BIAŁOSTOCKA
GAZETA
współczesna

Nakład 39 100 egz. PIĄTEK-NIEDZIELA, 15-17 PAŹDZIERNIKA 2004 NR 203 (15618) CENA 1,60 zł

Biblioteka Publiczna im. Łukasza Górnickiego Czytelnia Prasy Białystok
POTOP 26.10.04

BIAŁYSTOK. Mieszkańcy Spółdzielni Mieszkaniowej „Słoneczny Stok" są zbulwersowani tym, że wiceprezes Włodzimierz Abramowicz prowadził samochód pod wpływem alkoholu. Jednak ich zdania na temat tego, czy powinien nadal sprawować funkcję prezesa – są podzielone.

Czytaj na str. 5.



REGION. Emeryci i renciści są oburzeni pomysłem zaprzestania dostarczania świadczeń do domów przez listonoszy. Listonosze przestaną roznosić je prawdopodobnie już od 1 stycznia 2005 r. Emeryci i renciści będą zmuszeni założyć konta bankowe i odbierać świadczenia w okienku lub bankomacie.

Czytaj na str. 3.

PLEBISCYT

„GAZETY WSPÓŁCZESNEJ"



MAŁA MISS MAŁY MISTER 2004

RUSZAMY!



Szczegóły na str. **XIV**

Ksiądz z jednej z parafii niedaleko Augustowa otrzymał w prezencie od swojej gospodyni... helikopter

LATAJĄCY PROBOSZCZ

KOLNICA. Ksiądz Jacek Brzósko, proboszcz parafii w Kolnicy k. Augustowa, ma gotów do startu wojskowy helikopter. – To nie wypada, żeby ksiądz miał taki sprzęt – mówią niektórzy wierni, inni nie widzą w hobby proboszcza nic dziwnego. Jednak nie wróżą księdzu dalekich lotów, bo kapłan nie umie latać.

Śmigłowiec kupiła gospodyni proboszcza – Krystyna, zarządzająca plebanią. Kobieta w okolicy uchodzi za zamożną osobę.

– Stać mnie było na jego zakup, bo był niedrogi – wyjaśnia. – Jednostka wojskowa sprzedawała zużyty sprzęt. Co prawda, planowałam kupić wóz strażacki dla miejscowej jednostki OSP, ale gdy zobaczyliśmy ten helikopter, nie było odwrotu. Musiał być nasz.

Kobieta nie wie, co to za model śmigłowca, ani ile sprzęt ma lat, nie chce powiedzieć, w jakiej jednostce go kupiła. To po prostu prezent dla księdza.

– Od dziecka marzył o lataniu – opowiada Krystyna. – A marzenia trzeba realizować, prawda? W tym wypadku w ich realizacji pomogłam ja. Skoro mogłam uszczęśliwić człowieka, dlaczego miałabym tego nie zrobić?

– Szkoda, że do pełnej realizacji marzeń jeszcze daleka droga – mówi proboszcz ks. Jacek Brzósko. – Ani ja, ani Krystyna nie mamy licencji pilota. I pewnie szybko jej nie zrobimy. To kosztuje olbrzymie pieniądze. Dowiadywałem się i włos mi się zjeżył na głowie.



Ksiądz Jacek Brzósko za sterami wymarzonego śmigłowca. Może się oderwać od ziemi jedynie w marzeniach, bo nie umie latać, a poza tym obiekt nie jest zarejestrowany. Na to potrzeba dużo pieniędzy, proboszcz liczy, że może ktoś mu pomoże.

FOT. A. PERKOWSKA

Osiągi śmigłowca proboszcza

Śmigłowiec Mi-2 jest lekkim, dwusilnikowym, wielozadaniowym śmigłowcem z pojedynczym wirnikiem nośnym. Śmigłowiec posiada przegubowy trzyłopatowy wirnik nośny i dwułopatowe metalowe śmigło ogonowe. Łopaty wirnika nośnego Mi-2 są metalowe. Wszystkie łopaty posiadają elektryczną instalację przeciwoblodzeniową. Maksymalna prędkość pozioma to 210 km/h. Na jednym tankowaniu może przelecieć ok. 580 km. Pułap jaki osiąga to 4 tys. m, a na godzinę zużywa 280 l paliwa.

Dlatego helikopter od momentu, gdy wylądował przed plebanią, nie był jeszcze używany. Nie dość, że nie ma pilota, to jeszcze trzeba śmigłowiec zarejestrować.

– A to też będzie kosztowało – wzdycha kapłan. – Poza tym nie wiemy, jak się do tego zabrać. Gdzie dzwonić, jakie papiery wypełnić? Może ktoś by pomógł...

Wierni nie bardzo chcą komentować nowe hobby duszpasterza.

– To nie wypada, żeby ksiądz miał taki sprzęt – twierdzi młody mężczyzna. – Chyba – dodaje jednak po chwili.

– To jego prywatna sprawa – twierdzi większość pytanych. – Niektórzy księża jeżdżą mercedesami, a nasz ma helikopter. Jak umie i lubi, to niech sobie lata.

– Ale wszędzie z olejami do namaszczania nie doleci, nie będzie gdzie wylądować – martwi się staruszka.

Aleksandra Perkowska

Był też zwykłym człowiekiem

BIAŁYSTOK. Radosne zdjęcia z dzieciństwa, czerwono-białe chorągwie na fotografiach z lat 80-tych. I nagle ciało na stole sekcyjnym. Sczerniała twarz w trumnie. Takie właśnie fotografie prezentowane są na otwartej w czwartek wystawie „Sługa Boży ks. Jerzy Popiełuszko", przygotowanej przez białostocki oddział IPN.

Oglądających najbardziej uderza, jak bardzo młody był ks. Popiełuszko, kiedy zginął. Miał 37 lat. 19 października minie 20 lat od jego śmierci.

Czytaj na str. 3.

WALCZ O SREBRO



Szczegóły na str. 5.

Chcesz mieć zeszyt z klasą?
Czytaj na str. 10.
REKLAMA

ASKO
RATY 0%
OD 01.10. 2004 DO 31.10.2004
Białystok, ul. Kolejowa 19 A tel. (085) 65 11 106
Łomża, Al. Legionów 54 tel. (086) 219 90 03
Ełk, ul. Kościuszki 5 A tel. (087) 62 16 100
www.asko.com.pl
N7042104gwbh

SPORT NA WEEKEND NA STRONACH A-D

bea

KARTKA Z KALENDARZA

15

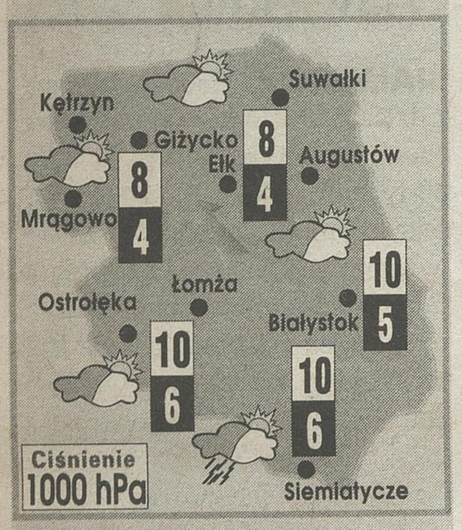
PAŹDZIERNIKA 2004
PIĄTEK
289. DZIEŃ ROKU

WSCHÓD 6.54 ZACHÓD 17.31

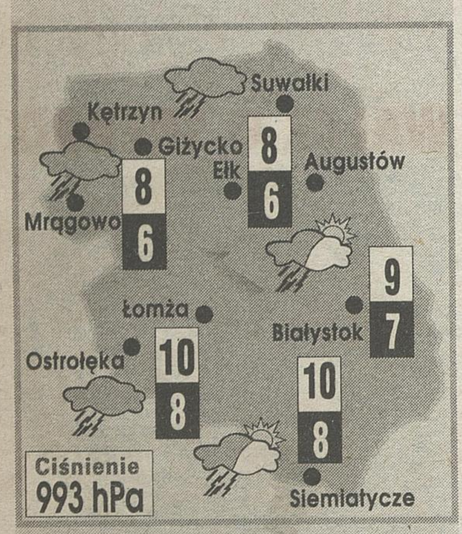
ZŁÓŻ ŻYCZENIA:
W PIĄTEK – Jadwidze, Teresie
W SOBOTĘ – Ambrożemu, Gerardowi
W NIEDZIELĘ – Małgorzacie, Lucynie

POGODA

PIĄTEK. *Zachmurzenie umiarkowane, okresami duże z możliwością wystąpienia deszczu. Wiatr umiarkowany i dość silny, porywisty, południowo-wschodni.*



SOBOTA. *Pochmurno, okresami opady deszczu. Wiatr umiarkowany, południowo-wschodni.*



NIEDZIELA. *Pochmurno, okresami opady deszczu. Wiatr słaby, zmienny, w nocy umiarkowany i dość silny, porywisty, południowo-zachodni.*



NA DRUGIE ŚNIADANIE
Adres: „Gazeta Współczesna", ul. św. Mikołaja 1, 15-950 Białystok
Telefon: (0-85) 748-74-74
E-mail: piotrus@wspolczesna.pl

Angielskiego w Białymstoku można nauczyć się bez problemu, z arabskim może być już kłopot

Ślusarz holenderski

Nie brakuje chętnych do nauki angielskiego, niemieckiego, czy nawet szwedzkiego. Można przebierać w ofertach szkół językowych. W przypadku bardziej egzotycznych języków – jak hebrajski, arabski, czy nawet holenderski – chętni do nauki nawet by się znaleźli, jednak trudniej o nauczycieli.

Dziś angielski to norma, niemieckiego uczą nawet w przedszkolach. Chcąc być bardziej oryginalna, postanowiłam zgłębić tajniki językowo-gramatyczne arabskiego i hebrajskiego. Skierowałam się zatem do szkoły w Białymstoku, która z nazwy najbardziej odpowiadała moim potrzebom – „Języki świata". Usłyszałam jednak odmowną odpowiedź.

– Jest pani czwartą osobą, która pyta o arabski i chyba trzecią, która chce się uczyć hebrajskiego. Ale u nas takich kursów nie ma, bo nie ma nauczycieli, którzy mogliby tych języków uczyć. Wiem na pewno, że w Warszawie takie kursy są organizowane – powiedziała pracownica „Języków świata".

Do Warszawy póki co się nie wybieram. Za to wychodzę z założenia, że dla chcącego nic trudnego. I rzeczywiście, dla tych, którzy chcą się uczyć egzotycznej mowy, Szkoła Języków Obcych Białystok Empik gotowa jest zorganizować kurs indywidualnie. Tyle tylko, że kosztuje on drożej.

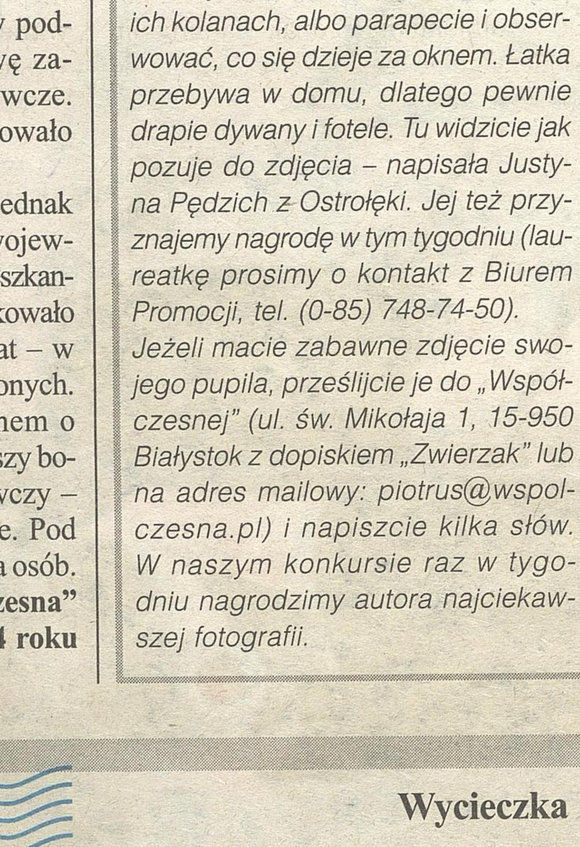
– Jeśli mamy grupę minimum pięciu osób, to pozyskujemy lektora. Jeśli jest ich mniej, to można zdecydować się tylko na nauczanie indywidualne – wyjaśniła Magdalena Antszczak, dyrektor szkoły.

Nie zawsze jednak problem dotyczy uczniów. Zgłaszało się sporo osób zainteresowanych nauką języka niderlandzkiego. Jednak w całym regionie nie udało się znaleźć lektora, który mógłby uczyć tej mowy.

– Znaleźliśmy nawet jednego Holendra w Białymstoku, na dodatek bezrobotnego. Ale on jest ślusarzem, więc nie ma uprawnień pedagogicznych i nie może uczyć – powiedziała Magdalena Antszczak.

Tak więc, póki co, egzotycznych języków mogę nauczyć się kupując podręczniki. W ten sposób da się zgłębiać tajniki perskiego, czy języka hindi. Arabskiego też. Salam alaikum!

Anna Danilewicz



– Zainteresowanie książkami do nauki języka arabskiego, perskiego jest niewielkie. Ale mamy je w swojej ofercie. Ludzie chętniej kupują książki związane z obyczajami, kulturą tych krajów – mówi Anna Piotrowska z Księgarni i Antykwariatu Naukowego, który mieści się w budynku Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu w Białymstoku.
FOT. A. LUDWICZAK

współczesna KSIĘGA REKORDÓW

Jerzy Galicki z Grabowa wyhodował pomidora ważącego 1 kg i 52 dkg. Danuta Gornia z Białegostoku ma kolekcję 312 słoni. A czym Ty możesz się pochwalić? Czekamy na Wasze zgłoszenia do Współczesnej Księgi Rekordów Edycja 2004. Wystarczy napisać lub zadzwonić do „Współczesnej". Nasz adres: ul. Suraska 1, 15-950 Białystok (dopisek: Współczesna Księga Rekordów), e-mail: piotrus@wspolczesna.pl, tel. 748-74-60 lub 748-74-74.

DOWCIP ZA DYCHĘ

W tym tygodniu 10 złotych nagrody przyznajemy **Julicie Hanczaruk** z Dubaśna. Oto żarty nadesłane przez laureatkę:

- *Po pierwszym dniu w szkole Jasio ma nie najlepsze zdanie na jej temat:*

– Na drzwiach napisali „I klasa", a krzesła są takie twarde.

- *Na osiemnaste urodziny ojciec daje synowi w prezencie zapalniczkę:*

– Od tej chwili możesz już palić, pozwalam ci.

Na to syn:

– Tato, ale ja rzuciłem palenie dwa lata temu...

Nasza zabawa jest bardzo prosta: nadsyłajcie nam Wasze ulubione żarty. W konkursie raz w tygodniu (w piątki) wybieramy najlepszego kawalarza i przesyłamy mu 10 zł.

PRASA SPRZED LAT

Za i przed ladą

W Łomży nasi rozmówcy podkreślali niewątpliwą poprawę zaopatrzenia w artykuły spożywcze. Minęły czasy, gdy z rana brakowało chleba lub mleka.

– Nie ze wszystkim jest jednak tak różowo. Ponoć jesteśmy województwem rolniczym – mówi mieszkanka os. Południe. – A ostatnio brakowało serów twardych. Dzisiaj akurat – w sobotę – zabrakło serków topionych.

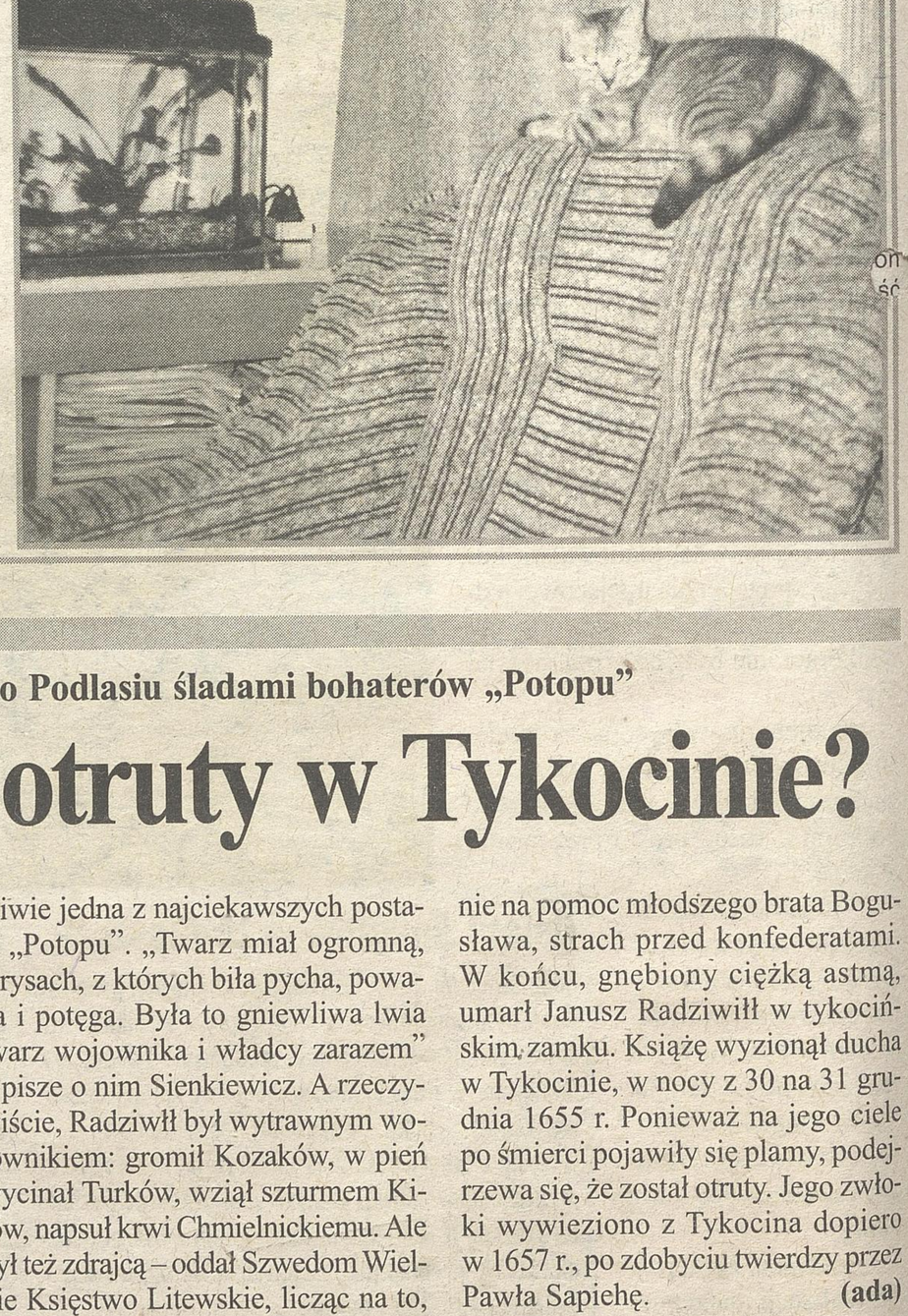
Zgodnie z harmonogramem o godz. 6 otwarty został największy bodajże w Łomży sklep spożywczy – tzw. „blaszak" w os. Południe. Pod drzwiami oczekiwało już kilka osób.

„Gazeta Współczesna" z 15 października 1984 roku

TE CO SKACZĄ I FRUWAJĄ

Moja 2-letnia kotka ma na imię Łatka. Najbardziej lubi siedzieć na moich kolanach, albo parapecie i obserwować, co się dzieje za oknem. Łatka przebywa w domu, dlatego pewnie drapie dywany i fotele. Tu widzicie jak pozuje do zdjęcia – napisała Justyna Pędzich z Ostrołęki. Jej też przyznajemy nagrodę w tym tygodniu (laureatkę prosimy o kontakt z Biurem Promocji, tel. (0-85) 748-74-50).

Jeżeli macie zabawne zdjęcie swojego pupila, prześlijcie je do „Współczesnej" (ul. św. Mikołaja 1, 15-950 Białystok z dopiskiem „Zwierzak" lub na adres mailowy: piotrus@wspolczesna.pl) i napiszcie kilka słów. W naszym konkursie raz w tygodniu nagrodzimy autora najciekawszej fotografii.





Potop dobrej literatury – tylko z „Gazetą Współczesną"

Wycieczka po Podlasiu śladami bohaterów „Potopu"

Radziwiłł otruty w Tykocinie?



Cała Litwa i Korona znały pyszne, odważne i butne spojrzenie księcia Janusza Radziwiłła. A tylko tykociński zamek mógł być świadkiem strachu, jaki niewątpliwie pojawił się na hetmańskim obliczu w godzinie śmierci.

Wojewoda wileński, wielki hetman litewski książe Janusz Radziwiłł to niewątpliwie jedna z najciekawszych postaci „Potopu". „Twarz miał ogromną, o rysach, z których biła pycha, powaga i potęga. Była to gniewliwa lwia twarz wojownika i władcy zarazem" – pisze o nim Sienkiewicz. A rzeczywiście, Radziwłł był wytrawnym wojownikiem: gromił Kozaków, w pień wycinał Turków, wziął szturmem Kijów, napsuł krwi Chmielnickiemu. Ale był też zdrajcą – oddał Szwedom Wielkie Księstwo Litewskie, licząc na to, że po ich zwycięstwie dostanie polską koronę. Przeliczył się jednak w swoich oczekiwaniach: pełne wielkich czynów życie, miało koniec mało chwalebny. Opuszczony przez znaczną część wojska książe schronił się na zamku w Tykocinie.

Sienkiewicz dokładnie opisuje jego ostatnie chwile: oczekiwanie na pomoc młodszego brata Bogusława, strach przed konfederatami. W końcu, gnębiony ciężką astmą, umarł Janusz Radziwiłł w tykocińskim zamku. Książę wyzionął ducha w Tykocinie, w nocy z 30 na 31 grudnia 1655 r. Ponieważ na jego ciele po śmierci pojawiły się plamy, podejrzewa się, że został otruty. Jego zwłoki wywieziono z Tykocina dopiero w 1657 r., po zdobyciu twierdzy przez Pawła Sapiehę. **(ada)**

Tykocin jest pierwszym przystankiem na trasie naszej wędrówki przez Podlasie śladami bohaterów „Potopu". Kolejne miejsca będzie można poznać z następnych odcinków naszej serii. A już 26 października będzie można kupić „Gazetę Współczesną" wraz z I tomem „Potopu" Henryka Sienkiewicza.

Emeryci i renciści nie chcą zakładać kont i uczyć się obsługi bankomatów, żeby móc odebrać swoje pieniądze

Wolimy listonoszy!

REGION. Emeryci i renciści są oburzeni planami zaprzestania dostarczania świadczeń do domów przez listonoszy. Listonosze przestaną roznosić je prawdopodobnie już od 1 stycznia 2005 r. Emeryci i renciści będą zmuszeni założyć konta bankowe i odbierać świadczenia w okienku lub bankomacie.

Obecnie większość emerytów i rencistów nie ma kont bankowych, a renty i emerytury przynoszą listonosze. Większość świadczeniobiorców jest przyzwyczajona do takiego rozwiązania. Nie trzeba wychodzić z domu, aby odebrać pieniądze, ani płacić za obsługę kont.

– Jest to także bardziej bezpieczne – mówi Danuta Stankiewicz, emerytka z Białegostoku. – Tyle teraz napadów na starsze osoby, a paradowanie przez miasto z gotówką, to tylko zachęta dla złodziei. Poza tym utrzymanie takiego konta kosztuje.

Niektórzy emeryci mają także obawy, co do nowego systemu, gdyż „na stare lata" – jak sami mówią – ciężko będzie nauczyć się chociażby obsługi bankomatu. Jeśli emerytury i renty będą przelewane wyłącznie na konta bankowe, problem z odbiorem pieniędzy będą mieć mieszkańcy małych wsi, gdzie nie ma bankomatów, a często brakuje nawet filii banku czy oddziału poczty.

– Renciści i emeryci oczekują, że ich świadczenia przyniesie do domu listonosz – potwierdza Franciszek Herud, dyrektor Rejonowego Urzędu Poczty w Białymstoku. – Jednak to nie my o tym decydujemy. Umowy na te świadczenia są zawierane na szczeblu centralnym.

Jeśli umowa na roznoszenie przez listonoszy świadczeń emerytalno-rentowych zostałaby rozwiązana, część z nich mogłaby stracić pracę.

– Roznoszenie rent i emerytur pozwala nam na utrzymanie dużej rzeszy pracowników – nie ukrywa dyr Herud. – Każde odejście przychodów powoduje restrukturyzację, co może skutkować zwolnieniami. Jednak staramy się świadczyć inne usługi, żeby do tego nie dopuścić.

Agnieszka Kaszuba
a.kaszuba@wspolczesna.pl



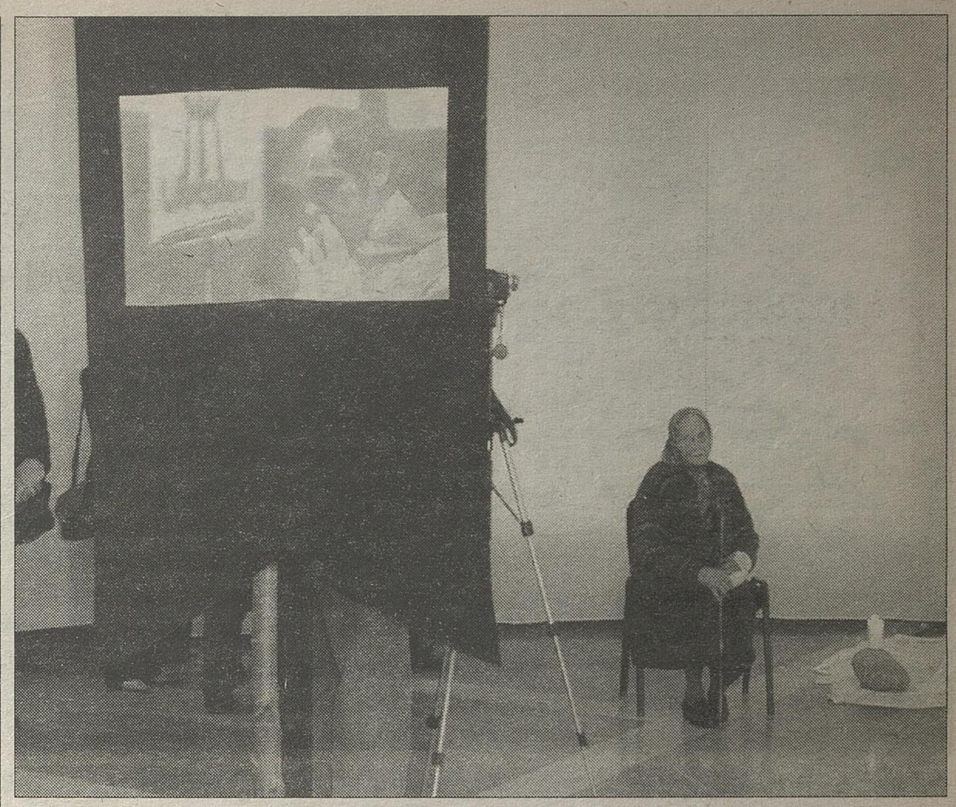
– Chcę, aby listonosz nadal przynosił mi emeryturę do domu – mówi Danuta Stankiewicz, emerytka z Białegostoku. – Jest to bezpieczne i wygodne. Nie wyobrażam sobie stania w długiej kolejce do okienka bankowego czy nauki obsługi bankomatu. Jestem na to za stara.

FOT. A. LUDWICZAK

Pytanie dnia

Czy to dobry pomysł, aby renty i emerytury trafiały wyłącznie na konta bankowe?

Na Państwa opinie czekamy pod bezpłatnym nr. telefonu 0800 127 067, adresem e-mail: studio@wspolczesna.pl i na naszym forum internetowym: www.wspolczesna.pl



Na otwarcie wystawy w Oratorium św. Jerzego przy kościele św. Wojciecha w Białymstoku przyjechała Marianna Popiełuszko, matka ks. Jerzego

FOT. A. LUDWICZAK

We wtorek minie 20 lat od śmierci ks. Popiełuszki

Był też zwykłym człowiekiem

BIAŁYSTOK. Radosne zdjęcia z dzieciństwa, czerwono-białe chorągwie na fotografiach z lat 80-tych. I nagle ciało na stole sekcyjnym. Sczerniała twarz w trumnie. Takie właśnie fotografie prezentowane są na otwartej w czwartek wystawie „Sługa Boży ks. Jerzy Popiełuszko", przygotowanej przez białostocki oddział IPN.

Oglądających najbardziej uderza, jak bardzo młody był ks. Popiełuszko, kiedy zginął. Miał 37 lat. 19 października minie 20 lat od jego śmierci.

– Co odczuwał, gdy leżał skulony, bezbronny i skrępowany w bagażniku samochodu? Bo, że modlił się do Boga – to pewne. Ale był też zwykłym człowiekiem, próbował się ratować. Co czuł? – mówił podczas otwarcia wystawy prof. Cezary Kuklo z białostockiego oddziału Instytutu Pamięci Narodowej.

Na ekspozycji zaprezentowano wiele zdjęć dotychczas nieznanych. Jest fotograficzna dokumentacja śledztwa w sprawie zabójstwa ks. Popiełuszki, są zdjęcia z Białegostoku, z wyprowadzania trumny z ciałem księdza z Zakładu Medycyny Sądowej. Obok – strony akt SB, dotyczących represji wobec Kościoła.

– Moim zdaniem nigdy nie uda się ustalić, kto był politycznym inspiratorem zabójstwa ks. Popiełuszki – stwierdził Jan Żaryn z Biura Edukacji Publicznej IPN w Białymstoku. – Przypuszczam, że prokurator nie znajdzie dowodów, które pozwolą na postawienie aktu oskarżenia. Choćby dlatego, że znaczna część rozkazów była wówczas wydawana bez nanoszenia ich na jakikolwiek nośnik informacyjny.

J. Żaryn podkreślał jednak, że brak dowodów nie zwalnia od odpowiedzialności za zbrodnię ówczesnych szefów państwa – gen. Jaruzelskiego i gen. Kiszczaka:

– Ministerstwo Spraw Wewnętrznych (które już w latach 80-tych obarczono winą za śmierć ks. Popiełuszki) nie było samodzielnym resortem, tylko jednostką usługową wobec władzy. Działało więc na zlecenie – wyjaśniał. **(ka)**

O ostatnich latach życia ks. Popiełuszki piszemy też w Magazynie Tydzień, str. V

Specjały dla papieża

WARSZAWA. Potraw kuchni podlaskiej będą mogli spróbować w piątek warszawiacy, którzy wezmą udział w uroczystościach 26. rocznicy pontyfikatu Jana Pawła II. Tylko nasze województwo zostało zaproszone na tę nietypową prezentację. Kosze z potrawami zostaną też przekazane w darze dla papieża.

Do stolicy już pojechali przedstawiciele Urzędu Marszałkowskiego i zespół „Klekociaki" z Bociek, by przygotować degustację dla ok. stu osób, a wśród nich – nuncjusza apostolskiego abp Jerzego Kowalczyka i komisarz UE Danuty Hubner. Będą mogli spróbować m.in. tradycyjnego bigosu, kindziuka i kartaczy z mięsem. Podczas degustacji gościom przygrywać będzie zespół „Klekociaki". Koszt trzydniowego pobytu podlaskiej delegacji w warszawie to 3 tys. zł. **(ka)**

Dni Kultury Chrześcijańskiej

Rocznica pontyfikatu

BIAŁOSTOCCZYZNA. W najbliższy weekend, w ramach „Dni Kultury Chrześcijańskiej" odbędzie się szereg imprez kulturalnych i naukowych, związanych z rocznicą pontyfikatu Jana Pawła II. W sobotę abp Wojciech Ziemba, metropolita białostocki, odprawi mszę dziękczynną za 26 lat Papieża-Polaka.

W sobotę, o godz. 10, w Zespole Szkół im. Jana Pawła II w Kleosinie zaprezentowany zostanie tryptyk słowno-muzyczny, poświęcony XXVI rocznicy pontyfikatu papieża. Pół godziny później w Zespole Szkół Odzieżowych w Białymstoku rozpocznie się X Konkurs Katechetyczny dotyczący życia, działalności i nauczania Ojca Świętego. O godz. 12, w białostockim Teatrze Dramatycznym, odbędzie się koncert laureatów X Konkursu Recytatorskiego „Przekroczyć próg nadziei", natomiast o godz. 16, w dolnym kościele pw. św. Wojciecha dr Krzysztof Sychowicz, pracownik białostockiego IPN, wygłosi wykład „Represje wobec Kościoła w Polsce w latach 1944-1989". Natomiast o godz. 18, w bazylice katedralnej, arcybiskup Wojciech Ziemba, metropolita białostocki, odprawi mszę dziękczynną za 26 lat pontyfikatu Jana Pawła II.

W niedzielę, o godz. 10.30, w kościele pw. Ducha Świętego w Białymstoku, po mszy odbędzie się promocja książki Adeli Moniety „Stygmat bólu psychicznego u Sybiraków".

Oficjalne zakończenie XXII Dni Kultury Chrześcijańskiej i inauguracja nowego roku akademickiego białostockich wyższych uczelni odbędzie się w niedzielę o godz. 19.30, w bazylice katedralnej, gdzie mszę odprawi abp Wojciech Ziemba. **(KP)**

Śledztwo przeniesione

WARSZAWA. – Nie komentuję zarządzeń prokuratora przełożonego – powiedział w czwartek prok. Andrzej Witkowski z lubelskiego IPN, który nie prowadzi już śledztwa w sprawie inspirowania zabójstwa ks. Jerzego Popiełuszki. W czwartek zostało ono przeniesione z Lublina do Katowic.

Decyzję o odsunięciu Witkowskiego od prowadzenia śledztwa i przeniesieniu go z Lublina do Katowic podjęła centrala IPN.

Przyczyną odebrania Witkowskiemu tej sprawy jest to, że w 1993 r. był on przesłuchany przez Sąd Wojewódzki w Warszawie jako świadek w procesie przeciwko generałom Władysławowi Ciastoniowi i Zenonowi Płatkowi, oskarżonym o kierowanie zabójstwem ks. Popiełuszki. W tej sprawie jest nieprawomocny wyrok uniewinniający Ciastonia, a postępowanie wobec Płatka jest zawieszone z uwagi na jego chorobę. Zgodnie z prawem, w takich wypadkach, prokurator nie może już prowadzić dalej takiego postępowania.

IPN zaznacza, że Witkowski ma przekazać do Katowic akta tego śledztwa i wskazać nowemu prokuratorowi to, co jest najpilniejsze do wykonania – w tym czynności związane z notatką Wiesława Górnickiego, którą ujawnił niedawno prof. Andrzej Paczkowski. **(PAP)**



Na wizytę u okulisty w poradni przyszpitalnej białostockiej kliniki trzeba czekać nawet do maja przyszłego roku. – Nowe przepisy o kolejkach są bezsensowne – uważają pacjenci, których spotkaliśmy pod gabinetem okulistycznym w szpitalu. – Będzie się wydawać pieniądze na biurokrację i papiery, zamiast zapłacić lekarzom za to, aby przyjmowali więcej pacjentów i zmniejszyli kolejki. Tymczasem, aby dostać się do specjalisty trzeba czekać miesiącami! FOT. A. LUDWICZAK

Lekarze nadal sami ustalają terminy zabiegów dla pacjentów choć powinni to robić wedle nowych przepisów

Kolejka z urzędu

REGION. Mimo że od dwóch tygodni obowiązuje ustawa, nakazująca szpitalom informowanie pacjentów o planowanym terminie przyjęcia przez specjalistę czy na zabieg, lekarze nie wiedzą, jakimi kryteriami powinni kierować się przy wpisywaniu pacjentów na listy. Brakuje bowiem rozporządzenia ministra zdrowia.

Wedle nowych przepisów określony przez lekarza termin zabiegu jest zobowiązujący. W przypadku pogorszenia stanu zdrowia, pacjent może być przyjęty wcześniej, a jeśli chory nie może lub nie chce skorzystać ze świadczenia w wyznaczonym terminie, musi powiadomić o tym szpital. Przynajmniej raz w miesiącu kolejki powinne być weryfikowane przez specjalnie powołane zespoły oceny przyjęć (składające się z dwóch lekarzy i pielęgniarki). Dodatkowo placówki zdrowotne mają informować NFZ o liczbie oczekujących i długości kolejek.

– Nowe przepisy na pewno dodają nam pracy papierkowej – ocenia dr Zbysław Grajek, zastępca dyrektora ds. lecznictwa Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Suwałkach. – Bo kolejki i tak istnieją od początku reformy zdrowia, ale dotąd były nadzorowane przez jeden ze szpitalnych działów.

W białostockich szpitalach wojewódzkim i klinicznym „zespoły oceny przyjęć" już zostały powołane. Będą weryfikować kolejki na zabiegi i przekazywać sprawozdania do NFZ.

– Co z tego, że powołano „komitet kolejkowy", jak ciągle nie ma rozporządzenia Ministra Zdrowia, określającego kryteria medyczne, jakimi powinni się kierować świadczeniodawcy, umieszczając pacjentów na listach oczekujących – mówi prof. Jan Stasiewicz, ordynator oddziału gastrologii WSZ w Białymstoku. – To moim zdaniem najważniejsza sprawa. Trzeba wiedzieć, kogo można zapisać w kolejkę, a kto może czekać. Bo ja nie wiem, czy mogę pacjenta, który ma polipa, zapisać w kilkumiesięczną kolejkę. Może być bowiem tak, że ten polip okaże się nowotworem i pacjent trafi do mnie za późno.

– Oprócz logiki, minister innego kryterium przyjąć nie może – uważa Bogusław Poniatowski, dyrektor Samodzielnego Publicznego Szpitala Klinicznego w Białymstoku. – Chyba że będą jakieś określone grupy pacjentów, np. inwalidzi wojenni, którym będą przysługiwać preferencje. Wtedy wpiszemy ich na początek kolejki. Na razie o terminach oczekiwania na zabiegi, tak jak wcześniej, decydują nasi specjaliści.

Urszula Ludwiczak
u.ludwiczak@wspolczesna.pl

TRZY PYTANIA DO...

Prokuratora Janusza Kordulskiego, rzecznika prasowego Prokuratury Apelacyjnej w Białymstoku.

– Pojawiły się doniesienia, że o usunięciu z rządowego projektu ustawy o radiofonii i telewizji słów „lub czasopisma" na bieżąco informowana była asystentka Włodzimierza Czarzastego, ówczesnego sekretarza Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Czy ta informacja może być przełomem w śledztwie w sprawie sfałszowania ustawy medialnej?

– Ta informacja nie jest nowością dla prokuratury. Wynikała ona z akt sprawy, które zostały przekazane z Warszawy. Prokurator prowadzący tę sprawę nie dowiedział się tego z artykułu. Wiedział o tym dużo wcześniej, po przeanalizowaniu akt.

– Czy te okoliczności zostaną wyjaśnione?

– Sprawa jest w toku. Jeżeli są to istotne rzeczy, na pewno zostaną sprawdzone. Jeśli informacje podane w artykule będą przydatne do wyjaśnienia istotnych okoliczności, będą brane pod uwagę, jak cały materiał znajdujący się w aktach śledztwa. Wszystkie dowody zostaną przeanalizowane. Jeżeli zajdzie potrzeba, zostaną przeprowadzone dowody dodatkowe.

– Czy ujawniony fakt informowania asystentki Czarzastego o usuwaniu słów „lub czasopisma" może świadczyć o tym, że ktoś polecił trójce podejrzanych przerobić ustawę medialną? Czy krąg podejrzanych w tej sprawie może się poszerzyć?

– Nie mogę komentować ustaleń materiału dowodowego zebranego w tej sprawie, czy oceniać dowodu. Procedura karna nie pozwala na to. Tego, co wolno posłom w komisji śledczej, którzy komentowali każdy dowód po zakończeniu czynności, prokuratorowi nie można. Ale dopóki sprawa jest otwarta, dopóki śledztwo jest w toku, nigdy nie można wykluczyć, że krąg podejrzanych może się poszerzyć. Czy tak będzie w tej sprawie – nie wiadomo.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała:
Marta Romańczuk

Współwłaściciele Intermedu nie przyznają się do oszukiwania Podlaskiej Kasy Chorych

Naciąganie na badanie

BIAŁYSTOK. Proces trojga współwłaścicieli Niepublicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej Intermed w Białymstoku rozpoczął się w czwartek przed Sądem Rejonowym. Są oni podejrzani o wyłudzenie pieniędzy z Podlaskiej Regionalnej Kasy Chorych. Według prokuratury, w 2002 r. oskarżeni wpisali do dokumentacji medycznej ponad 140 pacjentów badania, które faktycznie nie zostały wykonane. A PRKCh płaciła za te fikcyjne świadczenia.

O podejrzeniach nieprawidłowości w Intermedzie jako pierwsi pisaliśmy w czerwcu ub.r. Fikcyjne badania wykryła kontrola wówczas jeszcze Podlaskiej Kasy Chorych. Intermed przedstawiał do rozliczeń dokumenty z badań endoskopowych, które nie były wykonywane. Dopisywano je do kart leczących się tam pacjentów. A potem kasa chorych refundowała te niewykonane usługi.

PRKCh zawiadomiła prokuraturę o podejrzeniu popełnienia przestępstwa. Prokuratura oskarżyła współwłaścicieli Intermedu: Annę Z.-W., Cezarego P. i Andrzeja B. Zarzuciła im poświadczenie nieprawdy w dokumentacji medycznej i wyłudzenie z PRKCh (teraz podlaski oddział Narodowego Funduszu Zdrowia) nie mniej niż 13 tys. 258 zł.

Nikt z oskarżonych nie przyznał się do zarzutów. Przed sądem wszyscy odmówili składania wyjaśnień. W śledztwie wyjaśniali, że w listopadzie 2002 r. nastąpiła u nich awaria systemu komputerowego. Popsuł się twardy dysk i dokumentacja medyczna była odtwarzana. Stąd – według nich – może wynikać, że w dokumentacji widniały badania, które nie zostały przeprowadzone. **(mr)**

Aptekarze doradzą Podlasianom, jak zmniejszyć koszty kuracji

Tańsze leczenie

REGION. Około 25 proc. pacjentów odchodzi od aptecznych okienek bez wykupionych leków, gdyż nie stać ich na realizacje recept – wynika z danych Ministerstwa Zdrowia. Tymczasem pacjenci mają prawo i powinni żądać od lekarzy i farmaceutów informacji na temat tańszych zamienników drogich leków.

Podlascy aptekarze rozpoczęli właśnie akcję pod hasłem „Leczenie może być tańsze". Obowiązek informowania pacjenta o tańszych zamiennikach leków spoczywa na farmaceutach na mocy obowiązującej od 1 października ustawy.

– Niepokoi nas fakt, że coraz więcej ludzi rezygnuje w ogóle z wykupienia leków, bo musi wybierać między lekarstwem a jedzeniem – mówi Grzegorz Kucharewicz, prezes Okręgowej Izby Aptekarskiej w Białymstoku. – Stosują różne metody samoleczenia, co ma często finał w szpitalu.

Tymczasem wiele leków, chronionych patentem, ma swoje tańsze odpowiedniki, tzw. generyki, zawierające tę samą czynną substancję. Działanie generyku jest takie samo jak leku oryginalnego.

– Ale nie możemy pacjentom narzucać propozycji zamiany leku, gdy oni tego nie chcą – mówi Elwira Telejko, wiceprezes białostockiej OIA. – Natomiast jeśli klient pyta, czy może taniej zrealizować receptę, trzeba go poinformować o takiej możliwości.

(luk)

Przykładowe ceny wybranych leków i ich tańszych odpowiedników

choroba wrzodowa żołądka:
- polprazol (20 mg, 28 tabl.) – ok. 27 zł
- ortanol (20 mg, 28 tabl.) – ok. 16 zł

obniżenie poziomu cholesterolu:
- zocor (20 mg, 28 tabl.) – ok. 48 zł
- simgal (20 mg, 28 tabl.) – ok. 31 zł

antybiotyki:
- ceclor (15 kaps. 500 mg) – ok. 56 zł
- CEK 500 (20 tabl., 500 mg) – ok. 38 zł

leki przeciwzapalne:
- diclac 100 (10 tabl., 100 mg) – ok. 5 zł
- diclofenac (10 tabl., 100 mg) – ok. 2 zł

osteoporoza
- fosamax (28 tabl., 100 mg) – ok. 50 zł
- ostolek (28 tabl., 100 mg) – ok. 20 zł

PATRONAT Gazeta Współczesna

Aktorzy kontra księża

BRAŃSK. Już w najbliższą sobotę na stadionie przy Zespole Szkół odbędzie się wyjątkowy mecz – artyści scen polskich kontra księża Diecezji Drohiczyńskiej.

– Swój przyjazd zapowiedzieli Olaf Lubaszenko, Wiesław Tupaczewski, Marek Kościkiewicz, Maciej Dowbor, Adam Wolski, Stefan Friedman, Przemysław Sadowski i wielu innych – powiedział ks. Sławomir Wentczuk, organizator spotkania i jednocześnie bramkarz w drużynie księży.

Podczas meczu odbędzie się licytacja piłek i koszulek z autografami aktorów.

Honorowy patronat nad imprezą sprawuje biskup drohiczyński Antoni Dydycz. Początek spotkania o godz. 14. **(ju)**

Post u muzułmanów

BOHONIKI. W czwartek wyznawcy islamu rozpoczęli 30-dniowy post. Wieczorem muzułmanie modlili się na specjalnym nabożeństwie, które odprawiono w meczecie w Bohonikach koło Sokółki.

Miesiąc Ramadan upamiętnia wydarzenia związane z objawieniem Mahometowi Koranu. W tym okresie od brzasku do zachodu słońca muzułmanie nie powinni spożywać posiłków ani płynów. Post nie obowiązuje osób, które odbywają podróż, liczącą powyżej 80 km.

– Post uczy dyscypliny życiowej. Jest to także skrucha przed Bogiem i samym sobą – mówi Eugenia Ratkiewicz, członek muzułmańskiej gminy wyznaniowej w Bohonikach.

Cały Ramadan powinny wypełniać modlitwy, a także czynienie dobrych uczynków. Swoich parafian odwiedza wówczas imam (kapłan). Wizyty połączone są ze zbieraniem fitry, czyli dobrowolnej opłaty za modlitwę w intencji pomyślności gospodarzy i ich rodziny.

(db)

Mieszkańcy „Słonecznego Stoku" negatywnie oceniają postępowanie Włodzimierza Abramowicza

Kara dla prezesa musi być!

BIAŁYSTOK. Mieszkańcy Spółdzielni Mieszkaniowej „Słoneczny Stok" są zbulwersowani tym, że wiceprezes Włodzimierz Abramowicz prowadził samochód pod wpływem alkoholu. Jednak ich zdania na temat tego, czy powinien nadal sprawować funkcję prezesa – są podzielone.

Jak napisaliśmy jako pierwsi, we wtorek po godz. 15 wiceprezes Włodzimierz Abramowicz został zatrzymany przez policję. W wydychanym powietrzu miał ponad 1,6 promila alkoholu. Wynik na alkomacie potwierdziło drugie badanie na Komisariacie III Policji w Białymstoku.

Mieszkańcy „Słonecznego Stoku" są pewni jednego – prezes powinien być ukarany za jazdę w stanie nietrzeźwym. Ale co do tego, czy karę ma – oprócz sądu – wymierzyć też Rada Nadzorcza SM „Słoneczny Stok", zdania są podzielone.

– To, że jeździ w takim stanie, nie zawsze może oznaczać, że jest złym prezesem. Chyba że pił w miejscu pracy, a to już jest przestępstwo. Ale z tego co wiem, to chyba nie wiadomo, gdzie spożywał alkohol – mówi jeden z mieszkańców, który podał nazwisko tylko do wiadomości redakcji.

– A ja uważam, że rada nadzorcza powinna się nim zająć i go odwołać. Człowiek, który wsiada za kierownicę w takim stanie, wydaje się być kompletnie nieodpowiedzialny – mówi Andrzej Perkowski, również mieszkaniec „Słonecznego Stoku".

Czesław Kuczyński, przewodniczący rady nadzorczej poinformował, że sprawa prezesa zostanie poruszona na najbliższym posiedzeniu rady nadzorczej. Dodał też, że rada najpierw musi zapoznać się ze sprawą i niewykluczone, że udzieli prezesowi nagany ustnej lub pisemnej. Może też złożyć wniosek o odwołanie. **(ap)**

SONDA

Zapytaliśmy mieszkańców „Słonecznego Stoku", czy ich zdaniem wiceprezes Włodzimierz Abramowicz nadal powinien pełnić swoją funkcję



Lidia Sańczyk: – *To jest karygodne, żeby taki człowiek, który sprawuje bardzo ważną funkcję, był tak nieodpowiedzialny. Przecież wiadomo, że kierowca, który wsiada do samochodu pod wpływem alkoholu, nie tylko naraża na niebezpieczeństwo swoje życie, ale przede wszystkim życie innych osób. Na pewno powinno mu się zabrać prawo jazdy. A co do tego, czy nadal może pełnić funkcję prezesa, to miejmy nadzieję, że wypowie się rada nadzorcza.*



Wiesław Rysiak: – *Przeraża mnie ta historia. Zresztą to nie pierwszy prezes, który dopuścił się takiego przestępstwa i to jest najbardziej niepokojące. Bo jak tacy ludzie, którzy nie potrafią kontrolować się, skoro wsiadają nietrzeźwi do samochodu, mogą kierować spółdzielnią?. To się nazywa nieodpowiedzialność. I dlatego mam nadzieję, że rada nadzorcza wyciągnie z tego wnioski.*



Małgorzata Znosko: – *Nie wiem co zrobi rada nadzorcza, być może trzeba ocenić jego działalność w spółdzielni. Poza tym mam nadzieję, że prezes zostanie odpowiednio ukarany przez policję czy sąd. Jak każdy inny obywatel, który kieruje samochodem w stanie nietrzeźwym.*



Joanna Chitruszko: – *Uważam, że jazda po pijanemu jest karygodna. Ktokolwiek by to nie był, to trzeba go ukarać. I nieważne, czy to prezes spółdzielni, czy zwykły robotnik. A co do tego, czy powinien nadal pełnić funkcję prezesa, myślę, że trzeba rozpatrzyć, jak ten pan sprawuje swoją funkcję.* **(ap)**

Fot. A. Ludwiczak

Rodzinne dilowanie

WASILKÓW. 50 porcji amfetaminy, 250 „działek" marihuany oraz 3 cmsześc. polskiej heroiny policjanci znaleźli u 16-latka z Wasilkowa. Okazało się, że narkotyki należały do 27-letniego mężczyzny. Oprócz niego funkcjonariusze zatrzymali także 51-letnią matkę 16-latka.

To dalszy ciąg sprawy narkotykowej, na trop której wpadli we wtorek policjanci z białostockiej komendy miejskiej. Wówczas podczas akcji zatrzymano czterech gimnazjalistów w wieku 14 i 15 lat, którzy mieli przy sobie marihuanę. Zatrzymany został też ojciec jednego z chłopców. Ustalono, że to on właśnie udzielał nieletnim narkotyków, a oni rozprowadzali je wśród rówieśników. Teraz za kratki trafiła kobieta, która prawdopodobnie wciągnęła swego 16-letniego syna do narkobiznesu. **(jg)**

Cenne nagrody! Srebrne monety, albumy numizmatyczne i upominki!

WALCZ O SREBRO

Wśród Czytelników, którzy odpowiedzą prawidłowo na pytanie:

1. Czy monety kolekcjonerskie NBP są prawnym środkiem płatniczym w Polsce ?

TAK ☐ **NIE** ☐

Nazwisko i imię:.....

Adres:.....

Wyłonimy zwycięzców następujących nagród: 10 srebrnych monet, 6 cennych albumów numizmatycznych, 20 monet podlaskich, 5 zestawów upominków (koszulka, czapeczka, szalik i kubek).
Nagrody ufundował Narodowy Bank Polski, Oddział Okręgowy w Białymstoku.

Jak zdobyć nagrodę?

Wystarczy wysłać SMS na numer **7240** o treści **pula tak**, jeśli uważasz, że prawidłowa jest odpowiedź TAK lub o treści **pula nie**, jeśli uważasz, że prawidłowa jest odpowiedź NIE. Można wysłać dowolną ilość SMS-ów w terminie do 25 października, godz. 23.00 Koszt 1 SMS-a to 2 zł (2,44 zł z VAT). Odpowiedzi można przesyłać też na kartach pocztowych z naklejonym kuponem (i zaznaczoną „x" prawidłową odpowiedzią) na adres: „Gazeta Współczesna", ul. św. Mikołaja 1, 15-950 Białystok z dopiskiem „ srebro" w terminie do dnia 23 października (decyduje data stempla pocztowego). Uczestnik konkursu SMS akceptując regulamin wyraża zgodę na otrzymywanie SMS-ów zwrotnych z informacjami o akcjach promocyjnych „GW". Regulamin konkursu do wglądu w redakcji „GW".



(sed)

ECHA PUBLIKACJI

Korzystając z prawa do polemiki, jakie daje prawo prasowe, proszę o zamieszczenie moich wyjaśnień do artykułu „Pod stołem dają więcej", opublikowanego w „Gazecie Współczesnej" z dn. 5.10.2004.

Marszałek Janusz Krzyżewski nie pominął żadnych obowiązujących procedur. Projekty wystaw i innych przedsięwzięć Stowarzyszenia „Szukamy Polski, przedstawione jesienią 2003 roku i analizowane przez wiele miesięcy, uznane zostały przez marszałka za tak wartościowe z punktu widzenia promocji i kultury województwa w Polsce i Europie, że podjął decyzję o współpracy przy realizacji tego przedsięwzięcia. Ta obywatelska inicjatywa wpisywała się ponadto w zakres działalności samorządu województwa w kwestii wspierania rozwoju kultury oraz ochrony dziedzictwa kulturowego, oraz promocji walorów województwa.

Stworzenie stałej współczesnej galerii Alfabet Polski wg zamierzeń marszałka miało odbywać się w ramach WOAK. Koncepcja galerii mieściła się w zadaniach instytucji kultury podległej samorządowi. W statucie WOAK jest m.in. mowa o ochronie wielokulturowego dziedzictwa, promocji wewnętrznej i zewnętrznej, realizacji projektów promujących dziedzictwo kulturowe regionu, dokumentowaniu dziedzictwa kulturowego regionu.

Dobra lokalizacja przy ul. Kilińskiego nasunęła pomysł wykorzystania lokalu restauracji, znajdującego się w zasobach WOAK, na realizację celów zgodnych ze statusem WOAK. Kiedy okazało się to niemożliwe z powodu wadliwej umowy z najemcą lokalu, WOAK nie zaproponował żadnej innej lokalizacji lub koncepcji wykorzystania tego projektu, który nie był li tylko projektem stowarzyszenia, ale również samorządowej instytucji kultury.

Realizacji wystaw wspólnie ze stowarzyszeniem podjął się dyrektor Teatru Dramatycznego. Z powodu braku miejsca na stałą ekspozycję opracowano koncepcję wystawy, która „podróżuje" i może być prezentowana cały rok w różnych miejscach.

Bożena Bednarek,
rzecznik marszałka
województwa podlaskiego

Z kasy do więzienia?

BIAŁYSTOK. Od trzech miesięcy do pięciu lat więzienia grozi byłej kasjerce z Urzędu Miejskiego w Białymstoku. Policja wszczęła w jej sprawie śledztwo o przywłaszczenie mienia.

We wrześniu informowaliśmy o przywłaszczeniu przez kasjerkę, która pobierała wadium przy przetargach organizowanych przez Urząd Miejski, blisko 30 tys. zł. Prezydent Ryszard Tur rozwiązał z nią umowę o pracę ze skutkiem natychmiastowym i powiadomił prokuraturę o popełnieniu przestępstwa.

Brak pieniędzy został ujawniony podczas kontroli zespołu, działającego przy prezydencie. Z naszych informacji wynika, że kasjerka pobierała wadium od oferenta, a kiedy ten długo nie zgłaszał się po przetargu po odbiór pieniędzy, fałszowała podpisy kwitujące i brała gotówkę do własnej kieszeni. Po ujawnieniu sprawy, kasjerka zwróciła część pieniędzy do kasy miejskiej.

(agak)

REKLAMA

SYNDYK MASY UPADŁOŚCI PRZEDSIĘBIORSTWA BUDOWNICTWA MIEJSKIEGO SP. Z O.O. W UPADŁOŚCI W SUWAŁKACH, UL. KOŚCIUSZKI 110
Zgodnie z postanowieniem Sędziego Komisarza (sygn. akt VU 16/03) zezwalającej na sprzedaż z wolnej ręki
OGŁASZA PISEMNY PRZETARG OFERTOWY
NA SPRZEDAŻ NASTĘPUJĄCYCH NIERUCHOMOŚCI:

1. Własność działki gruntu o powierzchni 72 mkw. oznaczona nr. geod. 12098/1, położona w Suwałkach przy ul. Kamedulskiej, dla której urządzona jest Księga Wieczysta nr 38886 w Sądzie Rejonowym w Suwałkach, zabudowana stacją transformatorową stanowiącą własność Zakładu Energetycznego w Białymstoku. Wartość oszacowania nieruchomości wynosi 4 124,00 zł brutto.
2. Prawo wieczystego użytkowania działki zabudowanej położonej przy ul. Buczka w Suwałkach oznaczonej numerem geod. 32747/5 o powierzchni 253 mkw., dla której urządzona jest Księga Wieczysta nr 43178 w Sądzie Rejonowym w Suwałkach - wartość oszacowania 4 114,00 zł brutto. Zabudowę działki stanowi stacja transformatorowa typu STW 10-20/630 stanowiąca własność Przedsiębiorstwa Budownictwa Miejskiego Sp. z o.o. w upadłości w Suwałkach. Łączna wartość oszacowania działki wraz ze stacją transformatorową wynosi 64 184,63 zł brutto.
3. Prawo wieczystego użytkowania dwóch działek gruntu o łącznej powierzchni 5 968 mkw. położonych w Suwałkach przy ul. Buczka oznaczonych numerami geod. 32746 i 32747/6, dla których urządzona jest Księga Wieczysta KW nr 43178 w Sądzie Rejonowym w Suwałkach - wartość oszacowania 97 056,00 zł brutto.
4. Własność lokalu użytkowego nr 9 o powierzchni 46,80 mkw. wraz z udziałem w gruncie 468/28075 części, położonego w budynku przy ul. Krzywej 2 w Węgorzewie, dla którego założona jest Księga Wieczysta KW nr 17405 w Sądzie Rejonowym w Giżycku. Wartość oszacowania nieruchomości lokalowej wynosi 99 974,00 zł brutto.
5. Nakłady inwestycyjne poniesione na rzecz Towarzystwa Budownictwa Powszechnego "MAMRY" z siedzibą w Węgorzewie przez Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego Sp. z o.o. w upadłości w Suwałkach przy robotach budowlano - montażowych budynku mieszkalno - usługowego "Segment C" położonego przy ul. Krzywej 2 w Węgorzewie, działka nr geod. 660/2. Wartość robót 120 010,00 zł brutto.

Ponadto syndyk sprzeda:
1/ agregat tynkarski - używany.

Oferta powinna zawierać:
1. Imię i nazwisko lub nazwę i status prawny oraz adres oferenta.
2. Cenę oferowaną brutto.
3. Oświadczenie oferenta, że zapoznał się ze stanem technicznym i prawnym nieruchomości.
4. Oświadczenie oferenta spełniające wymogi Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 16.04.1998 r. w sprawie trybu sprzedaży nieruchomości z wolnej ręki (Dz.U. nr 55 poz. 360).
5. Dowód wniesienia wadium.

Oferty należy składać w zamkniętych kopertach z napisem "Przetarg na nieruchomości PBM Sp. z o.o. w upadłości" w terminie **do dnia 28 października 2004 r. do godz. 15.00 na adres**
BIURO SYNDYKA PBM SP. Z O.O. W UPADŁOŚCI
UL. CIESIELSKA 15, 16-400 SUWAŁKI

Wadium w wysokości 5% ceny oszacowania należy wpłacić na konto BPH PBK O/Suwałki **76 1060 0076 0000 3200 0086 5644** przed przetargiem, a dowód wpłaty dołączyć do oferty. Wadium ulega przepadkowi na rzecz sprzedawcy w przypadku gdy oferent, dla którego oferta została przyjęta, uchyli się od zawarcia umowy kupna. Wadium złożone przez oferentów, których oferta nie zostanie przyjęta, zostanie zwrócone natychmiast po rozstrzygnięciu.

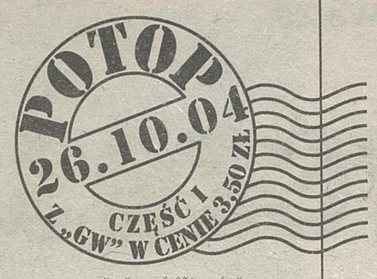
Syndyk zastrzega sobie prawo wyboru oferty, przeprowadzenia dodatkowych negocjacji oraz unieważnienia lub odstąpienia od przetargu w całości lub części bez podania przyczyn. Oferenci o wyborze oferty zostaną powiadomieni pisemnie. Kupującego dotyczy art. 120 paragraf 3 Prawa upadłościowego (Dz.U. z 1991 r. nr 118)

Informacje o nieruchomościach, ich stanie prawnym oraz terminie możliwości obejrzenia obiektów oraz przedmiotów sprzedaży można uzyskać do dnia składania ofert w Biurze Syndyka, ul. Ciesielska 15, tel./fax (087)567-78-61.

M267004gsbs

Czy prezydent Aleksander Kwaśniewski wiedział o rozmowie Kulczyka z Ałganowem?

Tajemnica drugiej notatki



Potop dobrej literatury
– tylko z „Gazetą Współczesną"

WARSZAWA. Biznesmen Jan Kulczyk, powołując się na poparcie Aleksandra Kwaśniewskiego w sprawie przejęcia Rafinerii Gdańskiej przez rosyjski Łukoil, nie mógł działać z mandatu prezydenta – uważa b. minister skarbu Wiesław Kaczmarek.

Kaczmarek odniósł się w ten sposób w czwartek na specjalnie zwołanej konferencji prasowej w Sejmie do środowych informacji TVN, która podała, że poza notatką sporządzoną przez Zbigniewa Siemiątkowskiego jest jeszcze jedna, napisana przez oficera wywiadu, który miał bardzo szczegółowe informacje na temat tego, o czym rozmawiali w Wiedniu Kulczyk i Ałganow. W czasie rozmowy Kulczyk miał zapewniać Ałganowa, że przejęcie Rafinerii Gdańskiej przez Łukoil jest możliwe.

Kulczyk miał zapewniać, że wszystko jest pod kontrolą. Miał też powoływać się przy tym na swoje wpływy w Pałacu Prezydenckim i poparcie Aleksandra Kwaśniewskiego.

– Mój osobisty pogląd w tej sprawie jest taki, że w ogóle wykluczam sytuację, że Jan Kulczyk mógł działać z mandatu prezydenta – powiedział Kaczmarek. Jego zdaniem, powołując się na poparcie prezydenta, Kulczyk zastosował „blef negocjacyjny" i „chciał wzmocnić swoją pozycję negocjacyjną."

– To kwestia osobowości Jana Kulczyka, a byłem kilkakrotnie świadkiem jego zachowania, które można by zamknąć zdaniem – „prezydent i premier to ja" – dodał Kaczmarek.

Według doniesień mediów, podczas spotkania 18 lipca 2003 r. w Wiedniu Ałganow powiedział Kulczykowi, że Kaczmarek i szef Nafty Polskiej Maciej Gierej dostali w 2002 roku od koncernu Łukoil łapówkę w wysokości 5 mln dolarów, w zamian za ułatwienie Rosjanom kupna Rafinerii Gdańskiej. Do transakcji tej ostatecznie nie doszło.

Po powrocie do Polski Kulczyk zawiadomił o rozmowie z Ałganowem szefa ABW Andrzeja Barcikowskiego, a następnie 31 lipca – szefa Agencji Wywiadu Zbigniewa Siemiątkowskiego. Siemiątkowski sporządził notatkę dotyczącą informacji przekazanych mu przez Kulczyka na temat jego spotkania z Ałganowem. **(PAP)**



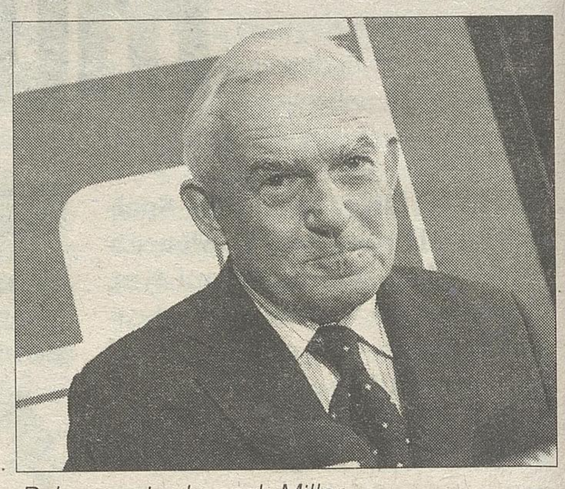
Jan Kulczyk (z prawej), powołując się na poparcie A. Kwaśniewskiego (z lewej) w sprawie przejęcia Rafinerii Gdańskiej przez rosyjski Łukoil, nie mógł działać z mandatu prezydenta – uważa b. minister skarbu Wiesław Kaczmarek (w środku) FOT. FOTORZEPA

Środowa „Gazeta Wyborcza" napisała, że doniesienie Kulczyka uruchomiło wielomiesięczne operacje polskich służb specjalnych w kraju i za granicą. Przez prawie rok ABW inwigilowała Kaczmarka, sprawdzała, czy naprawdę wziął łapówkę od Rosjan.

Doniesienie do prokuratury na Leszka Millera w sprawie nieprawidłowości w WFOŚ

Wiedział ale nie powiedział

ŁÓDŹ. Doniesienie o popełnieniu przestępstwa przez posła SLD, byłego szefa Sojuszu Leszka Millera, złożył w czwartek w Prokuraturze Okręgowej w Łodzi prezes stowarzyszenia „Przeciw Korupcji", były senator SLD Zbigniew Antoszewski.



Były premier Leszek Miller
FOT. MARIAN ZUBRZYCKI/FOTORZEPA

Jego zdaniem, przestępstwo polega na zaniechaniu powiadomienia organów ścigania o nieprawidłowościach, jakich dopuścili się poseł Andrzej Pęczak i b. prezes Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska w Łodzi Marek K.

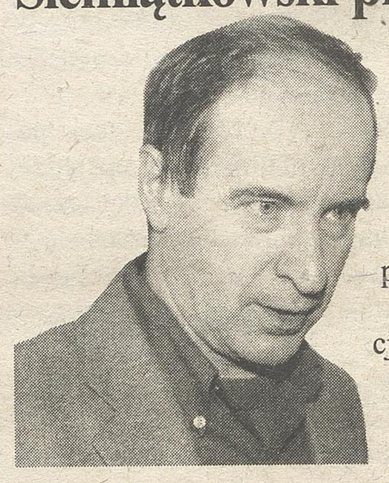
W zawiadomieniu Antoszewski napisał, że 23 marca 2001 roku ówczesny przewodniczący Rady Nadzorczej Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska w Łodzi Leszek Maliński przekazał Leszkowi Millerowi, ówczesnemu szefowi SLD, obszerne pismo, w którym „była opisana kierownicza rola Andrzeja Pęczaka (ówczesnego „barona" SLD w Łódzkiem) w aferalnych poczynaniach zarządu funduszu".

„Leszek Miller przez trzy miesiące ukrywał fakt posiadania tego pisma (obecnie znanego zresztą prokuraturze) i wywierał naciski na jego autorów, aby nie ujawniali jego treści ani opisanych weń faktów. Leszek Miller podjął działania dopiero po ujawnieniu treści tego pisma przez media, gdyż nie mógł już dalej zaprzeczać jego istnieniu" – napisał w zawiadomieniu Antoszewski.

Jego zdaniem, Leszek Miller – jako poseł na Sejm – był i jest szczególnie odpowiedzialny „za dbałość o czystość życia publicznego w Polsce i przeciwdziałanie korupcji".

– Jednak świadomie zaniechał podjęcia czynności, które mogły doprowadzić do wyjaśnienia afer w WFOŚ w Łodzi oraz ukarania winnych. Tym samym świadomie chronił osoby, które są podejrzanymi o przestępstwa i utrudniał postępowanie karne – uważa Antoszewski. Jego zdaniem, Miller „jako uczestnik patologicznych wydarzeń, nie może uniknąć kary". **(PAP)**

Siemiątkowski przekroczył uprawnienia



WARSZAWA. Były szef Agencji Wywiadu Zbigniew Siemiątkowski przekroczył swoje uprawnienia w sprawie tzw. teczki premiera Marka Belki – uznała w czwartek sejmowa komisja ds. służb specjalnych. W tej sprawie zostanie skierowany wniosek do prokuratury.

Członkowie sejmowej komisji ds. służb specjalnych zdecydowali o skierowaniu dezyderatu do premiera, by objął większym nadzorem służby specjalne.

(PAP)

Nobel nie dla papieża

WŁOCHY. Włoski eurodeputowany i dziennikarz polskiego pochodzenia Jas Gawronski, który w 1993 roku przeprowadził z papieżem wywiad dla dziennika „La Stampa", powiedział, że gdyby teraz miał okazję z nim rozmawiać, zapytałby o źródło jego sił. Ma też nadzieję, że papież nigdy nie dostanie pokojowego Nobla.

16 października przypada 26. rocznica wyboru kardynała Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową.

– Chciałbym dowiedzieć się, jaka siła przekonuje go do nieustannego podejmowania tak ogromnego wysiłku podróżowania i głoszenia słów Chrystusa. Czy Jan Paweł II jest przekonany, że wysiłek, na jaki zdobywa się mimo swego stanu zdrowia, przynosi rezultaty – zastanawia się Gawronski.

Gawronski, zapytany, dlaczego jego zdaniem komitet noblowski nie zdecydował się na przyznanie papieżowi nagrody pokojowej, odparł: „Pokojowy Nobel został tak zdegradowany, że mam nadzieję, iż Ojciec Święty nigdy go nie dostanie. A jeśli nawet papieżowi przyznają tę nagrodę, na przykład za rok, mam nadzieję, że odmówi i nie zechce jej przyjąć". **(PAP)**

Belka niepewny sukcesu

WARSZAWA. Prezydent Aleksander Kwaśniewski rozmawiał w czwartek z przedstawicielami ugrupowań parlamentarnych w sprawie piątkowego głosowania nad wotum zaufania dla rządu Marka Belki. Jako pierwsi z prezydentem rozmawiali liderzy SLD: Krzysztof Janik, Marek Dyduch i Józef Oleksy. W następnej kolejności prezydent przyjął przedstawicieli klubów UP, SdPl, koła PLD oraz posłów mniejszości niemieckiej.

Premier Marek Belka powiedział, że jest niepewny sukcesu piątkowego głosowania.

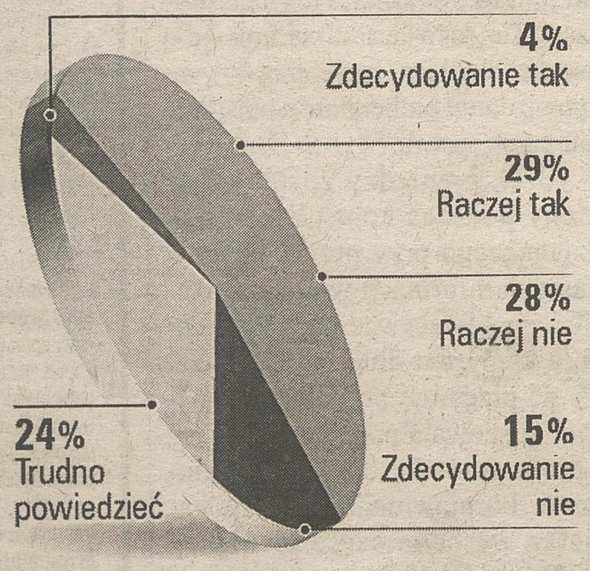
– To głosowanie jest dla mnie okazją do pokazania co rząd robił przez ostatnie miesiące, że nie trwał, nie dryfował, ale bardzo energicznie realizował zadania, które postawiliśmy sobie w maju – powiedział Marek Belka.

Swoje poparcie dla rządu Belki wyraziło SLD, SdPl, UP i PLD. Opozycja jest przeciwna gabinetowi obecnego premiera. **(PAP)**

W piątek w Sejmie odbędzie się także głosowanie wniosku LPR o odwołanie ministra spraw zagranicznych Włodzimierza Cimoszewicza. Ministrowi zarzucono zdeprecjonowanie uchwały Sejmu w sprawie praw Polski do niemieckich reparacji wojennych i niemieckich roszczeń odszkodowawczych. Głosować przeciw odwołaniu ministra będą kluby SLD, UP i SdPl. Kluby PO, PiS, LPR, Samoobrony i PSL zapowiedziały poparcie wniosku o odwołanie Cimoszewicza.

OCENA PREMIERA

Czy Marek Belka dobrze wypełnia obowiązki premiera?



Źródło: TNS OBOP *Infografika PAP*

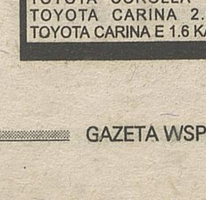
Narko-przesyłka przechwycona

SZWECJA/WARSZAWA. Ponad 92 kilogramy czystej amfetaminy wyprodukowanej w Polsce przechwyciła w czwartek szwedzka policja w Malmoe, działając we współpracy z polskim Centralnym Biurem Śledczym – poinformował Zbigniew Matwiej z biura prasowego Komendy Głównej Policji.

Zatrzymanych zostało 9 osób – kurierów z Polski, Szwecji oraz osoby współorganizujące przemyt w Szwecji. Wśród zatrzymanych siedem osób to Polacy, w tym jedna ma podwójne polsko-szwedzkie obywatelstwo, pozostałe dwie osoby to Szwedzi.

Miesiąc temu polski CBŚ przekazał Szwedom informacje, które umożliwiły przeprowadzenie tej operacji, wymierzonej w przemytników amfetaminy z Polski – powiedział Matwiej. **(PAP)**

REKLAMA



AUTO-KOMIS
„SALCAR"
19-300 Ełk
ul. Cmentarna 1
tel. (087) 621-16-40
tel. (087) 610-56-40

CITROEN BFBG 2.5D	ROK 1988 8.000 ZŁ
CITROEN ZX 1.8 +GAZ	ROK 1993 10.400 ZŁ
CITROEN BERLINGO 1.9 D	ROK 1999 24.800 ZŁ
DAEWOO TICO 0.8 KAT	ROK 1998 9.000 ZŁ
FIAT BRAVO 1.6 KAT	ROK 1995 13.850 ZŁ
FIAT PUNTO 1.2 SX	ROK 1997/98 16.600 ZŁ
FIAT PUNTO 1.2 ELX	ROK 1995 13.900 ZŁ
FIAT CINQUCENTO 0.9	ROK 1995 9.500 ZŁ
FIAT SEICENTO 899	ROK 2000 14.400 ZŁ
FIAT SEICENTO 899	ROK 1999 12.800 ZŁ
FIAT UNO 1.4 KAT	ROK 1996 9.000 ZŁ
FIAT UNO 1.0	ROK 1999 13.900 ZŁ
FIAT UNO 899 KAT	ROK 2001 14.900 ZŁ
FIAT 126P ELX	ROK 2000 5.900 ZŁ
FIAT STILO 1.6	ROK 2003 46.100 ZŁ
MAZDA 323 1.4 KAT +GAZ	ROK 1997 18.800 ZŁ
MERCEDES 124 2.0 D	ROK 1989 21.500 ZŁ
MERCEDES VITO 110 2.3 D	ROK 1999 45.700 ZŁ Z VAT
MITSUBISHI PAJERO 2.5 TDI	ROK 1990 17.500 ZŁ
OPEL VECTRA 1.8	ROK 1993 11.700 ZŁ
OPEL VECTRA 1.6 +GAZ	ROK 1996 24.500 ZŁ
OPEL ASTRA 1.4 KAT COMBI	ROK 1999 21.700 ZŁ
PEUGEOT 206 1.4 E	ROK 2002 30.900 ZŁ
PEUGEOT PARTNER 2.0 HDI	ROK 2001 27.900 ZŁ
PEUGEOT BOXER 2.5 TD	ROK 1999 29.900 ZŁ Z VAT
RENAULT MEGANE 1.4 +GAZ	ROK 1996 18.900 ZŁ
RENAULT KANGOO 1.2 KAT	ROK 1999 24.500 ZŁ Z VAT
RENAULT LAGUNA 2.0RT	ROK 1995 19.800 ZŁ
ROVER 416 1.6 COMBI	ROK 1998 25.000 ZŁ
SKODA FELICJA 1.6	ROK 1999 18.500 ZŁ
SUBARU LEONE 1.6	ROK 1989 2.500 ZŁ
SEAT IBIZA 1.4 SE	ROK 1999 22.000 ZŁ
SEAT TOLEDO 1.9 TDI	ROK 1996 22.950 ZŁ
VW PASSAT 1.9 TDI	ROK 1994 18.100 ZŁ
VW VENTO 1.8 KAT	ROK 1994 18.950 ZŁ
VW POLO 1.4 KAT	ROK 1996 16.500 ZŁ
VW GOLF IV 1.4 KAT	ROK 2001 36.000 ZŁ
TOYOTA COROLLA 1.3	ROK 1988 6.600 ZŁ
TOYOTA CARINA 2.0	ROK 1993 16.500 ZŁ
TOYOTA CARINA E 1.6 KAT	ROK 1996 21.300 ZŁ

N32004geb2

jk aw

TOYOTA yaris 1.5D4D (12.2003), 15.000 km, 5d, czarna perła, klima, ABS, CD, 4 x airbag, pełna elektryka, 44.200 zł. ☎(0-85)650-21-99, ☎0-602-557-199, ☎0-602-591-457.
027510A

UAZ (1982), stan dobry, 7.500 zł. ☎0-604-258-459.
027507A

VAN Nissan quest (1993) stan idealny. ☎(085)654-32-06.
027367A

VECTRA 1.7D (1993) GLS. 12.800 zł. ☎0604-359-907.
027695A

VOLKSWAGEN golf III 1,9TD (1994), 15.500 zł. ☎(087)566-48-28.
002628A

VW bora 1.6 16V, I właściciel, salon, klima, srebrny, (12.2002), 48.000 zł. ☎0-509-524-690.
027502A

VW bora 1.6 16V, salon, gwarancja, 30.000 km, ABS, przednie el.szyby, osł.silnika, czarna perła, alufelgi +kpl. kół zimowych, bezwypadkowy, c.zamek. Cena do uzgodnienia. ☎(085)661-40-99, ☎0604-057-284.
027636A

VW golf III (1995) 1.8+ gaz, klimatyzacja, alarm, c. zamek, alufelgi, wspomaganie, 16.000 zł. ☎0-604-803-754.
027503A

VW passat 1.9TD (1994). ☎0-501-653-765.
027504A

VW transporter 2.5TDi (12.2000), 9-osobowy, przeszklony, 75.000 km, niebieski, ABS, pełna elektryka, 50.500 zł. ☎0-602-557-199, ☎0-602-591-457.
027494A

VW transporter T5 2.5TDi (12.2001), 89.000 km, zielony, klima, 6-osobowy, 1/2 przeszklony, kupiony w serwisie, 58.500 zł. ☎0-602-557-199, ☎0-602-591-457.
027493A

WYJAZDY po auta do Belgii, Francji. Duży wybór, osobowe, dostawcze, ciężarowe. Cotygodniowe wyjazdy. ☎0-602-557-199, ☎0-602-591-457, ☎(0-85)650-21-99.
027592A

Z powodu wyjazdu - passat kombi (1993) 1,9D 13.400; campingowa Niewiadów 126 1.800. ☎0606-706-488.
027646A

NAPRAWY

SKOMPLIKOWANE naprawy skrzyń automatycznych, silników. Diagnostyka zawieszenia. ☎(085)743-57-23, 0603-258-840.
027094A

AUTOALARMY

„ALAR" - alarmy, kamery, autoalarmy, nagłośnienia, folie samochodowe, antywłamaniowe, Kraszewskiego 45, ☎(085)740-35-35.
001496C

AUTOKOMISY

AUTOKOMIS „HETMAN", kupno, sprzedaż, zamiana, raty, Hetmańska 35, tel./fax (085)651-41-51.
006677A

NOWOWARSZAWSKA 128/1 - zamiana, raty. ☎(085)743-17-19.
026721A

WYPOŻYCZALNIE

WYPOŻYCZALNIA samochodów Zambrów, samochody podstawiamy niezależnie od mniejsca zamieszkania i na lotnisko. ☎0603-389-893.
003156B

INNE

MONTAŻ samochodowych instalacji gazowych, raty! ☎(085)65-470-65 www.takada.pl
027676A

POSZUKUJĘ świadków wypadku, który zdarzył się na trasie Ełk - Białystok, ok. Dobrzyniewa, dnia 10.10.2004, godz. 5.45, biały bus marki VW uderzył z nieznanych przyczyn w drzewo, zginęła 28-letnia dziewczyna. ☎0602-314-611.
000293A

ZAKUPY

HURTOWNIE

ODZIEŻ używana - bezpośrednie dostawy z Danii, Szwecji, Anglii, Niemiec. Hurtownia MARS Białystok, Kleeberga 22. ☎(085)664-72-11.
027415A

ODZIEŻ używana, sort-niesort, Holandia, Niemcy, Handlowa 7, ☎(085)868-18-72, 0602-870-530
006409A

PŁYTA konstrukcyjna OSB budowa domu 20% taniej niż w technologii tradycyjnej. Zastępuje deskowanie! Wilgocioodporna! Trudno palna! Wszechstronność zastosowań! PANEL STYL, Wiewiórcza 1 (wjazd od Mickiewicza), ☎(0-85)743-41-60.
001717A

TEXPOL odzież używana z Luksemburga - ceny najniższe w regionie. ☎(085)651-42-91, 0600-403-866 Białystok, Ciołkowskiego 167.
027408A

U nas nie kupujesz w ciemno Nowo otwarta Hurtownia Odzieży Używanej poleca odzież: - wysokiej jakości, - od 5 zł/kilogram, - rabaty przy większych zakupach. Łomża, Nowogrodzka 8 (vis a vis parku). ☎0502-376-678.
002841A

SKLEPY

Termitech
WENTYLACJA
REKUPERATORY
od 999 zł (netto)
BIAŁYSTOK, UL. I Armii W.P. 8d
TEL. (085) 662-37-47
TEL./FAX 662-37-50
N689604gwbhC

PRODUCENCI

BLACHODACHÓWKA - 21.40;
TRAPEZ POWLEKANY - 21.00;
ALUCYNK - 19.25;
OCYNKOWANA - 14.40.
(CENY NETTO ZA MKW.)
☎(085)712-17-04.
026741A

PARKIET, schody, elementy wykończenia z Hajnówki. ☎(085)683-46-38 www.andrewex.net.pl
050256A

PARKIET, schody, szalówka - Hajnówka. ☎(085)683-42-00.
002099A

PARKIET. ☎(085)653-75-04.
026883A

PODŁOGI, szalówki, tarcica sucha, klejonka. ☎(086)476-15-46.
003080A

SPRZEDAŻ siatki ogrodzeniowej, słupków, bram. ☎(087)421-83-97, ☎0608-409-794.
027692A

TEKTURA TWARDA DO MEBLI TAPICEROWANYCH MARTEX.
(089)542-58-58.
WWW.MARTEX.OLSZTYN.PL
026459A

NIERUCHOMOŚCI

KUPIĘ

DZIAŁKĘ lub ziemię, ok. Ełku, w rozliczeniu Seicento. ☎0600-102-710.
000047B

KUPIĘ książeczkę mieszkaniową. ☎0887-249-724.
026775A

SPRZEDAM

„CHILDAB" Sp.J. sprzeda komfortowe mieszkania 40-80 mkw. w nowo realizowanym budynku, Białystok, Kraszewskiego 17/1. ☎0508-763-567.
026667A

2-POKOJOWE, Piasta, 59.000 zł, Skorupska 69.000 zł. MAR. ☎(085)744-22-81.
027738A

32 mkw. 56.000 zł. ☎(0-85)651-47-84.
027850A

BIEBRZA k.Grajewa, M-5, lp. 40 zł/mkw. ☎0-693-030-691.
000968A

DOM 160 mkw. działka 2500 mkw. Wysokie Mazowieckie. ☎(0-86)275-36-46.
027617A

DOM drewniany. ☎(0-85)730-26-71.
000263A

DOM murowany jednorodzinny z placem 1206 mkw. Wasilków. ☎0-504-181-510.
027746A

DZIAŁKA 7 ha - w tym 6 ha lasu, k. Szczuczyna. ☎0606-330-950.
000994A

DZIAŁKA budowlana - Nowosiółki. ☎(085)741-15-98, ☎(085)719-70-57.
027627A

DZIAŁKĘ nad jeziorem Dybowo. ☎0602-660-216.
000697A

DZIAŁKĘ. ☎(0-85)663-20-19.
027237A

GARAŻE- blaszaki najtaniej!!! Transport, montaż w cenie! ☎(089)542-83-71, ☎(058)762-95-12, ☎(018)334-08-10.
002333A

GARAŻE blaszaki, cena od 1.100 zł, producent, dowóz i montaż gratis, raty. ☎(055)237-40-23, (055)230-21-38, 0602-49-49-81, www.stal-tom.com.pl
000066B

GARAŻE blaszane, jesienna promocja! Transport, montaż gratis! ☎(087)620-00-65, ☎(089)741-38-75, ☎0505-036-609.
025601A

GARAŻE do końca października taniej! ☎0-505-126-033.
026852A

GARAŻE - producent. ☎(0-86)271-69-22, ☎(0-52)348-71-48, ☎0-608-414-949, ☎(0-41)26-32-742.
026852B

GOŁDAP - mieszkanie 62 mkw., 2-pokojowe, lp. +garaż +działka rekreacyjna. ☎0607-618-770.
026971B

GRAJEWO, Wierzbowa, dom piętrowy, działka 600 mkw. ☎0-507-045-097.
000986A

M-3 parter 55,8 mkw. + garaż, Sejny, 50.000 zł. ☎(025)644-71-98 wieczorem.
027755A

OKAZJA Dom w Grajewie. ☎(086)216-08-72.
003198A

PILNIE! 45,1 mkw., cegła, wykończone. Chrobrego. 130.000 zł. ☎(085)732-55-28.
027628A

PILNIE! Nowy Świat - 56 mkw. 2-pokojowe, III p. zadbane. ☎(0-85)742-19-34, do 10.00, ☎0-694-627-429.
027426A

SIEDLISKO 2 ha ziemi, tanio. ☎(0-86)273-22-00.
000972A

SIEDLISKO Suwalszczyzna + 10 ha. ☎(087)568-11-22.
002624A

SPRZEDAM lub wynajmę lokal 26 mkw. Ostrołęka, Żebrowskiego. ☎0608-440-666.
000198A

UWAGA licytacja - 29.10.2004. Rola 17,76 ha gm. Puńsk - Wiłkopedzie - min. 47.407 zł. ☎0607-868-474.
026963A

Z powodu wyjazdu dom w Starych Juchach, cena do negocjacji. ☎0600-082-923.
000172A

POSZUKUJĘ

POSZUKUJĘ garażu w Grajewie w okolicy Osiedla Centrum. ☎0-507-136-639.
000980A

WYNAJMĘ

2-POKOJOWE małżeństwu - Białystok. ☎0503-308-815, ☎0502-916-188.
027731A

DO wynajęcia lokale, I piętro - centrum Łomży. ☎0603-695-247.
003218A

LOKAL 18 mkw. Białystok, centrum. ☎0606-774-696.
027632A

LOKAL handlowy do wynajęcia, Suwałki, ☎0604-533-916.
002613A

INFORMATION TECHNOLOGY
SIMMTECH KOMPUTERY
www.skleppc.pl
www.simmtech.pl
• ul. Ryska 1 market komputerowy (obok czołgu na Sienkiewicza)
• ul. Wyszyńskiego 2/1 lok. 104
• ul. Św. Rocha 10 lok. 12
• ul. Legionowa 9/1 lok. 148
• 10-dniowy okres próbny na zestaw komputerowy
• dowóz gratis • hurt - detal
zestawy kina domowego od 539 zł
odtwarzacze DVD od 249 zł
raty 1%
dotyczy zestawów komputerowych KUPON RABATOWY 5%
PROMOCJA!
tylko w oddziale w Łomży
do każdego zestawu komputerowego
MEDIATECH MT1013B ILLUMIC OPTYCZNA myszka
GRATIS!
AUTORYZOWANY PUNKT SPRZEDAŻY:
ŁOMŻA
ul. Stary Rynek 3
tel. /86/ 216 68 99
ŻAGIEL USŁUGI FINANSOWE
N619904gwbhD

MIESZKANIE studentkom, centrum Białegostoku. ☎0606-377-916.
026939A

STANCJE

(085)676-26-57.
027665A

POSZUKUJĘ w Grajewie - dwupokojowego mieszkania. ☎0600-654-237.
000996A

UBEZPIECZENIA

NAJTAŃSZE ubezpieczenia komunikacyjne, majątkowe, IKE. ☎0501-853-146, (0-85)662-87-06.
006546A

NAUKA

ANGIELSKI, NIEMIECKI, FRANCUSKI, WŁOSKI, ROSYJSKI, HISZPAŃSKI; 120 godz. - 1.140 zł, 60 godz. - 570 zł. Atrakcyjne zniżki! Raty! TWP Białystok, Warszawska 2, ☎(085)74-35-106, 74-35-705, www.twp.bialystok.pl
006544D

KARATE - jujitsu - Fudo. ☎(085)744-59-49, ☎0692-166-000.
026777A

LICEUM Ogólnokształcące dla Dorosłych Zaoczne TWP po ZSZ, gimnazjum lub szkole podstawowej. Uprawnienia szkoły publicznej, zniżki, ubezpieczenie NNW gratis. TWP Białystok, Warszawska 2, ☎(085)74-35-106, 74-35-705, www.twp.bialystok.pl
006544C

POLICEALNE Studium Zawodowe TWP - technik ekonomista (finanse i rachunkowość, podatki), technik informatyk, technik administracji. Uprawnienia szkoły publicznej, zniżki, ubezpieczenie NNW gratis. TWP Białystok, Warszawska 2, ☎(085)74-35-106, 74-35-705, www.twp.bialystok.pl
006544A

TECHNIKUM Ekonomiczne dla Dorosłych Zaoczne TWP po gimnazjum lub szkole podstawowej, specjalność: finanse i rachunkowość, podatki. Uprawnienia szkoły publicznej, zniżki, ubezpieczenie NNW gratis. TWP Białystok, Warszawska 2, ☎(085)74-35-106, 74-35-705, www.twp.bialystok.pl
006544B

KOREPETYCJE

EGZAMINY - prawo, historia. ☎(0-85)742-72-52.
027704A

KURSY

AUTOMOBILKLUB - kursy prawa jazdy. ☎(0-85)732-85-87, ☎732-76-85.
026929A

BRITISH SCHOOL
SZKOŁA JĘZYKOWA
• angielski
• niemiecki
• hiszpański
• francuski
certyfikat ukończenia kursu
wszystkie poziomy FCE
matura 2005
6 nieoprocentowanych rat
Podręczniki gratis!!
15-427 Białystok ul. Lipowa 4 tel. 732 64 74 tel./fax 732 67 90
16-400 Suwałki ul. Utrata 2C DH „Alfa" tel. 566 48 12
16-300 Augustów ul. Żabia 3 tel. 644 59 00
17-100 Bielsk Podlaski ul. Mickiewicza 58 tel. 730 31 01
N596704gwbhc

KURS KOMPUTEROWY DLA DZIECI od 7 do 11 lat. Ośrodek Szkolenia Komputerowego, Goworowska 7, Ostrołęka, tel. 0606-640-810, (029)764-49-61. Soboty od 12.30 do 15.00 - 10 spotkań - cena 200 zł.
000193B

TURYSTYKA

***MAXIM** sobota, niedziela - Belgia, Niemcy, Holandia - klimatyzacja, DVD. ☎(085)662-16-00, ☎0694-230-025.
025630A

****BELGIA** - sobota wieczór, niedziela. ☎(0-85)747-43-75.
027204A

*****WTOREK,** czwartek, sobota - Belgia, sprinter, DVD. ☎(0-85)663-56-24. Ostrowski.
000802A

*****BELGIA** - soboty, niedziele. ☎(085)74-74-235, ☎0600-722-130.
001162A

BELGIA - czwartek, Niemcy, Holandia. ☎(085)719-13-26.
026428A

BELGIA - czwartek, środa, wtorek. ☎(085)676-36-27.
024964A

BELGIA - czwartek, środa. ☎(0-85)718-74-89.
027086A

BELGIA sprinterem - niedziela, poniedziałek. ☎(085)716-91-84, ☎0604-737-891.
000786A

CZWARTEK - Belgia. ☎(085)719-46-27, ☎0604-327-008 -Adam.
025473A

FRANKFURT nad Menem, okolice, przewóz osób. ☎0507-792-946, 0501-581-978.
005266A

NIEMCY - niedziela. ☎(086)219-10-65. ☎00491721-377-277.
003005A

NIEMCY, ☎0602-59-59-64, (086)2188-395.
003030A

NIEMCY, Holandia, Belgia - vanem. Tanio! ☎0506-894-078, ☎0692-565-140.
027635A

OKĘCIE Warszawa - codziennie, tanio. ☎(085)663-56-24, ☎0660-485-656.
026644A

USA, loteria, doradztwo wizowo-emigracyjne ☎(085)741-70-74; www.usainfo.pl
006911A

USA. ☎0-695-72-11-78.
027289A

MATRYMONIALNE

BIURO „ORIENT" zaprasza. ☎(085)742-72-73, ☎0604-633-840.
026837A

BIURO MARIAŻ. ☎(0-85)675-13-15, ☎0-604-167-379.
023153A

ZWIERZĘTA

BERNARDYNY: ☎(086)215-75-13.
003227A

HODOWLA Dejmon, szczenięta owczarków niemieckich. ☎0601-155-766.
027449A

KONIE sprzedam okazja. ☎(086)217-83-60.
003162A

ODDAM szczeniaki - kundelki (na podwórko). ☎0-506-402-267, 0-607-916-999, (0-85)730-21-61. po 18,00.
000270A

RODOWODOWE szczeniaki owczarka niemieckiego. ☎(085)722-10-41.
027514A

SPRZEDAM Amstafy. ☎(086)216-50-23.
003224A

SPRZEDAM konie, ☎0502-304-588.
002642B

SPRZEDAM szczeniaki - owczarek niemiecki. ☎(086)278-29-26, godz. 17-22.00.
003248A

STARE knury, lochy skupuję, młode loszki, knurki rozprowadzam. ☎(087)567-52-05, ☎0604-860-609.
002611B

SZCZENIĘTA pinczery miniaturowe - sprzedam. ☎(085)718-32-52, ☎0504-451-823.
027702A

SZKOLENIE psów, sprzedaż owczarki niemieckie, czarne teriery rosyjskie. ☎0501-492-844.
027450A

BIZNES

FUNDUSZE unijne - przygotowanie, ☎(085)741-70-74, www.mtz.pl.
006911B

KREDYT do 10.000 zł bez poręczycieli, także rolnikom, atrakcyjne oprocentowanie ☎(085) 742-94-80, 742-94-81
007047A

LOMBARD - Lipowa 4. ☎(0-85)732-97-79.
016983B

LOMBARD - Żabia 18/1, także niedziela. ☎(085)744-52-12, 0609-22-91-50.
027654A

PROVIDENT
POLSKA
Potrzebujesz gotówki?
Zadzwoń!
0 801 124 124*
* koszt całej rozmowy telefonicznej wynosi 0,35 zł
N267745O4gwbo

POŻYCZKI, (zastaw), samochody nieruchomości. ☎0-606-176-088.
016863A

kredyt gotówkowy
■ do 9000 zł bez poręczycieli
■ kredyty bankowe bez opłat
Augustów Brzostowskiego 10a lok6 ☎643-07-95
Białystok ul. Sienkiewicza 2 lok. 2 ☎653-77-35
Białystok ul. Sienkiewicza 49 II p. ☎653-77-35
Białystok ul. Św. Rocha 13/15 ☎744-50-08
Bielsk Podl. Mickiewicza 58 lok. 7 ☎730-65-05
Ełk ul. Wojska Polskiego 69 I p. ☎610-91-09
Ełk ul. Słowackiego 15 D ☎621-69-05
Łomża al. Legionów 44 obok PTZ ☎216-69-61
Mońki ul.Białostocka 20 ☎716-33-05
Sokółka ul. Grodzieńska 20 ☎711-43-54
Suwałki ul. Chłodna 5 lok. 11 ☎565-05-11
Zambrów al. Wojska Pol. 18 B ☎271-07-63
N26673O4gwbo

WINDYKACJA. ☎0509-540-491.
000309A

WWW.PATTSON.PL
022392A

ROLNICTWO

KUPIĘ

DŁUŻYCĘ sosna, świerk, brzoza, olcha. ☎0-604-251-914.
026708A

KUPIĘ zboże. ☎0606-266-568.
002965A

KUPIMY żyto konsumpcyjne min. partia 24 tony. ☎(0-85)745-45-06.
027412A

PRASĘ kostkującą Sipma Z-224, ścinacz Orkan. ☎0-604-104-335.
026846A

SKUP trzody i bydła rzeźnego. Stawiski, ☎(086)278-51-10, 0604-122-765.
003186A

SPRZEDAM

10 t żyta, sianokiszonkę. ☎(086)474-31-90.
003246A

26 jałowic HF z dostawą - wycielenia od listopada. „AGRISERWIS", tel. (052)321-61-55, 0606-330-324.
003121A

ATRAKCYJNE cenowo: wysłodki melasowane i zwykłe - koncentraty, pasze dla krów. ☎(086)275-91-40.
003192A

BALOTY - sianokiszonka. ☎(0-89)741-27-17, ☎0-602-131-691.
000204A

BECZKOWOZY, paszowozy, przyczepy samozbierające, ciągniki, zbiorniki do mleka. ☎0501-408-363.
002875A

BECZKOWOZY, sieczkarnie, pługi, wycinacze, inne. ☎(086)474-36-32, ☎0661-066-294.
002853B

BECZKOWOZY, siewniki zbożowe, mieszadło, pługi, inne. ☎(0-86)272-41-65, ☎272-24-54, ☎0-602-505-623.
000988A

BELE sianokiszonki 150 sztuk, k. Rajgrodu. ☎(086)273-35-52.
000995A

C-330 (1987). ☎(086)271-38-41, ☎0604-422-897.
003231A

C-330, zetor, rozrzutnik 2-osiowy, siano, żyto, owies, gospodarstwo. ☎(0-86)273-21-02.
000984A

CHŁODZIARKI 600, 800, 1.200 l. ☎(087)423-41-39.
026795A

CIĄGNIK Ursus P3, wózek 2-kołowy, kultywator, pług 2-skibowy, śrutownik. ☎(0-87)619-30-61.
000142A

CIĄGNIKI rolnicze ZETOR, URSUS, używane. ☎(086)216-63-76, 0607-379-824.
003088C

CIĄGNIKI, kombajny i maszyny rolnicze, Stawiski. ☎(086)278-51-84, ☎0606-947-028..
026734A

CYKLOP polski. ☎(0-86)272-27-20.
000990A

DOJARKI. Hale udojowe. Zbiorniki. ☎(085)745-30-46.
026327A

DOJARNIE rurociągowe, schładzalniki mleka- montaż, gwarancja, raty, zamiana. ☎(087)423-48-77, ☎(087)423-07-54, ☎0603-860-885.
025854A

FELGI opony tylne do 360. ☎(0-87)644-58-50.
027596A

JAŁOWICE cielne hodowlane oraz pługi obracalne w ciągłej sprzedaży na bazie w Krasowie Wielkim 8 koło Piekut oferuje Przedsiębiorstwo „BIS" Poznań. ☎(065)572-73-36, fax: (065)573-86-31, 0602-666-198, (086)476-16-91.
024165B

JAŁOWICE hodowlane wysokocielne, krajowe oraz z Holandii, Danii, Niemiec (możliwość zakupu na raty). PH „KONRAD", ul. Nowogrodzka 159, Łomża, tel. (086)216-93-92, 215-10-27.
003095A

JAŁÓWKI. ☎0506-813-806.
002853A

KOMBAJN zbożowy - tanio! ☎0506-813-806.
002610B

KOMBAJN ziemniaczany Anna. ☎(0-86)272-55-86.
000982A

LOSZKI hodowlane pbz, wbp, F1. Knury krzyżówkowe ras mięsnych (sprzedaję). ☎(087)644-63-26.
002311A

MATY dla bydła - PROMOCJA, ☎0604-16-99-38.
000979A

MATY pod bydło. ☎(086)477-10-27.
027444A

MIESZANKA granulowana dla krów 18% Cargill luzem, 700 zł/brutto. Możliwość transportu. ☎(087)610-67-53, ☎(087)569-62-56.
002499B

NAWOZY, otręby. ☎(087)516-52-95, ☎517-35-96, ☎0604-108-111.
001472A

OPONY rolnicze - PROMOCJA!, ☎(085)662-77-57.
000979B

PHU ROL-MIX oferuje jałowice hodowlane z dolewem HF. Dowóz zwierząt do odbiorcy. Ubezpieczenie. ☎0-602-731-229, ☎(0-61)437-75-27.
025930A

PRASĘ 224/1, stan bdb. Przyczepę samozbierającą jugosłowiańską 3. ☎(086)270-20-12.
027463A

PRASY belujące, traktory z importu. ☎(086)217-56-00.
001434A

ROLNICZE maszyny z zachodu: beczkowozy, prasy oraz wszelki sprzęt rolniczy. ☎(086)219-29-63, ☎0603-695-234.
026974A

RZEPAK - większa ilość. ☎(0-83)342-55-78, wieczorem.
000992A

SADZONKI truskawek, doradztwo. ☎(085)721-94-18.
027366A

SCHŁADZALNIKI mleka 1600 l, Grajewo. ☎(0-86)272-37-97.
000967A

SCHŁADZALNIKI, dojarki. Montaż. Serwis. Faktura; ☎(086)275-36-66. ☎0502-633-639.
003128A

SIANO. ☎0-605-171-286.
027349A

SIECZKARNIE 1-rzędowe. ☎(085)650-19-13.
027298A

SIECZKARNIE kukurydzy 1-rzędowe, prasa belująca. ☎(0-85)650-16-85.
027470A

SIECZKARNIE kukurydzy samobieżne, jednorzędowe, beczkowozy; siewniki zbożowe. ☎(086)2183-157, 0603-069-336.
003171A

Gospodarstwo Hodowlane „FERMATECH"", Spółka z o.o. w Sobolewie, 15-057 Białystok

oferuje do zakupu wysłodki buraczane

mokre, należne za zdane buraki do CUKROWNI ŁAPY w ilości 1000 ton. Odbiór transportem nabywcy w cukrowni na podstawie upoważnienia sprzedawcy. Cena zakupu - do uzgodnienia. Zainteresowani ofertą mogą dzwonić na numery telefonów firmy:

(085) 7-418-352, 7-418-725

oraz telefon komórkowy prezesa:

0602-617-173.

N277360Agwbo

SIECZKARNIĘ CLAAS, JAGUAR 685 z przystawką KEMPER, nowe gniotowniki. ☎0502-577-308.
003202A

SIECZKARNIĘ Z-350/3 + 3 hedry. ☎(0-86)476-08-16.
027421B

SPRZEDAM tanio opryskiwacz „Krukowiak" z komputerem, 2500/18/PH seria Goliat. ☎0-600-005-706.
026502A

SPRZEDAŻ maszyn rolniczych: ciągniki Zetory, prasy, kombajny zbożowe, sieczkarnie samojezdne, inne. Rogienice k. Łomży, ☎(086)279-15-65.
009812A

U-914, MTZ, przyczepy. ☎0502-387-992.
000976A

WAŁY zawieszane i hydrauliczne. ☎(086)476-12-35, ☎0604-524-269.
025963A

WARCHLAKI w ciągłej sprzedaży. ☎0508-111-306.
000214A

WYCINAK do kiszonek do ciągnika C-360, stan idealny. ☎(0-87)521-34-82.
027658A

WYSŁODKI brykietowane, jęczmień, dostawy całosamochodowe. ☎0-601-894-103.
027652A

WYSŁODKI mokre - z dowozem! ☎0602-778-757.
003206A

WYSŁODKI suche, Sokoły. ☎(0-86)476-57-02, ☎0-603-695-265.
027745A

ZBIORNIK gnojowicy skręcany, metalowy 210 msześc. + beczkowóz, 18.000 zł. ☎0507-368-600, k.Pisza.
002660A

ZIEMNIAKI irga. ☎(085)650-12-48.
027443A

RÓŻNE

KUPIĘ

BRZOZĘ, dłużycę, iglaste, olszynę lub las. ☎(087)567-24-31, ☎0604-224-918.
002634A

DĄB. ☎0606-399-349.
026353B

DĘBOWĄ fryzę parkietową. ☎(085)683-46-38.
000255A

DREWNO opałowe: brzoza, olszyna, dąb. ☎0606-119-548.
003133A

DUŻE ilości drzewa olchowego, dębowego, świerkowego w dłużycy, gotówka. ☎(0-85)718-61-54 18.00-20.00.
007998A

LAS do wyrębu. ☎0-607-832-874.
026735A

LAS. ☎0502-368-651.
027612C

OLCHA, brzoza, osika. ☎0502-368-651.
027612A

SOSNA, brzoza, olcha, osika. ☎0504-277-793.
000389A

SOSNĘ, olszynę: ☎(086)2172-213.
003194A

ŚWIERK, sosna. ☎0502-368-651.
027612B

ŚWIERK, sosnę, olchę lub las. ☎(087)565-01-77, ☎0502-064-908.
002507A

TOPOLĘ, osikę. ☎0-692-763-419.
026758A

TUNER Wizji TV. ☎0503-173-153.
000197A

SPRZEDAM

BLACHA dachówkowa, dachówka - tanio, ☎(085)868-18-14.
005254C

CHOINKI. ☎(085)685-30-37.
027660A

DESKI różne suche, ☎0602-344-428.
002983A

DREWNO opałowe kominkowe z dowozem, Białystok, okolice. ☎0607-832-874.
026735B

GARAŻE - 10% TANIEJ. ☎(052)348-71-48, ☎0608-414-949, ☎(086)271-69-22, ☎(041)263-27-42.
025916A

IGLAKI - żywopłotowe i inne, 5 zł: ☎0608-642-724.
024233I

KARP, amur, tołpyga biała, pstra, narybek kroczek. ☎(085)716-20-48, ☎0694-977-464.
027430A

KLEJ do styropianu - tanio, ☎(085)868-18-14.
005254A

NARYBEK, kroczek. ☎0-508-368-945.
027399A

OKNA dachowe, PCV - tanio, ☎(085)868-18-14.
005254B

PIEC CO duży, nowy. ☎(085)663-28-73.
027069A

PIEC olejowy Buderus. ☎0506-875-877.
027574A

PRZYCZEPY i domki kampingowe. ☎(085)743-49-94, Wiewiórcza 66.
026376A

SIATKA ogrodzeniowa. ☎(085)868-37-47.
023285A

SPAWARKA tlen + acetylen, kompletna. ☎0504-453-741.
027700A

WIATA stalowa 33x12 m, tokarka Hiczon 500x1500. ☎(085)663-22-16.
027518A

ZBIORNIK na szambo 60.000 litrów. ☎(087)566-78-97.
002833A

INNE

WRÓŻKA ELLENI - tarot, zdejmowanie klątw, uroków. ☎(085)662-42-46, ☎0600-114-369.
027744A

WRÓŻKA Joanna. ☎(0-85)744-29-14, ☎0-504-263-898.
026861A

ZDROWIE

STOMATOLOG

DENT-PLAST Białystok, Radzymińska 5, tel. (085)652-45-26, 651-13-43, 652-61-14, 0602-315-107. Pełny zakres usług stomatologicznych, implanty, narkoza, chirurgia plastyczna, dr n.med. Grażyna Szpak.
006889A

STOMATOLOGIA - przystępnie, komfortowo. ☎(085)748-21-41, Słonimska 21.
026918A

GINEKOLOG

GINEKOLOG specjalista. ☎0-504-62-77-63.
000939A

USG - PEŁEN ZAKRES BADAŃ - 3D, 4D (aparat najnowszej generacji). Poliklinika Ginekologiczno-Położnicza, Białystok, ul. Zamenhofa 19, tel. (085)732-32-02.
006332A

PSYCHIATRA

ODTRUCIA alkoholowe w domu pacjenta. ☎0-694-657-868.
026012A

ODTRUCIA alkoholowe. Gabinet Ogólnolekarski dr Ireneusz Pawłowski. Esperal - chirurg. Białystok, św. Rocha 3, lok. 2/5 (9.00-18.00). ☎0694-657-868.
026962A

PSYCHIATRYCZNE CENTRUM DR CHOROSZUCHA. NERWICE, DEPRESJE, ZABURZENIA PSYCHICZNE, SEKSUALNE. ALKOHOLOWE ODTRUCIA. ESPERAL (CHIRURG). PSYCHOLOG. INTERNISTA. PODLEŚNA 16, LOK. 2, ☎(085)732-77-35, 0502-44-55-55 (DYSKRECJA).
006904B

DERMATOLOG

DERMEDICA, tel. (085)745-90-36.
007058A

GABINET Dermatologiczny i Kosmetyki Lekarskiej. Laser aleksandrytowy Candela - trwała depilacja, zamykanie naczynek. Zamrażanie, peelingi dermatologiczne, leczenie, zabiegi trądzika zwykłego i różowatego. Białystok, św. Rocha 6, lok. 10, ☎(0-85)746-06-50, ☎651-50-04, ☎0-608-34-47-88.
027322A

OKULISTA

GABINET okulistyczny. Komputerowy dobór soczewek kontaktowych (kolorowych, torycznych i progresywnych) i szkieł okularowych. Płyny pielęgnacyjne. Leczenie dzieci i dorosłych. Stołeczna 25 (wejście od Wyszyńskiego), ☎(085)744-44-19.
006943A

SPECJALISTA chorób oczu - Zambrów, „Okularium", al. Wojska Polskiego 3A, soboty od 10.00. ☎(0-86)271-04-09.
027032A

ALERGOLOG

ALERGIA. Bezbolesne testy i leczenie. 2500 alergenów. Odczulanie na urządzeniach najnowszej generacji, ul. Rzymowskiego 43/28. ☎(0-85)746-59-02.
006129A

NEUROLOG

NEUROLOG specjalista neurologii dziecięcej dr n. med Marzanna Wołk. ☎(0-85)732-75-15.
026941A

PSYCHOLOG

DEPRESJE, stres, nerwice, nałogi, nadwaga. Hipnoza. ☎(0-85)744-18-16, ☎0-607-275-352.
027699A

GASTROLOG

GASTROLOGICZNA DIAGNOSTYKA, endoskopia, USG, leczenie, dr Orest Hnidec, Ogrodowa 19, rejestracja 8.00-18.00 ☎(085)732-75-15, www.gastrologia.bialystok.pl
005355A

BIOTERAPIA

RZUĆ palenie, alkohol, nadwagę. Bioenergoterapia. Hipnoza. Masaż kręgosłupa. Porady homeopatyczne. ☎(0-85)744-18-16, ☎0-607-275-352.
027699B

ZDROWY I PRZYJEMNY SPOSÓB ZMNIEJSZENIA NADWAGI CAFE-SANA ODCHUDZAJĄCA. ☎0604-818-207.
000329B

INNE

***LECZENIE** prostaty i hemoroidów, ul. Rzymowskiego 43/28. ☎(0-85)746-59-02.
006129B

***RZUĆ** PALENIE, ☎(085)744-97-97.
006128A

APARATY słuchowe. Stołeczna 25 (wejście od Wyszyńskiego). ☎(085)744-44-19.
006942A

BADANIE KOMPUTEROWE STANU ZDROWIA CAŁEGO ORGANIZMU, ul. św. Rocha 10, lok. 202, ☎(085) 744-97-97.
006128B

BADANIE włosów. ☎(0601)21-43-88.
006945A

BIELACTWO, łuszczyca. (085)654-34-77.
006950A

DOM - emeryci, renciści. 600 zł/m-c pobyt. ☎0608-126-562.
027733A

MASAŻ leczniczy, dojazd. ☎(0-85)740-41-52.
006465A

USTALANIE ojcostwa ☎(601)214-388.
006946A

MASZYNY I URZĄDZENIA

SPRZEDAM

AGREGATY tynkarskie, Mixokrety do posadzek betonowych. ☎(058)550-76-23, ☎0600-036-953.
002572A

CYKLOP - stan dobry. ☎(087)516-22-79.
027570A

MASZYNY stolarskie: ☎(086)218-92-34.
003220A

MASZYNY, wyposażenie piekarni. ☎0505-507-889.
027754A

RĘBAKI, łuparki. ☎0696-068-889.
026845A

SPRZEDAM samochód Liaz wywrot. Łomża. ☎(086)216-33-69.
003237A

TOKARKA do metalu, taśmociąg, podgrzewacz powietrza. ☎(087)568-56-54.
002665A

WYCIĄG wiórów. ☎0602-376-930.
026353A

MATERIAŁY BUDOWLANE

KUPIĘ

RUSZTOWANIE warszawskie. ☎(0-85)715-52-89, ☎0-505-266-196.
027489A

SPRZEDAM

KAFLE KOMINKOWE, PIECOWE - WYRÓB. SPRZEDAŻ. HRYNIEWICZE 3B K. BIAŁEGOSTOKU. ☎(085)747-49-80. WWW.KAFEL-KAR.PL
004796A

USŁUGI

AUTOMOTO

AIRBAGI, konsole, klejenie. ☎(0-61)867-87-13, 0605-588-595.
040035A

AUTOALARMY, centralne zamki, domykanie szyb, radioodtwarzacze; komis. ☎(0-85)654-43-10.
006127A

MONTAŻ samochodowych instalacji gazowych; Jarnuty 11 k. Łomży. ☎(0-86)216-97-03, 0503-010-038.
006728A

WYJAZDY z Ełku po samochody używane, Marianpol, Kaunas; tłumacz polsko-litewski, pomoc przy zakupie. ☎0889-184-940.
006652A

WYJAZDY z klientem do Belgii, kompleksowa obsługa techniczna, prawna, transport, części, naprawa, solidnie. ☎0696-162-922, (0-85)715-44-21.
003164A

TYNKARSKIE

TYNKI agregatem. ☎(0-85)676-04-38, 0507-489-436.
006245B

TYNKI gipsowe agregatem. ☎(0-85)744-42-21, 0604-667-843.
005871A

TYNKI gipsowe, elewacje. ☎0502-370-856, 0502-110-865.
006293A

TYNKI gipsowe, szpachlowanie, adaptacja poddaszy. ☎0692-589-717
006061B

BUDOWA, REMONT

ARCHITEKT; projektowanie. ☎0501-939-240.
003775A

AUTOMATYKA do bram, garaże, rolet, serwis. ☎0502-773-368.
004744A

BRAMY, ogrodzenia, napędy. ☎(0-85)676-09-95.
003756A

BUDOWA domów, kompleksowe wykończenia wnętrz. ☎(0-85)653-61-26, 0692-522-626.
008795A

BUDOWA domów, obór, udojni, szamb, wykończenia. ☎0600-506-507, (0-87)621-22-73.
006143C

BUDOWA od podstaw pod klucz, wykończenie wnętrz, glazura, regipsy. ☎0697-173-261, 0607-235-414.
001935A

BUDOWY, remonty - Suwałki. ☎(087)567-85-33, ☎0604-263-444.
002841A

DACHY, więźby. ☎0504-080-843, ☎(085)718-54-46.
026748A

DŹWIGAMI, KOPARKĄ GĄSIENICOWĄ, RUSZTOWANIA. ☎(085)653-94-00, 0502-265-825.
005257A

KOMINKI - fachowiec. ☎(087)516-37-58.
002221A

KORDULA. Ogrodzenia, bramy, drzwi, automatyka. Duży wybór. Niskie ceny. ☎(85)6632639
006866A

KOSTKA brukowa, układanie, solidnie, tanio. ☎0605-371-441.
004111B

MALOWANIE, szpachlowanie, tapetowanie. ☎0507-867-938.
004417A

OGRODZENIA klinkierowe, siatka, fundamenty, stany surowe. ☎0600-220-366, (0-85)749-21-38.
034961C

OGRODZENIA, klinkier. ☎0609-885-058.
033304B

POLBRUK - kompleksowo. ☎(0-85)653-57-03, ☎0-607-044-543.
026930A

POMNIKI, tanio. ☎(0-85)718-89-48, 0607-288-718.
003773A

POMNIKI, tanio. ☎(0-85)741-27-32, 0501-284-985.
050429A

POSADZKI agregatem. ☎(0-85)676-04-38, 0507-489-436.
006245A

REGIPSY, szpachlowanie, glazura. ☎0504-865-246, (086)474-39-49.
003208A

REMONTOWO-budowlane. ☎0600-485-510.
003227A

REMONTY pomp cyrkulacyjnych. ☎0604-264-688.
026466A

REMONTY, hydraulika, centralne ogrzewanie, cyklinowanie. ☎0504-119-775, (0-85)743-32-21.
002002A

SIDING, profesjonalne. ☎(0-85)651-03-53, 0603-704-661.
002690A

STANY surowe, elewacje, więźby- remonty; wykańczanie wnętrz. ☎(087)567-06-17, ☎0602-861-635.
002636B

STUDNIE. ☎(0-85)654-70-00, 0604-651-727.
003785A

SUCHE tynki, sufity podwieszane, poddasza. ☎0692-173-366, (0-85)716-35-20.
056303A

TOCZENIE w drewnie, przywóz, odbiór, tanio. ☎0606-412-395.
004261B

TYNKI dekoracyjne, hydraulika, Grajewo. ☎0-507-311-532.
000971A

TYNKI, ocieplenia, glazura, terakota, ogrodzenia z kamienia, klinkier. ☎0692-824-561.
018797A

WANNY, brodziki, renowacje, naprawy. ☎0692-125-915.
005778C

WYKONAM budowę budynków inwentarskich z wykończeniem i oddaniem do użytku; ogrodzenia. ☎0606-607-167.
006468A

ZABUDOWY BALKONÓW ROZSUWANE. DRZWI ANTYWŁAMANIOWE. OKNA. DRZWI. WITRYNY - PCV. ALUMINIUM. ZALUS. (085)664-91-90. UL. MALMEDA 17.
006906B

ŻALUZJE, rolety, moskitiery - producent Inter-Tech, Orzeszkowej 32, tel. (0-85)732-90-25.
006571C

ELEKTRYCZNE

ALARMY, elektroinstalacje, odgromowe, domofony, napędy do bram i rolet. ☎0502-773-366.
005525A

HYDRAULICZNE

CEZAR -kotłownie, systemy grzewcze, instalacje wod-kan, centralnego ogrzewania, instalacje gazowe -sprzedaż, montaż, serwis. ☎(0-85)74-74-334, 0600-875-879.
005118A

HYDRAULIK, przełącza wodno-kanalizacyjne. ☎(0-85)654-41-00, 0501-924-501.
004036A

HYDRAULIK. ☎(0-85)663-43-08, 0604-815-377.
005425A

INSTALACJE wodno- kanalizacyjne. ☎(085)653-70-97, ☎0604-447-332.
026162A

ANTENY

ANTENY: montaż, naprawa. ☎(0-85)654-56-78.
043272A

PROMOCJA Cyfra+. ☎(0-85)654-56-78.
043272B

ZESTAW satelitarny bez abonamentu. ☎(0-85)654-56-78.
043272C

MEBLE

MEBLE, schody, wykonanie i montaż. ☎(0-86)216-78-97, 0605-821-460.
006875A

SZAFY INDECO z drzwiami suwanymi w kanadyjskiej technologii, lustro, płyta (najtaniej, raty), ul. św. Rocha 10a, lok. 105. ☎(0-85)744-59-53.
004241A

SZAFY, meble na wymiar, solidnie. ☎(0-85)744-45-65, 0506-238-911.
013331A

SZAFY, wnęki, przedpokoje, inne. Fachowo, tanio. ☎0888-032-805.
006662A

TANIA, solidna stolarka kuchenna; drobne naprawy stolarskie. ☎(0-85)661-41-26, 0606-747-482.
006175F

TAPICER, naprawy. ☎(0-85)743-30-93.
005457A

NAPRAWA AGD

AUTOMATYCZNE pralki. ☎(0-85)742-03-96, Myśliński.
006866A

A.J. Matowiccy
DOM POGRZEBOWY
ul. Żabia 11
tel. 65-24-911 , 65-15-848
CZYNNY CAŁĄ DOBĘ
KOMPLEKSOWA OBSŁUGA CEREMONII POGRZEBOWYCH
* kredytowanie kosztów pogrzebu
* przewóz w kraju i za granicą
* trumny - 35 wzorów
* garderoba, znicze
* klimatyzowane kaplice pogrzebowe
* kwiaciarnia - całodobowo
Gwarantujemy godną i kulturalną posługę
N268870Agwbo

DOM POGRZEBOWY
E. A. Wójcik
W obszernych podziemiach kościoła Chrystusa Króla
Odprawianie nabożeństw pogrzebowych w specjalnej kaplicy ceremonialnej Domu Pogrzebowego
Koszty pogrzebu w ramach zasiłku pogrzebowego i na miarę możliwości rodziny
Duże kaplice pogrzebowe, parking na 50 samochodów
ul. Ciołkowskiego 4
tel./fax 743-46-11, 0603 381-134
usługi pogrzebowe świadczymy całodobowo
N689504Agwbh

CENTRUM POGRZEBOWE
JACEK KOMARNICKI
TEL. 744 74 53
Białystok, ul. Wojskowa 3
- wjazd od ul. Waszyngtona
- bezpośrednie sąsiedztwo z prosektorium
CZYNNE CAŁĄ DOBĘ!
N541704Agwbh

S. Wierzbicki
DOM POGRZEBOWY
Jesteśmy do Państwa dyspozycji przez całą dobę.
Organizujemy pogrzeby we wszystkich obrzędach religijnych i na miarę możliwości finansowych każdej rodziny.
Załatwimy za Państwa wszystkie formalności (garderobę, USC, parafię, wieńce, przewóz itp.) lub to co Państwo nam zlecą.
Białystok, ul. Branickiego 17
tel. 741-57-73, 741-71-01
N688704Agwbh

INDECO
SZAFY
• GARDEROBY
• POKOJE DZIECIĘCE
RABATY
MEBLE KUCHENNE
Dobra jakość • Dobra cena • Indywidualne projekty
IMEX www.imex.bialystok
Warszawska 13, tel. 743-57-5.
Wasilkowska 22c, tel. 675-01-90
Sokółka, ul. Grodzieńska 18 (lp.)
tel. 0606-916-372
N161004Agwbh

Rejon Energetyczny Bielsk Podlaski

zawiadamia Odbiorców o planowanych przerwach w dostawie energii elektrycznej w Brańsku dla ulic: Jaśminowa, Kasztanowa, Klonowa, Błonie, Jarzębinowa, Witosa, Sportowa i Kopernika w dn. 19.10.2004 od godz. 7.30 do 17.00. Wyłączenia dotyczą odbiorców indywidualnych, zakładów usługowych, sklepów i firm zlokalizowanych przy ww. ulicach.

Informacja o wyłączeniach podana jest również w Internecie na stronie www.zeb.com.pl. N2777804gwbo

PRALKI, lodówki. Serwis Ardo. ☎(0-85)742-45-26, Stelmaszuk. 005815A

PRALKI, lodówko-zamrażarki. ☎(0-85)742-40-49, Kuzyka. 027407A

NAPRAWA RTV

TELEWIZORY, magnetowidy. ☎(085)661-76-31, ☎0602-120-966. 026552A

TELEWIZORY. Fabryczna 111. ☎(085)675-40-24. 028348A

MALARSKIE

MALOWANIE mieszkań, budynków, Suwałki. ☎0697-856-370. 006665A

PRZEPROWADZKI

PROFESJONALNIE. ☎(085)742-15-28, ☎0693-433-543. 025580A

REMONTY

CYKLINOWANIE. ☎0504-119-775, (0-85)743-32-21. 005324A

DOCIEPLENIA. ☎0695-949-796. 006135A

KOMPLEKSOWE remonty. ☎(0-87)523-03-89. 006522A

MALOWANIE, remonty, glazura. ☎(0-86)474-32-21. 019263A

OCZYSZCZANIE kabin prysznicowych z kamienia, wymiana silikonów. ☎0692-125-915. 005778B

OKNA I DRZWI

OKNA, DRZWI - ATRAKCYJNE CENY, ☎(085)652-58-56. 006529A

TANIE okna. Montaż profesjonalnie! ☎(085)654-39-05. 027739A

ŚLUSARSKIE

BALUSTRADY, kraty, ogrodzenia, wiaty i schody. ☎(0-85)654-39-54. 006876A

KOWALSTWO, balustrady, ogrodzenia. ☎(0-85)741-96-56. 003766A

OGRODZENIA, bramy, schody, kowalstwo, stal nierdzewna. ☎(0-85)663-28-89. 004628A

TRANSPORT

BUSEM osobowo-towarowym, Okęcie, przysięgi, wesela, inne; tanio. ☎0693-319-157. 006656A

BUSY 18-OSOBOWE, PRZEWOZY KRAJOWE, ZAGRANICZNE. ☎(087)566-48-38, ☎0603-519-121. 002563A

OKĘCIE, inne. ☎0501-703-269. 004237A

PRZEWOZY busem osób, rzeczy, kraj, zagranica. ☎0602-423-529. 007533A

PRZEWÓZ osób luksusowym vanem lub busem. ☎0505-579-309. 091036A

TRANSPORT, 24 t, naczepa pod plandeką. ☎0606-376-498. 006844A

USŁUGI transportowe - do 3,5 t. ☎(086)215-75-61, 0608-55-65-36. 003241A

ZŁOM wywiozę, faktura, gotówka, własny transport. (0-85)654-54-00, 0503-057-090. 003075A

INNE

NAGROBKI granitowe, podwójne już od 5.200 zł. ☎0601-566-181. 026933A

SZAMBO - wywóz nieczystości, ☎(085)651-59-30 (całodobowo), 0603-073-237. 006881A

TOKARSKIE. ☎0-604-995-421. 000205A

UMOCNIENIE stawów i rowów wykonam. Sprzedam faszynę i paliki. ☎0600-326-282. 004815A

USŁUGI KOMINIARSKIE Suwałki, Wigierska 34. ☎(0-87)565-07-55, 0607-093-445. 004818A

INNE

ANTONI Krupka, trzykrotny laureat 1 miejsca na najlepszego Agenta Ubezpieczeniowego „Warty" w całym kraju. Ubezpieczenia AC, NW, majątkowe, mieszkania, domy. Najtańsze OC. Możliwość wyboru firmy. Ostrołęka, Papiernicza 7/8, (029)766-60-31, 0502-054-120. 000038A

ROLNICTWO

KOREKCJA racic u bydła. ☎0600-433-901. 005717A

ZAPISY na dostawy wysłodek melasowanych granulowanych. ☎(0-86)275-59-20. 005722A

ZAPISY na dostawy wysłodek melasowanych granulowanych. ☎(0-86)275-91-40. 005723A

ZETNĘ drzewo w lesie, potnę na pieńki. ☎0880-452-489. 006899A

IMPREZY OKOLICZNOŚCIOWE

APB- zespół muzyczny, również koncerty. ☎(0-87)523-91-57. 005214A

CADILLAC do ślubu, niedrogo. ☎0602-851-909. 027271A

NOWA KLIMATYZOWANA SALA BANKIETOWA ORGANIZUJE WESELA, BANKIETY, WSZELKIE IMPREZY OKOLICZNOŚCIOWE. CENY PROMOCYJNE. ☎(0-85)651-32-89, 0602-335-702. 006613A

WESELA, bankiety - sala klimatyzowana. ☎(0-85)653-69-27. 003234A

ZESPÓŁ; tanio, profesjonalnie. ☎0692-379-366. 005916A

OGŁOSZENIA Z OSTATNIEJ CHWILI

PRACA

ZATRUDNIĘ

DO pracy w gospodarstwie rolnym osobę w wieku 25-40 lat, dyspozycyjna, zapewniam zakwaterowanie i wyżywienie. ☎(085)749-46-54 po 20.00. 027763A

POSZUKUJĘ stolarzy, cieśli - Suwałki. ☎0696-490-638. 002990A

AUTOMOTO

SPRZEDAM

AUDI B4 (1991/92) i (1993/94) bordo metalic, przebiegi: 187.000 i 140.000, stan bdb, 5 dni w kraju, +książki serwisowe. ☎0509-184-469. ☎0602-324-383. 003252A

CARO (1995) + gaz. ☎(085)662-14-74. 027760A

NEXIA 1,5-16V GLE + gaz (1996), sedan, beż metalik, hak, bogate wyposażenie, 11.200 zł. ☎0601-616-255. 002988A

OPEL omega kombi 2.0 (1991), cena 9.900 zł, stan bdb. ☎0506-784-890. 003251A

VW golf III (1994) 1,4 + gaz. ☎0505-517-696. 003256A

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

SŁONECZNE, doskonała lokalizacja, 3-pokojowe, 60,9 mkw., I p. ☎0608-471-370. 027789A

WYNAJMĘ

21 mkw. ☎(085)742-35-47. 027767A

ZWIERZĘTA

SPRZEDAM strusie 3 lata, 800 zł. ☎0-601-358-300. 027779A

BIZNES

BIURO kredytowe - kredyty hipoteczne (dowolny cel), mieszkaniowe. Sienkiewicza 81/3, lok. 16, ☎(085)664-22-96. 027770A

KREDYTY bez poręczycieli, dotacje UE - Euroinvest, Wyszyńskiego 2, lok. 90. ☎(085)744-49-45. 027764A

ROLNICTWO

SPRZEDAM

PŁUG 2-skibowy, tanio. ☎(086)270-52-65. 003254A

PRASĘ belującą 3 letnią. ☎0660-494-388. 003257A

RÓŻNE

SPRZEDAM

BRAMA metalowa wjazdowa 3 m, sprzedam, ☎(087)563-8111. po 15.00. 002671C

USŁUGI

BUDOWA, REMONT

USŁUGI remontowe, Suwałki, ☎0697-989-595. 002577A

CZYSZCZENIE DYWANÓW

CZYSZCZENIE obrębianie dywanów, futrzaków, tapicerki, żaluzji. Odbieramy, odwozimy. ☎(085)732-60-62, ☎0607-149-302. 027766A

OGŁOSZENIA Z OSTATNIEJ CHWILI

Prezydent Miasta Białegostoku ogłasza:

I

Drugi przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż gminnych nieruchomości: - zabudowanej położonej w Białymstoku przy ulicy

- A. Mickiewicza 49 w obrębie 10, arkusz 04, oznaczonej w ewidencji gruntu jako działka nr 401/2 o pow. 0.3822 ha z przeznaczeniem na cele usługowo-handlowe lub oświatowe. Budynek byłych warsztatów szkolnych do adaptacji, a pozostałe obiekty do wyburzenia.

Cena wywoławcza -1.722.656,00 zł, wadium -172.300,00 zł.
Ponadto nabywca uiści koszty przygotowania nieruchomości do zbycia w kwocie -2.129,50 zł oraz 22% podatek VAT od ceny sprzedaży.

II

Trzeci przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gminnej zabudowanej, położonej w Białymstoku przy ulicy:

- Armii Krajowej bn. w obrębie 4, arkusz 9, oznaczonej w ewidencji gruntu jako działki nr: 494/6 o pow. 0.0052 ha, 493/9 o pow. 0.0042 ha, 492/11 o pow. 0.0261 ha, 493/12 o pow. 0.3654 ha o łącznej pow. 0.4009 ha z przeznaczeniem na cele usługowe. Budynek krytej pływalni do adaptacji na cele usługowe z zakresu: sportu i rekreacji, służby zdrowia lub oświaty.

Cena wywoławcza -1.273.782,00 zł, wadium -127.400,00 zł
Ponadto nabywca uiści koszty przygotowania nieruchomości do zbycia w kwocie 536,80 zł oraz 22% podatek VAT od ceny sprzedaży.
Przetarg odbędzie się w dniu 16 grudnia 2004 r. o godz. 11.00, w sali 605 (VI piętro) w Urzędzie Miejskim w Białysmtoku przy ul. Słonimskiej 1.
Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłata wadium w dniach 13, 14, 15 grudnia 2004 r. przelewem bądź bankowym dowodem wpłaty na konto Urzędu Miejskiego Wydziału Księgowo-Rachunkowego Kredyt Bank S.A. II Oddział w Białymstoku Nr 07150013441213400498910000, a następnie dostarczenie dowodu przelewu bądź bankowego dowodu wpłaty do kasy tut. Urzędu (pokój 102) w godz. 9.00 -14.00 i potwierdzenie wpisem na listę osób biorących udział w przetargu.
Wadium może być również wnoszone w obligacjach Skarbu Państwa lub papierach wartościowych dopuszczonych do obrotu publicznego.
Uczestnik przetargu, który wpłaci wadium o wyższej wartości, jeżeli nie wygrał wcześniej licytacji, uprawniony będzie do wzięcia udziału w przetargu na zbycie nieruchomości, dla której ustalono wadium o niższej wartości.
Bliższych informacji dotyczących przetargu można zasięgnąć w Urzędzie Miejskim przy ul. Słonimskiej 1 w pokoju nr 703 (VII piętro), tel. 878-60-13.
W przypadku nieprzystąpienia w miejscu i wyznaczonym terminie do zawarcia umowy notarialnej uczestnika, który przetarg wygra, wadium nie podlega zwrotowi.
Treść powyższego ogłoszenia została zamieszczona w Internecie pod adresem www.bip.bialystok.pl

Uprzejmie informuje:

III

O możliwości nabycia w drodze rokowań nieruchomości gminnej zabudowanej, położonej w Białymstoku przy ulicy:

- Włókienniczej 7A w obrębie 11, arkusz 1, oznaczonej w ewidencji gruntu jako działki nr: 16/10 o pow. 0.0680 ha, 27/5 o pow. 0.0204 ha o łącznej pow. 0.0884 ha z przeznaczeniem pod realizację zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej bądź usługowej. Budynek do adaptacji na cele mieszkalno-usługowe. Zmiana funkcji, remont obiektu zabytkowego wymaga uzyskania zezwolenia Podlaskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków.

Cena wywoławcza -276.700,00 zł, zaliczka -27.700,00 zł.
Ponadto nabywca uiści koszty przygotowania nieruchomości do zbycia w kwocie 549,00 zł oraz 22% podatek VAT od ceny sprzedaży.
Cena wywoławcza uwzględnia 30% obniżkę z tytułu wpisania budynku do rejestru zabytków.
Nabywca ustanawia nieodpłatnie na nabytej nieruchomości na rzecz Gminy Białystok - użytkowanie gruntu polegające na udostępnieniu gruntu w celu naprawy i konserwacji urządzeń, w zakresie przebiegu sieci energetycznej, sanitarnej i wodociągowej oraz wnosi o wpisanie w akcie notarialnym w Dziale III księgi wieczystej ww. użytkowania.
Przetargi na sprzedaż nieruchomości odbyły się w dniach: 23.12.2003r., 12.02.2004 r., 15.04.2004 r., 27.07.2004 r.
Pisemne zgłoszenie udziału w rokowaniach (w zamkniętych kopertach z adresem osoby bądź firmy oraz datą sporządzenia zgłoszenia) można składać w dniu 16 grudnia 2004r. do godz. 13.00 w Urzędzie Miejskim w Białymstoku przy ul. Słonimskiej 1 w Wydziale Mienia w pokoju 709 (VII piętro), a zaliczkę należy wpłacić w dniach 13, 14, 15 grudnia 2004 r. przelewem bądź bankowym dowodem wpłaty na konto Urzędu Miejskiego Wydziału Księgowo-Rachunkowego Kredyt Bank S.A. II Oddział w Białymstoku Nr 07150013441213400498910000.
Zaliczka może być również wnoszona w obligacjach Skarbu Państwa lub papierach wartościowych dopuszczonych do obrotu publicznego.

ZGŁOSZENIE powinno zawierać:
- oświadczenie, że zgłaszający zapoznał się z warunkami rokowań i przyjmuje te warunki bez zastrzeżeń,
- proponowaną cenę i sposób jej zapłaty,
- proponowany sposób realizacji dodatkowych warunków rokowań.

Do zwolnienia należy dołączyć kopię dowodu wpłaty zaliczki lub dodody syanowiące podstawę do zwoleniania z tego obowiązku, w przypadku osób wymienionych w par. 5 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz.U. Nr 207. poz. 2108).

ROKOWANIA przeprowadzone zostaną 16 grudnia 2004 r. w Urzędzie Miejskim w Białymstoku przy ul. Słonimskiej 1 w pokoju 605 (VI piętro) -godz. 13.15.
Zastrzega się prawo zamknięcia rokowań bez wybrania nabywcy nieruchomości. W przypadku nieprzystąpienia w miejscu i wyznaczonym terminie do zawarcia umowy notarialnej uczestnika, który rokowania wygra, zaliczka nie podlega zwrotowi.
Bliższe informacje o ww. nieruchomości można uzyskać w Wydziale Mienia w pokoju 703 na VII piętrze tel. 878-60-13. Treść powyższego ogłoszenia została zamieszczona w Internecie pod adresem www.bip.bialystok.pl

M2768904gwbo

INFORMACJA O OCHRONIE DANYCH OSOBOWYCH

"KRESY BO" Spółka z o.o. w Białymstoku, ul. Suraska 1 informuje, że dane osobowe Ogłoszeniodawców (osób fizycznych) są przetwarzane przez Wydawcę "Gazety Współczesnej" wyłącznie w celu wykonania zlecenia publikacji ogłoszeń i reklam, wystawienia faktury VAT i sprawozdawczości finansowej. Dane osobowe nie są udostępniane osobom trzecim ani przetwarzane w innych celach. Ogłoszeniodawcy mają prawo do wglądu i poprawiania danych.

KUPON NA OGŁOSZENIE DROBNE

Dla osób fizycznych nie prowadzących działalności gospodarczej — Dla osób fizycznych nie prowadzących działalności gospodarczej

wyd. codzienne 5 słów (ogł. za 4 zł) lub 9 słów (ogł. za 5 zł),
wyd. magazynowe 5 słów (ogł. za 8 zł) lub 9 słów (ogł. za 10 zł),
łącznie z adresem (telefonem), nie licząc ceny:

GAZETA Współczesna

cena: telefon: Cena zawiera podatek VAT.

ilość publikacji

☐ x 4 zł ☐ x 8 zł ☐ x 5 zł ☐ x 10 zł

dane klienta:

adres, kod pocztowy:

Upoważniam KRESY BO Sp. z o.o. do wystawienia faktur bez mojego podpisu.

1. Kupony przyjmują nasze biura ogłoszeń i współpracujące agencje (adresy w gazecie). Kupon wraz z dowodem wpłaty na konto w Deutsche Bank Polska SA nr 78188000090000001101214002 można również przesłać pod adresem: Gazeta Współczesna, 15-950 Białystok, skr. 193, z dopiskiem Biuro Ogłoszeń.
2. Publikacja pierwszego ogłoszenia nie później niż w ciągu 7 dni od daty otrzymania kuponu.
3. Ogłoszenia za 4 zł i 5 zł publikowane są w wydaniach gazety poniedziałek-czwartek.
4. Ogłoszenia za 8 i 10 zł publikowane są w wydaniach magazynowych (piątek).
5. W cenę został wliczony podatek VAT 22%.

Podane dane osobowe będą przetwarzane przez KRESY BO Sp. z o.o. wyłącznie dla potrzeb realizacji zamówienia.

Zakreśl wybraną rubrykę

- ☐ UBEZPIECZENIA
- ☐ NAUKA
- ☐ TURYSTYKA
- ☐ WETERYNARIA
- ☐ USŁUGI: budowa, remont; AGD, RTV; transport; inne; MEBLE
- NIERUCHOMOŚCI: ☐ agencje ☐ kupię ☐ sprzedam ☐ poszukuję ☐ zamienię ☐ wynajmę ☐ stancje
- PRACA: ☐ zatrudnię ☐ szukam pracy
- ☐ MATRYMONIALNE ☐ ZDROWIE ☐ ZWIERZĘTA ☐ BIZNES
- AUTO MOTO: ☐ kupię ☐ sprzedam ☐ naprawy ☐ autoalarmy ☐ inne
- ZAKUPY: ☐ hurtownie ☐ sklepy ☐ producenci ☐ antykwariaty
- ROLNICTWO: ☐ kupię ☐ sprzedam
- RÓŻNE: ☐ kupię ☐ sprzedam ☐ inne
- ☐ KOOPERACJA ☐ HYDRAULIKA

GAZETA Współczesna

Wyrazy głębokiego współczucia drogiemu koledze

ADAMOWI CIESIELSKIEMU

i pogrążonej w smutku Rodzinie w związku ze śmiercią

MAMY

składają koleżanki i koledzy z Izby Komorniczej Okręgu Sądu Apelacyjnego w Białymstoku

Wyrazy głębokiego współczucia Panu

MIROSŁAWOWI HELENIAKOWI

Radnemu Województwa Podlaskiego z powodu śmierci

MATKI

składają: Radni Województwa Podlaskiego, Zarząd Województwa Podlaskiego oraz pracownicy Urzędu Marszałkowskiego

"Nie tak miało być"
Rok temu
15 października 2003 r.
odszedł
mój przyjaciel
ś. p. ZYGMUNT KOWALIK
Wszystkich życzliwych
Jego pamięci
proszę o wspomnienie

Maria Wolańska z rodziną

Już tylko w piątek można wysłać odpowiedź na konkurs...

Zeszyt z klasą

Tylko do 15 października trwa konkurs „Zeszyt z klasą". Tego dnia po raz ostatni można wysłać do nas odpowiedzi i kupony. Warto się pospieszyć, bo nagrody w tym konkursie są naprawdę wyjątkowe.

Czy chcesz mieć zeszyt z okładką, na której znajdziesz wszystkich kolegów ze swojej klasy? To proste – wystarczy wziąć udział w konkursie „Gazety Współczesnej" i odpowiedzieć na jedno pytanie: dlaczego twoja klasa zasługuje na szczególne wyróżnienie spośród innych klas w szkole? Do odpowiedzi należy dołączyć tyle oryginalnych (wyciętych z „Gazety Współczesnej") kuponów, ilu uczniów liczy Wasza klasa. Odpowiedzi mogą być przygotowane w dowolnej formie: komiksu, rysunku, zdjęcia, tekstu, wiersza, piosenki, ale powinny się mieścić na kartce formatu A4. Cała klasa może przygotować jedną pracę, ale też każdy uczeń może wysłać do nas swoją odpowiedź (do każdej muszą być dołączone kupony) – to zwiększy Wasze szanse na wygranie kompletu „zeszytów z klasą". Spośród wszystkich nadesłanych prac wybierzemy pięć najlepszych i wszystkim uczniom ze zwycięskich klas podarujemy komplety tych niezwykłych zeszytów.

Prace i kupony należy przesyłać do 15 października na adres: „Gazeta Współczesna, ul. św. Mikołaja 1, 15-950 Białystok, z dopiskiem „Zeszyt z klasą" (decyduje data stempla pocztowego). Czasu jest bardzo mało, ale jeśli pospieszycie się, na pewno uda Wam się zdążyć na czas. **(ada)**

KUPON

IMIĘ I NAZWISKO:

ADRES:

KLASA:

SZKOŁA:

OŚWIADCZENIE:
Oświadczam, że wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych i ich opublikowanie na łamach „Gazety Współczesnej"

..... (data, podpis)

DELTA
GRAPHIX
www.delta-graphix.com
Producent i dystrybutor kart okolicznościowych i świątecznych, zaproszeń ślubnych i komunijnych, pocztówek, papieru ozdobnego i torebek na prezenty.
Sponsor akcji "Zeszyt z klasą".

Pojazdy Jana III Sobieskiego i jego żony przetrwały, bo przerobiono je na... ambonę

Karety jak z bajki

BIAŁYSTOK. Któż z nas nie chciałby wsiąść do pięknej, paradnej karety i przejechać nią przez miasto? To marzenie dobrze nam znane, choć trudne do zrealizowania. Teraz, dzięki wystawie w Muzeum Podlaskim na karety będzie można przynajmniej popatrzeć. W Ratuszu właśnie otwarto wystawę unikalnych zabytków: trzech częściowo zrekonstruowanych królewskich karoc Jana III Sobieskiego.

To jedyne takie pojazdy w Polsce, zachowane być może dlatego, że przez ponad 200 lat pełniły rolę... ambony. Ekspozycja przygotowana została przez Muzeum Pałacowe w Wilanowie, gdzie przed rokiem, z okazji 320. rocznicy bitwy wiedeńskiej, karoce pokazano po raz pierwszy.

Sala pierwsza białostockiej wystawy przedstawia historię królewskich karet w Europie i etapy rekonstrukcji eksponowanych pojazdów. Znajdują się tu dwie karety osobiste – Jana III Sobieskiego i królowej Marii Kazimiery.

– Te dwie karety to uzupełniająca się para, pod względem formy i treści, z ciekawymi dekoracjami malarskimi – mówi komisarz wystawy Tomasz Igrzycki. – Tworzą rodzaj symbolicznego portretu pary królewskiej.

Druga sala, z „Triumfalną" karetą Jana III, przypomina dworskie ceremoniały czasów baroku, czyli paradne wjazdy – bo do tego karety służyły.

Powstały przypuszczalnie między rokiem 1684 a 1694. Dwie z nich – „Triumfalna" i „Osobista" króla – wykonane zostały w Polsce, karetę królowej najprawdopodobniej sprowadzono z Francji. Po śmierci Jana III przewiezione zostały z Wilanowa do posiadłości jego syna w Oławie na Śląsku. W roku 1741 za zasługi bojowe otrzymał je gen. wojsk pruskich Heninng von Kleist. Wywiózł je do swoich majątków na Pomorzu Środkowym i kazał zbudować z nich ambonę do protestanckiej świątyni w Radaczu.

Ambona przetrwała ponad 200 lat, rozebrano ją po II wojnie światowej. Dzięki wieloletniej żmudnej pracy Teresy Fabijańskiej-Żurawskiej i jej syna Wrzesława Żurawskiego, z ocalałych części odtworzono nadwozia karet. Teraz planowana jest rekonstrukcja podwozi i kół.

Aniela Łabanow



Karety są ogromne– królowej i królowi musiało być w nich naprawdę wygodnie

FOT. A. LUDWICZAK:

Współczesne improwizacje w kościele św. Rocha

Muzyczne misterium

BIAŁYSTOK. Wydarzeniem artystycznym tegorocznych Dni Papieskich w Białymstoku będzie piątkowe misterium „Stabat Mater" Włodzimierza Pawlika, w wykonaniu Chóru Kameralnego „Musica Sacra", pod batutą Pawła Łukaszewskiego – dyrygenta i dyrektora artystycznego zespołu. Na fortepianie grać będzie kompozytor, jako kantor wystąpi Sebastian Gunerka.

Włodzimierz Pawlik, znany polski pianista jazzowy, jest także kompozytorem. „Stabat Mater" to najważniejszy projekt w dotychczasowej karierze artysty. Osiem części misterium ułożonych zostało na wzór mszy św. i zawiera fortepianowe improwizacje Pawlika do chorałów gregoriańskich. Krytycy oceniają, że jest to muzyka o wymiarze mistycznym, wywołująca najgłębsze doznania estetyczne i filozoficzne.

„Stabat Mater" zaśpiewa chór Kameralny „Musica Sacra". Tworzą go śpiewacy wywodzący się z bydgoskiego Chóru Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie. Na pewno warto wybrać się na ten koncert (abonamentowy), który przeniesiony został z sali Filharmonii Białostockiej do Kościoła św. Rocha, aby mogło w nim wziąć udział więcej osób.

Bilety w cenie 12 zł nabyć można w kasie filharmonii lub w przedsionku kościoła św Rocha , na półtorej godziny przed koncertem. Początek koncertu w najbliższy piątek o godz. 19.

Aniela Łabanow

REKLAMA

UZDROWICIEL Armando Collantes w Ostrołęce, Białymstoku, Bielsku Podlaskim, Siemiatyczach i Łomży

Tajemnica uzdrowień filipińskich healerów

„Od setek lat Filipińczycy posiadają umiejętności uzdrawiania, ich siłą jest głęboka wiara, potrafią leczyć nawet najcięższe choroby zaglądając do księgi życia człowieka".

Zdrowie jest naturalnym stanem człowieka. Mechanizm tak skomplikowany jak ludzki organizm „właściwie wyregulowany" zawsze podąży do stanu równowagi.

Od tysięcy lat medycyna wschodu czerpie pełną garścią wiedzę na temat wpływu na organiazm człowieka. Filipińska sztuka uzdrawiania jest kombinacją takich czynników jak: wrażliwość, dyscyplina wewnętrzna i olbrzymia chęć niesienia pomocy bliźnim.

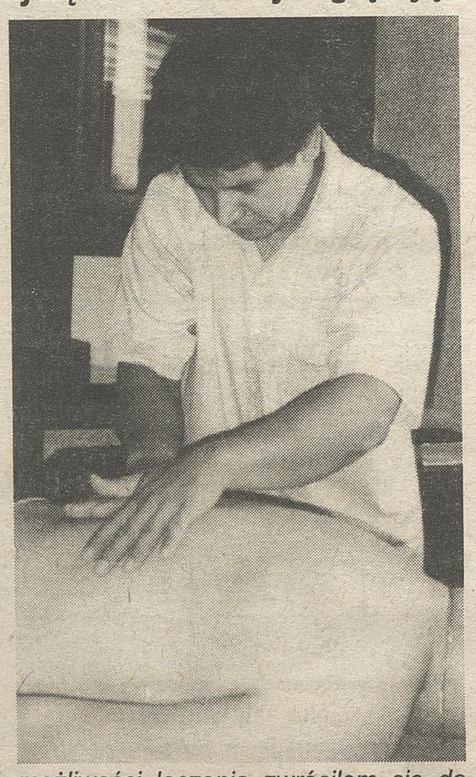
Każdego z filipińskich healerów łączy jedna wspólna cecha: pełen wyrzeczeń ogrom pracy nad sobą, jej rozmiar wyznacza stopień predyspozycji, które zostały im jak wielokrotnie podkreślają podarowane od Boga. Energia, którą dają do dyspozycji chorym nie jest ich własną energią, zaś ich osobiste właściwości pomagają jedynie w przekazywaniu sił będących elementem wszechświata.

Tymi wszystkimi cechami odznacza się przebywający w naszym kraju filipiński uzdrowiciel Armado Collantes. Jest skromny, pokorny wobec praw natury, niesienie pomocy innym uważa za najważniejszą życiową powinność.

Wspaniałe efekty działalności filipińskiego uzdrowiciela potwierdzają wpisy w złotej księdze.

Oto niektóre z nich:

***- od kilku lat cierpiałem na przepuklinę, przewód pokarmowy, miałem torbiele na wątrobie**, bardzo bałem się operacji, która zdaniem lekarzy była niezbędna. Szukając innych możliwości leczenia zwróciłem się do filipińskiego uzdrowiciela. Poddałem się jego zabiegowi, który sprawił, że mój problem przestał istnieć, to cud* - Andrzej K. z Krakowa.



***-Mój 8 letni syn od urodzenia cierpiał na epilepsję,** zdarzało się, że codziennie miewał ataki. Postanowiłam udać się z nim do p. Collantesa. Od czasu wizyty, a minął już prawie rok, syn nie miał ani jednego napadu padaczki* - Grażyna Z. z Pabianic.

***- Miałem pod kolanem guz wielkości dużej śliwki, badania wykazały, że jest to nowotwór złośliwy.** Gdy dowiedziałam się o przyjeździe filipińskiego uzdrowiciela pojechałam do niego. Po dwóch zabiegach guz zniknął, ku zdumieniu lekarzy i ku mojej ogromnej radości - Elżbieta J. z Wodzisławia Śląskiego.*

Z filipińskim uzdrowicielem będzie można się spotkać:

Ostrołęka
23 października (sobota)

Białystok
24 października (niedziela)

Bielsk Podl.
25 października (poniedziałek)

Siemiatycze
29 października (piątek)

Łomża
30 października (sobota)

Podczas przyjęć Armando Collantesa zostanie zaprezentowany kanadyjski preparat, który jest ekstraktem składającym się z 26 ziół takich jak m.in.: aloes, żeń-szeń, miłorząb, quarana, rdest, morszczyn, lucerna i wiele innych. Ekstrakty 26 ziół zostały tak dobrane, tak opracowane i zestawione, że oddziałują na wszystkie funkcje, zarówno fizyczne jak i psychiczne naszego organizmu, doprowadzając organizm do stanu równowagi, a następnie utrzymując ten stan.

Preparat został szczegółowo zbadany i dopuszczony do obrotu w Polsce. **Doskonale oczyszcza on organizm, dostarcza witaminy i minerały, działa wzmacniająco na układ nerwowy, podnosi odporność organizmu.**

- W lutym 2003r. stwierdzono u mnie owrzodzenie żołądka i dwunastnicy. Kuracja trwała 3 miesiące. W maju po kolejnych badaniach okazało się, że wszystko jest w normie. Ustąpiły też kłopoty z niskim ciśnieniem.

Moja 9-letnia córka przestała mieć problem z przeziębieniami, które cyklicznie się powtarzały. - Janina Okupska z Łodzi.

***- Moja mama po wielu latach cierpienia na nadciśnienie tętnicze** po 2 miesiącach kuracji odstąpiła od leków na nadciśnienie. U mojej teściowej ustąpiły kłopoty z krążeniem oraz migrenowe bóle głowy. Mąż, który miał kłopoty żołądkowe i emocjonalne spowodowane silnym, długotrwałym stresem (kłopoty w biznesie) jest bardzo zadowolony bo zmienił mu się komfort życia. Skończyły się dolegliwości, jest spokojniejszy, bardziej radosny. Mnie minęła apatia, senność, ciągłe poczucie zmęczenia. Rano wstaje wyspana i pełna energii do życia. To cudowne uczucie. Kiedy pijemy zioła wszyscy czujemy się lepiej* - Izabela Grącka z Łasku.

Informacje i zapisy
w godz. 8.00-17.00
tel. **0-42/ 632 51 24**
kom. **0 501 36 39 91**

Tym razem Dorota Radomska zagra nie piękną amantkę, ale naburmuszoną Babę Jagę

Rozkapryszona czarownica

BIAŁYSTOK. Wredna właścicielka chatki z piernika, czyli słynna Baba Jaga, to – jak wiadomo – postać paskudna: i z charakteru, i z wyglądu. Dorota Radomska, która gra tę rolę w najnowszym spektaklu Teatru Dramatycznego, podkreśla, że woli być na scenie wredną czarownicą niż piękną i nadobną, ale mdłą amantką.

Dorota Radomska, aktorka Teatru Dramatycznego, ma na swoim koncie cały szereg ról pięknych uwodzicielek, od słynnej Konopielki zaczynając, a na Sylwii w spektaklu „Wszystko dla miłości" kończąc. Nawet Królowa Śniegu, poprzednia bajkowa kreacja Doroty Radomskiej, była z gruntu zła, ale mimo to piękna. Zaś Baba Jaga – jak wiadomo z baśni Braci Grimm – ani do dobrych nie należy, ani urodą nie grzeszy.

– Dla kobiety to może być niewdzięczna rola, ale jeśli ktoś jest już parę lat w teatrze, to wie, że role amantek są bardziej niewdzięczne, dają dla aktorki mniej możliwości. Dużo więcej można pokazać w roli takiej właśnie Baby Jagi – śmieje się D. Radomska.

Czarny charakter daje szansę na rozwinięcie całego wachlarza aktorskich możliwości. Można pokazać grozę danej postaci, postraszyć (kiedy trzeba) albo też ośmieszyć się przed dziecięcą publicznością.

Baba Jaga Doroty Radomskiej będzie jednak nie tyle kwintesencją zła, co rozkapryszoną, wiecznie niezadowoloną kobietą, która codziennie wstaje z łóżka lewą nogą.

– Może dzieci oglądające spektakl nie będą mnie lubić, ale sama rola jest ciekawa – podkreśla Dorota Radomska. I dodaje, że dzieci mogą się jej nawet momentami bać! Ale w końcu co to by była za Baba Jaga, która by choć trochę nie była straszna?

W tym spektaklu czarownica jednak w piecu nie spłonie. Reżyser „Jasia i Małgosi", Janusz Hamerszmit, przygotował dla niej inny koniec. Jaki? Nie zdradzimy, trzeba wybrać się do teatru i samemu zobaczyć. Premiera sztuki odbędzie się w najbliższą niedzielę o godz. 16.00.

Anna Danilewicz



Baba Jaga, grana przez Dorotę Radomską, będzie zła do końca baśniowej opowieści. I, jak na prawdziwą bajkę przystało, zostanie za swój wredny charakterek ukarana.

FOT. A. LUDWICZAK

Rozdajemy zaproszenia!

Folkowo – na nowo

BIAŁYSTOK. Całkowicie odmienione będą w tym roku Białostockie Spotkania Folkowe. Po pierwsze, dwa koncerty zaplanowane w ramach tej imprezy odbędą się na przestrzeni dwóch tygodni. Po drugie, oprócz tradycyjnego folku, usłyszymy też bardzo nowoczesne, elektroniczne brzmienia. Jak się sprawdzi nowa formuła, trzeba przekonać się samemu.

Pierwsza okazja będzie już w najbliższą sobotę. Na scenie kawiarni Fama odbędzie się koncert Masala Sound System. To projekt muzyczno-wizualny, łączący tradycję z nowoczesnością, pozytywny przekaz z krytyką rzeczywistości. Jego pomysłodawcą jest Max Cegielski, dziennikarz, DJ, podróżnik. Wykonawcami zaś w równej mierze twórcy brzmień folkowych, jak i elektronicznych, młodzi raperzy i wokaliści. Koncert rozpocznie się o godz. 19.00.

Gwiazdą drugiej folkowej soboty będzie Dikanda, bez wątpienia jeden z najlepszych zespołów polskiej sceny folkowej. Nazwa formacji w jednym z afrykańskich dialektów oznacza rodzinę, co dobrze oddaje ducha i styl tej grupy – żyją i pracują jak w małej rodzinie. Wydali trzy płyty, zagrali setki koncertów, wystąpili na wielu znaczących europejskich festiwalach. W ich muzyce słychać inspiracje kulturą Orientu, folklorem bałkańskim – macedońskim i rumuńskim. Jednak tym, co wyróżnia Dikandę i decyduje o jej popularności, jest własny, niepowtarzalny styl i niesamowita ekspresja, o czym przekonamy się już w następną sobotę o godz. 19.00 w kawiarni Fama.

Bilety na BSF można kupić w kasie kina Forum. Dla Czytelników gazety mamy sześć podwójnych zaproszeń na Masala Sound System – dzwońcie w piątek o godz. 12.00, tel. 748-74-65. **(ada)**



Fascynującą muzykę Dikandy usłyszymy za tydzień FOT. ORGANIZATORZY

MUZEA, GALERIE, WYSTAWY

BIAŁYSTOK

Galeria „Arsenał", ul. Mickiewicza 2 (tel. 742-03-53), godz. 10-17 oprócz poniedziałków. Wystawy czasowe: „Henryk Rogoziński 1934-2004".

Muzeum Podlaskie, Ratusz, Rynek Kościuszki 10 (tel. 742-14-73), godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Wystawa stała: Galeria Malarstwa Polskiego. Wystawy czasowe: „Fetyszniefetysz" – lalki i maski Afryki, „Królewskie karety Jana III Sobieskiego".

Muzeum Rzeźby Alfonsa Karnego, ul. Świętojańska 17 (tel. 732-73-92), godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Ekspozycja stała: Galeria Wielkich Polaków, Pracownia Artysty – Alfons Karny. Wystawa czasowa: Zdzisław Beksiński – obrazy i spotkanie multimedialne (otwarcie 15 października godz. 18).

Muzeum Historyczne, ul. Warszawska 37 (tel. 748-21-19) – godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Ekspozycje stałe: Białystok – makieta barokowego miasta, „Grób księżniczki" – archeologiczna. Wystawy czasowe: „Krasnoludki są na świecie", „Nie od razu zamek w Pułtusku zbudowano" – archeologiczna z Muzeum Regionalnego w Pułtusku.

Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 (tel. 741-64-49) – godz. 9.30-17 oprócz poniedziałków. Wystawy stałe: „Dzieje wojskowe ziem północno-wschodniej Polski X-XX w.", „Sala Sławy Bojowej", „Galeria rzeźby batalistycznej". Wystawy czasowe: „14 Dywizjon Artylerii Konnej".

Galeria im. Sleńdzińskich, ul. Waryńskiego 24a (tel. 651-76-70) – godz. 10-17 oprócz sobót. Ekspozycja stała: prace artystów z rodziny Sleńdzińskich, wzbogacona o dzieła Ludomira Sleńdzińskiego z okresu wileńskiego, wypożyczone z Muzeum Narodowego w Warszawie.

Galeria Białostockiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, ul. Warszawska 27C (tel. 732-77-29), poniedziałek-piątek w godz. 10-17. Ekspozycja czasowa: Malarstwo Albina Waczyńskiego.

Galeria Związku Artystów Plastyków „Marszand", Rynek Kościuszki 17, tel. 742-22-62. Wystawa czasowa – Akwarele Justyny Wysockiej.

Galeria Autorska „Feniks" , ul. Św. Rocha 6, lok. 4, tel. 746-06-54, poniedziałek-piątek godz. 11-17.

Galeria Autorska „Obuch" , ul. Stołeczna 4/2, tel. 746-01-88, Wystawa czasowa – „Natura, kultura, sztuka i my" (malarstwo, batik, linoryt).

GALERIA POD ARKADAMI , Rynek Kościuszki 5A, tel. 741-60-10, poniedziałek-piątek godz. 10-18, sobota 10-15.

GALERIE WOJEWÓDZKIEGO OŚRODKA ANIMACJI KULTURY. „SPODKI", ul. św. Rocha 14 – „Krajobraz Polski" – pokonkursowa, dni powszednie godz. 19-17. Sala Różowa, ul. Kilińskiego 8, Budownictwo drewniane – grafiki Władysława Pietruka.

BIAŁOWIEŻA

Muzeum Przyrodniczo-Leśne, Park Pałacowy (tel. 681-22-75) – codziennie w godz. 9-16.30. Wystawy czasowe: „Powrót imperatora", Malarska poplenerowa, Pojezierze Iławskie – fotograficzna.

BIELSK PODLASKI

Ratusz, ul. Mickiewicza 56 (tel. 730-22-44) – godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Wystawy czasowe: „Kobiety świata" – fotografie Mikołaja Nesterowicza, „Archeologia na gazie".

CHOROSZCZ

Muzeum (719-11-99 w. 252), w godz. 10-15 oprócz dni poświątecznych. Ekspozycja wnętrz pałacowych.

HAJNÓWKA

Muzeum i Ośrodek Kultury Białoruskiej, ul. 3 Maja 42 (tel. 682-30-16) – poniedziałek-piątek godz. 9-14, sobota-niedziela godz. 12-17. Wystawy czasowe – Poplenerowa „Puszcza Białowieska – geniusz przyrody, talent człowieka na styku kultur", Sztuka ludowa dekoracyjno-użytkowa – prace studentów Uniwersytetu Kultury w Mińsku, „Szlakiem Kołosa i Kupały" – fotograficzna, „Kobiece spojrzenie na świat" – gobeliny, batiki, akwarele, grafika, Rzeźby Włodzimierza Naumiuka, „Oko i obiektyw" – przegląd prac hajnowskich fotografików, „Chleb położono na stole" – etnograficzna. **(a)**



Potop dobrej literatury – tylko z „Gazetą Współczesną"

Tę wystawę po prostu trzeba zobaczyć!

Beksiński o sobie

BIAŁYSTOK. Po raz pierwszy możemy oglądać w Białymstoku oryginalne prace najbardziej znanego chyba współczesnego malarza polskiego Zdzisława Beksińskiego. A to dzięki Muzeum Rzeźby Alfonsa Karnego, w którym w piątek, 15 bm. o godz. 18 otwarta zostanie wystawa jego obrazów. Kto kiedykolwiek zobaczył prace Beksińskiego, nigdy ich nie zapomina. Kto ich jeszcze nie widział, ma okazję, by ten brak nadrobić.

Wystawa połączona jest ze spotkaniem z artystą – ale spotkaniem multimedialnym, czyli za pośrednictwem mediów elektronicznych. Podczas wernisażu zobaczymy film „Beksiński o sobie", zarejestrowany na taśmie wywiad Wiesława Banacha z twórcą oraz prezentację najważniejszych prac.

Niezwykle popularny artysta ma w swym dorobku fotografie, rzeźby i reliefy abstrakcyjne, obrazy olejne, grafikę komputerową. Obrazy znajdujące się na wystawie pochodzą ze zbiorów Muzeum Historycznego w Sanoku, które posiada jedyną w Polsce stałą galerię autorską Zdzisława Beksińskiego. Pochodzi on z tego miasta (ur. 1929) i mieszka tam od 1977 roku. **(a)**

TEATRY I FILHARMONIA

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki w Białymstoku – piątek, sobota – teatr nieczynny, niedziela „Jaś i Małgosia" (Duża scena), godz. 16.00 (premiera).

Białostocki Teatr Lalek – piątek „Krótki kurs poezji dziecięcej na przykładzie twórczości Juliana Tuwima", godz. 9.00, 11.00, „Niech żyje Punch!" – spektakl dla dorosłych (Mała scena), godz. 19.00, sobota „Pinokio", godz. 10.00, „Niech żyje Punch!" – spektakl dla dorosłych (Mała scena), godz. 19.00, niedziela – teatr nieczynny.

Filharmonia Białostocka – piątek, godz. 19.00 (kościół św. Rocha), koncert w wykonaniu Chóru Gregoriańskiego „Musica Sacra", Paweł Łukaszewski – dyrygent, Włodzimierz Pawlik – fortepian. W programie: Włodzimierz Pawlik – Misterium „Stabat Mater".

GAZETA Współczesna

IZBA WYDAWCÓW PRASY

„Gazeta Współczesna" – dziennik regionalny. **Wydawca:** „KRESY BO" sp. z o.o. **Adres:** 15-950 Białystok, ul. Św. Mikołaja 1, skr. poczt. 193, **Infolinia – dyżur redakcyjny** 0 800 12 70 67 (połączenie bezpłatne) **Redakcja** tel. 748 74 74, fax 748 74 73, **Dział Miejski** tel. 748 74 62, **Zarząd** tel. 748 74 00, fax 748 74 01; **Biuro Ogłoszeń** tel. 748 74 31, 745 59 87 (przy ul. Suraskiej), fax 748 74 32; **e-mail** web@wspolczesna.pl **Internet** http://www.wspolczesna.pl **Konto:** 78188000090000001101214002 w Deutsche Bank Polska S.A. **Druk:** SPPP „Pogoń" w Białymstoku.

ZARZĄD „KRESY BO": Prezes Joanna Pilcicka, **Wiceprezes Zarządu, Redaktor Naczelny** Konrad Kruszewski – tel. 748 74 00, fax 748 74 01; **REDAKCJA: Sekretariat Redakcji** – tel. 748 74 74, fax 748 74 73; **e-mail:** studio@wspolczesna.pl – **Sekretarz Redakcji** Jarosław Jabłoński, **Z-cy Sekretarza Redakcji:** Mirosław Gryka, Dariusz Klimaszewski, Sebastian Michałowski, Anna Wykowska; **Dział Łączności z Czytelnikami i Promocji** tel. 748 74 50 – **kierownik** Stanisław Dobrowolski; **Dział Magazynu** tel. 748 74 58 – **kierownik** Agnieszka Tyszkiewicz; **Dział Miejski** tel. 748 74 62, 748 74 61, 748 74 65, 748 74 66, 748 74 58 – **kierownik** Zbigniew Gołębiewski; **Dział Ekonomiczny** tel. 748 74 53, 748 74 54 – **kierownik** Donata Żmiejko; **Dział Sportowy** tel. 748 74 80, 748 74 81– **kierownik** Mariusz Klimaszewski; **Studio Komputerowe** tel. 748 74 78; **Korekta** tel. 748 74 79; **ZESPÓŁ REDAKCYJNY:** Dorota Biziuk, Piotr Biziuk, Magdalena Brozio, Anna Danilewicz, Jerzy Dziekoński, Jolanta Gadek, Przemysław Golański, Krzysztof Jankowski, Sławomir L. Kaczyński, Miłosz Karbowski, Agnieszka Kaszuba, Grzegorz Kierys, Barbara Klem, Mariola Knap, Barbara Kociakowska, Irena Krakowska-Poczobut, Urszula Ludwiczak, Katarzyna Michałowska, Anna Mierzyńska, Grażyna Mikłaszewicz, Tadeusz Mocun, Radosław Mogilewski, Teresa Muszyńska, Dorota Naumczyk, Wojciech Nazaruk, Piotr Niemczynowicz, Joanna B. Olszewska, Piotr A. Ossowski, Ewa Owczarek, Anna Perkowska, Kazimierz Radzajewski, Marta Romańczuk, Małgorzata Romańska, Przemysław Sarosiek, Ireneusz Sewastianowicz, Krzysztof Sokólski, Monika Stelmach, Ewa Sznejder, Aleksandra Szyc-Kaczyńska, Anna Wołosz, Andrzej Zgiet. **ODDZIAŁY: Bielsk Podlaski** tel./fax (085) 730 67 86, ul. Mickiewicza 122; **Ełk** tel./fax (087) 621 08 05, tel. (087) 610 85 05, (087) 621 59 16, ul. Wojska Polskiego 71a – **kierownik** Magdalena Hirsztritt; **Giżycko** tel. (087) 428 52 80, ul. Pocztowa 3; **Grajewo** tel./fax (086) 272 89 15, ul. Osiedle Centrum 7a; **Hajnówka** tel./fax (085) 682 59 89, ul. 3 Maja 20; **Łomża** tel./fax (086) 216 56 97, tel. (086) 216 78 99, tel. (086) 215 10 25, ul. Aleja Legionów 7 – **kierownik** Ewa Sznejder; **Mońki** tel./fax (085) 716 57 57, ul. Kolejowa 2; **Olsztyn** tel. (089) 542 67 80; **Ostrołęka** tel./fax (029) 764 66 41, tel. (029) 760 94 25, ul. Gorbatowa 5a/7b – **kierownik** Maciej Sulima; **Sokółka** tel. (085) 711-20-18; **Suwałki** tel. (087) 566 30 00, tel./fax (087) 563 14 83, ul. Kościuszki 62 – **kierownik** Tomasz Kubaszewski.

Redaktor prowadzący: Sebastian Michałowski

Biuro Promocji tel. 748 74 21, 748 74 23, tel./fax 748 74 22; **Biuro Reklam i Ogłoszeń** tel. 748 74 31, tel./fax 748 74 31, fax 748 74 32; **KRAMIK** tel. 748 74 48; **Ogłoszenia na telefon** tel. 748 74 30; **Przedstawiciele Handlowi** tel. 748 74 41, 748 74 42, 748 74 43

Prenumeratę przyjmują jednostki kolportażowe „RUCH" SA (Białystok, Ełk, Łomża, Ostrołęka), Urzędy Pocztowe oraz listonosze do 20 każdego miesiąca; Informacje: Dział Kolportażu – tel. (085) 748 74 25, tel./fax (085) 748 74 24. Nr indeksu 350133. ISSN-0137-9488. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca, w nadesłanych zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i zmiany tytułów.

www.wspolczesna.pl jk

Do kina za darmo!

Dla naszych Czytelników mamy zaproszenia na filmy: „Człowiek w ogniu", „Ocean strachu" i „Rybki z ferajny". Aby otrzymać jedną z wejściówek, wystarczy zadzwonić do nas dzisiaj (piątek) o godz. 10.30. Telefon: 748-74-58. Osoby, które wygrały nagrody w ostatnim filmowym konkursie, nie mogą brać udziału w tym konkursie. Po odbiór zaproszeń (Redakcja „GW", ul. św. Mikołaja 1, V piętro) należy zgłaszać się do godz. 14 – osobiście(!), z dowodem tożsamości i aktualnym wydaniem „GW".

(dona)

Rybki z ferajny

BIAŁYSTOK „Forum". Oscar jest małą, gadatliwą rybką, która marzy o wielkiej sławie. Jednak te marzenia zaczynają z czasem przysparzać mu sporych kłopotów. Lenny z kolei to wielki żarłacz, który ma nieco bardziej delikatną i wrażliwą naturę niż przeciętny rekin, a poza tym wstydliwie skrywa swój sekret – jest wegetarianinem. Spokojne początkowo wody morskie zostają wzburzone, kiedy to z pozoru niewinne kłamstewko Oscara czyni z niego nieoczekiwanego bohatera. Zaprzyjaźnione rybki dają się złapać na haczyk historyjki Oscara, a na niego samego spada deszcz sławy i bogactwa. Wydawałoby się, że wszystko idzie gładko... do czasu, kiedy staje się jasne, że historia Oscara o byciu obrońcą Rafy to tylko bajeczka dla grzecznych rybek. Oscar staje się wyrzutkiem Rafy, co zbliża go do Leny`ego...

W filmie „Rybki z ferajny" swojego głosu głównemu bohaterowi w wersji anglojęzycznej użyczył nominowany do Nagrody Akademii Will Smith, zaś w wersji polskiej Oscar mówi głosem Cezarego Pazury.

Rybki z ferajny. USA, 2004. Reż. Bibo Bergeron, Vicky Jenson.





Człowiek w ogniu

BIAŁYSTOK „Pokój". Meksyk ogarnia fala porwań dla okupu – w ciągu zaledwie sześciu dni uprowadzone zostają 24 osoby. Bogaci mieszkańcy wpadają w panikę, a wielu z nich wynajmuje ochroniarzy, którzy czuwać mają nad bezpieczeństwem ich dzieci... John Creasy (Denzel Washington) jest byłym zabójcą, który przez wiele lat pracował dla CIA. Zmęczony życiem, stroniący od ludzi Creasy przyjeżdża do Meksyku w odwiedziny do swego starego przyjaciela i współpracownika, Rayburna (Christopher Walken). Rayburn załatwia mu pracę ochroniarza dziewięcioletniej Pity Ramos, córki meksykańskiego przemysłowca Samuela Ramosa i jego amerykańskiej żony Lisy. Początkowo Creasy z trudem znosi obecność nad wiek rozwiniętej Pity, dziewczynce szybko jednak udaje się zaskarbić sobie jego sympatię. Pod jej wpływem John zmienia swój stosunek do ludzi i otwiera się na świat. Gdy Pita zostaje uprowadzona przez nieznanych sprawców, jego życie wali się w gruzy. Mimo iż w czasie porwania zostaje poważnie ranny, ślubuje na własną rękę wymierzyć sprawiedliwość sprawcom. Stawia wszystko na jedną kartę, stając się „człowiekiem w ogniu". Nikt nie może go powstrzymać...

Reżyser Tony Scott od 20 lat marzył, by przenieść na ekran powieść zatytułowaną „Człowiek w ogniu". Prawa do sfilmowania powieści, którą wydano po raz pierwszy w roku 1980, nabył producent Arnon Milchan, który zdawał sobie sprawę, że „Człowiek w ogniu" to wymarzony materiał na film. Przeniesienie książki na ekran zaproponował reżyserowi Tony`emu Scottowi, który wtedy dopiero ukończył pracę nad „Zagadką nieśmiertelności". Tony Scott mówi: „Człowiek w ogniu" to opowieść o wielkim rozchwianiu emocjonalnym. Jej bohaterem jest facet, który stracił poczucie celu. Gdy przyjmuje posadę ochroniarza dziewięcioletniej dziewczynki, nagle odnajduje sens życia".

Człowiek w ogniu. USA, Meksyk, 2004. Reż. Tony Scott. Wyk. Dezel Washington, Christophen Walken, Mickey Rourke.

REPERTUAR KIN

„POKÓJ" (tel. 742-38-82) – piątek „Aniołowie Apokalipsy" (ameryk., l. 15 – cena biletów 14 i 16 zł), godz. 15.45, 18.15, 20.15, 22.00 (seans nocny), „W 80 dni dookoła świata" (USA, b.o. – dubbing – cena biletów 12 zł (dzieci do lat 12), 14 i 16 zł), godz. 10.30, 12.45, „Człowiek w ogniu" (ameryk., l. 15 – cena biletów 14 i 16 zł), godz. 12.45, 15.30, 17.30, 20.00, 22.30 (seans nocny), sobota „Aniołowie Apokalipsy" (ameryk., l. 15 – cena biletów 14 i 16 zł), godz. 18.15, 20.15, 22.00 (seans nocny), „W 80 dni dookoła świata" (ameryk., b.o. – dubbing – cena biletów 12 zł (dzieci do lat 12), 14 i 16 zł), godz. 11.30, 13.45, 16.00, „Człowiek w ogniu" (ameryk., l. 15 – cena biletów 14 i 16 zł), godz. 12.30, 15.00, 17.30, 20.00, 22.30 (seans nocny), niedziela „Aniołowie Apokalipsy" (ameryk., l. 15 – cena biletów 14 i 16 zł), godz. 18.15, 20.15, „W 80 dni dookoła świata" (ameryk., b.o. – dubbing – cena biletów 12 zł (dzieci do lat 12), 14 i 16 zł), godz. 11.30, 13.45, 16.00, „Człowiek w ogniu" (ameryk., l. 15 – cena biletów 14 i 16 zł), godz. 12.30, 15.00, 17.30, 20.00 (www.echocinema.pl(kina)pokoj).

„TON" (tel. 743-53-82) – piątek „W 80 dni dookoła świata" (ameryk., b.o. – dubbing – cena biletów 13 i 15 zł), godz. 15.15, „Ocean strachu" (ameryk., l. 15), godz. 17.30, 19.00, 20.30, sobota „W 80 dni dookoła świata" (ameryk., b.o. – dubbing – cena biletów 13 i 15 zł), godz. 13.00, 15.15, „Ocean strachu" (ameryk., l. 15), godz. 17.30, 19.00, 20.30, niedziela „W 80 dni dookoła świata" (ameryk., b.o. – dubbing – cena biletów 13 i 15 zł), godz. 13.00, 15.15, „Ocean strachu" (ameryk., l. 15), godz. 17.30, 19.00, 20.30 (www.ton.com.pl).

„FORUM" (tel. 742-23-70) – piątek „Rybki z ferajny" (ameryk., l. 12, polska wersja językowa – cena biletów 12 i 14 zł), godz. 10.00, 12.00, 14.00, 16.00, 18.00, 20.00, sobota „Rybki z ferajny" (ameryk., l. 12, polska wersja językowa – cena biletów 12 i 14 zł), godz. 12.00, 14.00, 16.00, 18.00, 20.00, niedziela „Rybki z ferajny" (ameryk., l. 12, polska wersja językowa – cena biletów 12 i 14 zł), godz. 12.00, 14.00, 16.00, 18.00, 20.00.

„SYRENA" (tel. 744-58-96) – piątek „Pręgi" (polski, l. 15 – cena biletu 14 zł), godz. 15.00, 16.30, 18.15, 20.00, sobota „Ratunku! Jestem rybką" (polski, b.o. – cena biletu 8 i 10 zł), godz. 13.30, „Pręgi" (polski, l. 15 – cena biletu 14 zł), godz. 15.00, 16.30, 18.15, 20.00, niedziela „Ratunku! Jestem rybką" (polski, b.o. – cena biletu 8 i 10 zł), godz. 13.30, „Pręgi" (polski, l. 15 – cena biletu 14 zł), godz. 15.00, 16.30, 18.15, 20.00.

W REGIONIE BIAŁOSTOCKIM

Białowieża „Żubr" – sobota, niedziela „Dirty Dancing 2" (ameryk., l. 15 – cena biletu 11 zł), godz. 17.00.

Bielsk Podlaski „Znicz" – piątek, sobota, niedziela „Rogate ranczo" (ameryk., b.o. – dubbing), godz. 17.00, „Wyścig z czasem" (ameryk., l. 15), godz. 19.00.

Czeremcha „TOR" – kino nieczynne.

Dąbrowa Białostocka „Lotos" – niedziela „Amnezja" (ameryk., l. 15).

Drohiczyn „Daniel" – piątek, sobota, niedziela „Harry Potter i więzień Azkabanu" (ameryk., b.o.), sobota, niedziela „Jak ugryźć 10 milionów 2" (ameryk., l. 15).

Hajnówka – piątek, sobota, niedziela „Lady killers, czyli zabójczy kwintet" (ameryk., l. 15 – komedia sensacyjna).

Łapy – Dom Kultury – piątek, sobota, niedziela „Efekt motyla" (ameryk., l. 15).

Łosice Dom Kultury – piątek, sobota, niedziela „Osada" (ameryk., l. 15).

Międzyrzec Podlaski „Sława" – piątek, sobota, niedziela „Pozew o miłość" (ameryk., l. 15), „Przekręt doskonały" (ameryk., l. 15).

Narewka „LAS" – kino nieczynne.

Nidzica „Wenus" – kino nieczynne.

Sokółka „Sokół" – piątek, sobota, niedziela „Ong-Bak" (tajland., l. 15).

Siemiatycze „Kameralne" – piątek, sobota, niedziela „Pojutrze" (ameryk., l. 12), „Rogate ranczo" (ameryk., b.o. – dubbing).

Suchowola „Kometa" – kino nieczynne.

Supraśl „Jutrzenka" – kino nieczynne.

Stawiski „Saturn" – kino nieczynne.

Ocean strachu



BIAŁYSTOK „Ton". Film opowiada prawdziwą historię młodego małżeństwa, Daniela i Susan (Daniel Travis i Blanchard Ryan) spędzającego wakacje na egzotycznej wyspie. Już kiedy lądują na lotnisku widać, że ich związek jest pełen napięcia wynikającego ze stylu życia pracoholików, i że bardzo potrzebują odpoczynku. Następnego dnia, jako że oboje są doświadczonymi miłośnikami nurkowania z akwalungiem, wypływają łodzią pełną innych turystów na podbój rafy. W wyniku kolejnych drobnych nieporozumień, para znajdująca się niecałe 40 minut pod wodą, zostaje opuszczona przez odpływającą łódź. I tak rozpoczyna się ich gehenna: zmarznięci, wiele mil od lądu, zagubieni w głębinie oceanu, w którym roi się od rekinów, walczą o przetrwanie. Żyjąc w wygodnym wielkomiejskim świecie, byli przekonani że są silni i twardzi, samowystarczalni. Koszmar walki z żywiołem uświadomił im, że w życiu liczy się coś zupełnie innego.

Autor scenariusza i reżyser Chris Kentis oraz producentka Laura Lau nakręcili thriller psychologiczny, oparty na prawdziwej historii pary nurków przypadkowo porzuconych na środku oceanu. Cały film nie zawiera ani jednej sceny wygenerowanej komputerowo. Blanchard Ryan i Daniel Travis spędzili ponad 120 godzin w wodzie, daleko od brzegu, za to blisko jak najprawdziwszych rekinów, które zagrały same siebie, przyprawiając ekipę o gęsią skórkę. Jak twierdzą twórcy, film ma obnażać słabość i bezbronność współczesnego człowieka wobec sił natury.

Ocean strachu. USA, 2003. Reż. Chris Kentis. Wyk. Blanchard Ryan, Daniel Travis.

ISSN 0137-9488

Biblioteka Czytelnia Prasy Białystoku

GAZETA Współczesna

PIĄTEK-NIEDZIELA, 15-17 PAŹDZIERNIKA 2004
REDAKTOR WYDANIA: AGNIESZKA TYSZKIEWICZ

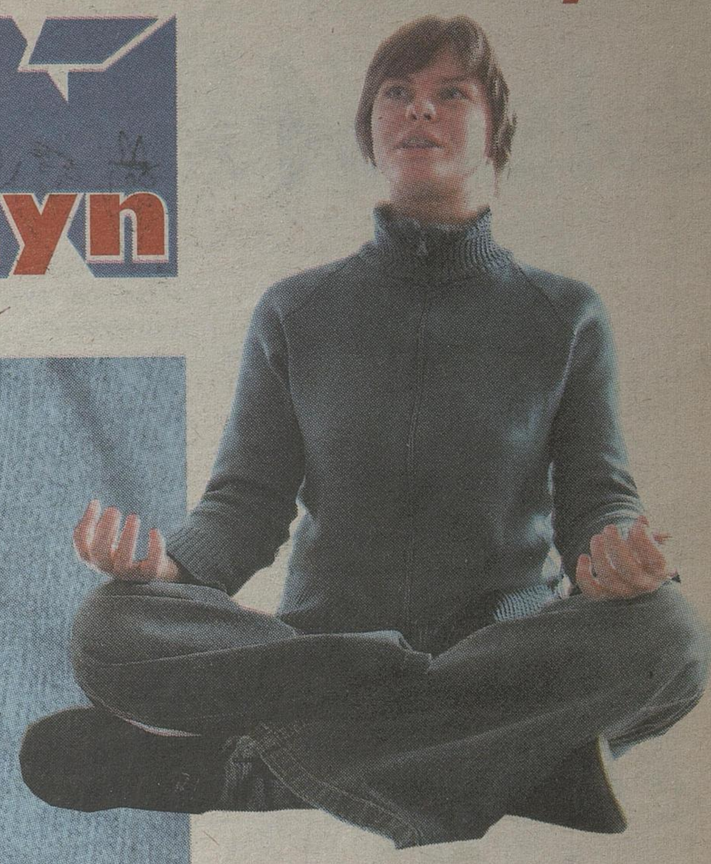
TYDZIEŃ magazyn

DZIECKO W GRZE RODZICÓW

Czesława i Waldemar T. pobrali się w 1996 roku i zamieszkali w domu rodzinnym mężczyzny w Rusi Starej. W 1998 roku urodziła się Magdalenka, dwa lata później na świat przyszedł Piotruś. Nie minęło kilka lat a małżeństwo się rozpadło. I jak to zwykle bywa w takich historiach, najbardziej ucierpiały dzieci. Najpierw ojciec zabrał Magdalenkę matce i wywiózł do swojej wioski. Teraz matka przy pomocy ochroniarzy porwała córkę ze szkoły

– str. VIII

Tak chcę żyć!



Praca, dom, obiad, dzieci, odrabianie z nimi lekcji, pranie mężowi skarpet – i monotonne życie obracające się wokół tych najważniejszych spraw. Nic dziwnego, że niejedna kobieta ma tego dość. I szuka warsztatów z odpowiednią terapią, by zmienić swoje życie

– str. X

Po prostu jest

Tak bardzo jesteśmy przyzwyczajeni do tego, że Ojciec Święty najzwyczajniej jest, iż nawet trudno nam przychodzi zwracać uwagę na kolejne rocznice Jego wyboru na Stolicę Piotrową. A one dają o sobie znać. To już 26 lat upływa od tamtego pamiętnego wieczoru 16 października. – Biskupi o papieżu w 26. rocznicę wyboru Ojca Świętego

– str. VI

Chorzy na szkołę

Co robić, gdy dziecko nie chce chodzić do szkoły i wszystko wskazuje na to, że nie jest to jego chwilowy kaprys, a coś stałego, nasilającego się z każdym kolejnym dniem, tygodniem, miesiącem. Zbagatelizować i kazać mu po prostu iść, czy czekać aż przejdzie z wiekiem? Okazuje się, że może nie przejść, a fobia szkolna z każdym rokiem zbiera większe żniwo. Według statystyk, ok. dziesięciu proc. polskich uczniów odmawia chodzenia do szkoły. Powodem są najrozmaitsze lęki i obawy. Wizyta u specjalisty staje się koniecznością...

– str. XVI

FOT. A. LUDWICZAK



Prywatyzacja

Prywatyzacja zatacza coraz szersze kręgi. Ostatnio hitem jest wykupywanie PKO BP. Kolejki przed bankiem są imponujące i dorównują tym z lat swojej świetności. Tyle tylko, że kiedyś stało się za kiełbasą i cukrem. Dzisiaj towarem są banki. I nawet nie trzeba mieć kartek. Każdy Polak może kupić sobie kawałek banku. Ci, którym zabrakło akcji, łapią się innych pomysłów. Sam widziałem, jak dwóch osiłków, którym zabrakło akcji, próbowało sprywatyzować bankowe drzwi i zabrać je ze sobą. Przez wiele lat skoki na bank były przestępstwem. Teraz można to robić legalnie. Bardzo popularna, zwłaszcza na Śląsku, jest prywatyzacja PKP. Wystarczy tylko odpowiedni klucz, trochę odwagi i sprywatyzowane szyny jadą do punktu skupu złomu. W naszym regionie specjalnością jest raczej prywatyzacja telekomunikacji, którą może przeprowadzić każdy. Na przykład pan Wacek z podbiałostockiej wsi, który chodzi po swojej okolicy i zwija kable. Sprywatyzował już sporo – dwie obory i stodołę. Polacy prywatyzują praktycznie wszystko – cudze samochody, znaki drogowe, kratki ściekowe... Problem mają jedynie z telefonią komórkową. Tam już nie ma kabli.

Jacek Janowicz



P. BONK/EDYTOR.NET

Wizyta Jolanty Kwaśniewskiej na Jasnej Górze. Na zdjęciu: Jolanta Kwaśniewska i ojciec Nikodem.

MOIM ZDANIEM



Oby się udało

Uf, jaki ciężki tydzień minął, aż strach pomyśleć, że może być tak dłużej. Kolejki przed bankami, społeczne listy, pretensje do wszystkich i wszystkiego. Nie weselej w gazetach. Gdzie nie spojrzeć albo bieda, albo tragedia. Może to już depresja jesienna? Jakby wpisując się w ten nurt, bardzo poważnie ułożył nam się bieżący numer Magazynu.

Z reportażu **Dziecko w grze rodziców** wynika, że polskie prawo jest tak niedoskonałe, iż krzywdzi tych najbardziej bezbronnych. Skłóceni ze sobą rodzice mogą latami wyszarpywać sobie dziecko, bo chociaż sąd jasno określił, przy którym z rodziców dzieci pozostają, to nijak tego wyegzekwować nie można. I tak, jak miotane wiatrem, dziecko jest wrzucone raz tu, raz tam. A tzw. pełne rodziny? Im też nie brakuje zmartwień. I najczęściej też z powodu dzieci. Bo może się okazać, że pociechy, które unikają notorycznie szkoły, to nie przedstawiciele chronicznego lenistwa, a młodzi ludzie **Chorzy na szkołę**, potrzebujący pomocy. Fobia szkolna bowiem zatacza coraz szersze kręgi. Statystyki mówią o 10 procentach populacji chorych na szkołę, a ile ich jest tak naprawdę i co powoduje ową fobię – kto to wie. Mimo wszystko warto się przyjrzeć swojemu dziecku i razem z nim zastanowić, dlaczego szkoła w jego mniemaniu jest miejscem strasznym, znienawidzonym lub niebezpiecznym. Co się z tą szkołą porobiło, że taka jest? Może to kolejne reformy, kolejne pomysły ekip rządzących doprowadziły ją do wizji nieprzyjaznej... Ale a propos rządzących. Lech Wałęsa wraca do polityki! Mówi o tym naszej dziennikarce. Co prawda, podkreśla najczęściej **Ja prosić nie potrafię**, a w demokracji trzeba, ale wystartuje w wyborach. Czy to dobrze, czy źle, nie umiem powiedzieć. Po ostatnich wyborach do parlamentu i tym kataklizmie rządowo-ustawodawczo-moralnym, który później nastąpił i do dzisiaj trwa, nie wiadomo, co jest lepsze. I kto to może zmienić.

I tylko papież zdaje się być niezmienny w swoich poglądach, niepokonany przez czas i choroby, **Po prostu jest**. I to jest budujące. I może jeszcze kobiety, które postanowiły coś zrobić ze swoim życiem, wyrwać się nudzie i zwątpieniu. Spotkały się podczas warsztatów, przyjrzały sobie i swojemu dotychczasowemu życiu i postanowiły to zmienić. Po obozie zorganizowanym przez instytut Ewy Folej niejedna krzyknęła **Tak chcę żyć!** I oby jej się to udało.

Agnieszka Żero

PRZEGLĄD REGIONALNY

SUCHOWOLA

Rodzina Grodzików mieszkała przez 25 lat w budynku gospodarczym. Kiedyś mieli stawiać dom, ale nie starczyło pieniędzy, więc dostosowali część budynku do potrzeb mieszkaniowych. I tak minęło ćwierć wieku. Dopiero po donosie sąsiada urzędnicy zauważyli, że budynek nie jest mieszkalny. Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego w Sokółce nakazał do 29 września br. uregulować formalności związane z użytkowaniem budynku. Termin minął, a Grodzikowie nie dostali z Urzędu Gminy decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu, a jest ona konieczna, gdy gmina nie ma planu zagospodarowania przestrzennego (Suchowola nie ma). A skoro tak, to w świetle prawa inspektor może nakazać rodzinie opuszczenie budynku. I w świetle prawa mogą stać się bezdomni. Gdyby nie ten uprzejmy sąsiad, to i inspektor byłby ślepy.

OLSZTYN

Pod flagą Unii Europejskiej oraz flagami narodowymi odbył się kongres Ziomkostwa Prus Wschodnich i Związku Wypędzonych. Miało być pokojowo i ugodowo, ale już na początku obrad samorządowcy z Warszawy i Mazur poczuli się niewyraźnie. Na ich identyfikatorach, jakie otrzymali od organizatorów, widniało, że są burmistrzami bądź starostami Prus Wschodnich lub Zachodnich a nie miast i powiatów Warmii i Mazur. Podczas kongresu nie zabrało akcentów pojednawczych. Jednak w kongresie nie uczestniczył prezydent Olsztyna twierdząc, że „nie chce mieć nic wspólnego ze Związkiem Wypędzonych i Eriką Steinbach". A jeszcze wtedy nie widział swojego identyfikatora...

ŁYSKI

Kibice z Siemiatycz i Łysek w przerwie meczu rzucili się na siebie uzbrojeni w kije i kamienie. Do awantury nie doszło jednak na stadionie, a przed sklepem w Łyskach. Po wymianie „ognia" kibice uspokoili się – w czym trochę im pomogła policja – i już drugą połowę meczu oglądali spokojnie. Może to jest pomysł na imprezy sportowe także na dużych stadionach – zebrać w jednym miejscu, dać czas na wyładowanie emocji i powrót na stadion.

BIAŁYSTOK

Około 3 tys. osób uczestniczyło w koncercie Chóru Alexandrowa na hali lodowiska. Tyle biletów sprzedano, wbrew decyzji prezydenta. Prezydent wydając pozwolenie na organizację koncertu zastrzegł, że może w nim uczestniczyć maksymalnie 1,5 tys. osób. Według uczestników piątkowej imprezy, na koncercie mogło być nawet ponad 3 tys. osób. Organizator złamał prawo o bezpieczeństwie imprez masowych. Ale co zarobił, to jego, najwyżej następnego koncertu nie będzie.

EŁK

Prezes Dystansu Ełk nie rozliczył się jeszcze z sierpniowego Biegu Ełczan. Mimo iż wszystko powinno być dawno załatwione, zarząd nie może się doliczyć ponad 2 tys. zł. Samorząd lokalny przeznaczył na Bieg 7600 zł, 750 zł przeznaczyło starostwo powiatowe, a uczestnicy zapłacili wpisowe (kolejne 850 zł). Według obliczeń zarządu klubu, po odliczeniu kosztów, brakuje 2 tys. zł, prezes twierdzi jednak, że wszystkie dokumenty i rachunki znajdują się u księgowej. Zarząd klubu się złości, bo niezamknięta finansowo jedna impreza uniemożliwia staranie się o dotację na drugą. A nie mogą po prostu zmienić prezesa...

AUGUSTÓW

Do miejscowej policji wpłynęło doniesienie o oszustwie. Skargę złożył augustowianin, który twierdzi, że choć składał podpis pod petycją dotyczącą uwłaszczenia spółdzielczych gruntów, jego podpis widnieje pod pismem szkalującym szefa augustowskiej spółdzielni mieszkaniowej. Stanisław Lipiński, autor dokumentu, twierdzi, że na owej petycji znajdował się szeroki zakres tematyczny – zarówno o uwłaszczeniu gruntów, jak i o nieprawidłowościach, jakich dopuścił się prezes. Owa petycja liczyła dziesięć stron i rada SM wnikliwie je rozpatrzyła. A że ci, którzy się podpisywali, nie wiedzieli pod czym, to inna sprawa.

SEJNY

Prokuratura Rejonowa w Sejnach umorzyła postępowanie w sprawie fałszowania rachunków przez doktor Jolantę W., kierownika pionu anestezjologicznego i pogotowia ratunkowego SP ZOZ w Sejnach. Lekarka wpisywała dyżury pełnione przez innych lekarzy jako swoje i w ten sposób przywłaszczyła prawie 16 tys. zł. Została dyscyplinarnie zwolniona za to z pracy. Prokuratura uznała, że „czyn nie zawiera znamion czynu zabronionego" i umorzyła śledztwo. Jakim prawem się kierowała?

STAWISKI

Stanisław S., sołtys wsi Sokoły, jest w radzie miasta i gminy członkiem komisji rewizyjnej. Za jazdę po pijanemu skazany został w kwietniu br. Ukarano go grzywną i rocznym zakazem prowadzenia samochodu. Mimo iż się odwołał, apelacja została uznana za bezzasadną. W czerwcu wyrok się uprawomocnił. Zgodnie z ordynacją wyborczą, radny skazany prawomocnym wyrokiem traci mandat. Ale nie w Stawiskach. Stanisław S. nadal zasiada w radzie, bo zarządowi czy pozostałym radnym zabrakło odwagi, by się jego sprawą zająć.

GIŻYCKO

Ktoś grozi burmistrz Jolancie Piotrowskiej. List z pogróżkami został opublikowany przed kilkoma tygodniami na łamach lokalnej prasy. Na ostatniej sesji rady miejskiej radna Irena Nycz zwróciła się z apelem do radnych, by wspólnie skierować wniosek do prokuratury z prośbą o wszczęcie postępowania. I tu, ku swojemu zdziwieniu, napotkała na opór radnych. Zaledwie sześciu zdecydowało się poprzeć ów apel, dwudziestu wstrzymało się od głosu, w tym przewodniczący Andrzej Kralkowski, który uważa, że trzeba zaczekać. Tylko na co czekać? Realizację gróźb?

DĄBROWA BIAŁOSTOCKA

Wizyta policjantów na oddziale wewnętrznym miejscowego szpitala zakończyła się pobraniem krwi od pielęgniarki. Według informacji otrzymanych od anonimowego pacjenta, kobieta była w pracy pijana. Odmówiła poddania się badaniom na alkomacie, więc pobrano od niej krew. Koleżanki broniły pielęgniarki twierdząc, że kiedyś miała problemy alkoholowe, leczyła się, ale już nie pije. Ktoś jednak sądził, że pije i zadzwonił po policję. Była plaga pijanych lekarzy, teraz pora na pielęgniarki?

BIAŁYSTOK

Wiceprezes Spółdzielni Mieszkaniowej „Słoneczny Stok" został zatrzymany przez policję, bo jechał pijany. Miał we krwi 1,6 promila alkoholu. Po wyjściu z pracy wsiadł do swojego auta i ruszył w kierunku domu. Policjanci zbadali go dwukrotnie. W lipcu ub.r. honorowy prezes spółdzielni Sergiusz P. spowodował wypadek po pijanemu. Alkomat wykazał 1,2 promila alkoholu we krwi. Teraz wiceprezes. W tej spółdzielni to jakaś norma?

(aż)

REGIONAŁKI

– No cóż, nie jestem ekspertem w tej dziedzinie (częstego korzystania przez rolników Podlasia z usług agencji towarzyskich – przyp. red.) – Tadeusz Arłukowicz, rzecznik białostockiego magistratu.

Bez przesady z tą skromnością. Nas czym, jak na czym, ale na płodach rolnych to pan się chyba zna.

■■■

– Gdybym na zebraniu mieszkańców głośno powiedziała, że rolnicy tak ochoczo korzystają z usług towarzyskich, to wybuchłby jeden wielki śmiech. Nie przeczę, że nasze chłopy lubią wypić, a warunki mamy sprzyjające, bo piją głównie tanie wynalazki. Ale żeby do kobiet się jakoś palili, to nie. Poza tym wielu mieszkańców to emeryci i renciści, a oni niewiele już mogą – pani Nina, sołtys jednej z wsi powiatu białostockiego, która, jak twierdzi „Gazeta Wyborcza Białystok", wolała pozostać anonimowa, by nie narazić się wyborcom.

I słusznie, bo jakby ją chłopy dorwały (zwłaszcza te w wieku emerytalnym), to by pokazały, czego jeszcze, nawet po tanich wynalazkach, potrafią dokonać!

■■■

– Niech kupują dekadówki – wiceprezydent Białegostoku Krzysztof Sawicki w odpowiedzi na pytanie „Kuriera Porannego", co poradzi pasażerom, którzy nie mają gdzie kupić biletu jednorazowego.

Rada zupełnie taka sama, jak pewnej francuskiej królowej, która na wiadomość, że lud nie ma chleba poradziła mu, żeby żywił się bułkami. Z delikatności nie wspomnimy, jak ta królowa skończyła.

■■■

– Przywalę tak, że czapka spadnie – ten sam wiceprezydent Sawicki do białostockich kioskarzy, którzy nie chcą sprzedawać biletów autobusowych.

Ależ proszę uważać, już jesień, bez czapki nam się pan przeziębi!

■■■

– 43-letni mieszkaniec Suwałk rozbił citroena, którym jechała Justyna Steczkowska – „Gazeta Współczesna"

Suwałki górą!!!

■■■

– W reprezentacyjnej kamienicy Moesa przy ul. Lipowej (w Białymstoku – przyp. red.) mieścił się przed wojną dom schadzek (na zdjęciu podczas ćwiczeń Ochotniczej Straży Ogniowej) – „Gazeta Wyborcza Białystok"

Ależ to perwersja – dom schadzek ćwiczący z sikawkami!!!

■■■

– Przedstawię się kilkoma suchymi, ale pewnymi słowami: wdowa(...), wymiary średnie, wykształcenie wyższe (...). Nie szukam sponsora(...) – ogłoszenie w rubryce „Bądźmy razem" „Kuriera Porannego" podpisane Opty, lat 66.

A szkoda, bo już mieliśmy chęć zasponsorować jakąś 66-letnią wdówkę.

KRONIKA WYPADKÓW UMYSŁOWYCH

Ze szczerością prostego człowieka

Jaki jest główny objaw komunizmu? Taki, że w sprzedaży brakuje towarów. W białostockich kioskach od pewnego czasu brakowało jednorazowych biletów autobusowych. Oznacza to ni mniej ni więcej, tylko to, że rządzą nami socjały, żeby nie powiedzieć: komuniści.

Część swojego życia spędziłem w PRL-u, ustroju, w którym ciągle czegoś brakowało. Było to państwo robotniczo-chłopskie, które wielkimi krokami zmierzało do komunizmu. Im było tego komunizmu bliżej, tym na sklepowych półkach było mniej towarów. Aż zabrakło ich prawie zupełnie. Został tylko ocet w półlitrowych butelkach. Dlatego komunizm, ustrój szczęśliwości społecznej, do końca życia będzie kojarzyć mi się z octem.

W PRL-u brakowało wszystkiego, a najbardziej mięsa. Już Gomułka wyjaśnił ten problem. – Mięsa brakuje – odkrył ten myśliciel – ponieważ mięso rozkrada mięsna mafia. Paru, rzekomo mięsnych gangsterów, nawet powieszono, ale mięsa dalej nie było.

Podobno wykradali je nieuczciwi sprzedawcy. Wzmocniono w sklepach kontrolę. A mięsa dalej nie było. Potem zabrakło cukru. I tak dalej, i tak dalej...

Dzisiaj brakuje biletów, a pan wiceprezydent Białegostoku Krzysztof Sawicki, nawet nie wiem z jakiej on jest partii, w każdym razie gratuluję jej członka, powiada publicznie, że to z powodu nieuczciwych kioskarzy i hurtowników, którzy chcą zarobić.

Jakbym się obudził dwadzieścia parę lat temu, a członek biura politycznego tłumaczył mi w telewizorze, dlaczego w sklepach na hakach wiszą same świńskie ryje.

Zanim przystąpię do analizy światopoglądu pana Sawickiego, spróbuję przedstawić jak wyglądała jeszcze tydzień temu sytuacja z biletami. Miasto do rozprowadzania biletów wybrało firmę, która postanowiła sama zarobić, ale nie dać zarobić sprzedawcom. Wcześniej rozprowadzaniem biletów zajmowała się firma, która sprzedawcom dawała zarobić. Ale komuś to przeszkadzało. Może panu Sawickiemu, dla którego samo zarabianie jest przestępstwem, o czym za chwilę. Zmieniono więc firmę, która kioskarzom daje zaledwie 4,5 proc. upustu na bilecie, czyli tyle, ile wynosi odprowadzany przez nich podatek od obrotu. Po dokonaniu prostego rachunku wychodzi zatem, że kioskarze mieliby sprzedawać bilety za darmo. Nie chcą więc ich sprzedawać, i bardzo słusznie, bo za pracę należy się wynagrodzenie. Tak już jest ten świat urządzony.

Ale nie dla pana wiceprezydenta Sawickiego, któremu chyba się wydaje, że skoro on dostaje forsę od podatników, to inni też. Otóż nie – inni muszą na swoje pobory zarobić. Utrzymać siebie, swoją rodzinę i z podatków jeszcze wiceprezydenta Sawickiego razem z jego rodziną. Kioskarze – z procentów za sprzedany towar. W „Kurierze Porannym" pan wiceprezydent raczy się na taki kapitalistyczny mechanizm oburzać. Może sądzi, że powinno być jak za komunizmu, czyli według zasług i potrzeb. Czyli bierz bracie towar i sprzedawaj. Nie podskakuj! Gdyż nie chodzi o to, żebyś ty zarobił, tylko żebyśmy my zarobili. Ty dostaniesz wynagrodzenie według zasług i potrzeb. A my już najlepiej wiemy, jakie ty robaczku masz potrzeby.

Tyle, że za zasługi się już nie dostaje! Tylko za ciężką, rzetelną pracę! Pora to panu Sawickiemu uświadomić, choć jest dorosły i przez czternaście lat budowania w Polsce kapitalizmu powinien przynajmniej tego już się nauczyć. Tymczasem wiceprezydent Sawicki ze szczerością prostego czekisty powiada tak: „przywalę tak, że czapka spadnie". Znaczy, że przywali kioskarzom.

Żyjemy w szczęśliwych czasach, w których ta czapka nie spada razem z głową. Co zatem może pan Sawicki? Niestety, dużo. Zagroził, że powywala kioskarzy z tak zwanego pasa przydrożnego, bo ma takie prawo i w dodatku możliwości.

Kioskarze się przestraszyli. Głowy wprawdzie łaskawy pan prezydent nie utnie, ale źródeł utrzymania pozbawi. Co jest karą tylko trochę mniej dotkliwą. Mniej więcej taką samą, jaką w PRL-u władze karały opozycjonistów. Kioskarze zatem dziś już sprzedają bilety.

Konkluzja nie jest wesoła. Władza nadal swoją butą dorównuje byłym kacykom z komitetów wojewódzkich. Nadal domaga się sterowana rynkiem i ma po temu mechanizmy. Na szczeblu krajowym objawia się to na przykład nasyłaniem prokuratury i służb specjalnych na PKN Orlen. Na rynku lokalnym – decydowaniem o tym, kto ma prawo do handlowania w pasie drogowym.

Pas drogowy – to tzw. pobocze. W socjalizmie było tak, że na poboczu stali obywatele, władza przewalała się środkiem ulicy. W kapitalizmie miało być inaczej.

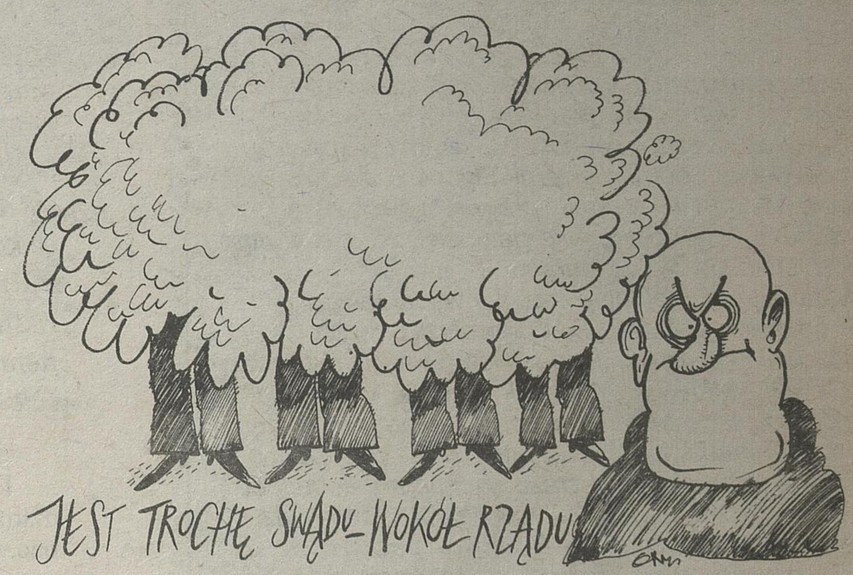
Środek ulicy miał być zarezerwowany dla obywateli uczciwie płacących podatki. Pobocze dla władzy, która miała na tym poboczu obywatelom służyć.

Ale jest inaczej. Na poboczu w Białymstoku stoją kioskarze i wielu innych obywateli. Środkiem ulicy maszeruje wiceprezydent Sawicki i jak prawdziwy czekista pokrzykuje, że czapki z głów będzie zrzucał.

Od Cyrankiewicza różni się tym, że komunistyczny premier straszył odrąbywaniem rąk podniesionych na władzę. No i jeszcze tym, że o pozycji Cyrankiewicza nie decydowały wybory.

Wybory, to póki co, jest jedyny mechanizm, aby pana Sawickiego ściągnąć ze środka ulicy na pobocze. Ba, nawet i z tego pobocza wywalić...

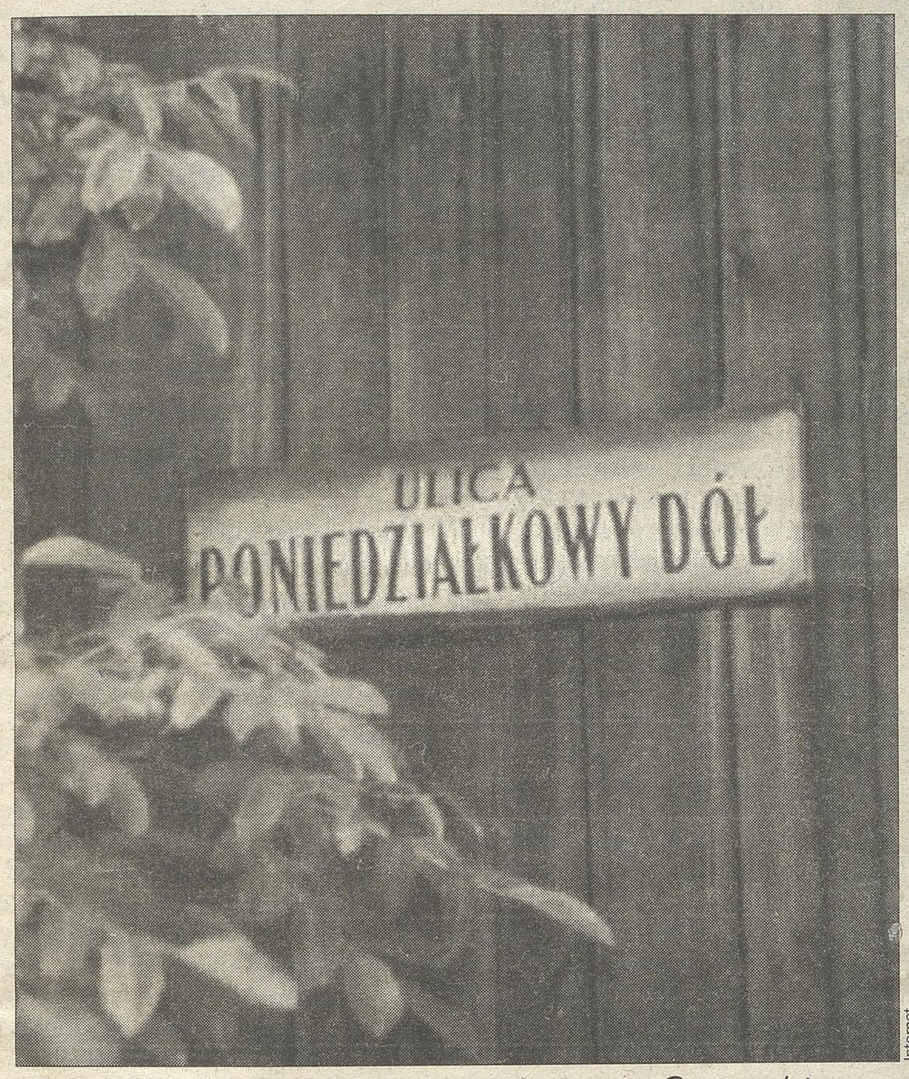
Konrad Kruszewski



Na poboczu w Białymstoku stoją kioskarze i wielu innych obywateli. Środkiem ulicy maszeruje wiceprezydent Sawicki i jak prawdziwy czekista pokrzykuje, że czapki z głów będzie zrzucał.

Od Cyrankiewicza różni się tym, że komunistyczny premier straszył odrąbywaniem rąk podniesionych na władzę. No i jeszcze tym, że o pozycji Cyrankiewicza nie decydowały wybory. Wybory to, póki co, jest jedyny mechanizm, aby pana Sawickiego ściągnąć ze środka ulicy na pobocze. Ba, nawet i z tego pobocza wywalić...

FOTKI



Internet

Dawniej ta ulica nazywałaby się „Szewski poniedziałek", ale szewców już prawie nie ma, poniedziałki, niestety, pozostały.

PLOTKI

ZAWIROWANIA

Lepper na kaca

W toruńskiej knajpie podają drinki nazwane nazwiskami polskich polityków. Można zatem elegancko się upić mieszając Leszka Millera (dużo wódki i mnóstwo soku pomidorowego bo były premier jest czerwony) z Aleksandrą Jakubowską (curacao, malibu, grejpfrut i bardzo kwaśna cytryna).

A jak ktoś woli, może Ryszarda Kalisza (12-letnia szkocka whisky, irish cream i likier kawowy, żeby, jak mówi barman drink był wypasiony) zapijać Renatą Beger (wódka żurawinowa z syropem truskawkowym).

Jest też drink o nazwie Józef Oleksy.

Na kaca zaś, jako że nie potrzeba wówczas niczego wymyślnego, można sobie strzelić Andrzeja Leppera, czyli dowolną ilość spirytusu zmieszanego z sokiem z... buraków.

„Zawirowaniom" przyszło do głowy, że jakby zmieszać niektóre drinki ze sobą otrzymałoby się jeden wspaniały drink o nazwie Grupa Trzymająca Władzę. Kac po nim byłby mniejszy niż po aferze Rywina.

Piątak zwalnia z nauki

Co można kupić za 5 złotych? Sporo, ale najwięcej w Szkole Podstawowej nr 53 w Częstochowie. Tam za 5 złotych można kupić sobie zwolnienie z odpytywania w piątek.

Bo w czwartek szkoła organizuje dyskotekę. 5 złotych kosztuje bilet. I właśnie ten bilet zwalnia z odpytywania dnia następnego, czyli w piątek.

Wychodzi na to, że szkołą kierują ludzie, którzy do dzisiaj sądzą, że kac jest wystarczającym usprawiedliwieniem dla nieróbstwa. Może to jacyś związkowcy?

Na zdarowije

Wydało się po co Tadeusz Iwiński, jako deputowany Rady Europy z ramienia SLD jeździ do Czeczenii. „Gazeta Wyborcza" napisała, że po to, aby pić wódkę z towarzyszami rosyjskimi okupującymi ten kraj.

Po biesiadach Iwiński pisze dla Rady Europy raporty. Według nich, sytuacja w Czeczenii ciągle się poprawia.

Z każdym kieliszkiem!!!

Kup enkawudzistę, zastrzel akowca

W polskich sklepach modelarskich można kupić figurki oprawców z NKWD z formacji Smiersz. Sprzedaje je rosyjska firma, która modele nazywa żołnierzami z oddziałów antyterrorystycznych.

Przypomnijmy zatem, że Smiersz (smiert szpionam) to formacja NKWD, która po wojnie zajmowała się likwidowaniem (czytaj: mordowaniem) takich „terrorystów" jak żołnierze AK.

Zabawki zatem w sam raz nadają się dla naszych pociech, które będą mogły zabawić się w likwidowanie zaplutych karłów reakcji.

Certyfikat z grzyboznawstwa?

Inicjatywa jednoczenia polskiej sceny politycznej przy pomocy grzybów przybiera nieciekawy obrót dla... grzybiarzy.

Przypomnijmy: poseł Sebastian Florek (partia Big Brothera) wymyślił inicjatywę ponad podziałami w sprawie grzybiarstwa. Teraz ta inicjatywa przybiera konkretne kształty. Otóż geniusz Florek domaga się, aby Sejm wprowadził certyfikaty grzybiarskie. Aby otrzymać taki certyfikat, trzeba byłoby ukończyć kurs i zdać teoretyczny i praktyczny egzamin z grzybiarstwa. Bez tego certyfikatu nie wolno byłoby zbierać grzybów, w możne nawet wejść do lasu.

Jeżeli w Sejmie znajdzie się wystarczająca ilość nawiedzonych, aby ten projekt przegłosować, po naszą narodową zakąskę (grzybki w occie) zamiast do lasu będziemy musieli chodzić do supermarketu.

Kradzieże polskie

Dwa kominy z mleczarni na poznańskim Dębcu ukradli złodzieje. Mimo że każdy z kominów miał ponad dwanaście metrów wysokości, kradzież zauważono dopiero po kilku dniach.

Złodziei udało się złapać w punkcie skupu złomu, gdyż kominy były metalowe.

Podwójne spodnie wicestarosty

Wicestarosta częstochowski został oskarżony o molestowanie seksualne swojej tłumaczki. Podczas podróży zagranicznej miał on składać jej propozycje seksualne. Polegały one na ściągnięciu swoich spodni.

Przed sądem pan wicestarosta wytłumaczył, że owszem, zdjął spodnie, ale tylko dlatego, że pod spodem miał drugą parę.

Sensacyjna informacja

„Super Express" na pierwszej stronie podał niezwykle sensacyjnie brzmiącą informację, że Andrzej Gołota przed walką o mistrzostwo świata rusza głową.

Niestety, w środku numeru, zapowiedziana sensacja, jakoby nasz bokser wytwarzał jakieś procesy myślowe, okazała się bańką mydlaną. Gazeta napisała, że Gołota co prawda rzeczywiście rusza głową, ale dosłownie, gdyż podnosi nią ciężary.

(kk)

POCZTÓWKI ZNAD KRAWĘDZI



Nie dodam „się”

Łza się w oku kręci. Dzięki PKO BP, który rozpisał sprzedaż lokat prywatyzacyjnych, wróciły kolejki. Prawdziwe, z listą obecności, swarami, próbami przekupstwa i pomówieniami. Słynne kolejkowe warknięcie: „A pan tu nie stał!” przywróciło mi wiarę w człowieka – na pewno jako gatunek nie sczeźnie tak, jak to stało się z dinozaurami.

Wystarczy przypomnieć ostatnie wydarzenia. PKO BP ogłosiło sprzedaż lokat prywatyzacyjnych, nadmieniając, że ich ilość jest ściśle reglamentowana. REGLAMENTOWANA! Tak więc nie każdy miałby dostęp do tego towaru, jakim jest lokata. By zdobyć ją, należało wykazać się sprytem, determinacją i psychiczną odpornością. I zrazu anonimowy tłum chętnych samorzutnie powołał komitet kolejkowy, zrazu też znalazł się posiadacz szkolnego zeszytu, wpisał się w nim pod numerem „1”, ustalił regulamin kolejkowy i... poszedł spokojnie do domu. Tylko głupki stoją w ogonku!

W słusznie minionej epoce gomułkowskiej niewiele można było kupić. Upragnione towary wystawało się w kolejkowym ogonku. Wszakże ogonek można było obejść. Nazywało się to załatwieniem. Załatwiało się więc np. telewizor wtedy, gdy akurat kierownik sklepu AGD miał silne zapotrzebowanie na konserwową szynkę „Krakus”. Albo zamarzyło mu się powczasować nad morzem. Załatwienie skierowania ostemplowanego i parafowanego przez szefa rady zakładowej nie stanowiło żadnego problemu. On także musiał coś załatwić. Dzięki temu wszyscy byli zadowoleni. Kto chciał zażywać morskich kąpieli, zażywał, kto pragnął załatwić swoją potrzebę zaimponowania sąsiadom drewnianą skrzyneczką z młodym Janem Suzinem w środku, załatwiał. Nie wiedział jednak, co czyni.

Kto pamięta, ten potwierdzi, że dla szczęśliwego posiadacza małego ekranu zaczynał się okres bożego dopustu. Owszem, przyjemnie było pierwszego dnia, drugiego a nawet trzeciego otwierać drzwi sąsiadom, usadzać ich przed ekranem telewizora i, niczym tańczący derwisz, zataczając magiczne koła wokół tajemniczego aparatu, z upodobaniem manipulować jego pokrętełkami. A jeszcze ta starannie ukrywana zawiść w wytrzeszczonych oczach Malinowskich czy Kowalskich... Ech! Łza się w oku kręci. Gorzej było już po tygodniu. A zupełnie nieznośnie po miesiącu. Kłębiący się tłum dyskutujących, kaszlących, ćmiących śmierdzące „Sporty” telewidzów wylewał się dopiero z chwilą pojawienia w telewizyjnym okienku smutnego napisu „Koniec programu”. Uf! Głęboko oddychali coraz mniej szczęśliwi gospodarze. Niemniej już zamyśliwali, jakby tu załatwić nowy i jeszcze większy telewizor. Bo były to czasy, kiedy Polska przypominała wielki ustęp – wszyscy załatwiali...

Nie dodam „się” z tej prostej przyczyny, że mam w wielkim poważaniu swojską sławojkę z wyciętym w drzwiach serduszkiem lub karo. Już samo to, że sławojki ozdabiano serduszkami, jest fascynującym zagadnieniem. Przejawem polskiego narodowego patriotyzmu było wycięcie serduszka. Karo preferowała ludność białoruska i ukraińska. W wielu miejscowościach o mieszanym żywiole polsko-białoruskim lub/i polsko-ukraińskim, cicha wojna serduszek z karami przybrała nawet demonstracyjny wymiar. Jeszcze do niedawna w Narwi nad Narwią można było zobaczyć jej skutki. Sąsiedzi zza płotu ustawili naprzeciw siebie wychodki, że tak to nazwę twarz w twarz. Gdy „polski” narwianin przyglądał się gwiazdom przez serduszko, jego „białorusiński” sąsiad przez karo. A ileż to wywoływało emocji! Uparciuszki te patrzyły na te same gwiazdy, ale każdy przez własny otworek. Ech, łza się w oku kręci, bowiem sąsiedzi niedawno zlikwidowali te urocze przybytki – widocznie mieli już po dziurki w nosie sławojkowej wojny. Albo sławojek. Szkoda, ale cóż...

O samych dinozaurach niewiele wiemy. Były albo malutkie, albo wielkie. Szczególnie te największe pobudzają mnie do refleksji. Jak wiadomo z racji swoich monstrualnych rozmiarów, niebardzo wiedziały co dzieje się na przykład z ich ogonkiem. Zanim impuls nerwowy wysłany z główki dobiegł do odległego koniuszka i zanim powrócił z ostrzeżeniem, że coś go zjada, bywało, że ogonek był już od dawna trawiony przez soki żołądkowe drapieżnego pobratymcy. I tak wyginęły dinozaury.

Podobnie stało się w dniu sprzedaży prywatyzacyjnych lokat PKO BP. Ci, którzy załatwili sobie miejsca na czole kolejki, nabyli to, co chcieli posiąść. Ci z dalekiego ogonka zostali strawieni przez wadliwy system komputerowy banku. Odeszli jak niepyszni, bez lokat, ale za to z kieszeniami wypchanymi ciężką gotówką. Dobre i to, drodzy Państwo, bo tak kolejki, jak sławojki powinny wyginąć niczym dinozaury, bezpowrotnie. Trochę żal, ale cóż...

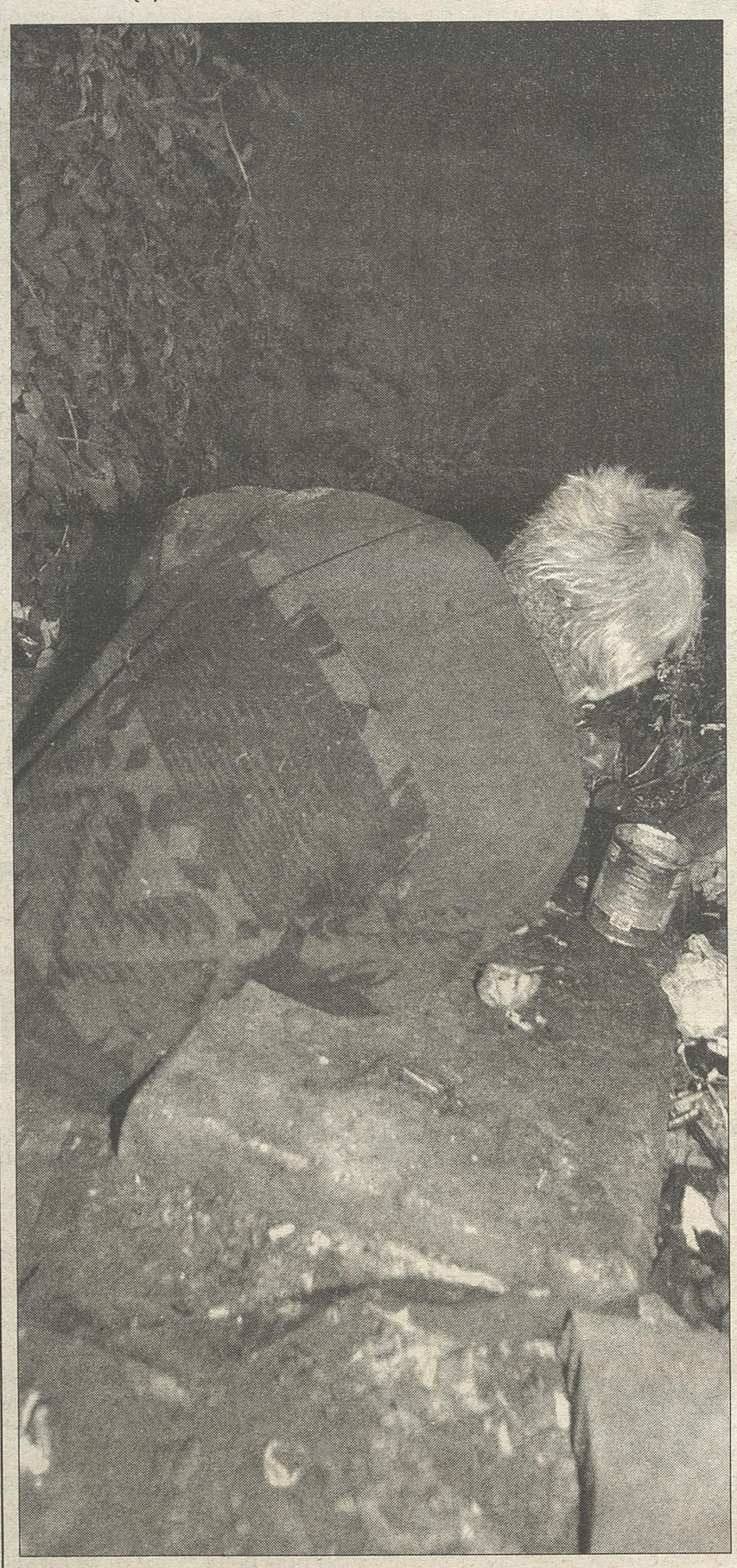
Mirosław Gryka

Bezdomni z wyboru – codziennie mijają nas na ulicach. Niewielu z nich ma w sobie tyle desperacji, by zacząć życie od nowa.

Człowiek spod ziemi

Jedno z białostockich osiedli mieszkaniowych. Ludzie robią zakupy, wychodzą z dziećmi na plac zabaw, wracają z pracy. Idąc koło ustawionych przy ulicy garaży trudno się domyślić, że za nimi, w studzience kanalizacyjnej, mieszka człowiek. Patrząc na jego „mieszkanie”, od razu nasuwa się myśl, że niejednemu psu żyje się w naszym mieście o wiele lepiej.

Do „mieszkania” za garażami jeździmy kilka razy. To, co można tam zobaczyć, woła o pomstę do nieba. Zasypana piachem studzienka kanalizacyjna wypełniona jest jakimiś brudnymi, śmierdzącym szmatami. Dookoła niej piętrzy się stos śmieci – butelek, puszek po konserwach, zniszczonej pościeli, znoszonych ubrań, nawet ekskrementów. Na włazie leży kawałek kanapy, służący za „drzwi”. Aż przykro, że ludzie muszą mieszkać w takich warunkach.



A. Ludwiczak

Czy jest tam kto?

Po kolejnej próbie postanawiamy wybrać się na spotkanie z lokatorem studzienki już po zmroku. Podjeżdżamy pod garaże, fotoreportera wysyłam przodem, sama zaczajam się za winklem. Nigdy nic nie wiadomo. Lepiej stać w odpowiedniej odległości, gdyby okazało się, że człowiek, któremu zakłócamy spokój, jest jakimś psychopatą.

– Halo, proszę pana. Jesteśmy z gazety. Chcemy z panem porozmawiać – mówi Adam, nachylając się nad zakrytym kawałkiem wersalki włazem do studzienki. – Czy jest tam kto?

To, co w tej chwili widzę, napawa grozą i niestety obrzydzeniem. W dziurze, między stalowym włazem i oparciem od kanapy, pojawia się chuda, brudna i trzęsąca się ręka. Za chwilę nad powierzchnią ziemi pojawia się siwa, zmierzwiona czupryna. Mieszkaniec odkrytego przez nas lokum wychodzi bardzo powoli. W studzience musiał być zwinięty w kłębek, żeby się jakoś zmieścić.

Człowiek, który przedstawia się jako Józef Ostrowski, jest na początku trochę nieprzytomny. Nie bardzo wie, o co chodzi, mówi trochę bełkocząc. Pewnie wypity przez niego alkohol zrobił swoje. Język pomaga mu rozwiązać Adam, dając do ręki kilka złotych. Ja dorzucam papierosy. Teraz już możemy się czegoś dowiedzieć. Józef zgadza się na zdjęcie, jednak bez pokazywania twarzy.

Po równi pochyłej

Józef Ostrowski ma 58 lat. Pochodzi z małej miejscowości koło Czarnej Białostockiej. Kiedyś pracował jako kierowca i robotnik w fabryce. Miał mieszkanie, w którym przez 33 lat żył z przyjaciółką. Nie mieli dzieci. Twierdzi, że wszystkie nieszczęścia zaczęły się właśnie po śmierci jego kobiety. Był bardzo samotny, zaczął pić. Stracił pracę, niedługo potem mieszkanie. Sam nie wie, jak to się stało, że wylądował na ulicy.

W studzience mieszka od kilku lat. Wstaje o czwartej rano. Po kilku godzinach zwinięcia w kłębek, trzeba rozprostować kości. Pierwszą czynnością jest wyruszenie na obchód rewiru, czyli sprawdzenie wszystkich okolicznych śmietników, którego są „jego”. Tego należy pilnować, bo jak inny bezdomny zauważy niestrzeżony śmietnik, to zaraz „przywłaszczy” go sobie.

– W śmietnikach znajduję nieraz takie dobre jedzenie, jakiego w domu nie miałem. Ludzie potrafią nawet cały chleb czy szynkę wyrzucić – twierdzi Józef. – Zbieram także puszki, butelki i makulaturę. Później niosę to wszystko do skupu i mam parę groszy.

Józef Ostrowski twierdzi, że chciałby wrócić do normalnego życia. Umyć się, znaleźć pracę, może mieszkanie. Jednak to tylko czcze gadanie. Gdy wspomnieliśmy o schronisku dla bezdomnych, gdzie można zacząć powrót do świata, bez zastanowienia powiedział, że tam go nie przyjmą, bo nie ma dokumentów. Już zupełnie nie wierzy, że ktoś mógłby mu pomóc. Nawet rodzona siostra nie chce go znać, wygania go z domu. Już przestał ją nachodzić, bo po co. Czasami w czasie świąt stoi przed jej blokiem, ale już nie wchodzi.

– Nie wiem, czy jeszcze zdążę wydobyć się z tego dna i ponownie być człowiekiem? – zastanawia się przez chwilę Józef.

Większość bezdomnych nigdy nie słyszała o programie wychodzenia z bezdomności. Z daleka omijają pomoc społeczną, bo stamtąd trudno dostać jakieś pieniądze. Nie wybierają się do schroniska, nawet gdy są duże mrozy – tam nie można pić i każą się myć. Człowiek, po latach spędzonych na ulicy, traci złudzenia i marzenia o innym życiu. Liczy się tylko załatwienie jakiegoś miejsca do spania, na dworcu, klatce schodowej, piwnicy czy w węźle ciepłowniczym. W ciągu dnia bezdomni szukają w śmietnikach jedzenia. Zbierają także pieniądze na alkohol, który jest najlepszym znieczulaczem na ból schorowanego ciała, a przede wszystkim duszy.

Zdzisława Sawicka, dyrektor Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie w Białymstoku:
Szacujemy, że w Białymstoku żyje około 400 bezdomnych. Mamy opracowany dla nich specjalny program wychodzenia z bezdomności. Zgodnie z jego założeniami, bezdomny podpisuje odpowiednie zobowiązania, wyrabia niezbędne dokumenty, rejestruje się w urzędzie pracy, podejmuje leczenie odwykowe, mieszka w schronisku. Kolejnym etapem jest znalezienie przez niego pracy i mieszkania. Chociaż nad wszystkim czuwają nasi pracownicy socjalni i psycholodzy, tylko garstce bezdomnych udaje się przez to przebrnąć.

Bez reguł i ograniczeń

Chociaż na bezdomnych czeka ciepły kąt w noclegowniach, oni wolą swoje życie, bez narzucanych z góry reguł i ograniczeń. Żyją we własnym świecie, w którym to oni ustalają kodeks postępowania. Nie mają motywacji do zmiany swego życia, przeraża ich widmo biurokracji, które musieliby przejść na drodze do normalności. Poza tym w ich świecie rzadko pojawia się człowiek, który pokazałby im receptę na wyjście z bezdomności, która wciąga.

– Nie można nikogo siłą zmusić do wyjścia z bezdomności – twierdzi Zdzisława Sawicka, dyrektor Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie w Białymstoku. – Przecież nikt nie musi mieszkać w studzience kanalizacyjnej, chyba że chce.

Bezsilni są również funkcjonariusze policji czy straży miejskiej.

– Przewieźć bezdomnego do schroniska możemy tylko w czasie mrozów, gdy grozi mu zamarznięcie – podkreśla Stefan Sochański, komendant Straży Miejskiej w Białymstoku. – Jednak ci ludzie często sami wybierają sobie taki los i nie chcą żadnej pomocy. Wolą robić, co chcą i pić.

Także zdaniem Marka Masalskiego, dyrektora Prawosławnego Ośrodka Miłosierdzia „Eleos” w Białymstoku, który od wielu lat pomaga bezdomnym, zdecydowana większość osób jest bezdomna z wyboru. Często ludzie zbierający odpadki ze śmietników mają gdzieś dom, rodzinę, tylko nie chcą wracać do normalnego życia.

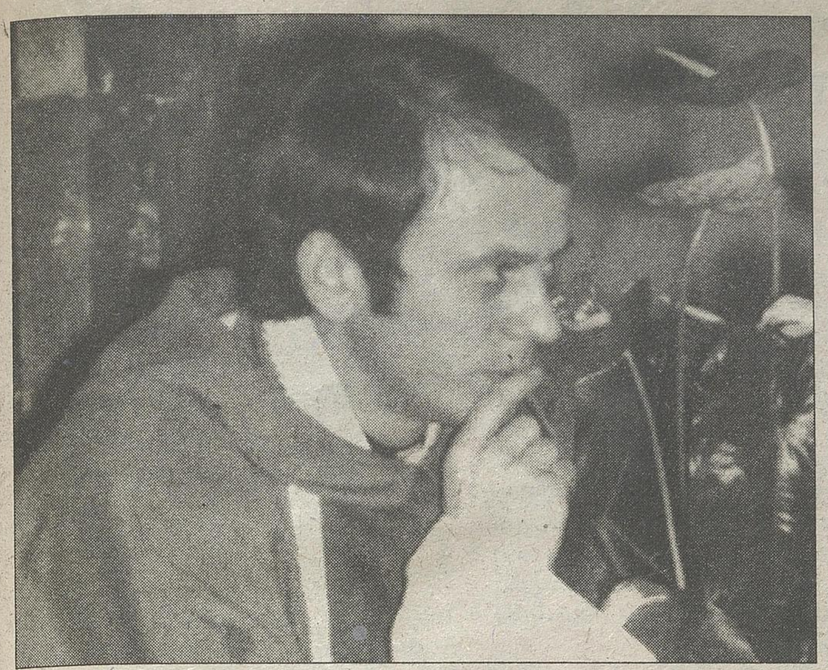
I tak to właśnie wygląda. Chętni do pomocy są, jednak siedzą w swoich biurach. Przecież to nic przyjemnego zadbać o zawszonego, pijanego i śmierdzącego człowieka. Tym bardziej, gdy on nawet nie wie, czy tej pomocy chce. Trudno mi oceniać świat ludzi bezdomnych, ich stosunek do siebie i świata. Może żyjąc w kanale, też można być dobrym i wartościowym człowiekiem, tyle że na marginesie społeczeństwa.

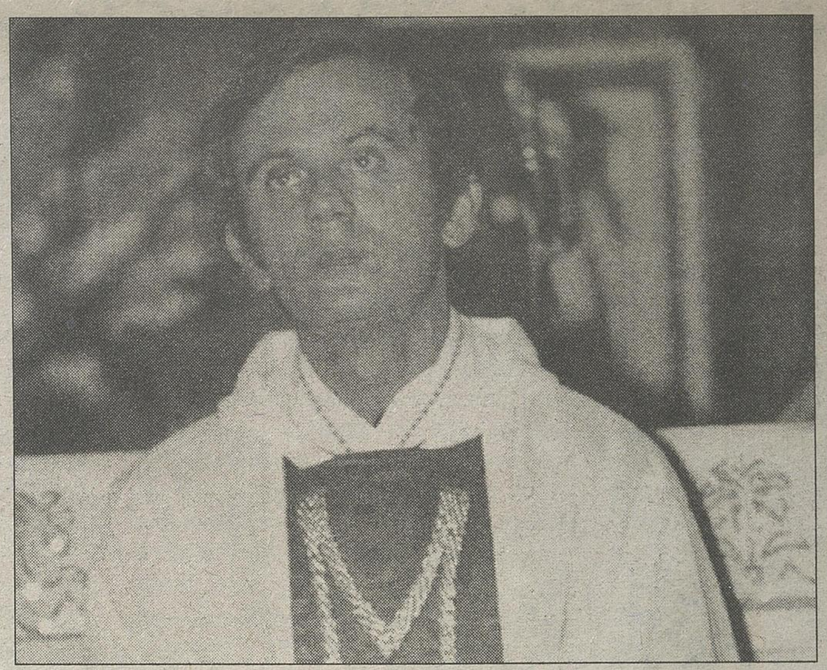
Katarzyna Michałowska
kasia@wspolczesna.pl

POTOP 26.10.04 CZĘŚĆ 1 Z „GW” W CENIE 3,50 ZŁ

Potop dobrej literatury – tylko z „Gazetą Współczesną”

jk







Archiwum

Przypuszczał, że komunistyczne władze chcą go zabić. Nie mylił się. 20 lat temu ks. Popiełuszko został bestialsko zamordowany.

Żył krótko zrobił wiele

Wysoki, szczupły, miał nieprawdopodobne poczucie humoru i ogromny urok osobisty. „Nie boję się śmierci" – mówił. Na dzień przed tragedią proponował swoim prześladowcom gorącą kawę na rozgrzewkę. Ci nie byli tak mili. Kiedy go porwali, związali w ten sposób, by każda próba rozprostowania nóg groziła uduszeniem. Wrzucili go do bagażnika fiata 125p i ślad po nim zaginął. 10 dni później jego ciało wyłowiono z wód Zalewu Włocławskiego. Miał 37 lat.

ANNA MIERZYŃSKA

– Wielki duchem – żył krótko, zdziałał wiele – mówił po jego śmierci ks. Czesław Banaszkiewicz, który pracował razem z nim w parafii Dzieciątka Jezus w Warszawie.

Jurek spod Suchowoli

Ksiądz Jerzy Popiełuszko, Jurek dla bliskich i przyjaciół, urodził się w niewielkiej wsi Okopy koło Suchowoli.

– Takim był miłym dzieckiem każdemu, nie tylko w domu. Nauczyciel pisał o nim w książeczce, że idąc do szkoły bardzo szanował krzyż, bo zbierał polne kwiatki, a u nas po drogach krzyży dużo, i do krzyża stawiał idąc bukiecik kwiatków – wspomina jego matka, Marianna Popiełuszko. – Ja zresztą tak wszystkie dzieci uczyłam: Prościusieńko w niebo droga/ Kochać ludzi, kochać Boga/ Kochać sercem i czynami/ Będziesz w niebie z aniołkami.

O tym, że zostanie księdzem, zdecydował w klasie maturalnej. Poszedł do seminarium, został wyświęcony. Przełomowym okazał się rok 1980. W niedzielę, 31 sierpnia, delegacja strajkujących hutników poprosiła ks. kardynała Stefana Wyszyńskiego, o przybycie do huty księdza. Usłyszał o tym ks. Popiełuszko i natychmiast się zgłosił.

– Tego dnia i tej mszy św. nie zapomnę do końca życia. Szedłem z ogromną tremą – wspominał potem. – Już sama sytuacja była zupełnie nowa. Co zastanę? Jak mnie przyjmą? Czy będzie gdzie odprawiać? Kto będzie czytał teksty? Śpiewał? Takie, dziś może naiwnie brzmiące pytania, nurtowały mnie w drodze do fabryki. I wtedy, przy bramie przeżyłem pierwsze wielkie zdumienie. Gęsty szpaler ludzi – uśmiechniętych i spłakanych jednocześnie. I oklaski. Myślałem, że ktoś ważny idzie za mną. Ale to były oklaski na powitanie pierwszego w historii tego zakładu księdza przekraczającego jego bramy. Niepotrzebne były moje obawy – wszystko było przygotowane: ołtarz na środku placu fabrycznego i krzyż.

Nie bał się mówić głośno

Od tego spotkania przy ołtarzu rozpoczęła się przyjaźń hutników z ks. Popiełuszką. Odprawiał dla nich msze, spotykał się z nimi regularnie. Zorganizował nawet swoistą „szkołę" dla robotników.

– To on dobierał słuchaczy – robotników, majstrów, inżynierów i innych inteligentów. Dobrał ich bezbłędnie, nie było wśród nich żadnego „ucha" – wspomina Stefan Bratkowski, który sam wykładał na tym „parafialnym uniwersytecie". – „Trzeba się uczyć, wielu rzeczy nie umiemy, jesteśmy nieprzygotowani, jakby przyszło co do czego, do jakichś rozmów, to nie będziemy dla nich żadnymi partnerami" – mówił ks. Popiełuszko.

Nie bał się komunistycznych władz, choć wiedział, że działa wbrew ich zaleceniom. Mimo to w stanie wojennym zaczął odprawiać msze św. za ojczyznę. Mówił głośno o sprawach, o których wówczas dyskutowano tylko szeptem.

– Egzamin z męstwa zdali robotnicy w sierpniu 1980 roku, a wielu z nich zdaje go nadal. Okazali męstwo uczniowie szkoły w Miętnem, którzy odważnie stanęli w obronie krzyża Chrystusowego. Egzamin z męstwa zdali w ostatnim czasie nasi więzienni bracia, którzy nie wybrali wolności za cenę zdrady swoich i naszych ideałów – mówił podczas kazania 27 maja 1984 roku. I powtarzał:

– Zło dobrem zwyciężaj.

Nie bał się. Ale bali się o niego inni. Tym bardziej, że odkąd zaprzyjaźnił się z hutnikami, był stale pilnowany przez funkcjonariuszy UB. To właśnie pracownicy Huty Warszawa zdecydowali, że „ich ksiądz" nigdy nie powinien być sam – by w walce z komunistycznym systemem nie poczuł się osamotniony. Swoich opozycyjnych towarzyszy żartobliwie nazywał „bodyguardami". Spali z nim w jednym pokoju, jeździli na nabożeństwa i spotkania modlitewne.

Na szkodę państwa?

Dla władz państwowych ks. Popiełuszko stał się solą w oku. Gromadził on bowiem wokół siebie ludzi, którzy chcieli zmienić Polskę. Ciągnęli do niego hutnicy, pracownicy służby zdrowia, których otaczał opieką duszpasterską. Podczas mszy za ojczyznę kościół zawsze był pełen.

– Jurek nie musiał zdobywać ludzi. Lgnęli do niego sami. Miał w sobie naturalne ciepło i promienne iście dobro – pisze Stefan Bratkowski. – Co nie przeszkadzało, że kiedy wygłaszał swoje homilie, z każdym słowem (nigdy żadnego krzyku, żadnej histerii w głosie) wręcz jakby rósł, potężniał, a kościół i wszystko wokół zdawało się unosić ku górze, rozszerzać...

Nic dziwnego, że komunistyczne władze chciały go zastraszyć. Dwukrotnie włamano się do jego mieszkania, niszczono samochód, a nieznani sprawcy wrzucili do mieszkania ładunek wybuchowy. Dwukrotnie ksiądz Popiełuszko przeżył wypadki samochodowe, które sprawiały wrażenie wcześniej przygotowanych.

Do hierarchów Kościoła trafiały też pisma z zarzutami, że kazania głoszone podczas mszy za ojczyznę „godzą w interesy PRL". We wrześniu 1983 r. prokuratura wszczęła śledztwo w sprawie nadużywania wolności sumienia i wyznania na szkodę państwa, a 12 grudnia postawiono księdzu zarzuty. Od stycznia do czerwca 1984 roku był przesłuchiwany 13 razy. Aresztowany, wyszedł na wolność po interwencji Kościoła. Został oskarżony, ale uwolniono go od kary na mocy amnestii z 1984 r. Nic dziwnego, że kilka miesięcy później, kiedy kolega z tej samej parafii, ks. Zygmunt Malacki, zapytał go, czy boi się śmierci, ksiądz odpowiedział:

– Nie boję się, bo już przeżyłem jej przedsionek.

Był zmęczony i schorowany. Cierpiał na silną anemię. Zdawał też sobie sprawę, że władze mogą chcieć go zabić. Przyjaciele namawiali go, by wyjechał – najlepiej do Rzymu, na studia.

– Jurek zapytał wtedy mnie i Romę, moją żonę, czy ma jechać. Oboje, i to każde z osobna, odpowiedzieliśmy, że to by wyglądało, jakby bezpiece udało się go przestraszyć – opowiada Stefan Bratkowski. – Pokiwał wtedy głową: „Już powiedziałem, że nie mogę jechać; chciałem tylko wiedzieć, co ty o tym myślisz jako człowiek rozsądny... To jasne, że nie mogę."

Został. 13 października, w drodze z Gdańska do Warszawy, miał wypadek samochodowy. Przeżył. Ale kilka dni później, 19 października, znów wyruszył w drogę. Tym razem do Bydgoszczy, na spotkanie Duszpasterstwa Ludzi Pracy.

– Módlmy się, byśmy byli wolni od lęku, zastraszenia, ale przede wszystkim od żądzy odwetu i przemocy – mówił do zgromadzonych w Bydgoszczy ludzi.

Ludzie darujcie mi życie!

Wieczorem, ok. godz. 22, wracał do Warszawy razem z kierowcą Waldemarem Chrostowskim. Ich volkswagena wyprzedził nagle fiat 125p. W środku zauważyli człowieka w mundurze milicji drogowej. Zatrzymali się. Umundurowany mężczyzna poprosił Chrostowskiego do swego samochodu na kontrolę. Kierowca wsiadł, ale kątem oka zauważył, że dwóch mężczyzn prowadzi ks. Popiełuszkę, trzymając go za ubranie.

– Panowie, co robicie? – pytał Popiełuszko. Za odpowiedź musiał mu wystarczyć trzask zamykanej nad nim klapy bagażnika. Prześladowcy wsiedli do fiata, jeden z nich przystawił Chrostowskiemu lufę pistoletu do głowy. Ruszyli przed siebie.

Chrostowski wiedział, że jeśli czegoś nie zrobi, zginie i on, i ksiądz Popiełuszko. Zaczął szukać klamki w drzwiach samochodu. Dosięgnął jej, szarpnął drzwi i wyskoczył – z samochodu jadącego z prędkością 90-100 km/h.

Porywacze nie zatrzymali się – byli pewni, że Chrostowski nie żyje. Dopiero w Toruniu postanowili sprawdzić, czy ksiądz Popiełuszko nie krzyczy, i lepiej go związać. Otworzyli bagażnik. Ksiądz zdołał z niego wyskoczyć, zaczął uciekać.

– Ratunku, ludzie, darujcie mi życie! – krzyczał. Ale nikt go nie słyszał. Porywacze złapali go, związali i znów wrzucili do bagażnika. Kiedy później, podczas jazdy, ksiądz próbował podważyć klapę bagażnika, prześladowcy bili go pałką po głowie. W końcu związali go tak, że każda próba wyprostowania nóg groziła uduszeniem.

Zanim dojechali do zapory wodnej we Włocławku, przywiązali do nóg Popiełuszki worek z kamieniami. Potem wrzucili go do wody. Czy wtedy jeszcze żył? Do dziś nie udało się tego ustalić.

Zabójcy z IV Departamentu

Gdyby nie jeden błąd porywaczy, nigdy byśmy się nie dowiedzieli, co się stało z ks. Popiełuszko. Nie przewidzieli, że Chrostowski przeżyje skok z rozpędzonego samochodu. Jednak Chrostowski, zawodowy strażak, był wysportowany. Podniósł się z ziemi tylko z niewielkimi zadrapaniami. Dotarł do najbliższych zabudowań, zawiadomił władze kościelne i milicję.

– Ksiądz Jerzy Popiełuszko, wikariusz parafii św. Stanisława Kostki w Warszawie, został uprowadzony przez trzech mężczyzn ubranych w milicyjne mundury. Los księdza pozostaje nieznany – dzień później informował prezenter Dziennika Telewizyjnego.

30 października ciało ks. Popiełuszki wyłowiono z Zalewu Włocławskiego. W jego pogrzebie, 3 listopada, uczestniczyło ok. 1000 kapelanów i ponad 60 tys. ludzi z całej Polski. Kilka tygodni później wiadomo już było, kto zamordował księdza:

Grzegorz Piotrowski lat 23, Leszek Pękala lat 32, Waldemar Chmielewski lat 29. Wszyscy byli funkcjonariuszami IV Departamentu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, który specjalizował się w inwigilacji Kościoła. Skazano ich na – odpowiednio – 25, 15, 14 lat więzienia. Oskarżono także ich przełożonego Adama Pietruszkę, który dostał 25 lat więzienia. Przesiedział za kratkami 15 lat. Pozostali wyszli na wolność wcześniej, na mocy amnestii.

Ale to nie szeregowi pracownicy MSW byli inicjatorami zabójstwa księdza. Rozkaz musiał wydać ktoś „z góry". Kto? W latach 90. zarzuty stawiano gen. Władysławowi Ciastoniowi, szefowi UB w latach 80. i Zenonowi Płatkowi, byłemu szefowi Departamentu IV MSW. Nic im jednak nie udowodniono.

19 października minie 20. rocznica śmierci ks. Jerzego Popiełuszki.

Podczas pisania artykułu korzystałam ze strony internetowej parafii św. Stanisława Kostki w Warszawie oraz z artykułu Stefana Bratkowskiego „Popiełuszko nieznany".

Wina generała?

Tydzień temu historyk Andrzej Paczkowski ujawnił notatkę, która wskazuje na gen. Mirosława Milewskiego jako na politycznego inspiratora zabójstwa ks. Popiełuszki. Notatka jest zapisem dyskusji z 25 października 1984 r. (czyli sześć dni po zabójstwie), jaka odbyła się w Urzędzie Rady Ministrów na temat działań politycznych w związku z uprowadzeniem księdza. W dyskusji brali udział: gen. Wojciech Jaruzelski, ówczesny premier, gen. Michał Janiszewski (szef URM), płk Kołodziejczyk i mjr Wiesław Górnicki. Z ich wypowiedzi wynika, że ich zdaniem inspiratorem zabójstwa był gen. Milewski, sekretarz Biura Politycznego KC PZPR. Nie oznacza to jednak żadnego przełomu w śledztwie – udział Milewskiego w zabójstwie sugerowano już w 1984 r.
– Nigdy nikogo nie zabiłem, tym bardziej księdza – twierdzi generał.



AFP PHOTO /Vince...to

Biskupi o papieżu w 26. rocznicę wyboru Ojca Świętego Jana Pawła II

Po prostu jest

Arcybiskup Wojciech Ziemba, metropolita białostocki:

JAN PAWEŁ II – PONTYFIKAT OBECNOŚCI

Dnia 4 sierpnia 2004 r. udałem się na audiencję generalną z Ojcem Świętym w Castel Gandolfo. Wiedziałem, że pod względem sprawności fizycznej to nie ten sam papież, jakiego znamy z pierwszych lat Jego pontyfikatu. Byłem więc ciekawy, jaka będzie atmosfera tej audiencji w porównaniu z wieloma, w których miałem szczęście uczestniczyć. O określonej godzinie, na wypełnionym dziedzińcu papieskiego pałacu, na inwalidzkim wózku pojawił się Ojciec Święty. Nie było więc przejścia wśród szpaleru uczestników, spontanicznego i przedłużającego się powitania... Ale poza tym, wszystko tak, jak dawniej. Zwłaszcza atmosfera radości, wzajemnej komunikacji i życzliwości. Ojciec Święty krótko przemówił, pozdrawiał poszczególne grupy pielgrzymów. Zauważyliśmy trudności w wypowiadaniu zdań. Ale jednocześnie nie wyczuwało się zakłopotania obecnych niesprawnością Ojca Świętego. Tak jak dawniej, na dziedzińcu panowała radość z prostego faktu, że Ojciec Święty po prostu jest. Mniej więcej tak, jak dzieci czy wnuki cieszą się, że mogą być przy starszych, schorowanych rodzicach lub dziadkach...

Przytaczam ten sierpniowy epizod, aby scharakteryzować ostatni rok pontyfikatu Jana Pawła II. Z punktu widzenia kronikarza, ten rok niewiele różnił się od poprzednich lat papieskiej służby: audiencje, przemówienia, deklaracje, ważne dokumenty doktrynalne lub duszpasterskie, kolejne nominacje, a także – mimo wszystko – kolejne pielgrzymki... Także w Rzymie, jak dawniej wielka, może nawet większa jak w poprzednich latach, liczba pielgrzymów, którzy pragną zobaczyć miasto Apostołów będące jednocześnie miastem Biskupa – Papieża. Tak też postrzegamy ten pontyfikat z perspektywy polskich środków masowego przekazu. Nie ma ważniejszego wydarzenia w świecie, które nie otrzymałoby światła interpretacji ze Stolicy Piotrowej. Nie ma także istotniejszych problemów w naszej Ojczyźnie bez pełnego miłości pouczenia i rady ze strony naszego Rodaka z Watykanu.

Czym więc jest ten, jeden z najdłuższych pontyfikatów w historii Kościoła? Pontyfikat Jana Pawła II staje się nowym sposobem postrzegania Kościoła. Historia Kościoła jest jakby wielką rzeką, która ma swój początek niepozorny, jak Wisła pod Baranią Górą. Ta potężniejąca rzeka posiada swoje dziejowe meandry, niekiedy dramatyczne przełomy, ale nieustannie płynie obdarzając swoją ożywczą siłą kolejne tereny i pokolenia. Obecny pontyfikat, który dla większości naszych obywateli trwa „od zawsze", pięknie ukazuje trwanie Kościoła. Dzięki temu, w epoce gwałtownych zmian ustrojowych, społecznych i obyczajowych, otrzymujemy bardzo realny i solidny punkt odniesienia: Kościół, który od wieków trwa, ten sam, głoszący tę samą Ewangelię, ze swoim, pochodzącym z rodu Polaków, sternikiem.



W pontyfikacie Jana Pawła II idzie o to samo, co u pierwszego Biskupa Rzymu – Piotra: przewodzić i umacniać swoich braci w wierze. Jednak „to samo" nie oznacza, że „tak samo". Dzisiaj możemy stwierdzić, że pontyfikat Jana Pawła II staje się coraz bardziej pontyfikatem obecności. Był taki czas w Polsce, a i dzisiaj są takie kraje, w których Kościół wprawdzie istnieje, ale nie może przemawiać pełnym głosem. Z naszego doświadczenia wiemy, że także samo istnienie, trwanie, może być skutecznym sposobem apostolskiego działania. Nieprzypadkowo Jan Paweł II stara się pokazywać te sfery przejmującego milczenia, aby współczesny świat je dostrzegł i usłyszał. Na zgromadzeniach z Ojcem Świętym pierwsze miejsca zajmują zwykle ludzie niepełnosprawni. To nie jest tylko gest miłosierdzia. Jan Paweł II pragnie ukazać tych, którzy wydają się być na marginesie, że w istocie także oni są naszymi braćmi we wspólnocie ludzkiej natury. Te papieskie gesty niosą nadzieję chorym, słabym, niepełnosprawnym. A może jeszcze bardziej budzą one nadzieję w zdrowych, którzy przejęci są lękiem przed utratą sprawności, pracy, zdrowia, znaczenia... Dlatego – moim zdaniem – wydarzeniem najbardziej charakteryzującym pontyfikat obecności Jana Pawła II była Jego tegoroczna pielgrzymka do Lourdes. Kto był w Lourdes wie, kim są pielgrzymi w tym sanktuarium. Do Lourdes udają się chorzy i niepełnosprawni z całego świata. Chorym z kolei asystują, także z całego świata, wolontariusze. Tak chorzy jak i wolontariusze nie znają się. Przeżywają jednak niezwykłą wymianę darów: dar cierpienia z darem własnego czasu i serca. Przez jakiś czas są razem. Nie zawsze zdarza się w Lourdes cud uzdrowienia. Ale niemal zawsze ten dar wzajemnej obecności rodzi cud odzyskanej nadziei.

Spróbujmy tak spojrzeć dzisiaj na upływający, dwudziesty szósty rok pontyfikatu Jana Pawła II, pontyfikat obecności. Jest on propozycją Kościoła dla wszystkich, którzy czują się rzuceni w nurt ślepych, bezsensownych dziejów, propozycją nadziei rodzącej pokój.

Biskup drohiczyński Antoni Dydycz:

ZWYCIĘŻA CZAS I SŁABOŚĆ



Tak bardzo jesteśmy przyzwyczajeni do tego, że Ojciec Święty najzwyczajniej jest, iż nawet trudno nam przychodzi zwracać uwagę na kolejne rocznice Jego wyboru na Stolicę Piotrową. A one dają o sobie znać. To już 26 lat upływa od tamtego pamiętnego wieczoru 16 października.

Jan Paweł II po prostu jest. I dlatego Jego działalność jest wpisana w zwyczajne dzieło ewangelizacji, jakkolwiek Papież posługuje się metodami i środkami, które nas często zaskakują. Najpierw bowiem mamy określone wyobrażenia na temat wieku ludzkiego. Starość wedle współczesnych kryteriów kojarzy się zawsze z emeryturą, z wolnym czasem. Owszem może być miejsce na jakąś pracę, ale bez szczególnych zobowiązań. A tymczasem Ojciec Święty, będąc w wieku emerytalnym i cierpiąc na poważną chorobę, nadal kontynuuje swoją misję. I wcale nie widać, żeby wiek albo choroba osłabiały skuteczność Jego oddziaływania. Jest to coś, co się nie mieści w naszych wyobrażeniach i być może w przyszłości zmusi nawet do rewizji kryteriów, w oparciu o które oceniamy ludzki wiek i fizyczną kondycję człowieka.

Tę zwyczajność papieskiej działalności ewangelizacyjnej widać w tym, że odbył kolejne w tym roku pielgrzymki zagraniczne. Spotkał się z jeszcze większym entuzjazmem, aniżeli będąc tam wcześniej. Co szczególnie dało o sobie znać w Szwajcarii. Ale to samo można powiedzieć o nawiedzinach Lourdes. Dalej spotyka się z wiernymi wedle ustalonego porządku, tak w Watykanie, jak i w Castel Gandolfo.

I co więcej, chyba nie dopuszcza myśli o tym, aby inicjatywy duszpasterskie i oddziaływanie apostolskie w jakikolwiek sposób uzależnić od swojej Osoby, od jej słabości lub potrzeb.

Nadal programuje kolejne spotkania. Myśli i to poważnie o Światowym Dniu Młodzieży, który w przyszłym roku odbędzie się w Kolonii. I wciąż ukazuje nam coraz to nowych świadków, a Jego beatyfikacje pozwalają nam ze zdziwieniem odkrywać, że Kościół jest naprawdę Powszechny swoją świętością, mimo różnych kultur, ras, narodowości, stanów, wieku czy płci.

Mówił właśnie o tym uniwersalistycznym wymiarze w niedzielę 3 października tego roku: *Niech leży wam na sercu to, co leży na sercu Kościołowi: aby licznych mężczyzn i kobiety naszych czasów porwał urok Chrystusa; aby Jego Ewangelia świeciła znów jak światło nadziei dla ubogich, chorych, spragnionych; aby nasze miasta były dla wszystkich gościnne i przyjazne; aby ludzkość mogła iść drogami pokoju i braterstwa.*

Czy w tym wszystkim czuje się coś, co mówiłoby o przemijaniu, o jakimś finale? Te słowa pełne są życia i przepojone nadzieją na lepsze jutro.

I tak Jan Paweł II pokazuje nam, że jednak można odnosić zwycięstwo w konkurencji z czasem i ze słabością; także własnym czasem i własną słabością.

(zebrała KP)

mam

Ja prosić nie potrafię!

Z **Lechem Wałęsą**, *pierwszym prezydentem III RP i honorowym członkiem Podlaskiego Klubu Biznesu, o powrocie do polityki rozmawia Anna Mierzyńska:*

Kończy się właśnie druga kadencja prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego. Jak Pan ocenia jego rządy?

– Kwaśniewski nie był wodzem, tylko administratorem – zręcznym, ale administratorem. A Polsce potrzeba było wodza. Nadal go zresztą potrzeba, tak jak systemu prezydenckiego. Montowałem go, ale Kwaśniewski mi w tym przeszkodził, pisząc konstytucję przeciwko mnie. A potem sam wpadł we własne sidła.

Skoro Polsce potrzeba wodza, czy wystartuje Pan w wyborach prezydenckich?

– Tak, na dzisiaj jest ustalone, że wystartuję – ale tylko po to, by się oddać do dyspozycji narodu. By naród nie powiedział o mnie, że się dorobił, nachapał i zostawił, nie miał pomysłu, nie chciał walczyć. Dlatego wystartuję. Natomiast ile dostanę poparcia, to już mi mniej zależy. Ale oczywiście wolę wygrać niż przegrać.

Z jaką partią chce Pan startować?

– Na razie nie ma takiej partii.

To może Pan utworzy własną?

– Mam ochotę na Chadecję – by ją popchnąć i wspierać. To jest partia, którą chciałbym poprzeć. Natomiast jeśli to się nie uda, będę musiał wybrać kogo innego. Bo nie można stracić żadnego głosu. Trzeba samemu zagłosować i zaapelować o głosy, by nie wygrali ci, którzy wygrać nie powinni.

Jak Pan ocenia swoje szanse na zwycięstwo w wyborach?

– Dziś mam dosyć duże szanse, bo coraz więcej osób dostrzega, że to ja miałem rację. Że miałem pomysły i nadal je mam, lepsze niż inni. To musi procentować. Co prawda mój charakter – trochę buńczuczny, trochę krnąbrny – nie pomaga mi, więc trzeba będzie wystawiać innych, żeby prosili o głosy, bo ja prosić nie potrafię.

Amerykanie, którzy prowadzili kampanie wyborcze, mówili, że prezydentem mogą zrobić małpę, tylko małpa musi mieć dużo pieniędzy i być posłuszna. Cóż, ja nie mam pieniędzy i nie jestem posłuszny.

Ale na szczęście jesteśmy w Polsce, a nie w Ameryce. Kto będzie Pana największym konkurentem w tych wyborach?

– Na dzisiaj nie widzę takiego, jesteśmy równiaki. Jeśli ja tylko zdołam się oczyścić, udowodnić wiele rzeczy... Zresztą, moje programy zwyciężają. To, co wcześniej głosiłem, dziś nie ma wątpliwości, że to były dobre pomysły: te 100 milionów (Wałęsa obiecywał je każdemu Polakowi z tytułu uwłaszczenia majątku państwa – przyp. red.), nowy plan Marschala, system prezydencki... Dziś wiele osób się przychyla do tego, więc może łatwiej mi będzie coś zrobić. Choć ja nie bardzo się nadaję na dzisiejsze czasy... Jestem typem wodzowskim, ja proponuję, nie proszę. A tu trzeba prosić, wyliczać, o, ja tego nie lubię. Najchętniej bym to załatwił po swojemu, choć w sposób demokratyczny. Powiedziałbym: panowie, kto ma rację? Ja! Więc proszę się podporządkować!

Ja nie proszę, a w tej demokracji trzeba prosić, dodawać, odejmować tym, tamtym... A jeszcze w parlamencie trzeba osiem godzin siedzieć! Ja wytrzymuję tam godzinę, te gadulstwo, tfu, ja się do tego nie nadaję. Oczywiście, to musi tak wyglądać, ja nie podważam demokracji, ale mój charakter się do tego nie nadaje – do siedzenia bezmyślnego, powtarzania się. Ale oni (posłowie – przyp. red.) muszą tak robić, bo ich elektorat musi widzieć przy pracy.

Powiedział Pan, że musi się Pan oczyścić. Z czego?

– Z tych brudów, które narzucano na mnie. Przecież różne rzeczy mówiono, wyśmiewano się nawet z tych 100 milionów czy z innych pomysłów. Już nie mówię o oczernianiu mnie. Jak to wszystko wyczyszczę i udowodnię, że pomysły i prowadzenie Polski to nie byli doradcy, tylko Lech Wałęsa, to naród inaczej na mnie spojrzy, szczególnie widząc dzisiejszą bezradność i kiepskie rządzenie.

Dzisiaj media bardzo chętnie kontrolują sprawy finansowe polityków. Czy Pan się nie obawia, że start w wyborach spowoduje, iż media wrócą do niewyjaśnionych kwestii finansowych z czasów Pana rządów?

– A proszę bardzo, ja od razu mogę wszystko wyjaśnić. Choćby te 100 milionów – to był kierunek uczciwej dla Polski prywatyzacji banku i paru innych instytucji, które państwo miało w swoich rękach. Aby nie ograbiono Polski, aby każdy Polak mógł wystartować do części państwowego majątku i nabyć go, a potem go spłacać. Więc mój pomysł był idealny!

Co do innych rzeczy – media nic mi nie mogą wyciągnąć. Ja złotówki nie ukradłem, ja zarabiam 3 tys. zł na miesiąc na czysto. Nie należę do żadnych spółek, nie mam żadnego kapitału, więc jestem czysty jak łza. Nikt mi nie podskoczy!

A że tam kogoś ułaskawiłem? Tak, ale jak miałem nie ułaskawić, skoro zabierano mi etaty! Żeby mieć dobrą administrację, musiałem te etaty zachować, więc musiałem ułaskawiać. Bo zasada była taka: jak nie podpiszę, nie wyrobię limitu, to mi zabierają pieniądze. A ja liczyłem, że będę miał większą, lepszą administrację. Ale podpisywałem ułaskawienia tylko wtedy, jak podpisali się pod nimi księża i było dużo innych podpisów. Musiałem zatrzymać pieniądze. Taka jest prawda.

Zmieńmy temat. W ubiegłym tygodniu historyk Anadrzej Paczkowski ujawnił dokument, który jego zdaniem wskazuje, kto był politycznym inspiratorem zabójstwa księdza Jerzego Popiełuszkę. Czy Pana zdaniem rzeczywiście zawinił generał Mirosław Milewski?



– Jestem starym, walczącym z komuną człowiekiem. Znam doskonale mechanizmy komuny i wiem, jak oni planowali morderstwa. Otóż pewne grono spotykało się i ktoś mówił: „słuchaj, jesteś majorem, niedługo będziesz pułkownikiem, ale ucisz tego człowieka". Ten major przejmował się rolą i dokładał człowiekowi trochę za dużo. Jak coś takiego się stało, mówili: „facet, czyś ty głupi, my kazaliśmy go uciszyć, ale nie tak! Coś ty zrobił? To nie o to chodziło". Oczywiście, grali głupich. „Będziemy cię tuszować, będziemy cię bronić, ale my ci tego zrobić nie kazaliśmy" – mówili. Tylko tak daleko mogli się posunąć. Żadne listy, żadne zlecenia morderstwa... No, komuniści to zawodowcy, oni takich głupot nie robili. Dlatego żadnego dokumentu w sprawie śmierci ks. Popiełuszki nigdy nie znajdziemy.

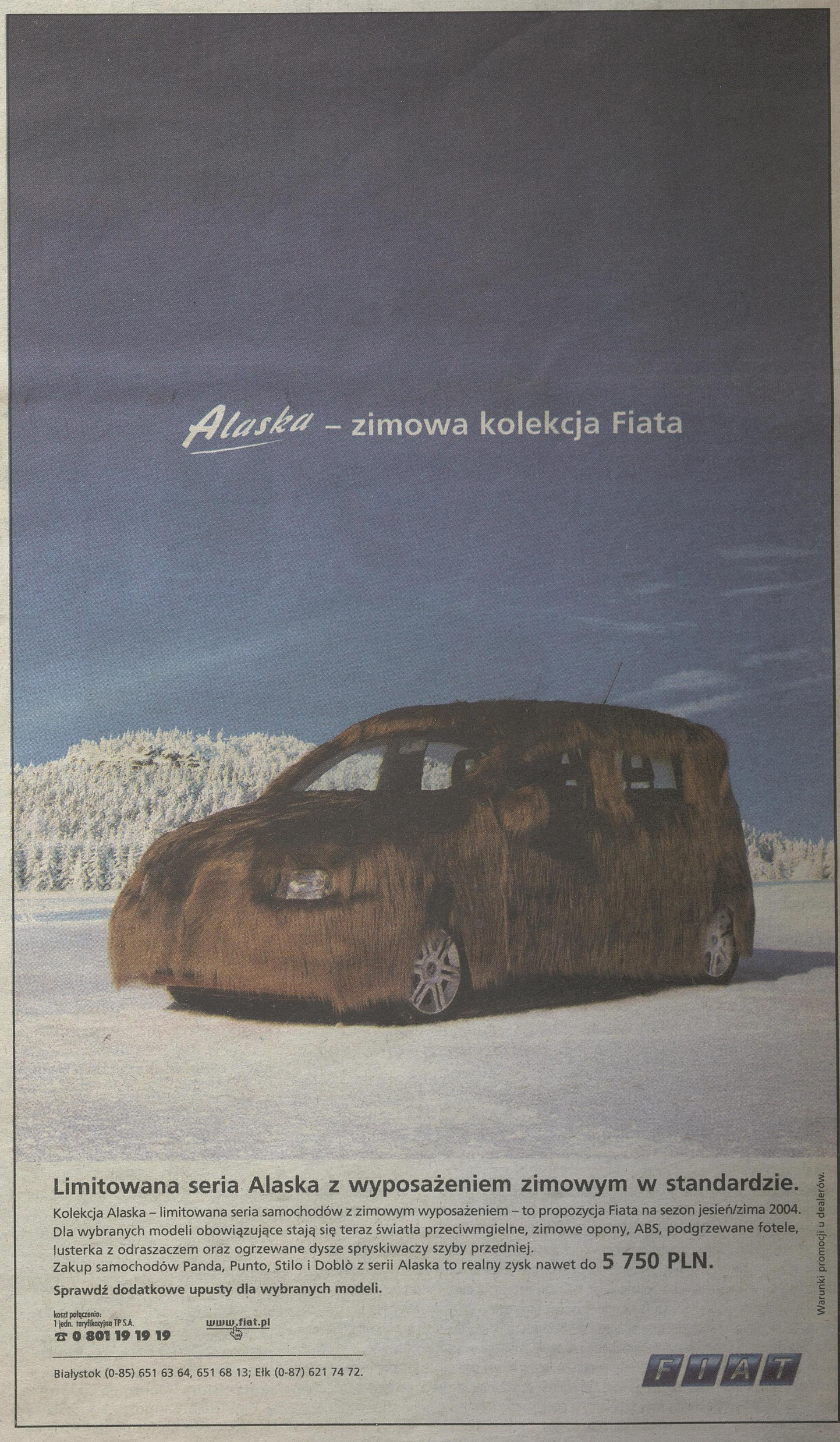
W takim razie czym jest dokument opublikowany przez A. Paczkowskiego?

– Wiesław Górnicki, były doradca gen. Jaruzelskiego, miał manię pisania. Wszystko, co się działo, on zapisywał w formie takich pamiętników. Opisał między innymi to spotkanie w formie relacji. Prawdopodobnie to on sam napisał na tym sprawozdaniu „tajne". Jest też możliwość, że on zrobił sprawozdanie, a ktoś inny przystawił pieczątkę „tajne", po czym dokument gdzieś się zawieruszył. Ale to nie jest dokument, który dla sądu coś znaczy! Bo cóż, spotkali się panowie, porozmawiali sobie. Tylko przypuszczali, kto to zrobił.

Równie dobrze to mogła być podpucha. Ot, choćby chcieli gen. Milewskiego spalić, więc zrobili podpuchę – że ten dokument nagle ktoś znajdzie i trzeba będzie generała wyrzucić z biura. Nie wsadzić go do więzienia, bo to jest za mało znaczący dokument, ale wyrzucić, bo pojawiła się sugestia, że on jest nie w porządku. Więc to mogły być różne rozgrywki, mające niewiele wspólnego z rzeczywistym zabójcą ks. Popiełuszki.

Dziękuję za rozmowę.

REKLAMA



bea

Kilka lat temu ojciec zabrał Magdalenkę matce, teraz matka porwała ją ze szkoły

Dziecko w grze rodziców

Odkąd Czesława T. w asyście ochroniarzy zabrała siłą swą 6-letnią córkę z lekcji, obcy samochód przejeżdżający w pobliżu szkoły w Sokołach budzi natychmiastowe zainteresowanie mieszkańców. Ludzie podchodzą do płotów i patrzą podejrzliwie na intruza. Dyrektor zamknął bramę wjazdową. Przy drzwiach dyżurują nauczyciele. Czy szkoły zmienią się w bastiony z powodu zwaśnionych rodziców zabierających sobie dzieci?

JOLANTA GADEK

– Szkoła powinna być miejscem przyjaznym dla dzieci i ich rodziców, powinna być otwarta w szerokim rozumieniu tego słowa – mówi Waldemar Kikolski, dyrektor Zespołu Szkół w Sokołach. – Staraliśmy się o to od długiego czasu. Ale stało się coś, co stać się nie powinno – do szkoły wkroczyli ochroniarze. Po całym zajściu dzieci są wystraszone, rodzice zaniepokojeni. Nic dziwnego: powierzają nam pod opiekę dzieci i oczekują, że wywiążemy się ze swoich obowiązków.

Dyrektor szkoły oraz wójt gminy Sokoły Józef Zajkowski, złożyli w policji doniesienie o przestępstwie popełnionym ich zdaniem przez pracowników białostockiego Biura Ochrony „Delta".

– To było porwanie – twierdzi stanowczo Józef Zajkowski, wójt Sokół. – Ochroniarze nie mieli prawa wtargnąć do szkoły bez zgody dyrektora.

Tymczasem matka Magdalenki, Czesława T., która wynajęła ochroniarzy, złożyła zawiadomienie o przestępstwie popełnionym jej zdaniem przez... nauczycielkę, która nie chciała oddać jej dziecka i dyrektora szkoły. Twierdzi, że dyrektor bezprawnie przetrzymywał jej dziecko w szkole.

Małżeńska historia

Czesława i Waldemar T. pobrali się w 1996 roku i zamieszkali w domu rodzinnym mężczyzny w Rusi Starej. Ona twierdzi, że wniosła w posagu dużą sumę pieniędzy, za którą dokupili ziemi i zmechanizowali gospodarstwo. On mówi, że jej posag to... jedna krowa. Przez jakiś czas wszystko układało się dobrze, potem zaczęły się niesnaski. W 1998 roku urodziła się Magdalenka, dwa lata później na świat przyszedł Piotruś.

On: Zaniedbywała dzieci, na drobne uwagi, że coś robi nie tak, reagowała agresją. Miała pretensje, że po raz trzeci zaszła w ciążę. Groziła, że nas pozabija, rzuciła się na moją matkę z nożem. Wezwaliśmy pogotowie, zabrało ją do Choroszczy. Potem po kryjomu zabrała pieniądze z konta, brat zawiózł ją do Ośrodka Interwencji Kryzysowej. Poroniła.

Ona: Jego matka we wszystko się wtrącała. Zatruwała mi życie. Mąż mnie bił, straszył, dokuczał. Ma wyrok za znęcanie się nade mną. Zależało mu tylko na moich pieniądzach, ja mu byłam niepotrzebna. Byłam zdrowa, a on umieścił mnie w Choroszczy. Chcieli zrobić ze mnie głupią.

Sąsiedzi: Tam źle się działo. Nie wiemy dokładnie, jak było z tymi pieniędzmi, ale na weselu Waldek się chwalił, że bierze posażną pannę. No i to gospodarstwo faktycznie rozkwitło wtedy, jak ona tu przyszła. Waldek to bardzo dobry gospodarz, zaradny, ma dobrą rękę do ziemi. Ale zacięty jest, uparty, to tyran. Podobnie jak jego matka. Cześka nie mogła z nikim się przyjaźnić, do nikogo nie mogła się odezwać. Ale i ona ma swój upór, nie popuści, ma ostry język. Trafiła kosa na kamień. Ona już wcześniej raz uciekła do rodziny. Pojechał, zabrał jej dzieci. Wróciła za nimi. Pewnie myślał, że za drugim razem będzie tak samo.



W domu Waldemara T. pozostały zabawki i zdjęcie Magdy. Zapowiada jednak, że będzie walczył o córkę. O synu nie wspomina.

Fot. J.Gadek

Waldemar T. odwiedził żonę w Białymstoku. Piotruś spał, Magda zeszła do świetlicy z matką. Mężczyzna zabrał dziecko i wrócił do domu. Czesława T. została w Białymstoku, wynajęła mieszkanie. Wywalczyła alimenty, wniosła sprawę o przyznanie jej opieki nad dziećmi. Wygrała sprawę, w październiku ub.r. sąd w Wysokiem Mazowieckiem nakazał rolnikowi oddać córkę matce.

Ludzie mieli widowisko

Małżonkowie podzielili się majątkiem. On obiecał wypłacić jej 50 tys. zł. Zabrała też pralkę i część mebli. Mężczyzna nie oddał jej jednak córki mimo prawomocnego wyroku sądu. Czesława T. przyjeżdżała do Rusi Starej z kuratorem i policją. Magdalenka, która długi czas nie widziała matki i zżyła się z ojcem, nie chciała go zostawić.

Sąsiedzi: Ale był cyrk! Krzyki na całą wieś. Ludzie mieli widowisko. Początkowo to była jakaś atrakcja, rolnicy po chałupach wieczorami mieli o czym gadać, ale teraz to już wszyscy są zmęczeni. Ciągle o tej naszej wsi i szkole w Sokołach piszą w gazetach i w telewizji pokazują. Kuzyni z Ameryki dzwonili „Co tam się u was wyprawia, w telewizji „Polonia" widzieliśmy".

Przykład państwa T. po raz kolejny obnaża słabość polskiego systemu sądownictwa: wyrok zapadł, a nie było sposobu, żeby go wyegzekwować. Kurator sądowy jechał z matką po dziecko, a gdy ojciec nie chciał go wydać, ustępował.

Nie jest to pierwsza tego typu sytuacja w woj. podlaskim. Przez kilka lat mieszkanka Orzysza usiłowała odebrać syna, który mieszkał z ojcem w Siemiatyczach pomimo wyroku sądu przyznającego opiekę nad dzieckiem matce. Wielokrotne wizyty kuratora sądowego w mieszkaniu ojca kończyły się niczym. Matka wynajęła słynnego detektywa Rutkowskiego. Jego ludzie zabrali chłopca spod bloku i oddali matce. Inna matka, która po rozwodzie z mężem zamieszkała w Warszawie, bezskutecznie usiłowała odebrać dziecko mężowi mieszkającemu w Białymstoku. Wynajęła ochroniarzy, którzy zabrali dziewczynkę z ulicy w centrum miasta.

Czesława T. poszła do Biura Ochrony „Delta".

Agenci – wolontariusze

– Naszym skromnym zdaniem w tej sprawie prawo było bezradne prawie dwa lata – mówi Robert Sadowski, kierownik do spraw szkolenia Biura Ochrony „Delta". – Zawarliśmy umowę z Czesławą T., na mocy której podjęliśmy się ochrony osobistej jej oraz jej małoletniej córki Magdaleny. Zrobiliśmy to charytatywnie, bo zrobiło nam się żal tej kobiety.

Najpierw, pod koniec września, nieoznakowana skoda octavia wjechała na teren szkoły w Sokołach. Auto wolno objechało szkołę i zniknęło.

– Zauważyłem je, na wszelki wypadek zapisałem numery – mówi dyrektor Kikolski. – Skoda miała warszawskie numery rejestracyjne. To było dziwne, a ja jestem odpowiedzialny za bezpieczeństwo dzieci.

29 września Sadowski ze swymi pracownikami i panią T. zjawili się w szkole w Sokołach. Powiedzieli, że chcą odebrać Magdalenę uczęszczającą do zerówki. Dyrektor zaprosił ich do gabinetu, gdzie pokazali wyrok sądu przyznający Magdę matce. Poprosili o oddanie dziewczynki. Tymczasem córkę zapisał do zerówki ojciec. Do jej odbioru upoważnił jedynie... sąsiadów, z którymi na zmianę dowozili dzieci do szkoły z Rusi Starej.

– Nie mogłem ot tak sobie oddać dziewczynki – mówi dyrektor. – Wyrok, który miała pani T., zapadł ponad rok temu. Od tego czasu mogło się coś zmienić. Dlatego poprosiłem, żeby poczekali. Przy nich dzwoniłem do sądu w Wysokiem Mazowieckiem i sprawdzałem, czy jest on wiążący.

Dyrektor dzwonił też do Kuratorium Oświaty w Białymstoku. Pytał, co ma zrobić. Odpowiedziano mu, że w takiej sytuacji dziecko może odebrać matka tylko w obecności kuratora sądowego. Potwierdza to sędzia Joanna Toczydłowska z Sądu Rejonowego w Białymstoku. Dyrektor szukał więc pani kurator.

Ta była zajęta, do szkoły dotarła dopiero po pewnym czasie. Wcześniej dotarł tam Waldemar T. Wpadł do zerówki, schwycił córkę na ręce i już jej nie puścił. Potem do szkoły wbiegła jeszcze jego matka... Zjawili się też policjanci. Zrobiło się zamieszanie.

W rezultacie kurator po raz kolejny zrezygnował z odebrania ojcu dziecka.

Powtórka z rozrywki

Ochroniarze twierdzą, że któryś z nauczycieli dał „cynk" ojcu i ten dlatego zjawił się w szkole. Waldemar T. twierdzi, że tydzień później, 5 października, ktoś dał „cynk" matce, że Magda jest w szkole. Dyrektor nie może wykluczyć ani jednego, ani drugiego twierdzenia. Takie są czasy, że zarówno wielu nauczycieli, jak i uczniów, ma telefony komórkowe. On z kolei ma pretensje do ochroniarzy, że sprowadzili na miejsce telewizję.

Tym razem ochroniarze nie poszli do dyrektora, lecz w towarzystwie pani T, poszli prosto do zerówki. Zdaniem dyrektora Kikolskiego złamali w ten sposób prawo: powinni go poinformować, przy odebraniu dziecka powinna być pani kurator. Zdaniem Sadowskiego dyrektor wiedział, kim są i po co przyszli, a szkoła jest miejscem publicznym, więc mieli prawo do niej wejść.

– Poza tym, my tylko ochranialiśmy panią T., to ona weszła do klasy zabrać swoją córkę – mówi Robert Sadowski. – Ona wykonywała wszystkie czynności. Ochroniarz interweniował dopiero wtedy, gdy nauczycielka próbowała wyrwać matce Magdalenę, odsunął jej ręce.

Nauczycielka z zerówki ma zszarpane nerwy. Jest już na emeryturze, zgodziła się na trzymiesięczne zastępstwo za nauczycielkę przebywającą na urlopie macierzyńskim. We wtorek, 5 października, była dopiero drugi dzień w szkole. Prowadziła lekcję, gdy do szkoły weszła najpierw zdenerwowana kobieta, która rozglądając się po klasie mówiła, że przyszła po córkę. Za kobietą szedł dziennikarz z kamerą telewizyjną i filmową, za dziennikarzem szedł groźnie wyglądający ochroniarz w czarnym ubraniu... Co miała robić? Nie chciała oddać uczennicy...

Dyrektor wezwał policję, jednak zanim ta dotarła na miejsce, Czesława T. i ochroniarze odjechali.

Zebrania i drugie dno

– Ja rozumiem matkę, że chciała odzyskać dziecko – mówi Waldemar Kikolski. – Ale wszystko można było rozegrać inaczej. Pani T. mogła tu do nas przyjeżdżać, odwiedzać córkę, nawiązać z nią kontakt. Teraz znaliśmy już sytuację, gdyby była na miejscu pani kurator, wszystko przebiegłoby sprawnie.

Do dyrekcji zaczęły docierać głosy rodziców zaniepokojonych całą sytuacją. Zorganizowano zebranie, podczas którego nauczyciele uspokajali rodziców, choć dla nich samych ta sytuacja również była zupełnie nowa.

– Nie uczono nas podczas studiów i kursów rozstrzygania rodzinnych sporów – mówią.

Sadowski nie ukrywa, że bez dziennikarzy z telewizji, którzy wszystko filmowali, ochroniarze nie weszliby do szkoły. Nagranie według niego jest dowodem, że nie złamali prawa.

– To wszystko dla rozgłosu – twierdzi proszący o anonimowość szef innej białostockiej firmy ochroniarskiej. – Takich spraw rodzinnych jest coraz więcej, „Delta" zwietrzyła rynek.

Magdalena jest u matki, która zapisała ją do zerówki w Białymstoku. Waldemar T. zapowiada, że będzie walczył o córkę. O synu nie wspomina.

Wiesława Gołąbek, psycholog:

– Rodzice grają w grę „kto kogo zwycięży, kto okaże się sprytniejszy" nie zwracając uwagi na emocje i potrzeby dziecka. Oboje rodzice traktowali dziecko przedmiotowo. Sądzę, że za chęcią „posiadania" go mogły kryć się bardzo przyziemne motywy. Ci rodzice stworzyli dziecku piekło. Kurator odstępował od wykonywania czynności z uwagi na dobro dziecka, ochroniarze nie mieli takich wahań – dostali zlecenie i wykonali je. Dziecku potrzebni są oboje rodzice, nie powinno być zmuszane do wyboru żadnego z nich. Taka sytuacja przerasta możliwości psychiczne 6-latka. Dziecko zmuszone do wyboru czuje się winne wobec drugiego z rodziców. Wszystko to powoduje lęk, a ten utrudnia harmonijny rozwój, może skutkować smutkiem, depresją lub nerwicą, kłopotami z nawiązaniem kontaktów z rówieśnikami i w ogóle z ludźmi.

To, co się stało, to tragedia. Całą sprawę pogarsza to, że siłowe odebranie dziecka miało miejsce w szkole. Lekcja ma swój rytm, atmosferę. W efekcie dziecko może stracić poczucie bezpieczeństwa – w domu i szkole, może mieć problemy z nauką.



Potop dobrej literatury
– tylko z „Gazetą Współczesną"

luc

PRZEMYŚLANE ROZWIĄZANIA

ŠkodaAuto

ŠKODA AUTO

Zapraszamy do środka!

DRZWI OTWARTE

16-17.10.2004

DO WYGRANIA **400** WEEKENDÓW ZE ŠKODĄ!

Chciałbyś obejrzeć nowe modele Škody? Wpadnij do naszego salonu na Drzwi Otwarte, a odpowiemy nawet na najbardziej ciekawskie pytania **na temat Nowej Škody Octavia oraz Nowej Škody Fabia**. Będziesz mógł także **umówić się na jazdę próbną**. Dodatkowo czekają na Ciebie upusty do 6000 złotych na wybrane modele. Zapewniamy komfortowe warunki do oglądania i pytania oraz miłą atmosferę.

Oferta obowiązuje od 30.09.2004 r. Czas i liczba aut objętych promocją ograniczone. O szczegóły pytaj najbliższego dealera Škody.

www.skoda-auto.pl

ŠkodaKredyt

VOLKSWAGEN BANK POLSKA S.A.

2 lata gwarancji bez limitu kilometrów

gwarancja dalszej mobilności

24 assistance

Mobil

N2723104gwboB

Wreszcie robimy coś dla siebie i ze sobą – mówią. Uwierzyły, że mogą mieć wpływ na swoją przyszłość

Tak chcę żyć!

Kilkanaście kobiet w niedzielny poranek stoi na parkingu w centrum Białegostoku. Wystawiają twarze do słońca, by poczuć jego ciepło. Zamykają oczy i głęboko oddychają. Mężczyzna, który wyszedł na spacer z psem, zamiera ze zdziwienia. Pies ciągnie go dalej, ale on, znieruchomiały, tkwi na parkingu, wpatrzony w milczące kobiety. Sen?

ANNA MIERZYŃSKA

Słońce i spokojny, głęboki oddech to doskonały sposób na prawdziwy odpoczynek, którego nie mogło zabraknąć na weekendowych warsztatach „Sztuka relaksu". Ich uczestniczki poświęciły dwa dni, by odpocząć, uspokoić się i dowiedzieć, jak walczyć ze stresem. Miały różne zawody, były w różnym wieku, ale szybko okazało się, że wiele je łączy.

– Chcemy zadbać o siebie, chcemy się rozwijać – podkreślały.

Czułam się martwa

Ania Grusza postanowiła zmienić swoje życie osiem lat temu. Czytała, jeździła na warsztaty, zapisała się na jogę. Na zajęciach z jogi spotkała inne kobiety, które tak jak ona czuły, że potrzebują czegoś nowego.

– Bo jak to tak, tylko praca, dom, dzieci, pranie, gotowanie – i tak ma być do końca życia? Przecież mam jeszcze tyle lat przed sobą! Czułam się martwa – opowiadała potem jedna z nich. – Czas przeciekał mi przez palce. A ja chcę żyć i czuć, że żyję!

Zaczęły spotykać się po ćwiczeniach. Najpierw po to, by zwyczajnie, po babsku sobie pogadać. O dzieciach, mężach, o kłopotach w pracy. Wreszcie – o sobie.

– Takie babskie darcie pierza, jak to dawniej bywało, tylko że dziś o pierze trudno, więc poprzestawałyśmy na gadaniu – śmieje się Maria, uśmiechnięta i zadbana blondynka. Tylko nerwowe ruchy rąk zdradzają jej niepokój. – Kilka godzin z grupą dobrze rozumiejących się kobiet działało jak balsam...

Ale co tam krótkie spotkania! Warto by odpocząć naprawdę, zapomnieć na kilka dni o codzienności, wyrwać się za miasto... Jak postanowiły, tak zrobiły. Trzy dni na wsi miały być wspaniałą imprezą na cześć kobiecości.

– Chciałyśmy się bawić jak za dawnych lat – wspomina Maria.

Zaprosiły do siebie Monikę Kowalską, trenerkę rozwoju osobistego z warszawskiego Instytutu Ewy Foley.

– Myślałam, że będzie bardzo poważnie, a tu otwieram lodówkę, a tam mnóstwo butelek najlepszych win – opowiada Monika. – Bardzo się zdziwiłam, ale potem bawiłam się świetnie.

Zabawa jednak z godziny na godzinę zamieniała się w poważne rozmyślania nad życiem. Okazało się, że żadnej z kobiet nie wystarcza imprezowanie. Czy możemy coś zrobić, by nasze życie stało się lepsze? – pytały.

– Możecie – odpowiedziała Monika. Robiły mnóstwo prostych ćwiczeń, oddychały, próbowały medytować i zmienić sposób myślenia – o sobie i świecie. Do Białegostoku wróciły odmienione.

– Moja żona jest teraz tak miła, że zapłaciłbym trzy razy więcej, byleby tak zostało – stwierdził mąż jednej z uczestniczek wyjazdu.

Mężczyźni są niereformowalni

Skoro nam jest tak dobrze, czemu by nie pomóc innym? – pomyślała Ania Grusza. – Takie otwarte warsztaty w Białymstoku to byłoby to!

W tym samym czasie o dzieleniu się pomysłami na dobre życie z innymi ludźmi pomyślała Barbara Południewska, lekarka. Już dawno medycyna konwencjonalna przestała jej wystarczać. Szukała sposobu, by pomóc sobie i pacjentom.

– Przychodzi do nas człowiek, a my zauważamy głównie jego chore gardło, trzustkę czy wątrobę – podkreśla. – To mi nie odpowiada.

Pojechała na letni obóz, organizowany przez Instytut Ewy Foley. Odpoczęła, zmieniła sposób odżywiania, zaczęła myśleć pozytywnie o sobie i odkryła, że przyszłość może mieć dla niej jeszcze jakieś niespodzianki.

Tak chcę żyć – pomyślała i natychmiast po powrocie do Białegostoku zaczęła szukać sposobu na to, by o metodach na lepsze życie dowiedziało się więcej ludzi. Niemal od razu spotkała Anię Gruszę i razem postanowiły zrealizować swój pomysł.

– Wspierałyśmy się wzajemnie – podkreślają.

Drukowały ulotki, szukały sali na warsztaty i przekonywały znajomych.

– Do ostatniej chwili bałam się, że nikt nie przyjdzie – przyznaje Barbara.

Przyszły, ale tylko kobiety. Mimo że zajęcia były otwarte, sztuką relaksu nie zainteresował się żaden mężczyzna.

– Oni są niereformowalni – wzdychały kobiety.

Wolność czyli wybór

W sobotę rano na sali zabrakło krzeseł. Co prawda kilka osób przyszło tylko zobaczyć, o co chodzi w warsztatach, inne zaś musiały po kilku godzinach wrócić do codziennych obowiązków, ale szesnaście osób poświęciło sztuce relaksu dwa pełne dni.

– Człowiek wolny to człowiek, który ma wybór – przekonywała trenerka Monika Kowalska. – Warto więc dowiedzieć się, co się z nami dzieje podczas stresu, jak reagujemy na trudne sytuacje – i zdecydować, czy nadal chcemy zachowywać się tak samo.

Monika ze szkołą Ewy Foley związana jest od wielu lat. Wystarczy na nią spojrzeć, by stwierdzić, że działa to na nią znakomicie. Jest uśmiechnięta, uważnie obserwuje świat dookoła siebie i cieszy się z każdego promienia słońca. Znalazła nawet sposób na drogowe korki!

– Kiedy wyjeżdżam w trasę, wyobrażam sobie, że będzie pusta i bezpieczna. I tak się najczęściej dzieje – zapewnia. – To siła pozytywnego myślenia.

Widzenie świata w optymistycznych barwach – tego właśnie uczy Monika na warsztatach. Wierzy, że jeśli będziemy pozytywnie nastawieni do tego, co ma się wydarzyć, będzie nam łatwiej żyć.

– Wiele chorób bierze się z tego, co mówimy i co myślimy. Osoba, która często powtarza, że ją krew zalewa, „programuje się" przecież na wylew! Lepiej głęboko oddychać i obserwować swoje ciało. Ono jest naszym przyjacielem, bo zawsze mówi nam prawdę. Warto go posłuchać, przyjrzeć się, co nas boli i zastanowić się, dlaczego tak się dzieje.

Polubić poniedziałki?

Ania, Barbara, Maria nie chcą żyć dalej w pośpiechu, gonić za sławą, pieniędzmi, ambicjami. Próbują nauczyć się nowego sposobu spędzania czasu. Najpierw trzeba jednak zmienić wieloletnie przyzwyczajenia.

– Jaka jest twoja pierwsza myśl, gdy budzisz się rano? – pyta Monika.

– Nie chce mi się wstawać – słychać z sali.

– O Boże, znów to samo! – dodaje ktoś inny.

– Jak z takimi myślami dobrze zacząć dzień? – pyta trenerka. Faktycznie, nie nastrajają zbyt pozytywnie. A gdyby tak spróbować inaczej? Może nawet poniedziałkowy poranek okazałby się przyjemny?

– Ja zastanawiam się rano, co ciekawego przyniosą mi najbliższe 24 godziny – Monika zdradza swoją receptę. – Każdy może jednak znaleźć swoją myśl, która wprawi go w dobry humor.

– Wypróbuję to – obiecuje sobie na koniec warsztatów wiele kobiet. Każda podczas dwóch dni poznała choć jedną metodę, którą zamierza wykorzystać. Bo sposobów na lepsze życie jest mnóstwo. Trzeba tylko wcielić je... w życie.

Za miesiąc Ania, Barbara, Monika, Asia, Jola, Agnieszka, Viola spotkają się znowu. Te warsztaty były bowiem pierwszym spotkaniem z całorocznego cyklu. Po raz pierwszy w rocznym programie rozwoju osobistego Instytutu Ewy Foley będą mogły uczestniczyć białostoczanki.

– Wreszcie czujemy, że robimy coś dla siebie i ze sobą – podkreślają kobiety.



Ewa Foley jest trenerem rozwoju osobistego, promotorką pozytywnego życia i autorką trzech książek, zachęcających do pozytywnego myślenia. Skończyła Szkołę Terapii Naturalnych w Australii, w Sydney prowadziła Klinikę Terapii Naturalnych. Specjalizuje się w holistycznych metodach pracy z ciałem, umysłem i oddechem. Jest członkiem Polskiego Stowarzyszenia Neurolingwistycznego. Obecnie prowadzi zajęcia w swoim instytucie Inspiration Seminars International w Warszawie. Więcej informacji: www.foley.com.pl, tel. (022) 834 65 89. Kontakt z filią instytutu w Białymstoku: Barbara Południewska 0691 388 779, Anna Grusza 0608 320 641.



Na warsztaty „Sztuka relaksu" przyszło kilkanaście białostoczanek. Przez dwa dni uczyły się, jak walczyć ze stresem.

A. Zdiet



Bardzo się kochają i nie obchodzi ich, co mówią inni o ich miłości. Dla nich najważniejsze jest, że mają siebie, że mają dla kogo żyć.

A. Zarazińska

Pół wieku czekali na siebie. Teraz wreszcie mogą być razem

Kochankowie z Łomży

ANNA ZARAZIŃSKA

Siedzą obok siebie. On na chwiejącym się, drewnianym krześle, ona na tapczanie. On patrzy na nią z uśmiechem, poprawia opadające na jej czoło kosmyki siwych włosów. Ona uśmiecha się do niego czule. Apolonia i Józef są razem od trzech lat. Znają się jednak już od 53.

– Pamiętam, kiedy miałam 16 lat, szłam drogą prowadzącą przez las. Nagle dostrzegłam jego, szedł z naprzeciwka. Podobał mi się od dawna, ale wtedy było zupełnie inaczej niż dzisiaj – opowiada z uśmiechem Apolonia Sokołowska. – Wystraszyłam się i w duchu modliłam: „Boże, spraw, żeby mi krzywdy nie zrobił". Ale on minął mnie i tylko się grzecznie ukłonił.

Apolonia udała się wtedy na rozmowę do znachora, który wówczas mieszkał w ich gminie. Znachor po dłuższej chwili powiedział, że są sobie przeznaczeni: „Nawet jeśli nie teraz, to później. Ale wy będziecie razem". Apolonia uwierzyła, ponieważ znachor szanowany i znany był wówczas w całej okolicy, leczył ludzi z różnych dolegliwości, widział przyszłość i umiał o niej mówić.

– Wypytała tego znachora o mnie dokładnie – śmieje się Józef Myśliński. – Ale na nic to się niestety zdało. Musieliśmy czekać na siebie wiele lat.

Dwie drogi

Nie przyszło im żyć razem, ponieważ sąsiedzi Józefa, dwaj bracia, straszyli go i bronili mu kontaktu z Apolonią. Chcieli, żeby zamiast niej wybrał ich siostrę. Józef nie dał sobie żony wybierać, ale dla świętego spokoju, namówiony przez przyjaciela, pojechał z nim do Małego Płocka. Tam poznał dziewczynę, która jednak nie spodobała mu się. Przyjaciel, zawzięty w swym postanowieniu, by Józefa wyswatać, powiedział, że z kwitkiem nie odjadą. Znaleźli więc inną młodą kobietę, która zgodziła się ożenić z Józefem i zamieszkać z nim w jego domu pod Drozdowem.

Józef postanowił szybko się ożenić, zamówił swojskie kiełbasy i wódkę. Wszystko zapowiadało się pięknie, jednak tylko półtora roku cieszył się swym małżeństwem. Żona zabrała córeczkę i wyjechała szukać pracy w mieście, zostawiając go samego. Rozwiedli się. Od tej pory Józef żył samotnie. Ciężko pracował, by nie myśleć o żonie i dziecku.

Apolonia, kiedy dowiedziała się, że Józef ożenił się z inną, nie namyślając się wiele, wyszła szybko za mąż. Przeżyła ze swoim ślubnym wiele długich lat, urodziła piątkę dzieci. Kilka lat temu jej mąż zmarł. Apolonia wtedy długo chorowała, spędziła kilka tygodni w szpitalu, potem zamieszkała w Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej w Łomży. Tam, na korytarzu ponownie spotkała Józefa.

Pół wieku później

Nie od razu się rozpoznali. Minęło kilka dni zanim okazało się, że rzeczywiście poznali się ponad pół wieku wcześniej. Postanowili spełnić swe przeznaczenie i zgodnie ze słowami znachora, być razem. Pierwszy rok mieszkali w Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej w Łomży, obiecano im nawet wspólny pokój, ale niestety nie udało się go uzyskać. Józef wielokrotnie stawał w obronie Apolonii w trakcie jej utarczek z pracownikami i mieszkańcami ośrodka. Po rocznym pobycie w ośrodku postanowili się wyprowadzić. Wynajęli mieszkanie.

– Jeśli uważa, że dzieje mi się krzywda, gotów jest zrobić wiele, by mi pomóc. Kiedyś jak zginął mi zegarek, to poszedł do samego kierownika ośrodka. – wspomina Apolonia. – Albo jak mnie zamknęła w mieszkaniu ta właścicielka. Na sznurku jedzenie mi podawał. Policję sprowadził i dziennikarzy, żeby mnie uwolnili.

Józef Myśliński i Apolonia Sokołowska planują wziąć niedługo ślub cywilny. Chcą, aby ich związek był należycie sformalizowany. Chcą być mężem i żoną.

– Ja i tak o Polusi często mówię „moja żonka" – mówi Józef. – Ale chcemy wziąć ślub. Żeby było tak, jak trzeba. Znachor przecież nam o tym mówił – dodaje.

Dzień za dniem

Mieszkanie przy ulicy Stacha Konwy w Łomży. Pokój i mała kuchenka. Na regale sztuczne kwiaty, dwa krzyże, wspólne zdjęcia Apolonii i Józefa z wizyt u znajomych, z festynu w Balikach. Oszczędzają wodę i prąd. Na stole, na parapecie i na szafie stoją świece. Kiedy zapada zmrok, Józef zapala je i wraz z Polusią spędza wieczory przy ich świetle, słuchając tranzystorowego radia.

– Musimy sobie pomagać. Polusia dba o mnie, a ja o nią. Teraz muszę jej pilnować, niedawno miała wylew i udar mózgu, nie chcę, by to się powtórzyło – mówi ze łzami w oczach Józef.

– Życie jest różne. Raz pod wozem, raz na wozie. Raz dobrze, a raz źle – tłumaczy Apolonia. – Najważniejsze, by mieć przy sobie takiego skarbusia...

REKLAMA



LUBIMY SERIALE

co słychać u gwiazd?

Dzięki rolom w polskich serialach aktorzy zyskują popularność oraz stabilność finansową. Większość z nich dlatego ceni sobie tę pracę i walczy o rozbudowanie wątku, w którym występuje. Tylko nieliczni – tak jak Jan Wieczorkowski (Michał z „Klanu") publicznie oświadczają, że mają dość, żądają uśmiercenia bohatera i odchodzą. Praca w serialu ma jednak także swoje złe strony. Niewiele osób na przykład wie, że reżyser i scenarzysta serialu przed rozpoczęciem zdjęć nierzadko żądają od aktora żeby np. zmienił kolor włosów, obciął je lub wyhodował dłuższe. Jednocześnie aktor musi się pisemnie zobowiązać, że w trakcie pracy na planie nie zmieni swojego wyglądu bez zgody reżysera. Na przykład na potrzeby serialu „Kasia i Tomek" Joanna Brodzik stała się blondynką. Czasami fryzura aktorek jest przedmiotem zaciekłych targów pomiędzy samą zainteresowaną a reżyserem. Wszystko dlatego, że producenci seriali chcą stworzyć wrażenie, że ich akcja rozgrywa się w czasie rzeczywistym. Niemile widziany jest także nagły przyrost wagi lub szybka kuracja odchudzająca... (kul)

Pokaz mody „Na Wspólnej"

Dancewicz modelką

Pod hasłem „Odkryj nowe barwy jesieni z aktorami serialu „Na Wspólnej" w jednym z warszawskich centrum handlowych odbył się niezwykły pokaz mody. W roli modeli i modelek pojawili się aktorzy z popularnego serialu „Na Wspólnej".

Byli tam między innymi młoda mama Renata Dancewicz (tym razem bez swej pociechy, z którą w domu został tata), Bożena Dykiel, Ewa Gawryluk, Robert Kudelski, Tomasz Schimscheiner, Kuba Wesołowski. Aktorzy prezentowali ubrania znanych marek dostępne w warszawskich butikach. Pokaz został starannie przygotowany – o wygląd aktorów troszczyli się wizażyści, kosmetyczki, fryzjerzy. Aktorzy, a zwłaszcza aktorki odnaleźli się w nowym zajęciu. Widać było, że niektórym z nich – np. Annie Korcz praca modelki bardzo przypadła do gustu. Aktorka znana jest ze swego zainteresowania modą i upodobania do rzeczy luksusowych. Tu mogła dać upust swym zainteresowaniom przymierzając do woli kreacje Pierre Cardine czy innych znanych projektantów. Po zakończonym pokazie serialowe gwiazdy rozmawiały z publicznością, chętnie pozowały do zdjęć oraz rozdawały autografy. To, ile zarobiły biorąc udział w pokazie, pozostanie ich słodką tajemnicą... Nie jest to nic nowego – coraz częściej firmy odzieżowe, producenci kosmetyków upiększających czy pielęgnujących do ich promocji zapraszają właśnie aktorów z polskich popularnych seriali. Bardzo często w tej roli można zobaczyć Annę Powierzę – czyli Czesię z „Klanu", Małgorzatę Kożuchowską, czyli Hanię z „M jak miłość" czy Katarzynę Bujakiewicz z „Na dobre i na złe"... (kul)



Coraz więcej plotek o Joannie Brodzik

Kariera za granicą?



Joasia Brodzik z serialu „Kasia i Tomek" będzie miała dziecko! – taka plotka lotem błyskawicy obiegła warszawskie gazety. Wtajemniczeni twierdzili, że widać już jej brzuszek, że wyraźnie przytyła. Teraz pojawiła się kolejna pogłoska: Joanna Brodzik wyjeżdża do USA na podbój Hollywood!

Na festiwalu filmów fabularnych w Gdyni aktorka pojawiła się w luźnych ubraniach, co dało powód do rozważań na temat jej odmiennego stanu. Nie przeszkadzało to dziennikarzom kolorowych pism w tropieniu rzekomych romansów Joanny Brodzik. Kilka godzin spędził w jej towarzystwie odtwórca głównej roli w filmie Juliusza Machulskiego „Vinci", Robert Więckiewicz, a już szeptano o ich gorącym romansie...

Podstawą nowej plotki o aktorce jest fakt, że jej impresario w jej imieniu odmawia dziennikarzom wywiadów. Twierdzi, że będą one możliwe dopiero za... dwa miesiące. Rzekomo Joanna Brodzik wyjeżdża do USA prywatnie zamierzając odpocząć od zgiełku, tropiących ją paparazzi, plotek w brukowych pismach... Wszyscy jednak podejrzewają, że kryje się za tym coś więcej. Otóż podczas spotkania z internautami oraz podczas licznych wywiadów Jurek Bogajewicz, reżyser „Kasi i Tomka" wielokrotnie chwalił urodę, temperament i umiejętności aktorskie Joanny Brodzik. To on właśnie wypatrzył ją na castingu i powierzając jej rolę Kasi uczynił z niej gwiazdę. Teraz większość Polek chce być taka jak ona, większość Polaków chce z nią iść do łóżka. Jej nazwisko jest najczęstszym polskim nazwiskiem wyszukiwanym w Internecie... Jurek Bogajewicz szereg lat mieszkał i tworzył za granicą, ma tam rozległe kontakty. Wielokrotnie powtarzał, że za granicą po zakończeniu zdjęć do tak popularnego serialu, jakim był serial „Kasia i Tomek", do Brodzik ustawiłyby się kolejki producentów i reżyserów. A u nas co? Cisza. Do aktorki dobijali się jedynie twórcy reklam, co ona skwapliwie wykorzystała zarabiając krocie. Teraz być może postanowiła spróbować swych sił w Hollywood. Zapewne fani serialowej Kasi będą za nią trzymać kciuki! (kul)

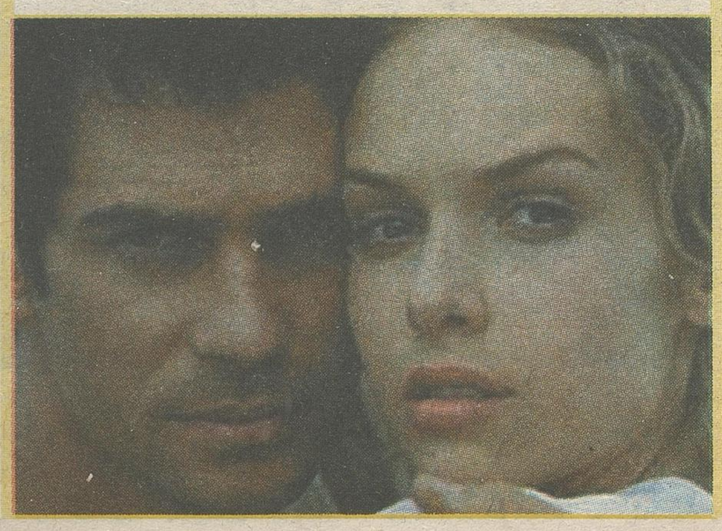
Z seriali „Stacyjka", „Dziki" „Na Wspólnej" do Francji

Nie Deląg, a Delong

Paweł Deląg, który właśnie w Marsylii pracuje na planie francuskiego filmu, postanowił zmienić pisownię swego nazwiska na Delong uznając, że ta forma jest łatwiejsza do zapamiętania przez Francuzów.

Deląg ostatnio wystąpił aż w trzech polskich serialach: w „Na Wspólnej" zagrał Sebastiana Petrusa, w „Dzikim" – Ptaszona" a w „Stacyjce" akwizytora, nie wyklucza przeprowadzki na stałe do Francji. Twierdzi, że od dawna interesuje się kulturą tego kraju, od lat uczył się języka francuskiego. Tak naprawdę jednak nad Sekwanę ciągnie go... miłość. Otóż niedawno aktor związał się z ponad 10 lat od siebie młodszą Agą Harla, która mieszka i pracuje w Paryżu. W dziewczynie urzekło go głównie to, że gdy pierwszy raz się spotkali nie miała pojęcia, kim jest Deląg... Aktor uznawany za jednego z największych amantów polskiego współczesnego kina, po roli w Quo Vadis nie może opędzić się od fanek, a niektóre z nich bywają nachalne. Tymczasem Harla od dawna mieszka we Francji i nie ogląda polskich filmów ani telewizji. Nie miała więc pojęcia, że ma do czynienia ze znanym mężczyzną i potraktowała go jak... nachalnego podrywacza. Ta zmiana ról bardzo Delągowi przypadła do gustu, a jeszcze bardziej spodobało mu się to, że dziewczyna mieszka w Paryżu. Dzięki temu mogli spotykać się nie niepokojeni przez paparazzi, z dala od salonowych plotek.

W swym najnowszym francuskim filmie Deląg gra... chorwackiego piłkarza nieszczęśliwie zakochanego w starszej od siebie kobiecie. Aga często odwiedza ukochanego w Marsylii powiększając zarobki francuskich linii lotniczych... (kul)



JAK NIESIE PŁOTKA...



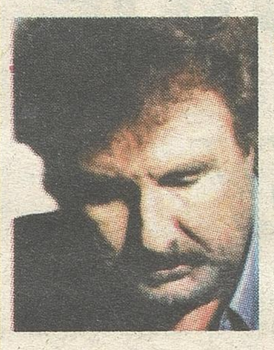
Durczok pisze książkę

36-letni dziennikarz Kamil Durczok ma pretensję do swoich szefów, że nie wyciągnęli konsekwencji wobec osoby, która ujawniła jego podpisany z telewizją kontrakt i wysokość zarobków. Stara się jednak o tym nie myśleć, tylko cieszyć, że po 6-miesięcznej terapii udało mu się pokonać raka. Swoją chorobę, bóle i radości życia opisał w książce, która na półkach księgarń pojawi się pod koniec roku.

Zakochany Michał Żebrowski



Aktor Michał Żebrowski na premierze filmu „Pręgi" pojawił się w towarzystwie nikomu nie znanej młodej kobiety. Dziennikarze „Faktu" opisali najbardziej skrywany sekret aktora: tajemniczą nieznajomą jest Magda Krawczykowska, 21-letnia tancerka warszawskiego Teatru Wielkiego. Jeśli zaś uczucie można by mierzyć wielkością bukietu róż, jakim Michał Żebrowski obdarzył na premierze filmu panią Magdę – można stwierdzić, że sprawa wygląda niezwykle poważnie...



Krawczyk w siarce

Krzysztof Krawczyk wyznał, że dobrą formę zawdzięcza pobytom w sanatorium w Busku Zdroju i kąpielom w siarce. Artysta nawiedza Busko co roku wraz z małżonką Ewą. „Bez tych zabiegów nie utrzymałbym chorego biodra w tak dobrym stanie. W sanatorium jestem pod opieką najlepszych specjalistów" – zapewnia Krawczyk ma już zaplanowany kolejny pobyt w sanatorium. Do Buska wybierze się w styczniu 2005 r.

Beckham i piątka dzieci



Była spicetka, która spodziewa się trzeciego syna, marzy o córeczce, ale nie zamierza podporządkowywać swojego życia erotycznego próbom sterowania płcią następnego dziecka. „David chciałby mieć czworo lub pięcioro dzieci. Fajnie byłoby mieć dziewczynkę, ale płci dziecka nie da się wybrać. Nie należę do kobiet, które kupują podręczniki i uprawiają seks w wyznaczonej porze, żeby mieć córkę. Nie zależy mi szczególnie na płci dziecka, a skoro David chce mieć ich więcej, to czym miałabym się przejmować?" – zastanawia się Victoria.



Cher się rozbierze

Znana wokalistka Cher zdecydowała, że swoje 60. urodziny uczci... rozbieraną sesją. Do tego momentu zostało jeszcze trochę czasu, gdyż przyszła na świat 20 maja 1946 r. Amerykańska piosenkarka i aktorka wystąpi w rozbieranej sesji fotograficznej dla magazynu „In Touch". Podobno wskazała nawet miejsce, w którym zamierza zrzucić ubranie. Stanie się to na jednej z hawajskich plaż. Aktualnie Cher wciąż koncertuje, a na 2005 rok zapowiedziana została komedia „In The Pink" z jej udziałem. Partnerować jej będzie m.in.: Britney Spears.

Andie MacDowell rozwiodła się



Małżeńskie szczęście Andie MacDowell nie trwało zbyt długo. Aktorka właśnie się rozwiodła ze swoim drugim mężem. „To dla nich bardzo trudny i bolesny okres" – twierdzą znajomi pary. 46-letnia Andie MacDowell i 45-letni Rhett Hartzog zakochali się w sobie w 1976 r., jeszcze w szkole. Gdy spotkali się oboje w lipcu 1999 r. ich miłość rozkwitła na nowo. Pobrali się w listopadzie 2001 r. w Asheville w Północnej Karolinie. Na ślubie obecnych było 450 gości.



Whitney Houston radzi małżeństwom

Whitney Houston i Bobby Brown chcą napisać książkę o swoich problemach małżeńskich, aby pomóc innym parom przeżywającym kryzys. Słynna para ma za sobą poważne kłopoty spowodowane nadużywaniem narkotyków i alkoholu oraz skłonnością Bobby`ego do bicia żony, jednak dzięki terapii oboje znowu tworzą wzorcowe małżeństwo. Kiedy małżonkowie zwierzyli się współpracownikom z planów napisania poradnika, bardzo szybko znalazł się wydawca, który opublikuje ich dzieło.

Elton John zostawi fortunę



Sir Elton John zapowiedział, że zostawi swoim dziesięciorgu chrześniakom 175 milionów funtów spadku. Wśród słynnych chrześniaków artysty są m.in. Brooklyn Beckham, syn Davida i Victorii Beckhamów, syn aktorki Elizabeth Hurley – Damian i Sean Lennon – syn Johna Lennona. 57-letni gwiazdor postanowił, wspólnie za swoim partnerem Davidem Furnishem, że warto byłoby komuś pozostawić, własną fortunę, a że muzyk uwielbia dzieci, a własnych nie ma, wybór padł na chrześniaków.

(opr. DN na podst. Internetu)

luc

KĄCIK SAMOTNYCH SERC

„Smutne są kwiaty bez słońca, smutny jest ptak bez wolności, smutne jest życie człowieka, gdy mu brakuje Miłości" – napisał jeden ze stałych Czytelników „Anonsów". Kochani, w Waszych listach pełno jest zachwytów nad przyrodą, pełno westchnień przy księżycu, spacerów w świetle zachodzącego słońca. Macie romantyczne dusze, a jednocześnie wielu z Was mocno stąpa po ziemi. Bez skrępowania piszecie o posiadanych „dobrach doczesnych", oczekiwaniach wobec partnera. Szczerze mówicie o swoich nałogach, wyznaniu i wykształceniu. Nie ma czego się wstydzić – ten rozdźwięk między poetycką naturą a przyziemnością spraw codziennych to znamię naszych czasów. Im jaśniej będziecie wyrażać swoje oczekiwania i pomysły na życie, tym więcej szans, że dotrą do Was listy od osób o podobnych zainteresowaniach i charakterze. Może to mało romantyczne, ale jeśli jedna osoba jest zdecydowana pozostać na wsi, a druga koniecznie chce mieszkać w mieście, utrzymanie związku na odległość może okazać się trudne. Chyba że komuś zależy na prowadzeniu korespondencji i rozmowach telefonicznych...

Kochani, jeszcze kilka praktycznych wskazówek. Otóż skupcie się w swoich listach pisanych do redakcji na sprawach istotnych i starajcie się ograniczyć treść anonsu do kilku zdań. Pamiętajcie o podaniu adresu! Pani Halino spod Wizny: jak przekażemy pani korespondencję, skoro nie wiemy, gdzie pani mieszka? Serdecznie pozdrawiam.

Sara

Kasztanka, lat 27: Jestem szczupła, mam 160 cm wzrostu i lekką wadę wzroku i słuchu. Mam wykształcenie średnie krawieckie. Pomagam rodzicom w gospodarstwie. Lubię pracę w polu, taniec i spacery w świetle księżyca. Szukam pana w wieku do lat 30, najlepiej z okolic Suwałk, w podobnej sytuacji jak ja. (88001)

Rafał, lat 29: Jestem szczerym i opiekuńczym kawalerem. Jestem domatorem, mam ciepłe niebieskie oczy i samotne serce. Uwielbiam muzykę i dobry film. Utrzymuję się z renty. Czekam na kobietę, która zaakceptuje mnie takim, jakim jestem. Ofertę adresuję do pań, które poważnie myślą o ułożeniu sobie życia. Zdjęcia mile widziane. (88002)

Mirek, lat 64: Mam 180 cm wzrostu, ważę 80 kg. Jestem blondynem, mam niebieskie oczy. Nie mam żadnych nałogów. Jestem wierzącym starowierem. Jestem rozwiedziony nie ze swojej winy. Dokucza mi samotność. Jestem porządny i spokojny, szukam pani, która poważnie myśli o życiu, bo ja pragnę małżeństwa. (88003)

Podlasianka, lat 54: Jestem średniego wzrostu i średniej budowy, katoliczka. Los sprawił, że zostałam wdową. Mam mieszkanie i stały dochód. Bardzo lubię dobrą kuchnię, książkę i muzykę. Nie mam żadnych nałogów. Chętnie poznam uczciwego, miłego pana, najlepiej wdowca w stosownym wieku. Nie szukam przygód. Czekam na listy. (88004)

Eugeniusz: Interesuję się muzyką, polityką i medycyną. Jestem muzykiem – instrumenty klawiszowe. Nałogów nie mam. Posiadam dwa nowoczesne auta. Przygody mnie nie interesują. Szukam kogoś na stałe. Chciałbym poznać wolną, miłą i niezależną panią w wieku od 20 do 40 lat. Obiecuję odpisać na każdy poważny list. (88005)

Samotna po pięćdziesiątce: Jestem rozwiedzioną szatynką średniego wzrostu. Nie mam nałogów. Mieszkam w pięknym mazurskim mieście. Dokucza mi samotność i brak tej najważniejszej osoby. Chciałabym poznać pana w stosownym wieku, który pragnie szczęścia, miłości i domu, który poważnie myśli o życiu we dwoje. (88006)

Dana, lat 53: Jestem szczupła, mam średni wzrost i średnie wykształcenie, jestem zadbana. Życie traktuję bardzo poważnie, nie szukam przygód. Cenię przede wszystkim szczerość i wyrozumiałość. Poznam pana kulturalnego, który odmieni moje smutne życie. Czekam na poważne oferty. (88007)

Grzegorz z Suwałk: Pracuję jako pracownik fizyczny. Jestem cztery lata po rozwodzie i chcę ułożyć sobie życie. Obecnie mieszkam na stancji i buduję sobie domek na działce. Mam trochę sprzętu – DVD, magnetowid, kamerę. Nie chcę się chwalić, tylko powiedzieć, że daję sobie radę. Jak zadzwonisz, to pogadamy. Proszę dzwonić po 15. (88008)

Kawaler z Ełku: Mam 37 lat, 176 cm wzrostu. Jestem uczciwy, nie mam nałogów i zobowiązań, mam średnie wykształcenie. Podobno jestem przystojny. Poznam pannę, która chciałaby założyć rodzinę. Przygody mnie nie interesują. Chcę zbudować rodzinę opartą na miłości, wierności i wzajemnym szacunku. Mam mieszkanie. (88009)

Samotny, lat 28: Jestem miłym, spokojnym chłopakiem o romantycznej duszy. Lubię dobrą muzykę, kino i spacery. Poznam dziewczynę z Grajewa lub okolic. (88010)

Kawaler, lat 35: Mam 175 cm wzrostu, ważę 76 kg. Nie mam żadnych zobowiązań. Jestem przystojny, mam dobry charakter i czułe serce. Jestem opiekuńczy i zaradny, nie mam nałogów. Mam średnie wykształcenie. Poznam panią puszystą, w wieku ok. 40 lat, która chciałaby związać się ze mną na stałe. Najchętniej zamieszkałbym na wsi. Odpowiem na każdy poważny list. Zdjęcie mile widziane. (88011)

Kawaler, lat 40: Zamieszczam ogłoszenie z nadzieją, że znajdę swoją „połówkę". Szukam kobiety, która potrafi nie tylko brać, lecz także ofiarować. Dziecko nie stanowi przeszkody. Jestem katolikiem, mam wykształcenie zawodowe i 164 cm wzrostu. Mam spokojny charakter. Palę papierosy, innych nałogów nie mam. Mogę zmienić miejsce zamieszkania. (88012)

Adam, lat 43: Jestem zadbanym mężczyzną, niepalącym, niezależnym finansowo, zmotoryzowanym. Ważę 76 kg, mam 176 cm wzrostu. Jestem wrażliwy na ludzką krzywdę. Jestem w separacji z żoną. Pragnę poznać szczupłą panią, wrażliwą, spokojną i niepalącą, która pragnie miłości i szacunku, z Białegostoku i okolic. Stan cywilny pani jest bez znaczenia. (88013)

Bogusław, emeryt: Jestem katolikiem, bez nałogów i zobowiązań. Mieszkam samotnie na wsi. Czuję się samotny, więcej powiem przy spotkaniu. (88014)

Grzegorz z Suwałk: Mam 49 lat, 170 cm wzrostu, długie włosy. Poznam kobietę, z którą mógłbym ułożyć sobie normalne życie – z Suwałk lub okolic. Nie mam mieszkania. (88015)

Mały kawaler, lat 49: Mam 162 cm wzrostu, mieszkam sam, pracuję, jestem niezależny finansowo. Lubię zbierać grzyby, piesze lub rowerowe wycieczki, uprawiam działkę. Mam mieszkanie. Nie palę i nie piję. Pragnę poznać panią bez nałogów z Białegostoku lub okolic, najchętniej w wieku od 40 do 52 lat. (88016)

Samotny, lat 50: Jestem rozwiedziony, wysoki, bez nałogów, finansowo niezależny. Mam wykształcenie średnie. Cenię szczerość i wzajemne zaufanie, jestem zadbany, tolerancyjny i wyrozumiały. Zawsze jestem sobą i mam czułe serce. Poznam panią samotną i miłą, w stosownym wieku.

Jeśli chcesz aby Twój anons ukazał się w „Gazecie Współczesnej" – napisz, jak wyglądasz, ile masz lat, czym się interesujesz i opisz osobę, którą chciałabyś (chciałbyś) poznać. Podaj swój adres i list wyślij do redakcji. Pamiętaj, aby nakleić znaczek o wartości 1,25 zł, inaczej list nie trafi do redakcji! Nie zapomnij podać swego adresu zwrotnego (do wiadomości redakcji), to jeden z warunków zamieszczenia anonsu. Anonsów bez adresu nadawcy nie zamieszczamy. Nie zapomnij także do listu dołączyć znaczka pocztowego, najlepiej 2 lub 3 (niezbędnego do wysłania Ci korespondencji). Możesz też przesłać anons pocztą emailową. Oto adres: wspolczesna@buziaczek.pl. Oprócz anonsu nie zapomnij w korespondencji internetowej podać swego adresu, na który będziemy mogli przesłać Ci listy.

Jeśli chcesz skontaktować się z osobą, której anons ukazał się w „Kąciku Samotnych Serc" napisz krótki list. Podaj tam swój adres albo telefon. Dołącz znaczek pocztowy. Na kopercie oprócz adresu redakcji podaj imię adresata i kod (znajduje się pod każdym anonsem) – np. Lucyna lat 23 – 7588.

Wszelką korespondencję należy kierować na adres: Redakcja „Gazety Współczesnej", 15-419 Białystok, ul. św. Mikołaja 1, „Kącik Samotnych Serc". Można też wrzucić list do żółtej skrzynki „GW" przy ul. Suraskiej 1.

Korespondencję wysyłać będziemy pocztą. Pozostali, którzy zaznaczyli w liście „odbiór własny", po odbiór listów mogą zgłaszać się codziennie w godz. 12.00-16.00 do Biura Ogłoszeń „GW" przy ul. Suraskiej 1.

Z naszych ofert nie mogą korzystać biura matrymonialne. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za nawiązane znajomości. **(sed)**

Sekretne łowiska (3)

„Idą z wędą, ryby będą"

Paprochowcy na Dębowinie

Człowiek, który ma określone hobby, zamiłowania czy zainteresowania, siłą rzeczy zawęża swoją aktywność do jakiejś strefy życia przez dokonanie wyboru. Nierozpraszanie swoich sił życiowych, świadoma koncentracja poznawcza, emocjonalna, behawiorystyczna na jakiejś dziedzinie pozwala lepiej tę dziedzinę poznać. Zrozumieć.

Zapraszamy do zgłębiania kolejnego sekretnego odcinka rzeki w Narwiańskim Parku Narodowym.

Październik to pora, tak twierdzą znawcy rzemiosła wędkarskiego, by oddać się wędkarstwu spinningowemu.

A jeżeli spinning, to pokonywanie niedostępnych dla auta ścieżek, „zatraperowanych" (od zanęty Traper) miejscówek i wielu kilometrów krętego brzegu.

Jako punkt orientacji wypadowej obieramy Suraż. Z Suraża kierunek na Łapy. Za mostem na Lizie po stronie prawej „Suszarnia", a nieco dalej polna droga w kierunku rzeki Narwi. To obszar Narwiańskiego Parku Narodowego, lecz warto odpuścić sobie około 7 km rzeki poniżej Suraża. Jedziemy dalej.

Tuż za tablicą oznaczającą granicę gminy Suraż, a dokładnie 700 m za tablicą, przed młodym sadem owocowym, skręcamy w prawo na drogę polną o nawierzchni niegdyś utwardzonej, obecnie zbliżonej do tej, jaką pokonujemy na ulicy Skłodowskiej (według stanu rzeczywistego na 5.10.2004) w Białymstoku. Odcinek 800 m pokonujemy z rozwagą i spokojem! Dojazd do „Wierzbki" i tu po lewej stronie wierzby, na łące zostawiamy auto.



Celem spinningowej wyprawy jest rejon niemal dokładnie zapomniany przez wędkarzy. Dlaczego zapomniany? – zapytasz Szanowny Czytelniku? Czy są jeszcze takowe?

Z rzeką jak z kobietą. Jeśli przez miesiąc, dwa dłubiemy w tej samej miejscówce czy buchcie; obrabiamy te same przekosy, dołki i zgłębienia, to bez względu na afekt, zaczyna nas w końcu nużyć. Przychodzi znudzenie i zaczynamy marzyć o nowych odkryciach, nowych podbojach. O czymś, co przysporzy świeżych doznań.

Wracamy na ziemię. Na prezentowanym odcinku żyje mnóstwo ryby bardzo płochliwej, czujnej, ostrożnej i walecznej. Jest nią kleń. Przesadzam? Nie, ani trochę.

Należy zaopatrzyć się w spory komplet paprochów. Oczywiście różnorodnej wielkości i kolorystyki. Dno rzeki na prezentowanym odcinku jest w większości wolne od podwodnych zawad, a zatem paprochowanie należy uznać w październiku jako najskuteczniejszą metodę traperów. Każde ustabilizowane ciśnienie to dla nas znak do wyprawy na „Dębowinę", na której w powszedni dzień trudno spotkać wędkarza, zaś kleni pod dostatkiem. Zatem, do zobaczenia na sekretnej enklawie Narwiańskiego Parku Narodowego. I dłubanie. Dłubanie metr po metrze, w celu doznania autentycznych emocji.

Uwaga: Pomiędzy tobą a twoim kleniem jest cienki przypon do paprocha. Przypadkowy węzełek może go osłabić – lepiej więc dokładnie sprawdź ten odcinek żyłki.

a.remiesz@wspolczesna.pl

Na Bugu w rejonie Sutna



...i po zawodach !!!



HOROSKOP

PANNA 24 VIII – 23 IX



Z jednej strony możesz odczuć, że coś za bardzo stoi w miejscu, z drugiej – będzie Cię cieszyć chwilowe zwolnienie tempa. Nie musisz już nadrabiać zaległości, a towarzystwo Koziorożca będzie bardzo miłe. Z przyjemnością udzielisz komuś psychicznego wsparcia.

WAGA 24 IX – 23 X



Nie działaj wbrew sobie. Masz prawo do swoich uczuć i do ich wyrażania. Nie wiadomo jak się wszystko ułoży, jednak warto być dobrej myśli. Droga do celu często jest wyboista. Wykorzystasz wolne chwile na pracochłonne porządki i uporanie się z domowym bałaganem.

SKORPION 24 X – 22 XI



Musisz liczyć się z nowymi obowiązkami. Jeżeli chcesz dokonać jakichś zmian, pamiętaj o kwestiach finansowych. Kontaktując się w sprawach zawodowych, możesz poznać osobę o szerokich horyzontach, która ujmie Cię swoim wdziękiem. Lepiej bądź ostrożny.

STRZELEC 23 XI – 22 XII



Stan zamieszania i niepewności okazał się przejściowy. Odzyskasz dobre samopoczucie, a i nadzieję na lepszą przyszłość. Niezwykle udane spotkanie, pewien Baran bardzo się postara. Zwolnisz tempo. Nie musisz wszystkiego robić od razu.

KOZIOROŻEC 23 XII – 20 I



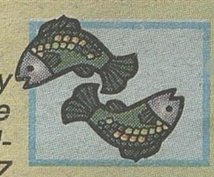
Jakaś informacja będzie niezwykle istotna dla wymarzonych przez Ciebie zmian w interesach. Sporo zdziałasz, przynajmniej tak długo, jak długo masz życzliwych ludzi dookoła siebie. Twoje szanse na interesujący wyjazd są większe, niż Ci się teraz wydaje.

WODNIK 21 I – 19 II



Poczucie humoru pozwoli bezboleśnie uporać się z kiepskimi nastrojami otoczenia. Możesz pokusić się o naprawdę duży wysiłek i w ten sposób zmierzyć się z pewnym problemem. Coś nowego. Od szybkości wydarzeń będzie mogło zakręcić się w głowie.

RYBY 20 II – 20 III



Nie zawracaj sobie głowy czymś, na co nic na razie nie poradzisz. Fachowość i solidność zostanie doceniona. Z rozstrzygnięciami uczuciowymi poczekaj jeszcze trochę. Niewykluczone, że pojawi się możliwość sensownego podreperowania budżetu.

BARAN 21 III – 20 IV



Jeżeli chcesz zmian, zaryzykuj. Masz teraz zarówno siły, jak i sporą dozę dobrej motywacji. Na początek pokusisz się o znalezienie sposobu na dobry układ ze Skorpionem. Nie będziesz żałować, decydując się na wyciągnięcie ręki do bardzo bliskiej osoby.

BYK 21 IV – 21 V



Działanie pewne i z głową. Spokojnie zapracujesz na doskonałe efekty. Jeżeli będą jakieś komplikacje, to najprędzej w sferze uczuć. Cóż, od dawna czułeś, że pewne rozmowy Cię nie ominą. Na szczęście nie będziesz szukać rady u przypadkowych znajomych.

BLIŹNIĘTA 22 V – 22 VI



Przypływ sił proporcjonalny do przyrostu obowiązków. Jesteś tak optymistycznie nastawiony do życia, że nawet nie będziesz narzekać na wcześniejsze wstawanie. Wewnętrzna równowaga. Nawet wyjątkowo ambitne plany mogą zacząć się dobrze spełniać.

RAK 23 VI – 22 VII



Większość spraw idzie zgodnie z planem, ale nie przesadzaj z zachwytami, jeszcze wiele przed Tobą. Teraz jest sprzyjający okres na zdobywanie nowych kwalifikacji. Jeśli tylko możesz, skorzystaj z tego. Jakieś zawirowania w rodzinnych kontaktach i ustaleniach.

LEW 23 VII – 23 VIII



Pewnych spraw nie zepchniesz na boczny tor. Może będzie lepiej, jak stawisz im czoła. Zaskoczenie związane z pewnym niepowodzeniem, warto zastanowić się ile racji było w słowach Panny. Postarasz się o bardzo udany, weekendowy odpoczynek.

luc

Cześć Dzieciaki!

współczesna DZIECIOM 84

Cześć! Oho! Ostatnie dni pokazały, że z jesienią nie ma żartów. Przymrozki w nocy, niskie temperatury w dzień, brrr! Prawdę powiedziawszy, wolałbym jeszcze trochę słoneczka, a Wy? Aha, czy pamiętaliście o swoich nauczycielach? Właśnie minęło ich święto.

Aby wziąć udział w losowaniu trzech nagród, musicie bezbłędnie rozwiązać oba zadania. Kartki z rozwiązaniami dostarczcie w ciągu dwóch tygodni do redakcji – UWAGA!!! ZMIANA ADRESU!!! – (15-950 Białystok, ul. św. Mikołaja 1). Pamiętajcie o naklejeniu kuponu. Tylko kartki z kuponami biorą udział w losowaniu. Piszcie też, ile macie lat. Nagrody za prawidłowe rozwiązanie zadań z numeru 81. otrzymują: ***Piotr Wołkowycki z Bielska Podlaskiego*** *(model samolotu do sklejania),* ***Bożena Chilińska z Krzywólki*** *(komplet długopisów żelowych)* ***oraz Marysia Koksal z Ełku*** *(kalkulator). Gratuluję. Nagrody wyślemy pocztą.*

Marek

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
K	B	O	Ż	O	A	K	L	M	Z
O	P	S	R	W	Ż	R	D	Y	Z
O	I	Z	Ó	C	A	I	A	S	E
Z	E	I	Ł	M	B	O	M	N	B
A	A	O	J	A	E	W	A	S	R
I	S	Ł	W	E	A	A	Ń	Z	A

ELIMINATKA PEŁNA ZWIERZĄT

Kiedy pionowo wykreślisz znaczenia poniższych haseł, w diagramie pojawi się hasło-rozwiązanie. Przeczytaj je poziomo.
1. Ponoć wszystko zjada i... beczy.
2. Jest przyjacielem człowieka. 3. Uparte zwierzę. 4. Pływak z pancerzem. 5. Beczy. 6. Boją się jej dziewczyny. 7. Daje mleko. 8. Południowo-amerykańskie zwierzę z miękkim futrem. 9. Nie lubi jej kot. 10. Zwierzę w paski.

WIRÓWKA PANORAMICZNA



Szukamy kandydatów do tytułu najpiękniejszej dziewczynki i najprzystojniejszego chłopca w wieku 3-8 lat!

Mała Miss i Mały Mister 2004

Rozpoczynamy plebiscyt na Małą Miss i Małego Mistera. Do udziału zapraszamy dzieci w wieku 3-8 lat. Czekamy na pierwsze zgłoszenia! Gwarantujemy świetną zabawę dla najmłodszych i ich rodzin.

Poprzednia edycja naszej zabawy spotkała się z olbrzymim zainteresowaniem – wzięło w niej udział ponad 200 dziewczynek i chłopców. W tym roku, na prośby rodziców i dzieci, postanowiliśmy wznowić plebiscyt i zapewnić najmłodszym podobne atrakcje.

Aby zgłosić kandydatów do plebiscytu, należy wysłać lub przynieść do redakcji kolorowe, legitymacyjne zdjęcie dziecka oraz dołączyć dokładnie wypełniony kupon. Nasz adres: ul. św. Mikołaja 1, 15-950 Białystok. Zgłoszenia przyjmujemy również w oddziałach regionalnych „Gazety".
Wśród chłopców i dziewczynek zgłoszonych do konkursu Czytelnicy, wysyłając kupony i SMS-y, wyłonią laureatów, którzy zostaną oficjalnie koronowani na balu finałowym.
Na małych zwycięzców oraz osoby głosujące czekają wspaniałe nagrody.
O szczegółach dotyczących plebiscytu będziemy informowali na bieżąco. Aby uzyskać więcej informacji, można dzwonić pod nr 748-74-22 lub 748-74-62.

W naszej zabawie nie mogą brać udziału zwycięzcy z ubiegłego roku.

MAŁA MISS 2004

MAŁY MISTER 2004

Zgłaszam dziecko:

Nazwisko i imię:

Lat:

Miejscowość:

do plebiscytu „Gazety Współczesnej"
„Mała Miss 2004" „Mały Mister 2004"

Nazwisko i imię zgłaszającego:

Adres:

Telefon:

Uwaga!

Do zgłoszenia należy dołączyć aktualne zdjęcie dziecka. Wyrażam zgodę na publikacje fotografii dziecka w „GW" wynikające z potrzeb plebiscytuoraz wyrażam zgodę na publikację i przetwarzanie moich danych osobowych w związku z plebiscytem „Gazety Współczesnej" „Mała Miss 2004 Mały Mister 2004"

Czytelny podpis

.....



Laureatka ubiegłorocznej edycji naszego konkursu

PROVIDENT
POLSKA

Obecnie na terenie miejscowości:
Ełk, Grajewo, Orzysz, Prostki, Pisz i okolic
poszukujemy osób do współpracy
w charakterze:

PRZEDSTAWICIELA

Współpracuj z nami - klienci czekają na Ciebie!

Będziesz zajmował się udzielaniem pożyczek i obsługą klientów.

Oferujemy:
- bezpłatny system szkoleń
- prowizyjne wynagrodzenie
- możliwość opłacania składek ZUS (w ramach prowizji)
- bezpłatne materiały reklamowe
- współpracę z dużą, stabilną firmą.

ZADZWOŃ
0 801 124 124*

*całkowity koszt połączenia 0,35 zł

N277470dgwbo

okna i drzwi
DELTA

NAJWYŻSZA JAKOŚĆ POTWIERDZONA CERTYFIKATEM CZ ITB-98/01

OKNA

o podwyższonej sztywności
drzwi zewnętrzne i wewnętrzne
rolety, parapety

Producent z 12-letnią tradycją.

SUPER PROMOCJA!

Tylko u nas - 10 rat na 0%

Zapraszamy do zakupów!



N668204gwbh

Raty 0%
- bez odsetek
- bez prowizji
- bez pierwszej wpłaty

PROMOCJA NIE TRWA WIECZNIE - SKORZYSTAJ!

www.deltaokna.pl

Biura Handlowe

Augustów,	ul. Słowackiego 58,	643 14 42
Białystok,	ul. Raginisa 19,	675 29 52
	ul. Legionowa 9/1, lok. 103	744 13 77
	ul. Antoniuk Fabryczny 18,	654 11 83
Ełk,	ul. Wojska Polskiego 10a,	610 00 17
Grajewo,	ul. Wojska Polskiego 41,	273 89 35
Łomża,	Al. Legionów 52,	219 95 55
Mrągowo,	ul. Moniuszki 6b,	741 16 56
Ostrołęka,	ul. Piłsudskiego 34,	760 45 95
Ostrów Maz.,	ul. Płk. K. Piłata 19,	746 86 80
Siemiatycze,	ul. Krótka 7,	656 04 15
Sejny,	ul. Strażacka 35,	516 23 84
Sokółka,	ul. Białostocka 14,	711 95 86
Suchowola,	ul. Nowozielona 25,	712 40 48
Suwałki,	ul. Bakałarzewska 21,	566 64 19
	ul. Puławskiego 32c,	567 75 17
Zambrów,	Al. Wojska Polskiego 7,	276 10 05

PROMOCJA

od 1.639,-
sugerowana cena detaliczna

*oferta ważna do wyczerpania zapasów, szczegóły promocji u Dealerów



STIHL MS 230
poj. skok.: 40,2 cm³
moc: 2,0/2,7 kW/KM
prowadnica: 30 lub 35 cm



STIHL MS 250
poj. skok.: 45,4 cm³
moc: 2,3/3,1 kW/KM
prowadnica: 35 cm

w cenie pilarki

Andreas STIHL, Sady, ul. Poznańska 16, tel. 061 816 62 16

Sprzedaż, doradztwo oraz obsługę serwisową prowadzą wyłącznie Autoryzowani Dealerzy:

Augustów - Wierzbna 11, tel. 643 62 48; **Białystok** - Dworzec PKS, pawilon 17, tel. 745 14 02, Berlinga 31, tel. 853 68 04, Kawaleryjska, paw. 1, tel. 742 24 49; Zwycięstwa 10, tel. 651 49 65; **Bielsk Podl.** - Mickiewicza 18, tel. 730 75 25; **Czyżew** - Strażacka 6, tel. 275 57 55; **Dąbrowa Białostocka** - Wesoła 30, tel. 712 25 57; **Ełk** - E. Orzeszkowej 15, tel. 621 59 37; **Giżycko** - Wodociągowa 3, tel. 429 27 94; **Gołdap** - Wolności 24, tel. 615 34 60; **Grajewo** - Pl. Niepodległości 20/7, tel. 272 33 44; **Hajnówka** - Armii Krajowej 32, tel. 682 28 86; **Kolno** - Wojska Polskiego 46, tel. 278 19 74; **Kruklanki** - Dworcowa 12, tel. 428 13 08; **Łomża** - Kierzkowa 1, tel. 216 44 66; **Mońki** - Wyzwolenia 13A, tel. 716 48 69; **Olecko** - Zamostowa 10, tel. 523 00 20; **Ostrołęka** - Żeromskiego Plac Dworcowy PKP, tel. 769 07 90, Inwalidów Wojennych 5, tel. 764 47 52; **Rudka** - Wola 3/1, tel. 739 40 99; **Sejny** - Konarskiego 1, tel. 517 31 37; **Siemiatycze** - Wysoka 45A, tel. 655 29 42; **Sokółka** - Pl. Kościuszki 7, tel. 711 46 86; **Suchowola** - Pl. Kościuszki 18, tel. 712 51 22; **Suwałki** - Wojska Polskiego 56, tel. 566 61 91; **Węgorzewo** - Armii Krajowej 16, tel. 427 42 76; **Wysokie Maz.** - 1000-lecia 4, tel. 275 23 16; **Zambrów** - Wilsona 10, tel. 271 69 07.

Nr 1 na świecie STIHL®

N33104gwboH

PRACA

ZATRUDNIĘ

ADRESOWANIE, składanie. Koperta, znaczek. Victoria-GA, Mickiewicza 24B/12, 96-100 Skierniewice.
026493A

AGENTÓW Ubezpieczeniowych. Profesjonalne szkolenie, wysokie zarobki, szerokie możliwości awansu! ☎(0-87)567-60-67, ☎0503-045-009.
002606A

ANGLIA - fabryka, budowa. ☎0692-987-986.
026613B

BLACHARZA-LAKIERNIKA na stałe Łapy k. Białegostoku z praktyką, osobowe i tiry. ☎(0-85)650-21-99, ☎0-602-557-199, ☎0-602-591-457.
027480A

CHAŁUPNICTWO (długopisy). ☎(034)317-93-11.
026924A

DO odeskowania dachu, 500 mkw., Porosły. ☎0691-721-559.
027742A

DODATKOWA praca. ☎(0-87)425-09-48, 0603-065-353.
000318A

DOMOWA 1500, umowa. ☎0600-993-910 (7,63 zł /min).
027424A

FIRMA przyjmie osoby do hurtowni 7 zł/h, etat, do 30 lat. ☎(085)868-49-11.
027404A

KIEROWCĘ na tira z naczepą na trasie Polska, Belgia, Rosja, z dużą praktyką, Łapy. ☎(0-85)650-21-99, ☎0-602-557-199, ☎0-602-591-457.
027479A

MĘŻCZYZNĘ w gospodarstwie rolnym, przy trzodzie. ☎0605-570-319.
004747A

ODBIERZ podatek niemiecki i holenderski. ☎0801-[illegible]4-395 (połączenie 0,35 zł).
027729A

OSOBĘ ze znajomością j. włoskiego - na umowę zlecenie, ☎0607-500-473, ☎(086)270-30-99.
027756A

POSZUKUJEMY młodych ludzi do przeprowadzania ankiet i roznoszenia ulotek. Jeśli masz ukończone 18 lat, jesteś osobą dyspozycyjną, posiadasz dużo entuzjazmu - zadzwoń! Łomża, godz. 8-16, ☎216-94-71.
003245A

POSZUKUJĘ ajenta sklepu spożywczego (Suwałki). ☎0693-168-203.
002654A

SKŁADANIE długopisów 80 zł/500 sztuk. ☎0-606-957-928 (7,64/min).
026503A

SZUKASZ PRACY? MANAGER SIECI KONSUMENCKIEJ. ZAWÓD XXI WIEKU. ☎0604-818-207.
000329A

USA - dekarzom, ogrodnikom. ☎0600-724-474.
027353A

USA - Loteria Wizowa. ☎(042)659-77-07, www.konsul.pl
026943A

WŁOCHY - opieka, szklarnia. ☎0608-891-070.
026613A

WYPEŁNIANIE ankiet 25 zł/10 szt. ☎0-609-13-96-41 (7,63 zł/min).
026555B

WYPEŁNIANIE ankiet 25 zł/10 szt. ☎0-609-475-111 (7,63 zł/min).
026555C

ZOSTAŃ konsultantem. Dodatkowy zarobek sprzedając COLAGEN maść i żel oraz preparat ziołowy ALVEO. Informacja 0-880-305-920 lub po 20.00 (0-29)745-65-45.
027750A

AUTOMOTO

KUPIĘ

SKUP aut powypadkowych, skorodowanych. Stacja demontażu - Dobrzyniewo Duże, ☎(085)719-75-42, 0604-95-95-99.
002564A

SPRZEDAM

AUDI 100 C4 (1993). ☎0-692-399-007.
027387A

AUDI 80 (1991). ☎(086)219-48-23.
003226A

AUTA z importu. Największa oferta. Najlepsze ceny. ☎0504-721-730.
027677A

AUTORYZOWANY Dealer Peugeot sprzeda: 306XSi 2,0, 1995 r., przebieg 126.000 km 307SW 2,0HDi, 110 KM, 2004 r., 4.900 km Partner 2,0HDi, 2004 r., 500 km Ford Mondeo 2,0, 1998 r., 188.600 km, tel. (085)675-57-21.
006977A

BMW 520, gaz, (1991), 10.000 zł. ☎0-661-130-677.
000991A

BUS Isuzu Midi 2.2D (1986) sprawny technicznie. 3.000 zł. ☎(085)661-17-54.
027716A

CITROEN berlingo 1,9D (2001), zielony metalik, faktura VAT. ☎(087)567-81-54, ☎0600-372-990.
002644A

CITROEN xsara 1.6SX (2000), bogate wyposażenie, 24.500. ☎0-697-720-030.
027725A

CORSA 1.7DTi (2002), 27.300 zł. ☎0-608-013-790.
027542A

CZĘŚCI używane do samochodów zachodnich, od 10 zł. ☎0-692-118-493.
027588A

DAEWOO lanos 1.6 (2002). ☎0-501-269-220.
027564A

DAEWOO tico (1999). ☎0-501-269-220.
027563A

FIAT 126p (1991), kolor czerwony, stan dobry - 1300 zł. ☎0888-206-743.
003189A

FIAT Uno 900 (2002) 5-drzwiowy, serwisowany, na gwarancji. 16.000,-. ☎0604-953-297.
003196A

FIATA 126p (1998 r.): ☎(086)219-60-16.
003203A

FORD escort 1,6 combi + gaz (1991) ☎0506-194-754.
003233A

FORD focus 1.8TDi (12.1999), 74.000 km, 5d, zielony metalik, pełne wyposażenie, lekko uszkodzony, do sprowadzenia, 4.900 euro. ☎0-602-557-199, ☎0-602-591-457.
027567A

FORD sierra 1.8TD (1992), alarm, c. zamek, kombi, 7.500 zł. ☎(0-85)663-11-36, ☎0-602-474-573.
027561A

FORD transit 2.5TD (1996), 23.000 zł. ☎0-501-821-937.
000988A

JELCZ 415, silnik Juns nowy. ☎(085)663-28-73.
027669B

JELCZA S422D (rocznik 1993), pierwszy właściciel. ☎0606-280-351.
003197A

ŁADA-107 (1989), 1.300. ☎(0-86)272-50-89.
000981A

MERCEDES A190L, Avantgarde, 2003 r., I właściciel, pełne wyposażenie, gwarancja, 68.000 PLN, tel. kom. 0507-105-665.
007150B

MERCEDES C-220CDi (12.2000), 68.000 km, srebrny metalik, klikma, ABS, 6 x airbag, brak chłodnic i lamp, do sprowadzenia, 8.850 euro. ☎0-602-557-199, ☎0-602-591-457.
027551A

MERCEDES E-220CDi (12.2001), 68.000 km, granat metalik, pełne dodatkowe wyposażenie, uszkodzony lewy błotnik i lampa, 15.850 euro. ☎0-602-557-199, ☎0-602-591-457.
027553A

MERCEDES E-220D okularnik, (12.1995), 225.000 km, granat, klima, 2 x airbag, bezwypadkowy, 41.500 zł. ☎0-602-557-199, ☎0-602-591-457.
027552A

MERCEDES vaneo 1,9 Ambiente, 2002r., czrny, drewniane wykończenie, klimatyzacja, parktronic, szberdach, podgrzewane fotele, 69.000 PLN, tel. kom. 0507-105-665.
007150A

MONTAŻ instalacji gazowych. Księżyno, Brukowa 2. ☎(085)868-20-85, ☎0606-987-525.
026944A

MOTORYNKA po malowaniu, cena 350 zł. Tel. 0604-825-225.
027758A

NISSAN patrol GR (1993). ☎(085)654-32-06.
027367B

NISSAN primera 2.2DCi (12.2002), najnowszy model, czarna perła, lekko uszkodzony, do sprowadzenia, 8.850 euro. ☎0-602-557-199, ☎0-602-591-457.
027546A

NISSAN vanetta 2,3D (1997), 8-osobowy, 850 kg. ☎0506-166-740.
000978A

OCTAVIA 1,6 (1998), 20.500,- Pilnie! ☎0502-724-787.
002617A

OPEL astra 1,6 (1999), 20.500 zł. ☎(087)566-48-28.
002628C

OPEL astra 1,7TD (1996), hak, szyberdach, elektryczne szyby, centralny zamek,elektryczna regulacja lusterek, ☎0601-343-224.
002632A

OPEL kadett (1991), 1.6, instalacja gazowa - stan dobry. ☎(086)218-14-42.
003250A

OPEL kadett 1.6 (1991). ☎(0-86)273-39-74.
000987A

OPEL movano furgon 2,2 DTI (2000). ☎(085)715-49-19, ☎0604-507-997.
027352A

OPEL omega kombi 2.0 (1991), cena 9.900 zł, stan bdb. ☎0506-784-890.
003251A

OPEL omega kombi 2.0 (1991), gaz, serwis, el. lusterka, hak, cena do uzgodnienia. ☎0-502-038-649.
027673A

OPEL vectra 2.0i (1994), srebrny metalik, ABS, 2xpp, szyberdach, alufelgi, stan idealny, 14.200 zł. ☎(0-85)715-53-27, ☎0-604-997-453.
027545A

PEUGEOT 206 SW kombi (12.2003) 2.0HDi, 16.000 km, złoty metalik, 6 x airbag, ABS, pełna elektryka, CD, komputer, 38.200 zł. ☎(0-85)650-21-99, ☎0-602-557-199, ☎0-602-591-457.
027531A

PEUGEOT 307 1.4HDi (11.2003), granat metalik, 5d, 6 x airbag, ABS, CD, pełna elektryka, stan bdb, 49.900 zł. ☎(0-85)650-21-99, ☎0-602-557-199, ☎0-602-591-457.
027532A

PEUGEOT 307 2.0HDi (12.2002), 5d, srebrny metalik, klima, ABS, 6 x airbag, pełna elektryka, CD, pełna dokumentacja, 43.900 zł. ☎(0-85)650-21-99, ☎0-602-557-199, ☎0-602-591-457.
027529A

PEUGEOT 307 2.0HDI (2003). 54.000 zł. ☎(085)718-31-04.
027633A

POLONEZ atu (1997), 6.500 zł. ☎(087)566-48-28.
002628B

RENAULT clio 1.2 16V (12.2003), 5d, 15.000 km, jasnozielony metalik, klima, ABS, 6 x airbag, CD, pełna elektryka, 32.900 zł. ☎(0-85)650-21-99, ☎0-602-557-199, ☎0-602-591-457.
027521A

RENAULT kangoo 1.4 (2001). ☎(0-85)730-89-95.
027743A

ROVER 1.4 (1998) 3d. ☎0506-799-962.
027461A

ROVER 600, gaz (1996), pełne wyposażenie, automat, skóra, 20.500 zł. ☎0509-524-477.
000965A

SEAT cordoba 1.4 +gaz (2002) salon, I właściciel, ABS, 2 poduszki, c. zamek, el. szyby przód, alarm. 34.500 zł. ☎0501-102-643.
027685A

SEAT toledo 1.6B (2001) 68.000 km, sedan, 100 KM, 4d, złoty, ABS, 2xpp, immobiliser, blokada skrzyni biegów, c. z, el. szyby, klima, radio, wspom, regulacja kierownicy i fotela, bezwypadkowy, serwisowany, 43.000, Poznań. ☎0-506-066-492.
027664A

SEICENTO 900, gaz (2000) I właściciel, serwisowany, garażowany. ☎0605-047-744.
000993A

SPRZEDAM lub zamienię: mercedes 124D (1993); mercedes 190D (1987). ☎0604-053-041. ☎0660-438-146.
003232A

SPRZEDAM opla astrę 1,4 16V+gaz (1997), airbag, elektryczne szyby, ABS,wspomaganie kierownicy, ☎0505-094-516.
002631A

SPRZEDAŻ naczep plandeki, firanki, chłodnie, 13,60-12,80. Duży wybór, cotygodniowe dostawy. ☎0-602-557-199, ☎0-602-591-457.
027549A

STAR-1142 do przewozu zwierząt (1991), 17.000 zł. ☎0502-055-138.
027061A

TAWRIJA (1992) benzyna, gaz, 2.000 zł. ☎(0-86)272-32-03.
000969A

TOYOTA avensis (XII 1999). ☎(085)744-44-98.
027369A

TOYOTA yaris 1.3VVTi (12.2000), 68.000 km, 5d, automat, srebrny metalik, uszkodzony tył, do sprowadzenia, 4.900 euro. ☎0-602-557-199, ☎0-602-591-457.
027508A

PREZYDENT MIASTA ŁOMŻY
18-400 Łomża, ul. Stary Rynek 16
tel. (086)215-67-00, fax (086)216-45-56

na podstawie art. 25 i art. 28 ustawy z dnia 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej (Dz.U. Nr 64, poz. 593 z późn. Z.)

OGŁASZA otwarty konkurs ofert

na zlecenie realizacji zadania z zakresu pomocy społecznej w sprawie prowadzenia **ŚRODOWISKOWYCH OGNISK WYCHOWAWCZYCH.**

Pełną treść ogłoszenia o konkursie można znaleźć na stronie internetowej Urzędu Miasta Łomży:
www.um.lomza.pl/bip/ - komunikaty.

Termin składania ofert: do 19 listopada 2004 r. do godz. 15.00.

R324704gibl

GAZETA współczesna
Chcesz dać reklamę?
ZADZWOŃ
Białystok, *tel. (085) 748-74-30*
Bielsk Podlaski, *tel./fax (085) 730-00-35*
Hajnówka, *tel./fax (085) 682-59-89*
Siemiatycze, *tel. (085) 655-31-41*
Sokółka, *tel. (085) 711-41-89*

ELMiR
SZAFY Z DRZWIAMI SUWANYMI
RATY RABATY
STUDIO KUCHENNE
ZAŚCIANKI, SZ. BARANOWICKA 64/1, tel./fax 746-62-06, fax 746-62-07
DH KORAL ul. WYSZYŃSKIEGO 2/1, lok. 111 tel. 744-44-30
N684204gwbh8

NEXMAR
- RYNNY MARLEY
- AKCESORIA DACHOWE
- ODWODNIENIE LINIOWE

Białystok, ul. Ryska 1, tel. 741 22 32
N667904gwbh

Coraz więcej podlaskich uczniów odmawia chodzenia do szkoły

Chorzy na szkołę

Dwunastoletni Jasiek przed każdym wyjściem do szkoły miał problemy żołądkowe, dziesięcioletnia Marta wpadała w histerię. Siedmioletnia Ola nie potrafiła rozstać się z mamą bez płaczu. Dzięki odpowiedniej terapii dzisiaj wszyscy chodzą do szkoły bez większych problemów. Zdaniem specjalistów, właśnie oswojenie dziecka ze szkołą jest najlepszą metodą na lęki szkolne.

URSZULA LUDWICZAK

Według statystyk, ok. dziesięciu proc. polskich uczniów odmawia chodzenia do szkoły. Powodem są najrozmaitsze lęki i obawy: przed nowym nauczycielem, grupą rówieśników, ośmieszeniem, sprostaniem wymaganiom zbyt ambitnych rodziców. Problem narasta, a psycholodzy i psychiatrzy alarmują, aby już od początku roku szkolnego zwracać uwagę na stosunek dziecka do szkoły. I jeśli nie chce tam chodzić, od razu odpowiednio interweniować.

Ja chcę do mamy

– Około pięciu procent pacjentów kierowanych do poradni zdrowia psychicznego trafia tu z powodu odmawiania chodzenia do szkoły – mówi Barbara Karczewska, specjalista psychiatrii dziecięcej i młodzieżowej z Niepublicznego Psychiatrycznego ZOZ dla Dzieci i Młodzieży „Anima" w Białymstoku. – Ale grupa tych, którzy do nas z różnych względów nie trafiają, jest pewnie taka sama. Ciągle zdarza się, że rodzice czy opiekunowie, nie reagują na problemy dziecka, poza tym zwłaszcza na Podlasiu, poradnia zdrowia psychicznego ciągle kojarzy się negatywnie. Ludzie boją się psychiatrów. Tymczasem odpowiednia terapia może bardzo pomóc w adaptacji dziecka do pobytu w szkole.

Siedmioletnia Ola trafiła do poradni pedagogiczno-psychologicznej po tym, jak nie chciała w pierwszej klasie ani na chwilę rozstać się z mamą. Dziewczynka trzymała mamę kurczowo za rękę, z płaczem zostawała sama w klasie. Mama musiała odbierać ją ze szkoły zaraz po lekcjach, bo mała źle się czuła w świetlicy. Po dwóch tygodniach płaczów i ciągłego stresu, mama i dziecko trafiły do poradni. Ola zaczęła terapię, która ma utwierdzić ją w przekonaniu, że szkoła nie jest miejscem nieprzyjaznym, psycholodzy muszą też popracować z mamą, której lęk o dziecko udziela się córce.

Dziesięcioletnia Marta odmówiła chodzenia do szkoły, gdy zmieniła się wychowawczyni w klasie. Nowa nauczycielka była dość surowa, a Marta była ulubienicą dawnej wychowawczyni. Próby nacisku ze strony rodziców, aby dziewczynka poszła do szkoły w dni gdy były zajęcia z nową panią, kończyły się histerycznym płaczem, tupaniem nogami.

Dwunastoletni Janek zaczął mieć problemy z chodzeniem do szkoły gdy zdał do gimnazjum. Przez kilka pierwszych tygodni w szkole nie było większych problemów, potem zaczęły się kłopoty.

– Co rano słyszałam, że nie chce pójść do szkoły, bo boli go brzuch, do tego często dochodziły wymioty i biegunka – opowiada mama chłopca. – Porobiliśmy różne badania, ale lekarze nic poważnego nie stwierdzili. Jasiek najszczęśliwszy i najzdrowszy był w dni, gdy nie musiał iść do szkoły.

Chłopcem zainteresował się pedagog szkolny. Jemu właśnie dwunastolatek wyznał, że boi się starszych kolegów, którzy stosowali wobec pierwszoklasistów różne metody dręczenia, m.in. zabierali młodszym drobne pieniądze i drugie śniadania. Pomogła interwencja wychowawcy i dyrektora szkoły.

Nie chcę do szkoły!

– Tzw. „fala" to jeden z powodów lęków szkolnych – mówi Barbara Karczewska. – Często pierwszoklasiści, idący do gimnazjum czy szkoły średniej wiedzą już, że będą musieli np. zapałką mierzyć korytarz. Część uczniów potrafi sobie z tym poradzić, ale dziecko lękowe zrobi wszystko aby unikać szkoły i sytuacji stresującej.

Główną przyczyną odmowy chodzenia do szkoły jest bowiem strach.

– Ale niekoniecznie przed szkołą, a np. rozstaniem z domem i rodzicami – mówi Barbara Karczewska. – To tzw. lęk separacyjny, dotyczący zwłaszcza dzieci młodszych, np. przedszkolaków i pierwszoklasistów z podstawówek.

Początek odmowy chodzenia do szkoły z reguły jest nagły i wynika ze zmiany sytuacji w szkole, np. nowego nauczyciela, zmiany szkoły, zaistnienia przemocy. Przyczyną mogą też być problemy rodzinne, dziecko może się bowiem bać np. zostawić matkę z ojcem, bo ci się ciągle kłócą albo obawiać się, że podczas jego nieobecności coś się może komuś stać. Odrębnym tematem są nadmierne oczekiwania rodziców wobec dziecka, zwłaszcza gdy od tzw. przeciętniaka domagają się wybitnych osiągnięć w nauce. Zdarza się też, że odmowie chodzenia do szkoły sprzyja brak dyscypliny w domu – dziecko wie, że może wymusić na rodzicach pewne zachowania.

– Odmowie wyjścia z domu towarzyszą objawy somatyczne, takie jak ból głowy, brzucha, złe samopoczucie, tachykardia (przyspieszone bicie serca) – mówi Barbara Karczewska. – W przeciwieństwie do wagarowiczów, dzieci z lękiem szkolnym, nie ukrywają przed rodzicami, że nie chcą iść do szkoły. One zostają w domu często za zgodą rodziców. Okazuje się bowiem, że próby zmuszenia dziecka do pójścia na lekcje kończą się wybuchem płaczu, błaganiem, histerią, często także wybuchem złości i oporem fizycznym.

Zdarza się też, że gdy rodzice nie reagują na prośby zostania w domu, dzieci wychodzą do szkoły, ale do niej nie docierają.

– A rodzice orientują się, że coś się dzieje z synem czy córką w momencie, gdy szkoła ich powiadamia o problemie – mówi Jarosław Czeropski z Poradni Pedagogiczno-Psychologicznej nr 1 w Białymstoku.



A. Ludwiczak

Terapia jak najszybciej

Specjaliści są zgodni, że już pierwsze symptomy nagłego wystąpienia niechęci do szkoły powinne skłaniać rodziców do szukania pomocy w poradni pedagogiczno-psychologicznej. Tam fachowcy zbadają dziecko pod kątem jego trudności szkolnych.

– Taka wizyta pozwoli odpowiedzieć na pytanie, na czym polega problem szkolny dziecka, czy jest ono zdolne, ale ma problemy emocjonalne, czy też słabsze i wymaga odpowiednio dobranej do jego możliwości edukacji – mówi doktor Karczewska. – Czasem potrzebna będzie konsultacja w poradni specjalistycznej, aby jak najlepiej poznać problem emocjonalny dziecka. W każdym razie terapię trzeba rozpocząć jak najszybciej, bo utrwalone postawy trudniej się eliminuje.

Dlatego pedagodzy i psycholodzy z poradni miejskich na terenie Podlasia nie odmawiają, gdy dyrektorzy szkół zapraszają ich we wrześniu na spotkania z uczniami.

– Prowadzimy zajęcia integracyjne z uczniami, zwłaszcza klas pierwszych, odnośnie radzenia sobie w szkole – mówi Jarosław Czeropski.

Zdaniem specjalistów, błędem jest np. zmiana szkoły u dziecka z zaburzeniami lękowymi.

– Problem nie tkwi bowiem w szkole, ale w dziecku – mówi Barbara Karczewska. – Inni uczniowie jakoś sobie przecież radzą.

Bardzo ważne są też rozmowy rodziców z dzieckiem w domu, odpowiednie porady, jak ma sobie radzić w stresujących sytuacjach, że ma prawo bronić się, powiadomić nauczyciela o agresji innych uczniów. Bardzo ważne jest też umacnianie poczucia wartości u dziecka, zapewnianie go, że jest świetne, zdolne, na pewno sobie poradzi.

– Szkoła także powinna zapewnić swoim podopiecznym pełne bezpieczeństwo – uważa Barbara Karczewska. – Na szczęście coraz więcej placówek dba o ten komfort.

Według doktor Karczewskiej najlepiej nie ulegać dziecku, które nie chce iść do szkoły.

– Tylko wtedy jest szansa na szybkie pozbycie się problemu – dodaje.

– Oczywiście są dzieci, którym ani spotkania w szkole, ani cykliczna terapia nie pomaga i potrzebują indywidualnego nauczania – mówi Jarosław Czeropski. – Jest to jednak najgorsze wyjście z sytuacji i powinne być orzekane naprawdę wyjątkowo. Osiem czy 12 godzin nauki tygodniowo, w domu, nie zastąpi 30 godzin lekcyjnych w szkole. Nie wiadomo, jak potem kierować ścieżką edukacyjną takiego dziecka, raczej do tej wymarzonej szkoły już się nie dostanie, a jedynie do tej, gdzie są miejsca.

Orzeczenia o indywidualnym nauczaniu z powodu fobii szkolnych zdarzają się na Podlasiu na razie dość rzadko.

– Ale kiedyś w ogóle nie było takich przypadków – mówi Irena Zarachowicz, suwalski pedagog. – Teraz dzieci i młodzieży z nerwicą, depresją, zaburzeniami lękowymi i emocjonalnymi jest coraz więcej. Czasem musimy wydawać orzeczenia o indywidualnym nauczaniu, bo nie ma innego wyjścia.

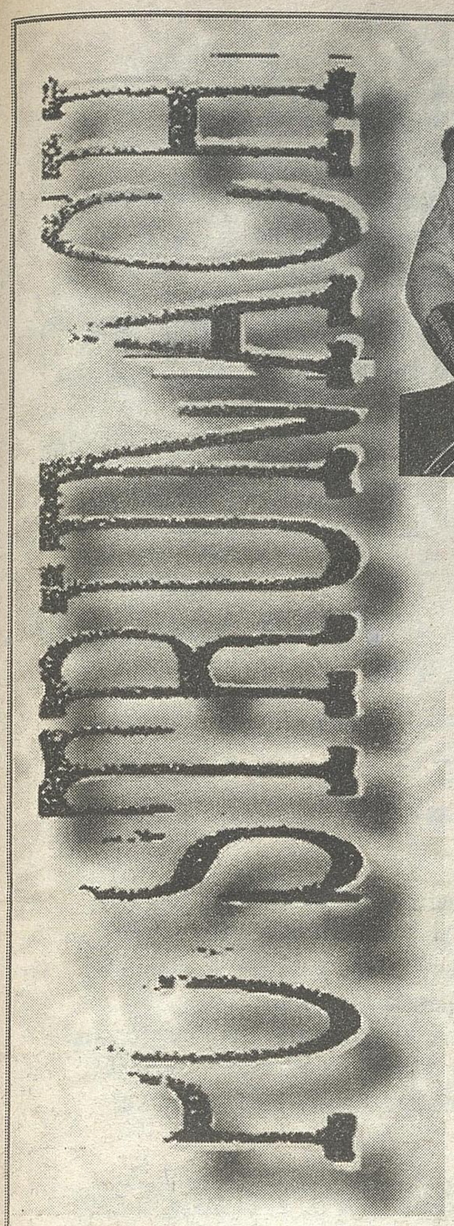
Syndrom naszych czasów

– Rozwój cywilizacji, ciągłe pędzenie naprzód i zmniejszająca się rola rodziny – to zdaniem Jarosława Czeropskiego główne przyczyny fobii i lęków szkolnych. – Rodzice w pogoni za pracą i zabezpieczaniem podstawowych potrzeb bytowych nie zwracają uwagi na dzieci, trudno im wyłapać nawet jak coś się z nimi niepokojącego dzieje. Inna sprawa to wzrost świadomości społecznej – do niedawna ciężko było takie zaburzenia zdefiniować, teraz udaje się to bez problemu.

Dwa lata temu Klinika Psychiatrii Akademii Medycznej w Białymstoku przeprowadzała badania odnośnie fobii społecznych wśród uczniów szkół ponadpodstawowych. Okazało się, że problem dotyczy 6 proc. badanych.

– Fobia szkolna to jeden z elementów zespołu lęku społecznego, czyli kłopotów w kontaktach międzyludzkich, lękiem przed ośmieszeniem czy kompromitacją. A szkoła jest miejscem, gdzie o takie zdarzenie najłatwiej – mówi doc. Andrzej Czernikiewicz, kierownik Kliniki Psychiatrii Akademii Medycznej w Białymstoku i podlaski konsultant ds. psychiatrii. – Szacuje się, że na zespół lęku społecznego, a więc i na fobie szkolną, choruje obecnie co dziesiąty uczeń. Problem narasta, co związane jest z coraz mniejszym zwracaniem uwagi rodziców na wychowanie dzieci, a przy tym stawianie im coraz większych wymogów osiągania wysokich wyników w nauce. Tymczasem u dzieci z fobią poza kłopotami edukacyjnymi z reguły dołączają się problemy z alkoholem, depresją i samotnością. Takie osoby podejmują też próby samobójcze. Dlatego bardzo ważne, aby rodzice w przestrzeni między kanapą, na której siedzą, a telewizorem czy komputerem, znaleźli przestrzeń na dziecko.

Główną przyczyną odmowy chodzenia do szkoły jest strach. Ale niekoniecznie przed szkołą, a np. rozstaniem z domem i rodzicami.





ROZMOWA

O powrocie do heavy-thrash`owych korzeni, zdrowiu Docenta i funkowaniu w death metalu rozmowa z Novym, basistą VADER.

To nas rajcowało

„The Beast" to niewątpliwie najlżejsza i najbardziej melodyjna płyta VADER. Czy jakiś wpływ miała na to obecność dwóch nowych ludzi w składzie, czyli Ciebie i Daraya z VESANIA?

Po pierwsze chciałbym zaznaczyć, że ona jest „pseudolżejsza". Jeżeli nie pojawiają się na niej blasty, to wcale nie oznacza, że jest lżejsza. Ideą powstawania tej płyty był „powrót do korzeni", czyli lat 80-tych, grania heavy czy thrash metalowego, przez co utwory są mniej skomplikowane, prościej zaaranżowane, dzięki czemu łatwiej „wchodzą". Chodziło o to, żeby młodszym słuchaczom przedstawić to, na czym **VADER** się wzorował, na czym my wszyscy się wychowywaliśmy i co tak naprawdę miało wpływ na to, co teraz robimy. Młodsi słuchacze, którzy do tej pory nie słuchali **VADER**, może po tej płycie zaczną słuchać, dlatego że jest bardziej przystępna. Z kolei starzy fani **VADER** i metalu jako takiego na tej płycie usłyszą to, co nas wszystkich rajcowało w latach 80-tych. Tak naprawdę nie jest to więc lżejsza płyta, a jedynie oparta na dobrych, starych schematach. I wcale nie uważam, że jest mniej brutalna. Jeśli zaś chodzi o mój wpływ na taką, a nie inną muzykę na „The Beast", to powiedzmy sobie jasno: Peter jest głównym kompozytorem i on ma wpływ na wszystko, co jest związane z muzyką **VADER**. Natomiast największą, najbardziej zauważalną „świeżością" w zespole jest Daray, który zastąpił tak charakterystycznego perkusistę jak Docent.

Jak obecnie wygląda sytuacja Docenta? Niektórzy, czytając choćby mało pochlebne uwagi w „Thrash `Em All", postawili już chyba na nim krzyżyk...

Docent – jak wiadomo – miał wypadek, musiał przejść rehabilitację i dojść do formy. Oficjalna wersja mówiła, że ma wrócić do **VADER** na przełomie lipca i sierpnia. Tak miało być, ale ponieważ graliśmy bardzo intensywnie, nie mieliśmy czasu na zrobienie z nim prób. Gramy więc cały czas z Darkiem, ale Docent jest w tej chwili w pełni sprawny i na pewno wraca do **VADER**. Mówię to z pełną świadomością i premedytacją. Dodam, że nie jest to ten Docent, co przed paroma laty. Nie ma obecnie żadnych problemów z narkotykami, ani z alkoholem. Jest obecnie wielkim misiem, uśmiechniętym i pełnym sił. Być może wróci już na grudniową trasę po Europie, a jeśli nie – to na pewno w przyszłym roku.

Nowa płyta budzi mieszane uczucia fanów VADER. Czy nie sądzisz, że po „The Beast" nasili się – od pewnego czasu bardzo modne – zjawisko krytykowania VADER, zarzucania mu, że się nie rozwija itd.?

To nie jest świeże zjawisko. Trwa od kilku lat, a zarzuty brzmią: a to „**VADER** gra tak, a nie inaczej", a to „**VADER** robi znowu to samo", a to „**VADER** gra za dużo w Polsce", a to „**VADER** gra za mało w Polsce", a to „**VADER** wydaje w Polsce single i składanki", a to „**VADER** nie wydaje w Polsce bonusów, które są bonusami na japońskich wersjach płyt". Trudno z takimi zarzutami nawet polemizować. Jest grupa ludzi, która zawsze będzie niezadowolona z tego, czy czegoś innego. Nie jesteśmy w stanie zadowolić wszystkich. Ale i nie jesteśmy od zaspokajania potrzeb. Albo ktoś to akceptuje, albo nie. Ważne, żeby robić to, co się robi i nie dawać d...

A warto było grać przed takim zespołem, jakim obecnie jest METALLICA?

Nie warto było, lipa zupełna (śmiech) Umówmy się: moja przygoda z metalem zaczęła się w 1986 r., kiedy jednym z priorytetowych zespołów była właśnie **METALLICA**. I kiedy jest możliwość zagrania przed takim zespołem, przybicia Hetfieldowi „piątki" i zapytania go: „Jak się gra?", no to odpowiedź może być tylko jedna.

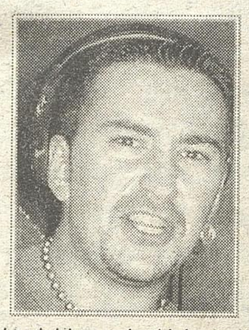
Mówisz jak dobrze zadomowiony, pełnoprawny członek VADER, udzielasz wywiadów w imieniu zespołu, podczas gdy – jeśli przyjrzeć się zmianom składu VADER – to pozycja basisty w tej grupie nigdy nie była silna. Skąd Twoja pewność siebie i związanie z VADER?

W **VADER** czuję się naprawdę członkiem zespołu. To bardzo ważne, że czuję się trybikiem tej maszyny, a nie muzykiem sesyjnym. Jestem akceptowany jako muzyk. Jako basista nie mam niczego narzuconego, że muszę robić tak, a nie inaczej. Niektórzy pytają mnie, dlaczego czasem gram funky, klanguję, a nie robię tego w **VADER**. Odpowiadam, że trzeba umieć się odnaleźć w każdej muzyce i są pewne prawa, którymi rządzi się taka muzyka. Wyobrażasz sobie, żebym zaczął funkować w **VADER**?

Rozmawiał niewyobrażający sobie: DJ Bęben

POLECA

X1-Kriz:



*Czy jest ktokolwiek, kto lubi muzykę klubową, a nie zna kawałka „You Don`t Know Me"? Chyba nie.... Armand Van Helden, bo on jest wykonawcą tego utworu, to gwiazda amerykańskiej sceny house. Jest także twórcą niezapomnianych remiksów **FAITHLESS** – „Insomnia" oraz Tori Amos – „Professional Widow". Każdy, kto widział kultowy film o klabingu „Human Traffic", na pewno słyszał ścieżkę do tego obrazu, a na niej Armanda z kawałkiem „Flowerz". Długo można wymieniać jego osiągnięcia i produkcje, ale nie o tym mam pisać. Armand pojawia się i znika. Nie wiem, czy to zamierzony chwyt komercyjny, czy jest jakiś inny tego powód, ale tak już jest. Po długiej absencji na rynku powraca z kolejnym albumem – „New York. A Mix Odyssey", który będzie na pewno wielkim zaskoczeniem. Któż by się spodziewał po takim wykonawcy tak zróżnicowanej kompilacji. Utwory są połączone, bo o zmiksowaniu tego lepszego nie ma mowy. Sam jestem zaskoczony taką różnorodnością stylów muzycznych. Nowojorski house, rock `n `roll, new romantic, synth-pop, electro aż do rocka. Nowe i stare, czyli na pierwszy rzut oka (ucha?) – totalny bałagan muzyczny, mający oddać klimat nowojorskiej ulicy, a co za tym idzie, także mieszanki kulturowej i muzycznej. Mamy więc obok trzech kawałków Armanda, takie tuzy jak: **BLONDIE** („Call me"), **RAM JAM** „Black Betty", **YAZOO** („Don`t Go"), **SOFT CELL** („Tained Love") oraz kilka mniej lub bardziej znanych utworów. Czy to połączenie znów wyniesie go na wyżyny sceny klubowej? Jak dla mnie to za trudne pytanie...*

POWIEDZIAŁA:

Nie znam dobrych artystów z dobrych domów, a ja chciałbym mieć dobry dom. Chciałbym, żeby mówiono, że moje córki są z dobrego domu. A dobry dom przekreśla karierę artystyczną.

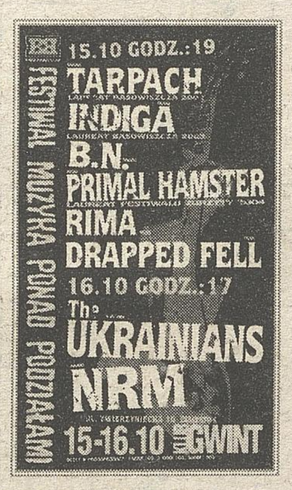
Maciek Maleńczuk (PUDELSI)

GDZIE TEN CZAD?

✔ 15 października, Białystok, pub „Fabryka", godz. 19 (drzwi otwarte od godz. 18), trzecia edycja Big Star Festival; wystąpią **THE CALOG** i **INDUKTI**, grające w hołdzie dla nieżyjącego już Johnny`ego Ramone z kultowego **THE RAMONES**; bilety (8 zł w przedsprzedaży, 10 zł w dniu koncertu) do kupienia w sklepie „Tango" i pubie „Fabryka".

✔ 15 października, Gołdap, klub Kotłownia, godz. 19; zagrają death/black metalowy **APOKATASTASIS** z Białegostoku oraz pomorski **DEAD BY DAWN** (death metal), gospodarzem imprezy będzie gołdapski **MANIPULATION**, który jeszcze w tym miesiącu zamierza nagrać debiutancki materiał promocyjny; warto zwrócić uwagę na ten zespół także ze względu na wiek muzyków: żaden z nich nie przekroczył 20-tki, a perkusista ma dopiero... 14 lat; bilety w cenie 3 zł.

✔ 15-16 października, Białystok, klub „Gwint"; Festiwal Muzyka Ponad Podziałami; pierwszego dnia, o godz. 19 wystąpią białoruskie grupy **TARPACH** (laureat festiwalu Basowiszcza 2004), **INDIGA** (laureat Basowiszcza 2003) i **B.N.** oraz pochodzące z Polski **PRIMAL HAMSTER** (laureat Festiwalu Zgrzyty 2004), **RIMA** i **DRAPPED FELL**; drugi dzień (start o godz. 17) to występy gwiazd: kultowej białoruskiej grupy **NRM** i legendarnego zespołu z Wielkiej Brytanii **THE UKRAINIANS**, założonego przez Anglika pochodzenia ukraińskiego Petera Solowkę. Bilety w przedsprzedaży (I dzień – 14 zł, II – 19 zł, karnet – 30 zł) dostępne są w sklepie „Tango".



✔ 20 października, Białystok, klub „Gwint"; godz. 20; zagrają Sidney Polak i **KANGAROZ**; bilety – jak twierdzą organizatorzy – w przystępnej cenie w sklepie „Tango".

✔ 22 października, Białystok, Spodki, godz. 19; jako gwiazda wystąpi białoruskojęzyczna grupa **RIMA**, promująca swój ostatni album „Pradajem Siabie", na którym znalazła się muzyka w klimatach rockowo-metalowych. Zespół w 2000 r. zdobył dwie nagrody na festiwalu „Basowiszcza", a jego największym sukcesem jest występ na Przystanku Woodstock w Żarach. Oprócz grupy **RIMA** wystąpią jeszcze dwa zespoły. Bilety (7 zł w przedsprzedaży, 10 zł w dniu koncertu) dostępne są w sklepach muzycznych „Tango" oraz „Riff". **Dla Czytelników „Po $trunach" mamy 5 pojedynczych zaproszeń na ten koncert. Aby je zdobyć, wystarczy w piątek, 15 października, pojawić się w redakcji u redaktora dyżurnego (św. Mikołaja 1, V piętro) z aktualnym wydaniem „Gazety Współczesnej".**

✔ 24 października, Białystok, pub „Fabryka", ul. Jurowiecka, godz. 20.07; drugi tej jesieni koncert z cyklu **„Fabryka Jazzu"**, podczas którego wystąpi doskonały międzynarodowy kwartet **THE GLOBETROTTERS**, który tworzą: Bernard Maseli, Nippy Noya, Jerzy Główczewski i Kuba Badach; bilety do nabycia w sklepie „Tango" i pubie „Fabryka". **Nad koncertem tym patronat sprawuje „Gazeta Współczesna".**

RECENZJA

DR. NO „Almost Done"

Sony Music Polska (3+1/2 $truny)



Każdy wywiad z debiutującym tym albumem zespołem zaczyna się od pytania o ich nazwę. Banalne to, ale i ja od tego zacznę. Wiadomo (z odpowiedzi członków zespołu), że powstała przypadkowo i nie była inspirowana poczynaniami słynnego Bonda. A szkoda. Bo może wówczas ich muzyka byłaby tak intrygująca, jak przygody i postać Agenta 007. A jaka jest? Poprawna, miła, nawet ciekawa. To pracowicie wyprodukowany krążek. Słychać dbałość o styl i brzmienie głosu wokalistki, ciekawe smaczki (trąbki, smyczki, piano). Jak zakwalifikować tę muzykę? Najlepiej określa ją sam zespół: alternatywny pop. Krytycy mówią jeszcze o jej (przede wszystkim) klubowej stronie, nawiązaniach do **MASSIVE ATTACK**. I ze wszystkimi się zgadzam. Nawiązania te rzeczywiście są. Bardzo wyraźne (choć to spokojniejsze i mniej depresyjne niż oryginał) w „Journey" i „Think" (tu ciekawie wykorzystano brzmienie trąbki). A nawet w jednej z dwóch piosenek wykonanych po polsku. Jednak rację ma wokalistka Karolina Kozak, która w wywiadach mówi, że do tej muzyki bardziej pasuje język angielski. Rzeczywiście, brzmi łagodniej, płynniej, nowocześniej. I być może dlatego, że polski to język wymagający, utwory w ojczystej naszej mowie są jakby bardziej popowe. Ciekawostką jest bonusowy, ukryty na krążku numer. Akustyczny, z gitarą, skrzypcami i oczywiście Karoliną Kozak na wokalu. Milusi. I choć ta płyta nakolana mnie nie powaliła, daje pewną nadzieję, że polskie zespoły potrafią stworzyć kawał porządnej, sprawnie zaaranżowanej muzyki na europejskim poziomie. Do zobaczenia w chilloucie. Tam się idealnie tego słucha.

kÓra

PÓŁKA Z KSIĄŻKAMI

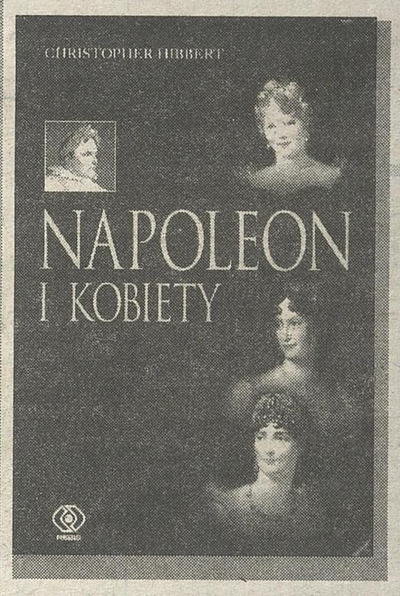
Max Cegielski, „Apokalipso", Wydawnictwo W.A.B., seria „Z zegarem", Warszawa 2004, s. 170



W swej najnowszej powieści Max Cegielski kreśli obraz wielkomiejskiej dżungli, świata błyskotliwych karier, narkotyków i ogólnie upadku wartości. Na tym tle czytelnik może prześledzić losy trojki bohaterów próbujących szukać głębszego uczucia. A są to bohaterowie młodzi, znakomicie dostosowani do wymagań agresywnego współczesnego świata a jednocześnie wewnętrznie wypaleni, przyjmujący biernie niespodzianki losu. Alex jest pracownikiem firmy kurierskiej a jednocześnie muzykiem u progu europejskiej kariery, gotowym dla niej wszystko poświęcić. Jego brat Juliusz jest gwiazdą branży reklamowej akurat przeżywającą kryzys twórczy. Sofia, żona Alexa jest piękną kobietą o tajemniczej przeszłości, rozczarowaną małżeństwem. Apokalipso zaś to wielka, ogólnoświatowa kampania reklamowa, ostatnia nadzieja na przetrwanie w branży dla Juliusza.

Max Cegielski kreśli sugestywny obraz dzisiejszej Warszawy, stawia przy tym diagnozę lęków pokolenia obecnych trzydziestolatków – skażonych powierzchownością i emocjonalną pustką dzisiejszego świata.

(ajs)



Christopher Hibbert, „Napoleon i kobiety", przeł. Jerzy Kierul, Dom Wydawniczy Rebis, seria „Biografie", Poznań 2004, s. 408.

Christopher Hibbert, znany i ceniony pisarz angielski, autor wielu książek o tematyce historycznej, w tym biografii (m.in. Elżbiety I, Nelsona, Jerzego III, królowej Wiktorii), ukazuje osobowość cesarza Francuzów od innej niż zwykle strony. Pretekstem do mówienia o Napoleonie są tym razem kobiety. W tej całkiem niemałej galerii znalazły się nie tylko znane i najczęściej wymieniane damy, takie jak cesarzowa Józefina, Maria Ludwika, czy Maria Walewska, ale również jego kochanki, matka, siostry i bratowe, a także słynne kobiety owej epoki, jak choćby pani Recamier, czy pani de Stel.

Dodatkową zachętą do przeczytania książki jest bogate tło historyczne. Europa napoleońska odmalowana jest w żywych barwach, podobnie jak i życie polityczno-obyczajowe ówczesnej Francji. Podobną rolę pełnią też świetnie dobrane do tekstu ilustracje.

Książkę kończy rozdział uzupełniający dalsze losy postaci w niej występujących, a także, co ułatwia poruszanie się w temacie, chronologia zdarzeń.

Po lekturze nie sposób się oprzeć wrażeniu, że nie do końca miał rację Napoleon oświadczając na wygnaniu na Wyspie Świętej Heleny: „Co tam kobiety! Kiedy się o nich nie myśli, to się ich nie potrzebuje". Z książki Hibberta wynika co innego.

(o)

OBEJRZYJ DO KOŃCA

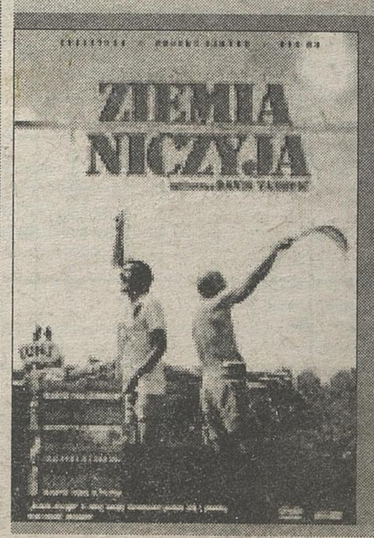


ZIEMIA NICZYJA

Fragment neutralnej przestrzeni pomiędzy liniami frontu walczących ze sobą Serbów i Bośniaków staje się przez jeden dzień najważniejszym wydarzeniem mediów. Tym wydarzeniem, godnym uwagi medialnych sępów, stało się przypadkowe spotkanie w okopach ziemi niczyjej dwóch żołnierzy bośniackich i jednego serbskiego. Jeden z Bośniaków nie może się poruszyć, ponieważ mina, na której leży... I tak już zostaje do końca. Media spijają krwawą śmietankę z tragikomicznej sytuacji uwięzionych w jednym okopie śmiertelnych wrogów; ONZ raczej drażni, zamiast coś sensownego zrobić; a ludzie w wolnych krajach oglądają filmy wojenne zatopieni w swoich ciepłych mieszkaniach. I co? Nic, to przecież tylko kolejny film. Bardzo smutna komedia o ludziach, którzy rozmawiając tym samym językiem, strzelają do siebie nawzajem z takiej samej broni. O pseudozaangażowanych w problem osobach trzecich, które nie umiejąc nic zrobić, odwracają się od tragedii plecami i odchodzą. I oczywiście o bezsensie wojny w ogóle.

Ten film powinien zobaczyć każdy i oby przy tym nikomu drażetki w gardle nie stanęły albo popcorn, bo można za wcześnie zacząć się śmiać. Obejrzyjcie więc go do końca.

Radek Mogilewski



Ziemia niczyja (No Man's Land), 2001, gat.: czarna komedia, Francja/Wielka Brytania/Belgia/Włochy/Bośnia i Hercegowina/Słowenia, 98 min. reż.: Danis Tanovic, wyst.: Branko Djuric, Rene Bitorajac, Filip Sovagovic, Georges Slatidis

NAPISZ DO NAS: postrunach@wspolczesna.pl
ZADZWOŃ DO NAS: (0xxxx85)748-74-74

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

10 000 gausów / zawsty-dzenie
16
jezioro nad Bałtykiem / frajer
uroczysty strój / dodatkowy nakład
kwiat jesieni
dzieło bez wartości
dezercja ucznia / głęboki z zupą
9
strój, odzienie
statek po-wietrzny
4
czarno-księżnik / czołg bez wieży
grał w „Sarze" Ślesic-kiego
szal z norek / część fraka
14
znany park wie-deński
13
życzli-wość dawniej / włoski arysto-krata / drużyna sportowa
pompa lub kapuśniak
nad kolanem / układ, kontrakt
prymityw-ne łoże / rabat, opust
15
kształt tęczy / popijawa
album geogra-ficzny
dobre imię, godność
dawne naczynie do prania
8
droga dla pociągu
nogi zająca
izolowało Żydów / kawa dla dzieci
pasterz bydła dawniej
godziwa za pracę
dwubój zimowy / aplauz, oklaski
3
spływa z oka
kolor w kartach / po po-niedziałku
10
dawna stolica Nigerii
solny w żołądku / naszyjnik acani
na czele drużyny u Gajdara
1
afisz grafika / nagonka
obłęd potocznie
12
deserowe lub wytrawne
pampa lub preria
wada obiekty-wów
pasożyt w jelitach ludzkich
6
7
pas ziemi uprawnej / rzeszoto
5
model fiata
2
teatr warszaw-ski
damska bluzka zapinana z tyłu
suszony miąższ kokosa
11

Litery z pól od 1 do 16 utworzą rozwiązanie – myśl Czesława Mirosława Szczepaniaka.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16

Relaks na weekend

Wśród Czytelników, którzy nadeślą w terminie tygodniowym poprawne rozwiązania co najmniej trzech zadań, rozlosujemy trzy nagrody książkowe. Wśród osób, które nadeślą rozwiązanie wszystkich zadań dodatkowo rozlosujemy firmowe koszulki, i kubeczki. Na karcie pocztowej z rozwiązaniem trzech zadań należy nakleić kupon z „3" a ze wszystkimi rozwiązaniami kupon z „5".
Rozwiązania prosimy przesyłać na adres: „Gazeta Współczesna", ul. św. Mikołaja 1, 15-950 Białystok z dopiskiem „Relaks na weekend" przez 7 dni od daty ukazania się krzyżówek w „GW".

KUPON NR 15/3 GAZETA współczesna

KUPON NR 15/5 GAZETA współczesna

Rozwiązanie krzyżówek panoramicznych – 14/5 i 14/3.
1. Brzoskwinia to takie zamszowe jabłko.
2. Gdzie rolnik leniwy, tam leniwa i ziemia..
3. Wychodząc naprzeciw nie tarasuj drogi.
4. Życie jest kwarantanną na drodze do raju.
5. Złoto żelazny kapitał.

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówek panoramicznych nagrody otrzymują:
1. **Czesława Łysko** – Białystok – książka i kubek firmowy.
2. **Małgorzata Dąbrowska** – Suwałki – książka.
3. **Grażyna Ordonowska** – Udziejek 8 – książka.
4. **Ryszard Skowroński** – Ełk – książka.
5. **Ewa Ludkiewicz** – Białystok – książka i koszulka firmowa.

Gratulujemy!

UWAGA!
Po nagrody zapraszamy do Biura Ogłoszeń „Gazety Współczesnej", w Białymstoku przy ul. Suraskiej 1 (parter), tel. (085) 748 74 23, od najbliższego poniedziałku codziennie w godzinach od 13.00 do 16.00 a w sobotę od 10. 00 do 14.00. Nagrody można odbierać w ciągu dwóch tygodni. Laureatom spoza Białegostoku nagrody wyślemy pocztą.
Przepraszamy! Redakcyjny chochlik namieszał nam ostatnio w krzyżówkowych diagramach. Natychmiast rozdzwoniły się telefony naszych Czytelników, którzy błyskawicznie wyłapali.... powtórnie zamieszczone krzyżówki. Przepraszamy za to zamieszanie obiecując poprawę. (sed)

Pisaliśmy o tym w „Gazecie Współczesnej" ...

PRAWDA CZY FAŁSZ?

Zapraszamy do udziału w konkursie SMS-owym „Prawda czy fałsz". Zasady konkursu są bardzo proste i odpowiedź na pytanie nie powinna nikomu sprawić najmniejszego kłopotu. Szczególnie tym, którzy uważnie czytają „Gazetę Współczesną".

Jeśli informacja jest prawdziwa, wyślij SMS-a na numer **7240** o treści **gw tak**.
Jeśli uważasz, że informacja zawiera fałszywe fakty, wyślij SMS-a na numer **7240** o treści: **gw nie**. Można wysłać dowolną ilość SMS-ów w terminie do 23 października, godz. 23.00. Koszt 1 SMS-a to 2 zł (2,44 zł z VAT). Wśród autorów prawidłowych odpowiedzi wylosujemy zwycięzców 5 koszulek firmowych. Laureatów wszystkich edycji konkursu SMS-owego zamieścimy za tydzień. **(sed)**

Oto pierwsza informacja, jaka ukazała się w jednym z wydań „GW". Tu zmieniliśmy (albo nie) niektóre fakty.

„Całkiem nowe „Miodowe lata" zapowiadają się ciekawie. W odcinkach z nowej serii państwo Norkowie i Krawczykowie przeprowadzili się z ciasnego mieszkania na warszawskiej Woli do obszernego domu na Mazurach"

PRAWDA CZY FAŁSZ?

Rozwiązanie zadań z numeru 192 – „fałsz" czyli prawidłowa odpowiedź: nie. Otrzymaliśmy tylko jedno właściwe rozwiązanie. Nagrodę – zestaw kosmetyków otrzymuje: **Robert Halicki z Białegostoku.**

Rozwiązanie zadań z numeru 197 – „prawda"czyli prawidłowa odpowiedź: tak. Otrzymaliśmy tylko 2 prawidłowe odpowiedzi. Nagrody otrzymują: **Joanna Adamska – Łomża** oraz **Jadwiga Stachurska – Porośl Kije.**

Po nagrody zapraszamy do Biura Ogłoszeń „Gazety Współczesnej", w Białymstoku przy ul. Suraskiej 1 (parter), tel. (085) 748 74 23, od najbliższego poniedziałku codziennie w godzinach od 13.00 do 16.00 a w sobotę od 10. 00 do 14.00. Nagrody można odbierać w ciągu dwóch tygodni. Po tym terminie laureatom spoza Białegostoku nagrody wyślemy pocztą. **(sed)**

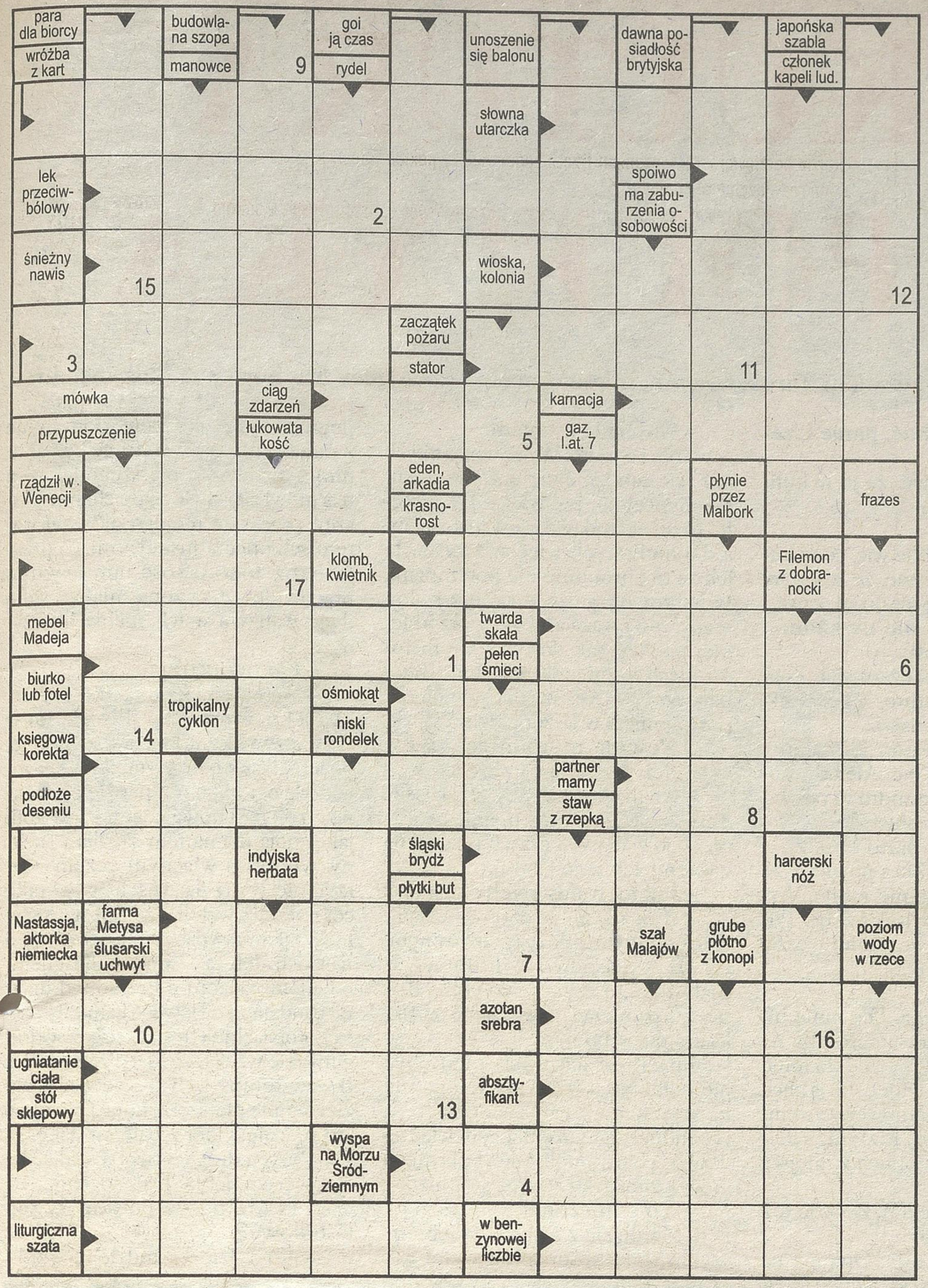
KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

reflektor w teatrze / chrust z lasu
recitalowy popis
stępak, powolny koń
5
cyrulik z opery Mozarta
imitacja skóry / pełzak
tygodnik Urbana
rzeźbi w metalu
kretyn / wóz terenowy
kraj z Wien-tianem
szef szychty
nad nią Hamburg
zapiski
wolna posada dawniej
pogoda / piaskowy wypiek
ma swoje święto 26 maja
araukaria / pląs
ślusarski uchwyt
domena Lucyfera / czart
10
ilustrowa-ny katalog
czas po porodzie / wpada do łuży
16
następca siennika
to, co zostało / szklana tafla / skafander z futra
11
barwna papuga
Za-służonych na Po-wązkach
imię Cyganki / płynny tłuszcz
ulica starej Moskwy
w ręku dawnego kata
6
wzmożo-na chęć dążenia do celu
wieść / nad-zwyczajny mężczyzna
pan z 7 XII / przełożony klasztoru
czternasta litera grecka
do ociep-lania zimowych okryć
pierwsze stawiają adepci
papierowa składanka
tuczenie bydła
medy-kament / zaraza przest.
ocena za występ / metal, l.at. 19
raz
nad nią Wadowice / litera grecka
4
7
gatunek wierzby / np. taksa
śpiewają-ca Magda / podpora
plecy w interesach / kabina bosmana
21
wybryk, wyskok
śpiewała "Malowa-ną lalę"
emocjo-nalne zobojęt-nienie
rodzaj nadwozia
na-ramiennik
pijalnia dla bydła / Elia, autor "Układu"
22
księga z surami / kuzyn wyki
dziki pies z prerii
uznaje jednego Boga / prohibicja
8
3
rodowa opowieść
oszczy-pek lub bryndza
słodki ziemniak / Nat Cole
18
był nim Bohun / wśród margaryn
czubek masztu
13
szubra-wiec, kanalia
serialowa rola Telly Savalasa
15
17
warkocz dziewoi / męski w wierszu
z ciężar-kami u wagi
20
rolnik z Podhala / przecinek dawniej
osoba z rozległą wiedzą
12
biblijny eden
mały koń
bolec łączący blachy
żywotnik
muśnię-cie siatki piłką
arty-kulacja
23
Greczyn-ka śpie-wająca w Polsce
2
1
wojowni-cze żółwie z TV
zadanie szara-dziarskie
19
podoficer wśród marynarzy
rosyjski samochód
14
waż z "Księgi dżungli"
9

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 23 utworzą rozwiązanie – aforyzm Antoniego Regulskiego.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23

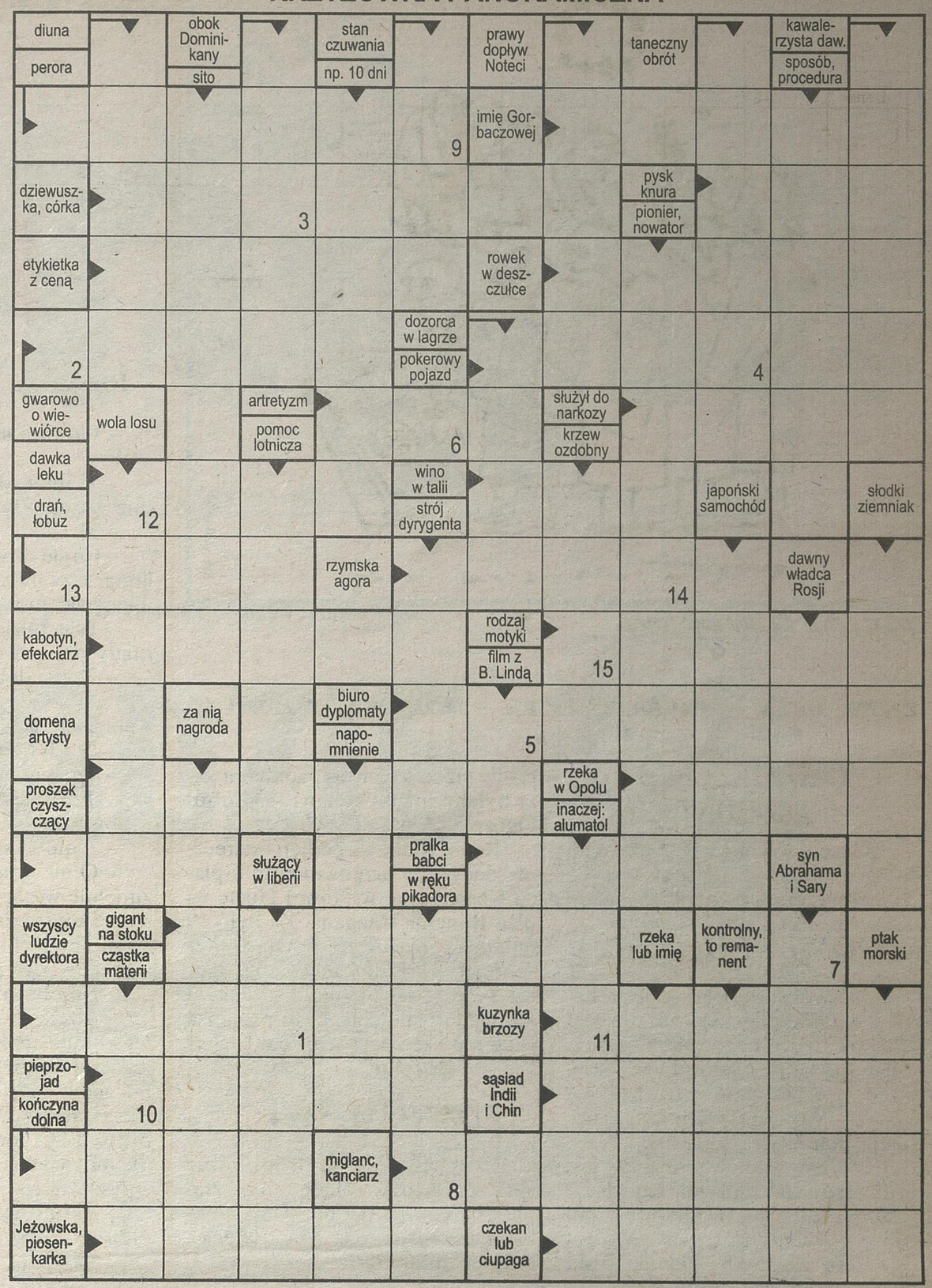
KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA



Litery z pól od 1 do 17 utworzą rozwiązanie – aforyzm Antoine'a de Saint-Exupery'ego.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17

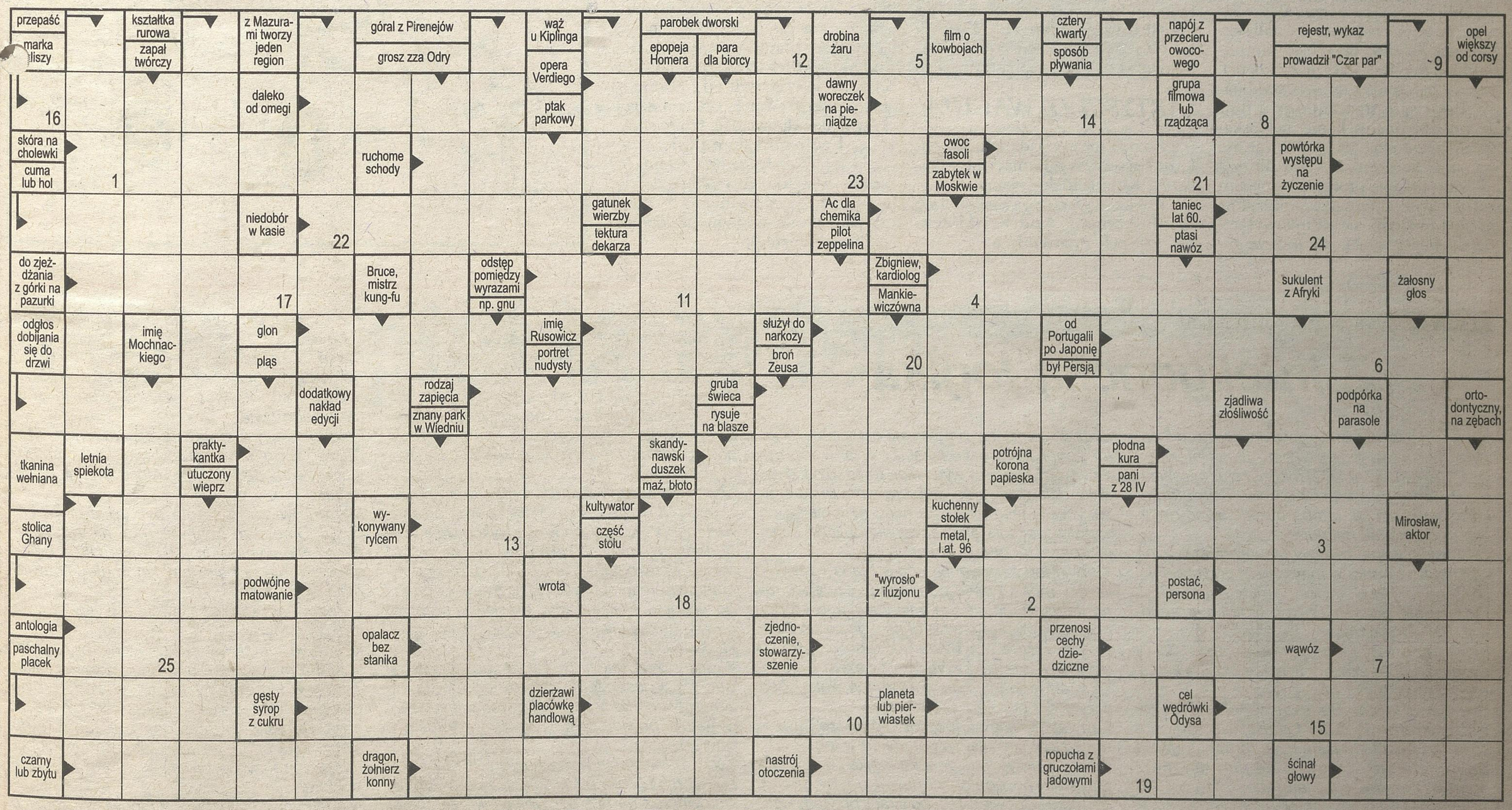
KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA



Litery z pól ponumerowanych od 1 do 15 utworzą rozwiązanie – przysłowie ludu Suaheli.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA



Litery z pól ponumerowanych od 1 do 25 utworzą rozwiązanie – aforyzm Kazimierza Przerwy-Tetmajera.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25

KRIS



Rys. D. Grozdew

PARADA EUROPEJSKA...

ZŁOTE USTA – SREBRNE PIÓRA – BRĄZOWE UMYSŁY

OGŁOSZENIA DROBNE

„Gazeta Wyborcza": Sprzedam świnie miniaturowe – Specjalna odmiana na miniaturowe fermy?!!

MÓWIĄ POLITYCY

Obecny handel z Rosją, jeśli chodzi o artykuły spożywcze, nie jest taki, jak był za najlepszych czasów. Pojawiają się pewne trudności. Niektóre są sztuczne, inne bardziej naturalne – **Wojciech Olejniczak, minister rolnictwa.**

(...) Sejm o połowę mniejszy jest trudniej osiągalny dla miernot i ludzi szukających swojego miejsca w polityce tylko po to, by załatwić coś dla swoich znajomych – **Donald Tusk, wicemarszałek Sejmu, PO.**

W GAZETACH PISZĄ

Dzięki refleksowi sądu z Krakowa rysuje się wreszcie nadzieja na przezwyciężenie kryzysu polskiego sądownictwa. Kiedy w tym tygodniu nadeszła pora rozpatrzenia pewnej sprawy obrazy uczuć religijnych sprzed siedmiu lat, sąd ją umorzył, argumentując, że gdyby oskarżeni zostali skazani tuż po zdarzeniu (sąd nie potrafił jedynie wskazać, przez kogo?), to kary byłyby już do dziś wykonane. Podejście to zdejmuje z polskiego sądownictwa konieczność skazywania kogokolwiek, ponieważ nie ma takiej kary, która byłaby dłuższa od czasu trwania procesu w polskim sądzie. Tym samym działania sądów od razu mogłyby się skupić wyłącznie do sprawdzenia, czy jeszcze żyją – w przeciwnym wypadku i ta kara byłaby już wykonana – **Michał Ogórek, „Gazeta Wyborcza".**

Radni Krakowa podjęli ostatecznie decyzję o przemianowaniu placu Centralnego w Nowej Hucie na plac Ronalda Reagana. Za było 19 radnych, przeciw 17, w tym reprezentujący LPR Maciej Twaróg. Radny Twaróg tak w ogóle to jest za Reaganem, ale chciał mu przyznać jakąś reprezentacyjną ulicę w Krakowie – **„Polityka".**

ZDANIEM BYŁYCH

Oczywiście, zdawaliśmy sobie sprawę, że coś z Wałęsą trzeba zrobić. Ale co? To był ten wielki problem co? – **Tadeusz Mazowiecki, były premier RP.**

Z KRĘGÓW KOŚCIELNYCH

Wróciłem właśnie z kilku zagranicznych konferencji. Rozniosły się tam szeroko i głośno echa afery wokół księdza Jankowskiego. Jaki jest jej oddźwięk? „Polscy księża to antysemici" – usłyszałem od niejednego kolegi – **ks. prof. Michał Czajkowski, teolog Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego.**

ARTYŚCI DYWAGUJĄ

Ziemia nie wygląda tak, jak pokazują ją serwisy informacyjne – **Ryszard Kapuściński, pisarz.**

Kobiety są faktem, a z faktami się nie dyskutuje – **Andrzej Mleczko, satyryk rysownik.**

CHORA SPRAWA

KULTURA I POLITYKA

Rozmowa z Cześkiem Tarasewiczem, mieszkańcem okolic ulicy Młynowej w Białymstoku

– Co tam słychać, panie Czesiu?

– U mnie słychać, że ja w kulture wszed ostatnio.

– ?!

– Co sie dziwi? Nie wie, co to kulitura? Czy uważa może, że ten stary Tarasewicz to już nie ma do jej prawa...

– Nic takiego nie uważam... nigdy nie mówiłem...

– Dobra dobra, ja żartował. Znaczy, nie z to kulituturo, bo ostatnio wybrał się na lodowisko...

– Na łyżwach pan jeździł?

– Ot wymyślił. Chór Aleksandroski... znaczysie Aleksandrowa poszed ja obglondnońć i posłuchać.

– Aaa, to o to panu chodzi.

– O nic druge. Nu i powiem, że zupełnie wcale tego nie żałuje. Wystemp artystyczny był jak trzeba. Tylko nie potrzebnie wczesniej weszła u mnie w jego polityka.

– Słucham?

– To niech słucha. Dla mnie bilet kupił Zenek, bo samemu by na jego stać nie było. Przyszed do mnie nu i mówi – idziem wujek, bo ja chce zobaczyć jak Aleksandrowcy wystempujo. To ja mówie, idziem, a Liluchna moja na nas obuch ź miejsca z pys... znaczy z buzio.

– Pani Lila chciała, żeby ją też zabrać na występ?

– Chiba on żartuje. Ona ma na Ruskich, jak to mówi sie alergje. Znaczy na tych, co w mundurach. Pół rodziny dla jej mundurowcy zaaresztowali i na Sybir dzieś powiezli... mało który wogle ź ich powrócił.

– Rozumiem.

– Nu a ja nie bardzo, prawde mówionc. Jak Liluchna na nas naskoczyła, że my zdrajcy i zaprzancy, to ja do jej żep sie może w głowe pukła. – Wienksosć tych artystow – mówie – w tamtych czasach nawet jeszcze w planach rodzicielskich być nie było. Ich rodzicy pewnie dzieciakami jeszcze byli nu i czemu za pradziadków swoich, czy tam dziadków majo odpowiadać, te artysty?

– I co pani Lila na to?

– Nic. Każdy sie przy swoim został i to wszystko. A ja sobie wzioł pomyslał, że tu chiba nie ma wyjscia i zła pamienć nie wygasnie aż dopóki... chiba sam rozumie.

– Chyba rozumiem.

– Nu i otoż ito. Widać u niektórych rany sie zabliznić nie potrafio... grubo wiencej jak pół wieku już mineło, to już starodawna jest historia nu a dla niektórych wiecznie żywa. Ja ich za to obsolutnie nie potempiam, jednakowoż może dosć już byłop tego... nie uważa aby, że w przód lepiej patrzyć, jak do tyłu? Co historio, niech zostanie sie w historii. Trzeba o tym nie zapomnońć, ale na coż przypominać w każej chwili?

– Pewnie ma pan rację, ale człowiek jest tylko człowiekiem.

– Nu toż pewnie, że i oczewiscie. Temu powiem terez o smiesznostce, co jo w danych czasch przeżył na wystempach tego Chóru.

– Jak to, w dawnych czasach?

– Tak to, że w cztardziestym chiba siódmym roku czy tam ósmym, raz już Aleksandrow był tu u nas w Białystoku, o czym mało chiba dzisiej kto pamienta, nawet same te Aleksandrówcy bo mówili terez na wystempach, że ich u nas nigdy być nie było. Nu a byli i wystempowali na stadźionie, tu w Źwierzyncu. A ja bendonc małym chłopcem wlaz na drzwo... tam topoli take byli duże, to na któroś wlaz i zarez sie skicił.

– Co pan zrobił?

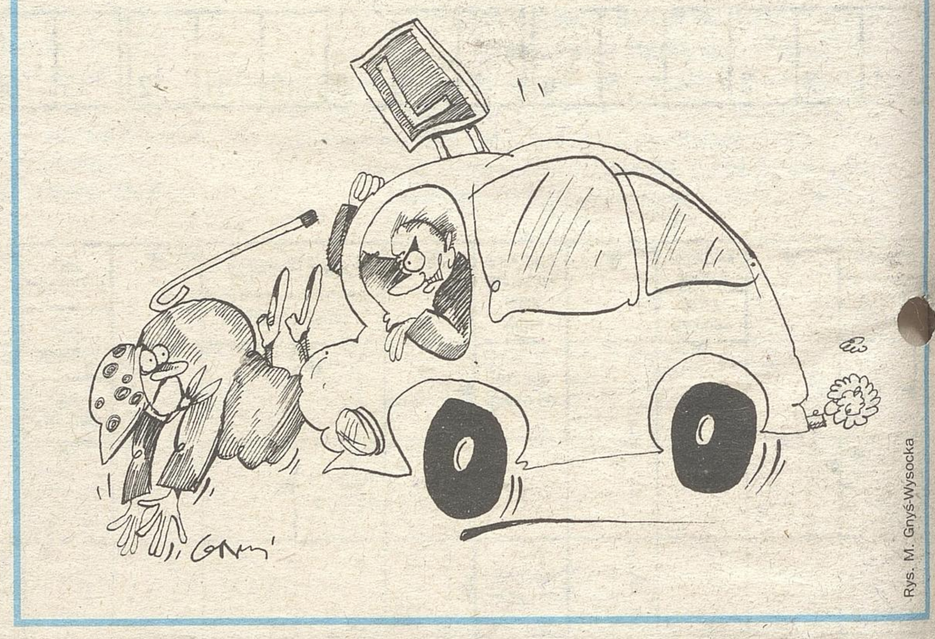
– Zwalił sie z gałenzi na łeb i na szyje. Mało kosci sobie wzioł nie pogruchotał... take mam spomnienie z dawnych czasów... druge też so u mnie, różne... Za pierszego jak to u nas mówi sie sowieta, do chałupy naszej, znaczysie mojego ojca, zakwaterowali oficera ruskej armi, co przyjechał z żono jakość tam cewilno pracownico. I ta żona miała z sobo dwie walizy a w ich suchie obieżyny...

– Co takiego?

– Nu obierki kartoflanne, suchie. Dla jej powiedzieli w Rosi, że tu w Polsce zwykłe ludzi chodzo głodne, bo ich polske pany ograbili. A jak zobaczyła ogród– u nas prawie pół hektara było ogrodowej ziemi – i kartofli jake moja mama tam sadziła i jarzyny, wtenczas własnym oczom wierzyć nie wierzyła. U ich by za take cóś zaodraz wzieli i zesłali na Kołyme... taka prawda też tak samo jest o Ruskich. Ich tak samo Stalin gnembił spólnie razem z Berio i z drugiemi bandytami od lewego kamunizmu o choroba, chiba trochu o czymsć drugim ja sie wzioł rozgadał niż powinien. Bo wystempy byli rzeczewiscie nazwyczajnie pierszorzendne i tak samo artystyczne. Chór z baletem take, że podobnych drugich trzeba szukać by ze swieco... dobra. Daje idziem...

– Na te nasze polskie, bezalkoholowe?

– Nu a dzieżby indziej. Paszli!



Rys. M. Gryś-Wysocka

KLASYCZNA SZKOŁA OBYCZAJU

Z inteligencką logiką

Na Saskiej Kępie w Warszawie doszło do potwierdzenia znanego poglądu, że jak inteligent weźmie się do konkretnej roboty, zaraz ją schrzani. Bo inteligenci już tacy są. Kombinują, kombinują, ale jak trzeba podejmować decyzję, podejmą jak najgłupszą.

Na Saskiej Kępie mieszkało małżeństwo. Ona – Maria K., lekarka w miejscowej przychodni, i on Zenon – też K. – doktor matematyki. Czyli rodzina inteligentów. Doktor Zenon nie pracował. Był od pół roku na bezrobociu, bo „miał daleko do pracy i męczyły go dojazdy". Czyli zupełnie, jak na inteligenta przystało, logicznie. Ale z samej logiki pieniędzy nie ma. Pieniądze były u teścia. Bo lekarka Maria miała jeszcze tatusia – Jana D. Mamusi nie było – opuściła ten padół łez jakiś czas temu. Opuściła padół, ale nie zostawiła na nim dla Marii spadku. Spadek był u tatusia.

Tatuś dzielić się nie chciał, mimo że był już w latach posunięty. Więc doktor Zenon przyjął następującą taktykę: co parę dni podnosił słuchawkę, wykręcał numer do teścia i syczał do słuchawki: „Zdechniesz podły dziadu, ty już za długo nie pożyjesz".

Syczał – to nie jest precyzyjne określenie. Doktor Zenon tę kwestię jąkał, bo miał wadę wymowy. Szczególnie wypowiedzenie „dzia, dzia, dzia, dzia dzia, ...du" zabierało mu dużo czasu. Zatem teść nie mógł mieć najmniejszych wątpliwości, kto tak precyzyjnie obliczył czas, jaki pozostał mu do śmierci.

Kiedy więc zadzwoniła córka Maria i zapytała, czy może wpaść do niego w czwartek rano, tatuś długo się nie zastanawiał, tylko pochował wszystkie oszczędności gdzie się dało. Rzeczywiście – w czwartek rano u Jana D. zjawiła się ukochana córeczka z mężem. Córeczka miała kajdanki i drewniane nunczako. Zięć przytargał pistolet.

Zapytał: „Gdzie schowałeś pieniądze?". I zaraz walnął tym pistoletem teścia w łeb.

Czyli z typowo inteligencką logiką. Tatuś padł plackiem na podłogę i nawet gdyby chciał, nie mógł odpowiedzieć, bo stracił przytomność. Rodzina inteligentów skuła go kajdankami, zakneblowała usta i rozpoczęła poszukiwania gotówki. Ale oczywiście niczego znaleźć nie mogła. Po telefonach doktora Zenona, tatuś wszystko pochował.

Tak tym szukaniem byli zaabsorbowani, że nie zauważyli, kiedy tatuś doszedł do świadomości i zaczął skutymi kajdankami rękoma walić w podłogę.

Walenie usłyszał sąsiad z dołu: Życzliwa dusza. Przylazł do drzwi i zapukał, żeby sprawdzić, czy się nic nie stało. W tym momencie nasza rodzina inteligentów wykazała całą swoją inteligencję.

"Życzliwa dusza" stała pod drzwiami i nasłuchiwała. A w tym czasie małżonkowie przesuwali meble, zrywali podłogi i wykonywali inne podobne czynności. Hałas był taki, że sąsiad nabrał przekonania, że Jan D. rozpoczął remont. Nie rozumiał tylko, dlaczego nie chciał go wpuścić. Poszedł więc do sklepu po przeciwnej stronie ulicy, bo tam pracowała kuzynka Jana D.

Wrócili razem i kuzynka także zaczęła domagać się wpuszczenia. Wtedy odezwała się zza drzwi córka Maria: – Wszystko jest w porządku – powiedziała. – Jestem u tatusia w odwiedzinach.

Ładne odwiedziny! Z przestawianiem mebli! Kuzynka zadzwoniła po policję. Przyjechali mundurowi i też na tyle byli upierdliwi, że chcieli wejść do środka. Na mundurowych nie ma rady – trzeba było wpuścić.

Funkcjonariusze weszli i zobaczyli: całe pomieszczenie wybebeszone, wszystko z szaf powyciągane, a na podłodze skuty kajdankami i zakneblowany Jan D. Krew mu ze łba cieknie.

Córka Maria „inteligentnie" wyjaśniła, że przed półgodziną przyszła i sądziła, że ktoś na tatusia napadł, więc już zawiadomiła policję i pogotowie.

Faktycznie, jak pojawiła się kuzynka, Maria zadzwoniła na pogotowie. Wykombinowała, że to da jej alibi. Ale o policji zapomniała.

Mundurowi za to ciągle byli upierdliwi i zapytali: Dlaczego pani, lekarka, nie ratuje tatusia? Nie wyciągnie mu tej szmaty z gęby, żeby się nie udusił i nie zatamuje krwawienia?

– Żeby nie zacierać śladów – wytłumaczyła logicznie Maria.

Rzeczywiście żadnych śladów nie pozacierali. Maria miała w torebce nunczako, a doktor Zenon w kieszeni pistolet. I wszędzie było pełno odcisków palców inteligentnego małżeństwa. Dodatkowo tatuś doszedł zupełnie do siebie i się uparł, że wszystko, co funkcjonariusze zobaczyli, sprawiła córeczka z mężem doktorem.

Nie było nad czym się zastanawiać – rodzinę inteligentów powieźli prosto do aresztu. Jeszcze po drodze z żelazną logiką upierali się, że dzwoniąc po policję i pogotowie uratowali tatusiowi życie.

(kk)

GAZETA współczesna

PIĄTEK-NIEDZIELA
15-17.10.2004

DODATEK
GAZETY
WSPÓŁCZESNEJ

Redaktor
prowadzący:
Mariusz Klimaszewski

MODERATOR KONTRA SPADKOWICZ Z SERII A

Czytaj na str. D

DERBY POD ZNAKIEM MLEKA

Czytaj na str. B

Biblioteka Czytelnika Prasy Białystok

POTOP 26.10.04

GAZETA sportowa NA WEEKEND

W sobotę po raz pierwszy w sezonie spotkamy się na stadionie Hetmana. Jagiellonia podejmuje na Słonecznej Zagłębie Sosnowiec.

NIEWAŻNE GDZIE

Stadion Hetmana doczeka się wreszcie drugoligowej inauguracji. W sobotę po raz pierwszy w obecnym sezonie piłkarze Jagiellonii będą walczyć na Słonecznej o punkty. Na Nowe Miasto przyjeżdża Zagłębie Sosnowiec. Spotkanie rozpocznie się o godzinie 13.

Na obiekcie trwają ostatnie prace remontowe. Przedstawiciele Polskiego Związku Piłki Nożnej uzależnili zgodę na rozgrywanie meczów na Hetmanie od usunięcia pewnych niedociągnięć (informowaliśmy o tym w czwartkowym wydaniu). W klubie zapewniają, że zdążą na czas. Trudno zresztą sobie wyobrazić, aby stało się inaczej.

Kibice zamiast boiska

– Nie czujemy się jeszcze komfortowo na nowej murawie – przyznał **Robert Speichler**. – Na Jurowieckiej znaliśmy praktycznie każdą kępę. Na Słonecznej dopiero poznajemy boisko. Praktycznie to gramy na wyjeździe, ale... na wyjeździe zdobyliśmy dotychczas więcej punktów, niż na własnym stadionie – dodał zawodnik.

Speichler powinien dobrze pamiętać stadion na Nowym Mieście. Przecież w sezonie 2001/2002 reprezentował barwy Hetmana w trzeciej lidze. – Od tamtej pory sporo się zmieniło. Teraz to zupełnie inny obiekt i inna murawa. Boisko nie jest może naszym sprzymierzeńcem, ale wierzymy w pomoc kibiców. Ich gorący doping będzie nam w sobotę niesłychanie potrzebny. Zresztą nieważne gdzie gramy. Wszędzie i z każdym zawsze walczymy o zwycięstwo – zauważył pomocnik Jagi.

Za ciosem!

Po zwycięstwie 2:0 w Ostrowcu Świętokrzyskim ze Stasiakiem, Speichler w rozmowie ze „Współczesną" wyraził nadzieję, że Jaga wygra już wszystkie mecze do końca rundy jesiennej. Nie rzucał słów na wiatr. Podopieczni trenera **Adama Nawałki** zdobyli komplet punktów w konfrontacjach z Radomskiem i Piastem Gliwice. – Trzeba pójść za ciosem. Z Zagłębiem czeka nas ciężka walka, ale musimy zwyciężyć. Pamiętam naszą rozmowę i wciąż podtrzymuję, że mamy szansę, by do przerwy zimowej pokonać każdego rywala – zaręczał białostoczanin.

Kto do Kobeszki?

W sobotę Jagiellonia wystąpi w niemal najmocniejszym składzie. Zabraknie jedynie kontuzjowanego od tygodnia **Jacka Markiewicza** oraz borykającego się z problemami ze zdrowiem **Łukasza Tupalskiego**. W tej sytuacji skład nie powinien zanadto odbiegać od tego, w jakim jagiellończycy rozpoczęli spotkanie z Piastem. Już niemal tradycyjnie pojawia się jedynie pytanie kto będzie partnerem **Wojciecha Kobeszki** w linii ataku. W kadrze na mecz z Zagłębiem zabrakło miejsca dla **Marcina Dworzańczyka**. Ostatnio w zespole rezerw dobrze spisuje się **Tomasz Pawlak**. Nie bez szans jest **Ernest Konon**. Na swoją szansę czeka także **Sebastian Świerzbiński**, który znalazł się w osiemnastce zawodników desygnowanych na sobotnie spotkanie.

(KS)



Na Hetmanie, czy gdziekolwiek indziej, zawsze gramy o zwycięstwo – podkreśla Robert Speichler

Bilety w Pubie Jaga

Jak już informowaliśmy, na sobotni mecz Jagiellonia – Zagłębie uruchomiona została przedsprzedaż biletów. Można je nabywać w Pubie Jaga mieszczącym się w budynku klubowym przy ul. Jurowieckiej. Dla kibiców przeznaczono 2700 wejściówek. Ich ceny nie ulegają zmianie (normalny – 17 zł, ulgowy – 11 zł). Kolejną ważną informacją dla fanów Jagiellonii jest fakt, że wejście na obiekt będzie dostępne wyłącznie od ulicy Wiosennej. Dla posiadaczy kart VIP-owskich przygotowana zostanie natomiast brama wejściowa od ulicy Słonecznej.

Z obozu rywali

Para z piekła rodem

– Podobnie jak Jagiellonia, jesteśmy na fali wznoszącej – powiedział „Współczesnej" trener sosnowieckiego Zagłębia **Krzysztof Tochel**. – To rokuje tylko nadzieje dla kibiców, że mogą być w sobotę świadkami dobrego widowiska.

Zagłębie rozpoczęło sezon słabo. Tak jak w Białymstoku, tak i w Sosnowcu oczekiwania były dużo większe. Z czasem jednak śląska maszynka zaczęła funkcjonować jak należy. Świadczą o tym ostatnie trzy zwycięstwa z rzędu (ze Szczakowianką Jaworzno, Radomskiem oraz Ruchem Chorzów). – Futbol jest wielką sinusoidą. Jeszcze nie spotkałem drużyny, która przez cały sezon prezentowałaby równą, wysoką formę – zauważył Tochel.

Strzelają tylko świst

Opiekun Zagłębia ma ostatnio same powody do radości. Jego podopieczni wygrywają mecz za meczem, zbierając pochlebne opinie za swoją postawę. Rozegrała się piekielnie niebezpieczna para dwudziestotrzylatków: **Marcin Lachowski – Przemysław Pitry**. Na szesnaście bramek strzelonych tej jesieni przez Zagłębie, wyżej wymieniona dwójka zdobyła aż jedenaście goli (Lachowski-6, Pitry-5). Pitry, który jeszcze nie tak dawno biegał na piątoligowych boiskach w barwach Iskry Pszczyna, robi błyskawiczną karierę. Już zainteresowali się nim menedżerowie ze Skandynawii. – Do klubu wpłynęła oferta z Djurgarden Sztokholm – przyznaje Tochel. – Przemek mógłby wyjechać na testy do Szwecji dopiero w przerwie zimowej – zastrzegł szkoleniowiec. Zainteresowanie napastnikiem wyraził nawet Rosenborg Trondheim. Na razie jednak Pitry strzela bramki dla Zagłębia, a ostatnio podpisał z klubem nowy dwuletni kontrakt. Doskonałe recenzje zbiera także Lachowski, który zdobył jedynego gola w niedawnych derbach z chorzowskim Ruchem.

Lachowski i Pitry to zawodnicy, na których jagiellończycy muszą zwrócić baczną uwagę. Z kolei sosnowiczanie podkreślają, że ze strony białostoczan najbardziej obawiają się **Jacka Chańki** i **Wojciecha Kobeszki**. – To bardzo dobrzy piłkarze. Zresztą cały wasz zespół jest niezwykle groźny – ocenił opiekun Zagłębia.

Drzwi są otwarte

Przed sezonem śląski beniaminek wymieniany był w gronie zespołów, które mogą włączyć się do walki o ekstraklasę. – To przesada. Naszym celem jest co najmniej dziesiąte miejsce w tabeli. Obecna lokata w pełni zadowala władze naszego klubu – tłumaczył Tochel. Zagłębie zajmuje siódmą pozycję w rozgrywkach, a strata do ścisłej czołówki jest nieznaczna. – Oczywiście nie zamykamy przed sobą drzwi. Gramy o jak najlepszy wynik. Mamy stabilność finansową i zobaczymy jak rozwinie się sytuacja – zakończył trener Zagłębia.

(KS)

Program 13. kolejki: piątek: GKS Bełchatów – Arka Gdynia (19); sobota: Jagiellonia Białystok – Zagłębie Sosnowiec (13), Podbeskidzie Bielsko-Biała – Stasiak KSZO Ostrowiec (13), Ruch Chorzów – MKS Mława (13), Korona Kolporter Kielce – Górnik Polkowice (13), Szczakowianka Jaworzno – Kujawiak Hydrobudowa Włocławek (13), Świt Nowy Dwór Mazowiecki – RKS Radomsko (15.30), Widzew Łódź – Piast Gliwice (17); niedziela: Radomiak Radom – ŁKS Łódź (13).

1. Bełchatów	11	27	20:7
2. Kujawiak	11	24	14:7
3. Arka	12	22	16:10
4. Korona	11	21	20:16
5. Szczakowianka	12	20	21:10
6. Widzew	12	19	11:10
7. Zagłębie	12	17	16:13
8. Górnik	12	16	11:13
9. Ruch	12	16	12:17
10. ŁKS	12	14	19:16
11. Jagiellonia	**12**	**14**	**15:13**
12. Stasiak	12	14	14:15
13. Piast	12	14	7:11
14. Podbeskidzie	12	14	7:12
15. Świt	12	13	7:9
16. Mława	11	9	12:19
17. Radomiak	12	7	8:16
18. Radomsko	12	5	12:28

bm

W niedzielę Hetman walczy z Gwardią Wrocław. Białostoczanie wzmocnili się dwoma utytułowanymi pięściarzami.

Wyjątkowa okazja

Mistrz Europy z Permu Białorusin **Czawazi Chacygow** oraz **Sławomir Malinowski** zasilili kadrę pięściarzy białostockiego Hetmana. Obaj wystąpią w najbliższym meczu z Gwardią Wrocław. Początek spotkania w niedzielę, 17 bm. o godzinie 11 w hali Włókniarza przy ul. Antoniukowskiej.

Chacygow występuje w kategorii koguciej. W 2002 roku sięgnął po tytuł najlepszego boksera Europy. Walczył także na ostatnich Igrzyskach Olimpijskich, ale z Aten wrócił bez medalu. Chacygow zastąpi w składzie „hetmańskich" **Mariusza Dziembowskiego**. Popularny „Dziemba" postanowił zakończyć karierę.

Powrót Malinowskiego

Z kolei w kategorii lekkopółśredniej w barwach Hetmana zobaczymy Malinowskiego. Zawodnik (w 1996 roku zdobył wicemistrzostwo Europy kadetów) przed kilkoma laty boksował już w Białymstoku. Później zrezygnowano z jego usług na rzecz **Artura Bojanowskiego**. – Niestety, Artur nie spełniał ostatnio naszych oczekiwań – wyjaśniał prezes Hetmana **Bogdan Kościuczyk**. – Przez pewien czas Malinowski nie był związany z żadnym klubem. Cały czas jednak trenował i jest w dobrej formie. Postanowiliśmy ponownie go zatrudnić – dodał Kościuczyk.

Bojanowski zostaje w Hetmanie, ale z Gwardią nie wyjdzie do ringu. Wielokrotnie przegrywał już z **Aleksandrem Nyczem**. Według trenerów Hetmana, w starciu z nim dużo większe szanse ma właśnie Malinowski.

Nycz jest silnym punktem wrocławskiego zespołu. Ale w Gwardii jest więcej doświadczonych zawodników. Gwiazdą jest oczywiście występujący w kategorii muszej **Andrzej Rżany**. W koguciej boksuje natomiast wicemistrz Polski z Poznania **Bogusław Peczyński**. Nie można zapominać także o **Arturze Zwaryczu** (średnia lub półciężka), **Mateuszu Malujdzie** (ciężka) oraz **Michale Kwietniewskim** (superciężka).



FOTORZEPA

Andrzej Rżany, najlepszy polski pięściarz igrzysk w Atenach, jest gwiazdą Gwardii Wrocław

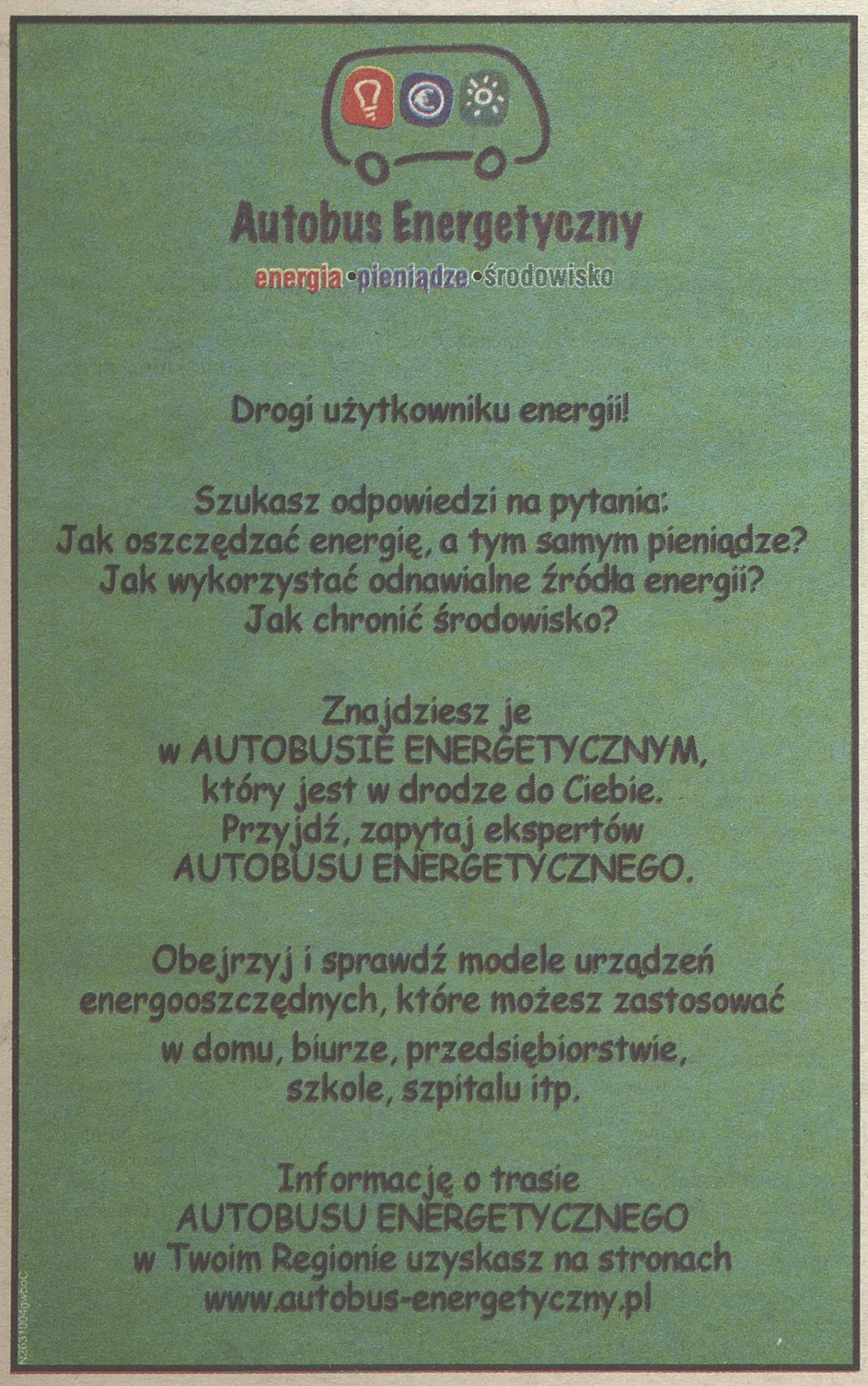
W waszych rękach

– Szykuje się bardzo interesujący pojedynek. Gwardia to silna drużyna. My wystąpimy w najmocniejszym składzie. Z dwoma nowymi pięściarzami. Sprowadziliśmy ich do Białegostoku, by pomogli nam w walce o odzyskanie mistrzowskiego tytułu. Jako działacze zrobiliśmy co w naszej mocy. Teraz wszystko w rękach kadry szkoleniowej, a przede wszystkim samych pięściarzy – zaznaczył Kościuczyk.

Już dawno nie mieliśmy okazji oglądać w akcji „hetmańskich". W niedzielę nadarzy się wyjątkowa okazja, by zobaczyć jak prezentuje się nasza – zmieniona nieco – drużyna.

(KS)

REKLAMA



Derby mlekiem płynące

Mecz jak mecz

Potentaci na mleczarskiej mapie Polski, Mlekovita i Mlekpol ze spokojem podchodzą do meczu sponsorowanych przez nie drużyn. Tak przynajmniej zapewniono nas w Wysokiem Mazowieckiem i Grajewie. Czyli trzecioligowe derby Podlasia nie będą miały swojego smaczku? W to nie wierzymy, bo oba zespoły bardzo chcą zgarnąć komplet punktów.

Spotkanie rozpocznie się w niedzielę o godzinie 14 na stadionie w Wysokiem Mazowieckiem. – Jest dobrze – zapewniał trener Mlekovity **Zbigniew Mandziejewicz**. – Wreszcie mam do dyspozycji cały skład. Chłopcy wrócili do zdrowia i aż palą się gry. Z Warmią na pewno wygramy. Nie wyobrażam sobie, aby miało stać się inaczej.

Tylko bez Fleregо

Gospodarze wystąpią w najmocniejszym składzie. Zabraknie jedynie pauzującego za żółte kartki **Roberta Flerego**. – Przygotowujemy się jak do każdego innego meczu. Nie trzeba nas także dodatkowo mobilizować, ani motywować. Wiemy o co gramy. Potrzebujemy punktów i w niedzielę zamierzamy powiększyć swój dorobek o trzy „oczka" – podkreślił opiekun Mlekovity.

– Sponsorzy nie wywierają żadnej dodatkowej presji w związku z tym meczem – w podobnym tonie wypowiadał się dyrektor Warmii **Janusz Szumowski**. „Wilczki" są w gazie – wygrały trzy ostatnie spotkania, i chętnie przedłużyłyby zwycięską passę.



A. Zgiet

Sylwester Janowski. Kiedyś Mlekovita, teraz Warmia. Czy znajdzie receptę na zachowanie czystego konta w Wysokiem Mazowieckiem?

Boisko to nie rynek

Mecz z Mlekovitą nie wzbudza szczególnych emocji u sponsorów Warmii. – Szef Mlekpolu, pan **Edmund Borawski** zawsze powtarza, że nie przekłada konkurencji na mlecznym rynku na boisko piłkarskie. Nigdy nie powiedział: „pokażcie im, że jesteśmy lepsi" czy czegoś w tym rodzaju – mówi Szumowski. – Niemniej przyjemnie by mu było, gdyby piłkarze uzyskali korzystny rezultat. Przecież chce współpracować z klubem odnoszącym sukcesy.

Większe emocje niż identyczna branża sponsora wzbudza fakt, że w Wysokiem Mazowieckiem kibice obejrzą mecz derbowy. Oba zespoły są przecież reprezentantami Podlasia i byłego województwa łomżyńskiego.

Mlekpol Warmia wystąpi w najsilniejszym składzie. Do kadry wraca ostatnio pauzujący za kartki **Marcin Soska**. Do dyspozycji trenera **Piotra Zajączkowskiego** będzie też **Tomasz Radziński**. Ten kluczowy dla grajewian zawodnik wyleczył kontuzję, choć nie wiadomo czy zagra od pierwszej minuty.

(KS, miłk)

Pozostałe mecze 11. kolejki: Ceramika Paradyż – Stal Głowno, Legia II Warszawa – Mazowsze Grójec, MG MZKS Kozienice – Okęcie Warszawa, Unia Skierniewice – OKS 1945 Olsztyn, Drwęca Nowe Miasto Lubawskie – Legionovia Legionowo, Pelikan Łowicz – Znicz Pruszków.

ŁKS Łomża – Gwardia Warszawa 16.10, godz. 14.00

Podtrzymać passę

Już w najbliższą sobotę Łomżyński Klub Sportowy na stadionie przy ulicy Zjazd będzie podejmował Gwardię Warszawa. Będzie to spotkanie prezentującego się nadzwyczaj dobrze ŁKS-u z grającym ostatnio słabiutko warszawskim klubem.

Utytułowane „harpagony" w swojej kolekcji mają Puchar Polski zdobyty w 1954 roku, udział w finale tychże rozgrywek w 1974 roku oraz wicemistrzostwo Polski z 1957 roku. W ubiegłym sezonie zespół ze stolicy radził sobie bardzo dobrze i sezon zakończył na 5. miejscu. W tym jednak nie wiedzie im się najlepiej. Z powodu słabych wyników nastąpiła zmiana na stanowisku trenerskim i od 6 września zespół prowadzi **Ryszard Milewski.** Mimo to drużyna dalej spisuje się bardzo słabo. W dotychczasowych meczach Gwardia zdobyła tylko 8 punktów i zajmuje odległe 15. miejsce w tabeli. W ostatnim meczu piłkarze z Warszawy na własnym boisku przegrali z Ceramiką Paradyż 1:2. Na wyjazdach „harpagonom" idzie beznadziejnie. Jak do tej pory na obcym terenie nie zdobyli oni jeszcze punktu, tracąc aż 9 bramek i strzelając jedną w Grójcu. Czerwono-biało-niebiescy mają za to w swoich szeregach najskuteczniejszego strzelca naszej grupy trzeciej ligi, **Sebastiana Rymbiewskiego**. Ten 26-letni zawodnik w dotychczasowych meczach zdobył siedem bramek.

ŁKS ostatnie spotkanie w Grójcu z Mazowszem przegrał 0:1. Ta porażka zepchnęła łomżan na drugie miejsce w tabeli. Podopieczni **Tadeusza Gaszyńskiego** mają obecnie 19 punktów, tyle samo co trzecie Mazowsze i czwarta Warmia.

Do tej pory w Łomży nikomu nie udało się urwać ŁKS-owi punktów, a łomżyński golkiper **Kamil Ulman** może się poszczycić zerowym kontem strat. W najbliższej potyczce powinni wystąpić wszyscy podstawowi zawodnicy, gdyż żaden z nich nie narzeka na poważniejsze urazy. Kibice w głównej mierze liczą na strzelecką formę i skuteczność **Rafała Boguskiego.**

Łukasz Czech

W IV LIDZE

Wszystkie mecze 12. kolejki podlaskiej IV ligi rozegrane zostaną w niedzielę. Do najciekawszego spotkania dojdzie w Sokółce. Sokół podejmował będzie lidera tabeli Wigry Suwałki. Ten mecz będzie miał szczególne znaczenie dla trenera Sokoła **Grzegorza Szerszenowicza**, który w poprzednim sezonie pracował nad Czarną Hańczą.

(KS)

PROGRAM 12. KOLEJKI:

- Sparta Augustów – Olimpia Zambrów (niedziela, godz. 13)
- Cresovia Siemiatycze – Hetman Białystok (niedziela, godz. 14)
- Sokół Sokółka – Wigry Suwałki (niedziela, godz. 14)
- MKS Mielnik – Jagiellonia II Białystok (niedziela, godz. 14)
- Kolejarz Czeremcha – Tur Bielsk Podlaski (niedziela, godz. 14)
- Piast Białystok – Krypnianka Krypno (niedziela, godz. 14)
- Trak Victoria Łyski – Pomorzanka Sejny (niedziela, godz. 14)
- Pogoń Łapy – Supraślanka Supraśl (niedziela, godz. 15)

PO ZWYCIĘSTWIE POLSKI NAD WALIĄ 3:2

Franek zabił Smoka



Polscy piłkarze, którzy w czterech meczach zdobyli dziewięć punktów – wszystkie na wyjeździe – mają dobrą pozycję wyjściową do meczów eliminacyjnych w przyszłym roku. Tak uważa trener Paweł Janas, a zdanie to podzielają polscy piłkarze, jak choćby bohater ostatnich meczów Tomasz Frankowski. Zwrócił on uwagę na to, iż drużyna polska aż dziewięć bramek uzyskała w spotkaniach wyjazdowych i to z zespołami, które według niego „nie były frajerami".

Polacy tracą jeden punkt do Anglików i mają cztery punkty przewagi nad następnym zespołem w tabeli – Austrią. Janas uważa, że to jest znaczna przewaga, ale jeszcze nie rozstrzygająca o podziale miejsc w grupie – o pierwszym dającym bezpośredni awans do finałów MŚ w Niemczech, czy o drugim miejscu, które pozwala w barażach ubiegać się o prawo startu w MŚ 2006.

Tegoroczne eliminacje dla polskich piłkarzy już się skończyły. Ponownie będą się ubiegać o punkty 26 marca 2005, kiedy podejmować będą piłkarzy Azerbejdżanu.

Walia – Polska 2:3 (0:0)
Earnshaw 56, Hartson 90 – Frankowski 73, Żurawski 81, Krzynówek 85.
Walia: Jones – Delaney, Collins, Gabbidon, Thatcher – Davies, Savage, Speed (79 Hartson), Koumas (86 Perry) – Earnshaw, Bellamy.
Polska: Dudek – Baszczyński, Hajto, Bąk (46 Kłos), Rząsa – Kosowski, Szymkowiak, Kałużny (71 Mila), Krzynówek – Żurawski, Włodarczyk (59 Frankowski).
Żółte kartki: Savage, Bellamy, Koumas (Walia), Szymkowiak (Polska). **Sędziował:** Alain Sars (Francja). **Widzów:** 56 685.

13 minut i Walia na kolanach

Mark Hughes niefortunnie pożegnał się z reprezentacją Walii – twierdzi brytyjska prasa w komentarzach po środowym meczu. – Nadzieje na Millennium Stadium prysnęły w ciągu 13 minut – napisał „Sport Telegraph".

Hughes, który przenosi się dla Blackburn Rovers, chciał wygranym meczem, właśnie z polskimi piłkarzami, rozstać się z prowadzoną przez siebie drużyną. Tego domagali się walijscy kibice, tego domagały się media. Nadzieje Hughesa spaliły na panewce. Bramki rezerwowego Frankowskiego oraz w okresie pięciu minut Żurawskiego i Krzynówka sprawiły, iż nowy selekcjoner reprezentacji Walii może przestać marzyć o awansie swej drużyny do mistrzostw świata – napisała gazeta. Kto będzie następcą Hughesa – jeszcze nie wiadomo. Najpoważniejszym kandydatem wydaje się być **John Toshack.**

Okrutny wynik

Toshack określił wynik środowego meczu jako okrutny. – To okrutny wynik – powiedział Toshack komentujący mecz dla stacji BBC. – Okrutny, bo absolutnie nie odzwierciedlający przebiegu wydarzeń na boisku. Jestem zdania, że Walia nie zasłużyła na porażkę.

– Pierwsza połowa w wykonaniu Walijczyków była najlepsza od czasu meczu z Włochami w kwalifikacjach do Euro-2004 – ocenił były piłkarz Liverpoolu i trener m.in. Realu Madryt. – Szkoda tylko, że nie padła żadna bramka, bo sytuacje ku temu były. Po objęciu prowadzenia w 56. minucie chyba nikt nie przypuszczał, że Walia może przegrać. Swoboda, jaką uzyskali Polacy, pozwoliła im uwierzyć, że są w stanie odwrócić losy meczu. Efektem tego były trzy gole. Walijczycy bardzo ułatwili im zadanie, choć trzeba podkreślić, że trzy bramki Polacy zdobyli w każdym z meczów wyjazdowych w tych eliminacjach. To nie był więc przypadek. Chwała im za to, że nie zwątpili w sukces, mimo tego, że gra im się wcześniej nie układała. Dali nam lekcję „piłkarskiego finiszu" – zakończył John Toshack.

(PAP, opr. mark)

PO MECZU POWIEDZIELI



Paweł Janas (trener Polski): Był to dla nas bardzo trudny i ciężki mecz. Walijczycy postawili trudne warunki gry. My mieliśmy kłopoty zdrowotne, ale mimo to drużyna podjęła walkę. Na grę Walijczyków byliśmy przygotowani, chociaż zaskoczeniem dla nas było to, że nie ma w drużynie Giggsa, a Hartson wszedł do gry z ławki rezerwowych. W drugiej połowie przeprowadziłem zmiany. Zadaniem Frankowskiego było ożywienie gry naszego zespołu, strzelenie bramki. Taki był cel tej zmiany. Frankowskiego wprowadzam z wolna do reprezentacji i nie wykluczam, że będzie grał od początku meczu.



Mark Hughes (trener Walii): Nie ukrywam swojego niezadowolenia. Polacy zagrali na dobrym poziomie mecz i wygrali. Szkoda, że tak zakończyła się moja praca z reprezentacją.



Tomasz Frankowski: Czy odpowiada mi rola dżokera? – Nie zastanawiałem się nad tym. Najpierw byłem rozżalony na trenera, że nie grałem od początku meczu. Gdy wchodziłem na boisko, spojrzałem na twarze chłopaków. Przeraził mnie ich widok. Ale potem wspólnie pociągnęliśmy ten wózek i wygraliśmy. Należy się cieszyć, wypić po piwku – sześć punktów, sześć bramek i to nie z frajerami. Gdy wróciłem do kadry, nie spodziewałem się wiele, myślałem, że zaraz trener Janas wyśle mnie na trybuny. Teraz po ostatnich meczach (z Austrią i Walią) myślę, że będzie dla mnie bardziej przychylny.

ELIMINACJE MISTRZOSTW ŚWIATA ● WYNIKI ● TABELE

Trzydzieści meczów i wszystkie przegrane. Bramki – 9:89. Taki był do środy bilans piłkarzy Andory w historii występów w eliminacjach mistrzostw świata i Europy. Od środowego popołudnia cały kraj świętuje historyczne zwycięstwo nad Macedonią.

Wygrana 1:0 z notowaną w rankingu FIFA o 55 pozycji wyżej Macedonią w eliminacjach mistrzostw świata przyniosła Andorze pierwsze punkty w jakichkolwiek kwalifikacjach. Wszystkie poprzednie 30 spotkań piłkarze z niewielkiego państwa w Pirenejach przegrali.

„Złotego gola" zdobył lewy obrońca Marc Bernaus w 60 minucie gry. To jedyny zawodowiec w jedenastce Andory – na co dzień występuje w drugoligowym klubie hiszpańskim CF Elche.

– To historyczny dzień, historyczny triumf" – napisała w czwartek gazeta „El Peridic d`Andorra". W zwycięstwo swojej drużyny nad Macedonią, która w sobotę zremisowała z Holandią (2:2), wierzyli tylko najbardziej zagorzali fani futbolu. Na stadion w Andora la Vella przyszło ich w środowe popołudnie tylko 116.

Grupa 1

Andora – Macedonia 1:0 (0:0). Bramka: Bernaus 60.

Armenia – Czechy 0:3 (0:2). Bramki: Koller 3, 78, Rosicky 30.

Holandia – Finlandia 3:1 (2:1). Bramki: Sneijder 39, van Nistelrooy 41, 63 – Tainio 14.

1. Rumunia	4	9	9:4
2. Finlandia	5	9	10:6
3. Holandia	3	7	7:3
4. Czechy	3	6	4:2
5. Macedonia	4	4	6:5
6. Andora	3	3	2:8
7. Armenia	4	0	1:11

Grupa 2

Kazachstan – Albania 0:1 (0:0). Bramka: Bushaj 60.

Ukraina – Gruzja 2:0 (1:0). Bramki: Biełyk 9, Szewczenko 80.

Dania – Turcja 1:1 (1:0). Bramki: Tomasson 27–karny – Nihat 70.

1. Ukraina	4	8	6:3
2. Turcja	4	6	6:2
3. Albania	4	6	3:5
4. Dania	3	5	4:2
5. Gruzja	3	4	3:3
6. Grecja	3	2	2:3
7. Kazachstan	3	0	1:7

Grupa 3

Łotwa – Estonia 2:2 (0:0). Bramki: Astafjevs 65, Laizans 82 – Oper 72, Teever 79.

Luksemburg – Liechtenstein 0:4 (0:2). Bramki: Stocklasa 41, Burgmeier 44, Frick 57–karny, Burgmeier 84.

Portugalia – Rosja 7:1 (3:0). Bramki: C. Ronaldo 39, 69, Petit 89, 90, Pauleta 26, Deco 45, Simao 82 – Arszawin 72.

1. Portugalia	4	10	15:3
Słowacja	4	10	15:3
3. Estonia	4	7	8:7
4. Rosja	3	4	6:8
5. Łotwa	4	4	7:11
Liechtenstein	4	4	7:11
7. Luksemburg	5	0	4:19

Grupa 4

Irlandia – Wyspy Owcze 2:0 (2:0). Bramki: Keane 14–karny, 32.

Cypr – Francja 0:2 (0:1). Bramki: Woltord 38, Henry 72.

1. Irlandia	4	8	6:1
2. Francja	4	8	4:0
3. Szwajcaria	3	5	9:3
4. Izrael	3	5	4:3
5. Cypr	4	1	3:9
6. Wyspy Owcze	4	1	2:12

Grupa 5

Norwegia – Słowenia 3:0 (1:0). Bramki: Carew 7, Pedersen 60, Odegaard 90.

Mołdawia – Szkocja 1:1 (1:1). Bramki: Dadu 27 – Thompson 30.

Włochy – Białoruś 4:3 (2:0). Bramki: Totti 27–karny, 74, De Rossi 32, Gilardino 86 – Romaszczenko 54, 88, Bułyga 77.

1. Włochy	4	9	7:5
2. Norwegia	4	7	6:3
3. Słowenia	4	7	4:3
4. Białoruś	3	4	8:5
5. Szkocja	3	2	1:2
6. Mołdawia	4	1	1:9

Grupa 6

Azerbejdżan – Anglia 0:1 (0:1). Bramka: Owen 22.

Irlandia Płn. – Austria 3:3 (1:1). Bramki: Healy 36, Murdock 60, Elliott 90 – Schopp 14, 72, Mayrleb 61.

Walia – Polska 2:3 (0:0).

1. Anglia	4	10	7:3
2. Polska	4	9	10:5
3. Austria	4	5	8:8
4. Irlandia Płn.	4	3	5:8
5. Walia	4	2	5:8
6. Azerbejdżan	4	2	1:4

Grupa 7

Serbia i Czarnogóra – San Marino 5:0 (2:0). Bramki: Milosevic 35, Stankovic 45, 50, Koroman 52, Vukic 69.

Litwa – Hiszpania 0:0.

1. Serbia i Czarnogóra	3	7	8:0
2. Litwa	3	5	5:1
3. Hiszpania	3	5	3:1
4. Bośnia Hercegowina	2	2	1:1
5. Belgia	2	1	1:3
6. San Marino	3	0	0:12

Grupa 8

Bułgaria – Malta 4:1 (1:1). Bramki: Berbatow 43, 56, Janew 47, 87 – Mifsud 12.

Islandia – Szwecja 1:4 (0:4). Bramki: Gudjohnsen 66 – Larsson 24, 39, Allbaeck 27, Wilhalmsson 44.

1. Szwecja	4	9	14:2
2. Bułgaria	3	7	9:4
3. Chorwacja	3	7	6:2
4. Węgry	3	3	3:8
5. Islandia	4	1	4:10
6. Malta	3	1	1:11

(PAP, opr. mark)

REKLAMA

Szansa dla zdrowia

"Farmakologiczny by-pass", "Prawdziwy przełom w terapii miażdżycy"

Takie i podobne tytuły możemy znaleźć w prasie na całym świecie. Metoda ta opracowana w USA stosowana jest w wielu krajach Europy i Ameryce.

Terapia ta wydaje się jedną z bardziej skutecznych metod w walce z miażdżycą oraz chorobami, w wyniku których dochodzi do zmian patologicznych w układzie krążeniowym. Pacjenci, którzy cierpią na takie dolegliwości, jak zawał mięśnia sercowego, przebyty lub zagrażający udar mózgu, bóle niedokrwienne kończyn, powikłania cukrzycy, choroby zwyrodnieniowe oraz wiele innych, znajdują ratunek w stosowanej przez nas metodzie. Skuteczność terapii potwierdzają pacjenci leczeni w naszym ośrodku.

Na czym polega terapia?

Chory otrzymuje płyny infuzyjne w postaci kroplówek, które powodują "oczyszczanie" naczyń krwionośnych ze złogów lipido-cholesterolowych (miażdżycowych). "Usuwanie" z organizmu toksycznych jonów metali ciężkich, które dostają się do organizmu wraz z zanieczyszczeniami powietrza, wody, żywności. Dym papierosowy, spaliny, środki ochrony roślin, farby zatruwają nam życie.

"Zmniejszenie" ilości wolnych rodników, których nadmiar w organizmie powoduje niszczenie struktur błon komórkowych, mutacje w materiale genetycznym komórek, unieczynnienie niektórych enzymów, obniżenie sprawności układu odpornościowego czyni organizm podatny na liczne choroby.

Ofiara zawału serca, czterdziestolatek, właściciel dużej firmy, przeszedł już dwukrotnie operację by-pass. "Po operacji czułem się świetnie, ale po 2 latach doszło do powtórnego zatkania się naczyń wieńcowych, groziła mi następna operacja. Kardiochirurg ocenił ten zabieg jako obciążony poważnym ryzykiem. Od znajomego usłyszałem o terapii chelatowej, której w Polsce poddało się setki pacjentów z doskonałym rezultatem. Trzeba spróbować, pomyślałem i dziś jestem już po 25 kroplówce, ustąpiły bóle w klatce piersiowej, wróciła chęć do życia i pracy. Każdemu mógłbym polecić tego typu terapię".

Czy stosowanie terapii jest bezpieczne?

Stosowane substancje są 3,5 raza mniej toksyczne od powszechnie stosowanej aspiryny.

Jakie są wrażenia pacjentów po przebytej terapii?

Chorzy zgłaszają ustąpienie bóli zamostkowych, ustępują szumy w uszach, poprawia się wzrok, słuch, pamięć, wzrasta wydolność seksualna, następuje wzrost energii życiowej. Szczególnie interesujące są relacje osób z objawami zgorzeli nóg, ponieważ ci chorzy głęboko przeżywają stopniową poprawę po kolejnych zabiegach wiedząc, że oddala się groźba amputacji. Prof. Linus Pauling, podwójny laureat Nagrody Nobla, napisał: "Terapia chelatowa jest bardziej bezpieczna i mniej kosztowna niż chirurgiczne leczenie stwardnienia tętnic i może wyeliminować potrzebę by-passu, jest również wartościowa, gdy zostanie zastosowana jako leczenie zapobiegawcze". Nie należy jednak przypuszczać, że metoda ta to panaceum, które w każdej sytuacji może zastąpić inne metody leczenia miażdżycy.

GABINET CHELATACJI
Białystok, ul. Rzymowskiego 43/28
Tel. (085)74-65-902, infolinia: 0801 30 29 32

M7144/04/gwbh

bm

W sobotę Moderator podejmuje kolejnego spadkowicza z siatkarskiej ekstraklasy

My chcemy, Gwardia musi

Początek sezonu to dla siatkarzy Moderatora trudny egzamin. W dwóch pierwszych meczach rywalami beniaminka są spadkowicze z Polskiej Ligi Siatkówki (spotkanie z 2. kolejki z Jadarem Radom przełożono). Pierwszą część egzaminu niebiesko-czerwoni zdali koncertowo pokonując u siebie BBTS Bielsko-Biała. W sobotę kolejny sprawdzian – wygrana w Hajnówce to „być albo nie być" dla Gwardii Wrocław.

Gwardziści, których interesuje wyłącznie powrót do siatkarskiej elity w dwóch meczach nie wygrali nawet seta! Najpierw sromotnie polegli w Bełchatowie z rezerwami Skry, a potem przegrali u siebie z BBTS Bielsko Biała – zespołem, który po dramatycznym boju stracił punkty w Hajnówce.

– Mamy moralniaka, że przegraliśmy drugi mecz do zera. Jednak to my sami musimy przełamać ten wewnętrzny kryzys. To nasza wina, każdy zawodnik w szatni miał pretensję do siebie – tak lokalne media wrocławskie cytowały **Jakuba Markiewicza**, jednego z asów atutowych Gwardii. Liderzy zawodzą. Markiewicz (32 lata), a także duet przyjmujących **Piotr Poskrobko** (31) i **Wojciech Szczurowski** (28) bardziej przypominają zgrane karty niż asów w talii trenera Jacka Grabowskiego. Ewentualna porażka w Hajnówce totalnie pogrąży drużynę, która dysponuje astronomicznym jak na Serię B budżetem 1,5 miliona złotych.

– Moim zdaniem Gwardia zlekceważyła Skrę w pierwszym meczu, a w drugim BBTS był po prostu lepszy. Pewne jest, że przyjeżdżają do nas z mocnym postanowieniem odniesienia zwycięstwa. My postaramy się sprawić niespodziankę dla naszych kibiców – mówi trener Moderatora **Jacek Wesołowski**.

Wpadki Gwardii
Skra II Bełchatów – Gwardia Wrocław 3:0 (25:17, 25:22, 25:20), Gwardia – BBTS Bielsko-Biała 0:3 (19:25, 28:30, 19:25).

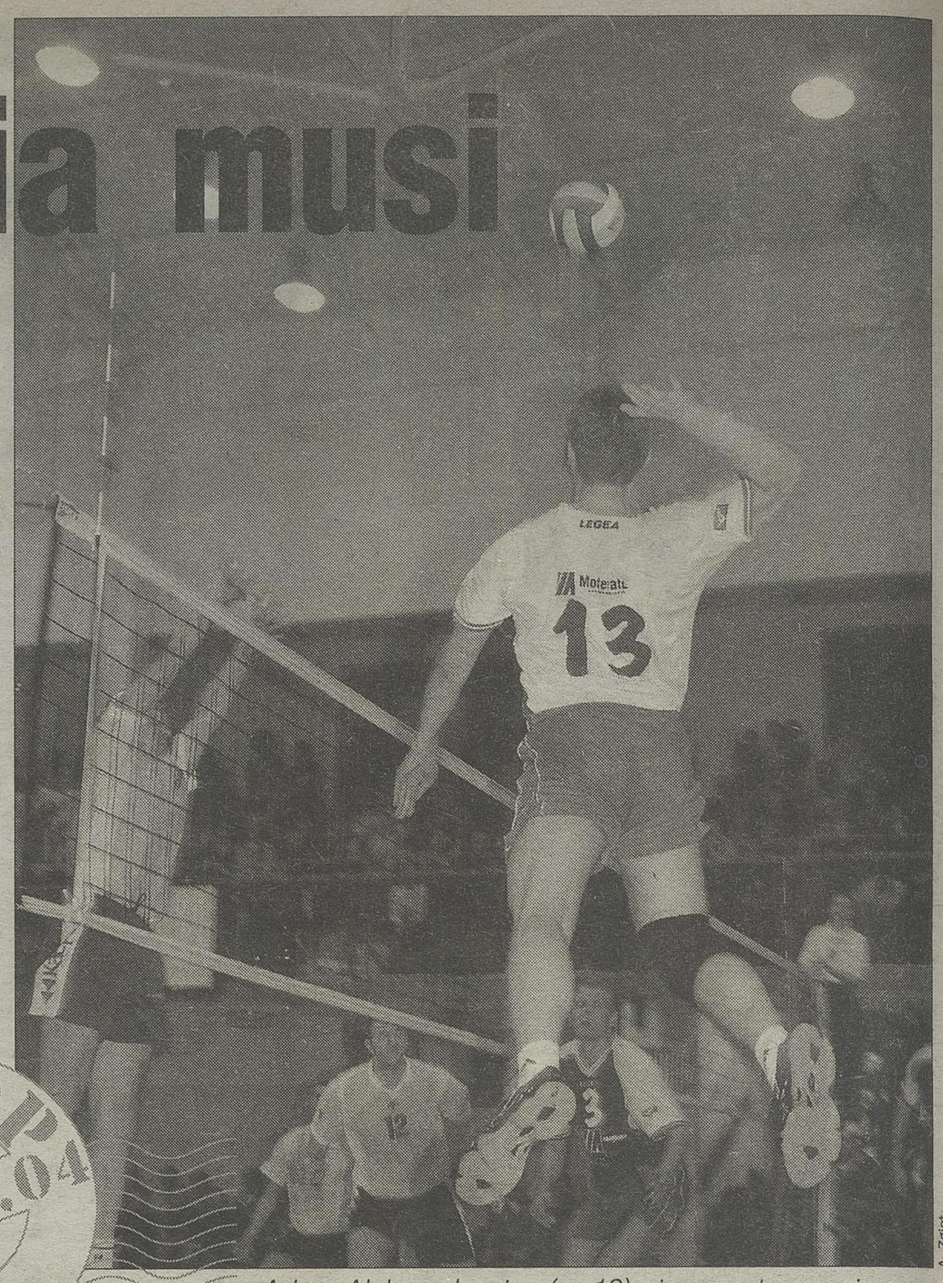
W zespole gospodarzy zagrają wszyscy siatkarze. Od wtorku normalnie trenuje **Łukasz Babińczuk** i w sobotę pojawi się w meczowej „dwunastce". Dodatkowym smaczkiem jest fakt, że dwaj gracze Gwardii, to wychowankowie klubów z naszego regionu. Poskrobko siatkarskie szlify zdobywał w Metalowcu Białystok, a środkowy **Rafał Jarząbski** niedawno odszedł z SUKSS-u Suwałki.

Zestaw par 3. kolejki: Moderator Hajnówka – Gwardia Wrocław, BBTS Siatkarz-Original Bielsko-Biała – Śnieżka-Joker Piła, Skra II Bełchatów – Chemik Bydgoszcz, Orzeł Międzyrzecz – Avia Świdnik, AZS Politechnika Śląska – SPS Zduńska Wola, KPS Wołomin GTPS Gorzów Wielkopolski, AZS Opole – Jadar Radom.

1. Chemik	2-0	4	6:1
2. Śnieżka-Joker	2-0	4	6:2
3. BBTS Bielsko-Biała	1-1	3	5:3
4. Avia	1-1	3	4:3
5. KPS Wołomin	1-1	3	4:4
6. Skra II	1-1	3	3:3
7. SPS Zduńska Wola	1-1	3	3:4
8. AZS Opole	1-0	2	3:0
9. Moderator	**1-0**	**2**	**3:2**
10. Orzeł	0-2	2	3:6
11. Politechnika Śląska	0-2	2	0:6
12. Gwardia	0-2	2	0:6

GTPS Gorzów Wielkopolski i Jadar Radom pierwszy mecz w tym sezonie rozegrały między sobą wczoraj późnym wieczorem.

Miłosz Karbowski



A. Zgliet

Adam Aleksandrowicz (nr 13) nie przestraszy się znanych nazwisk. Sam również grał w Serii A.

POTOP 26.10.04

Koszykarski szczyt: Włókniarz PJG – Unia Swarzędz

Ograć lidera

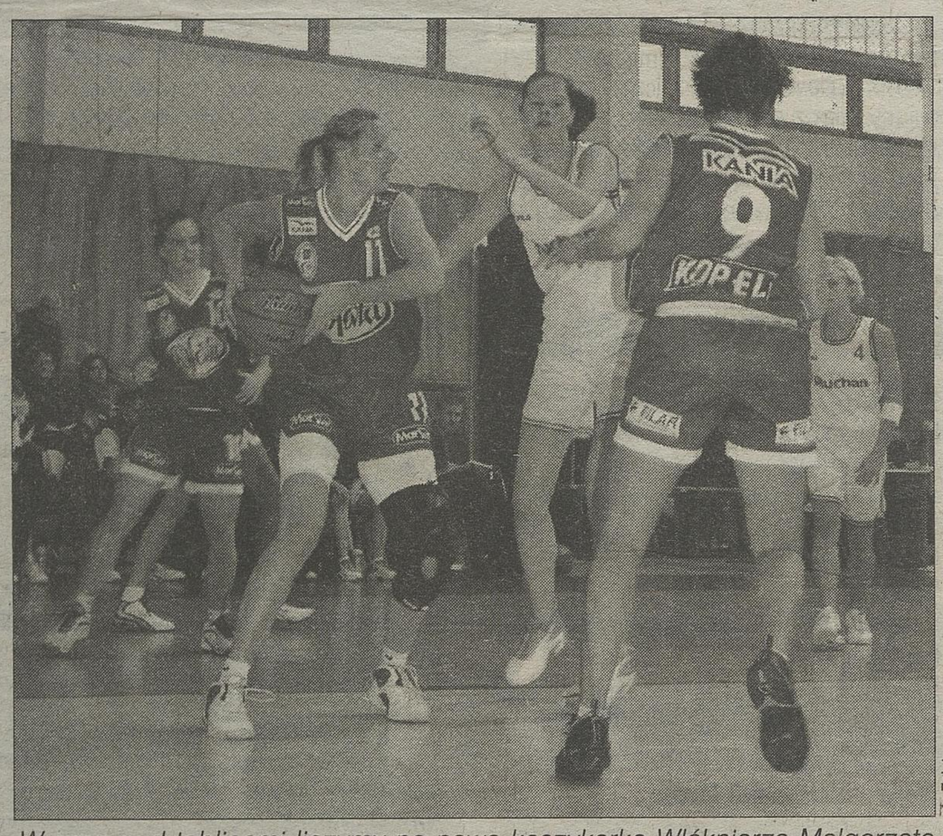
Nie mają łatwego początku sezonu koszykarki Włókniarza PJG Białystok. Tak się złożyło, że w pierwszych trzech kolejkach I ligi białostoczanki spotykają na swojej drodze najsilniejsze zespoły. Przypomnijmy, że w pierwszym spotkaniu Włókniarz przegrał u siebie z Kanią Toruń 54:55, później miał lżejszą przeprawę z Piątką Tczew 64:50. Teraz czeka ich potyczka z liderem Unią Swarzędz.

– Pierwszą piątkę rywalek stanowią doświadczone koszykarki – mówi o przeciwniczkach trener **Bogusław Bobka**. – Co prawda, Wioletta Lewandowska już zakończyła karierę, ale na parkiecie występują: Natalia Czerwińska (28 lat, 180 cm), Agnieszka Budnik (23 lata, 190 cm), Ewa Borys (26 lat, 187 cm), Anna Talarczyk (22 lata, 165 cm). Jeżeli nasze cele są bardzo wysoko postawione, to spotkanie z Unią musimy wygrać – twierdzi Bobka.

Koszykarki Włókniarza wystąpią w swoim najsilniejszym składzie. **Małgorzata Kalinowska**, która podkręciła nogę w meczu z Piątką, w środę już ćwiczyła na treningu z pełnym obciążeniem. Po urazie **Elizy Gołumbiewskiej** też nie ma śladu.

Dodajmy, że stowarzyszenie PJG Włókniarz wprowadziło na mecze swojej drużyny bilety. Ich cena to 5 zł (normalny) i 2 zł (ulgowy). Spotkanie z Unią Swarzędz rozpocznie się w sobotę o godz. 17 w hali przy ul. Antoniukowskiej w Białymstoku.

(mark)



A. Zgliet

W grze pod tablicami liczymy na nową koszykarkę Włókniarza Małgorzatę Pawlun (w środku, w białej koszulce)

Zestaw par 3. kolejki: MUKS Poznań – Kadus Bydgoszcz, Włókniarz Białystok – Unia Swarzędz, Kania Toruń – Piątka Tczew, AZS Uniwersytet Warszawski – Pogoń Siedlce.

1. Unia Swarzędz	2	4	160:95
2. Kania Toruń	2	4	131:97
3. Kadus Bydgoszcz	2	3	168:120
4. Włókniarz	**2**	**3**	**120:105**
5. MUKS Poznań	2	3	159:157
6. Piątka Tczew	2	2	121:166
7. Pogoń Siedlce	2	2	90:180
8. UW Warszawa	2	3	111:138

Rywal siatkarek to kandydat do awansu – MMKS Dąbrowa Górnicza

Bez strachu

W najbliższą sobotę w Dąbrowie Górniczej z MMKS-em, a w następną w Szczecinie z Piastem, zagrają siatkarki Pronaru-Zeto-AZS Białystok. Obaj rywale na razie odnieśli po dwa zwycięstwa, a w drużynie z Dąbrowy upatruje się kandydata do awansu do Serii A.

Beniaminek ze Śląska zaczął od wygranej u siebie z Wisłą Kraków, potem rozbił w Sosnowcu zespół Szkoły mistrzostwa Sportowego. Klub z Dąbrowy słynie ze znakomitego szkolenia młodzieży. Jednak to doświadczone zawodniczki decydują o obliczu tej drużyny.

– Widzieliśmy drużynę MMKS-u na turnieju w Częstochowie. My zajęliśmy tam trzecie miejsce, one drugie, ale nie mieliśmy okazji się spotkać na parkiecie – mówi **Dariusz Pieśniak**, trener AZS-u. – To bardzo dobry zespół, ale ma tylko 7-8 zawodniczek na wysokim poziomie. My dysponujemy szerszą wyrównaną kadrą i to jest nasza szansa.

Marsz Dąbrowy
MMKS Dąbrowa Górnicza – Wisła Kraków 3:1 (25:22, 20:25, 25:18, 25:19), SMS I PZPS Sosnowiec – MMKS 0:3 (22:25, 17:25, 19:25).

Po zwycięstwie z Wisłą w białostockim zespole jest znakomita atmosfera i na Śląsk nasze siatkarki jadą z nadzieją odniesienia zwycięstwa.

– Dziewczyny są podbudowane. Wyjeżdżamy już w piątek po porannym treningu, aby odpowiednio wypocząć. Na pewno nie boimy się Dąbrowy. Postaramy się znaleźć ich słabe punkty i to wykorzystać. Moja drużyna cementuje się szybkimi krokami i zrobi wszystko, aby w tym sezonie osiągnąć jak najwięcej – mówi D. Pieśniak.

(miłk)

Zestaw par 3. kolejki: MMKS Dąbrowa Górnicza – Pronar-Zeto-AZS Białystok, Wisła Kraków – Piast Szczecin, Olimpia Jawor – Sokół Chorzów, Skra Bełchatów – Legionovia Legionowo, ChTPS Chodzież – SPS Politechnika Częstochowa, TPS Rumia – Start Łódź, AZS Ostrowiec Świętokrzyski – SMS I PZPS Sosnowiec.

Koszykarze grają z SKS II

Wilczek w Żubrach

Po wygranym, ale w kiepskim stylu spotkaniu z AZS Gdańsk 72:70, białostockie Żubry na pewno wyciągnęły już wnioski. Przed nimi kolejny mecz, tym razem wyjazdowy z SKS II Starogard Gdański (niedziela, godz. 16).

Bohaterem środowego spotkania był pozyskany niedawno z Łomżyczki 10 18-letni rozgrywający **Łukasz Wilczek**, który poderwał zespół do ataku. – Nie ukrywam, że byłem w swoim debiucie bardzo zdenerwowany. Na szczęście udało mi się opanować, a pomogli mi w tym koledzy – mówił Wilczek. Postawa koszykarza na pewno dała dużo do myślenia przy ustalaniu składu trenerowi **Jerzemu Karpiukowi**, jak też **Przemysławowi Zadykowiczowi** i **Robertowi Byliniakowi**, którzy także grają na „jedynce".

Rywal Żubrów – rezerwy SKS Starogard są jedną z najsłabszych drużyn II ligi. – Jednak nie lekceważyłbym ich. Gramy w niedzielę i zapewne w meczu tym wystąpią koszykarze z pierwszego składu – powiedział „GW" **Jacek Zaniewski**, wiceprezes Żubrów.

Zestaw par 5. kolejki: AZS Gdańsk – Piotrcovia, SKK II Starogard – Żubry Białystok, Polonia Leszno – Znicz Pruszków, Zgierz SK MAG RYS – Rawia Rawicz, Tarnovia 4YOU – SMS PZKosz Kozienice, Stal II Ostrów – Śląsk II Wrocław, Polonia II Warszawa – Legion Legionowo, Sudety Jelenia Góra – AZS Szczecin.

Wyniki 4. kolejki: Legion Legionowo – Stal II Ostrów 103:49, Znicz Pruszków – SKK II Starogard 128:44.

1. Znicz	4	8	375:262
2. Tarnovia	4	8	337:259
3. Legion	4	7	357:226
4. Sudety	4	7	384:339
5. Żubry	**4**	**7**	**328:298**
6. Rawia	4	7	327:298
7. Stal II	4	6	311:333
8. Zgierz	4	6	279:301
9. Polonia L.	4	6	281:304
10. SMS PZKosz	4	5	315:312
11. Piotrcovia	4	5	335:344
12. AZS Gdańsk	4	5	298:325
13. Polonia II	4	5	319:366
14. Śląsk II	4	5	268:341
15. SKK II	4	5	295:394
16. AZS Szczecin	4	4	262:369

(mark)

RELAKS NA SPORTOWO

KOSZYKÓWKA

I liga kobiet. Włókniarz Białystok – Unia Swarzędz (sobota, godz. 17 w hali przy ul. Antoniukowskiej w Białymstoku).

PIŁKA NOŻNA

Klasa okręgowa. Sobota: Włókniarz – Wissa (15). Niedziela: Znicz – Krynki (13), Gieret – Orzeł Kolno (12.30), Polonia – Dąb (14), Skra – Rudnia (14), Narewka – Hetman (14), Magnat – Iskra (13), OSiR Hajnówka – Promień (14).

Klasa A. Niedziela, godz. 13: Skra Wizna – Rospuda, Biebrza – Tur, Wasilków – Kleosin (sobota, 17), Michałowo – Orzeł Szołajdy, Sparta Szepietowo – Pogranicze, Narew – Orlęta, Gryf – Forty.

Klasa B. Niedziela, godz. 13. Grupa I: Uhowo – Orkan, Orla – Sudovia, Łojki – Znicz, Pionier – Kleszczele, Grupa II: Korona – Piorun, Jegrznia – Podlasiak, Janowszczyzna – Perspektywa (11), Iskra Poryte – Korycin, Eurocentr – Śniadowo.

SIATKÓWKA

Seria B mężczyzn. Moderator Hajnówka – Gwardia Wrocław (sobota, godz. 18 w hali ZSO z DNJB w Hajnówce).

BADMINTON

Krajowy turniej juniorów młodszych (sobota-niedziela, godz. 10, hala OSiR przy ul. W. Polskiego 2 w Suwałkach)

UNIHOKEJ

Inauguracja rozgrywek ekstraklasy sobota, 16.10., godz. 18.00, **UKS Orły Suwałki – Szarotka Nowy Targ** (mistrz Polski); niedziela, 17.10., godz. 12.00, **Orły – Górale Nowy Targ**, sala SP 11 przy ul. Szpitalnej w Suwałkach.

(mark, tam)